Tadeusz Połgensek

DZIEJE APOSTOLSKIE

WCZORAJ I DZIŚ

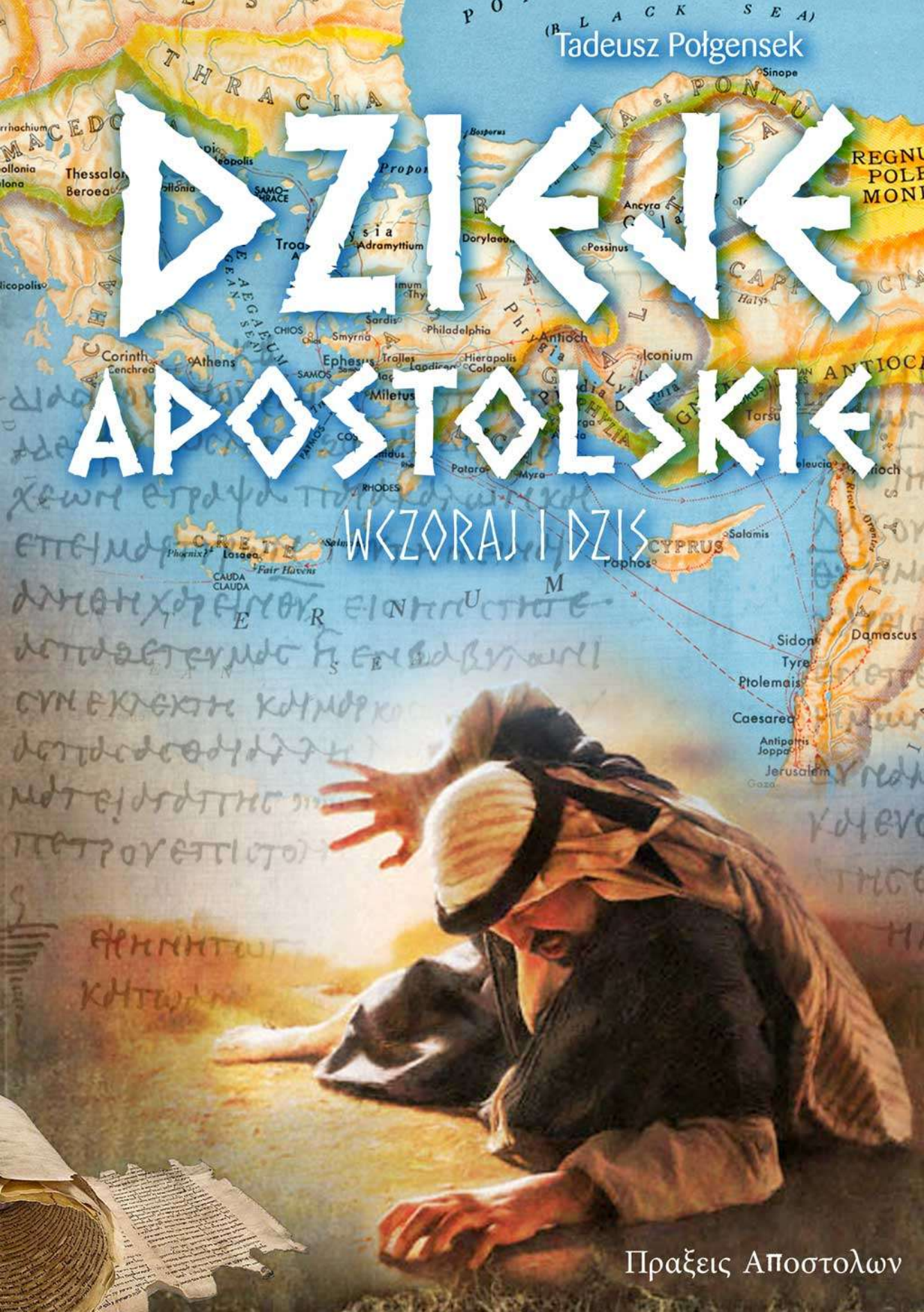

1. Jak daleko odeszliśmy od Kościoła Jezusa Chrystusa?

Dzieje Apostolskie to Kronika rodzącego się Kościoła Jezusa Chrystusa, *„którego Bóg ustanowił Głową". (Efez. 1:22)*. Pan Jezus jako Głowa Kościoła: „ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami". (Efez. 4:11BW).

Taki porządek miał być zachowany aż do Jego powtórnego przyjścia, ponieważ: *„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki". (Hebr. 13:8BW).*

Ten ustanowiony porządek ma za zadanie: *„przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego,* ***aż dojdziemy wszyscy*** *do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej". (Efez. 4:12, 13BW).*

Odstąpienie od tego porządku ma zawsze negatywne skutki w postaci podziałów i głoszeniu niebiblijnych nauk. Dla wielu obca jest postawa apostołów*: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my,* ***by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru*** *oprócz następujących rzeczy niezbędnych". (Dzieje Ap. 20:28BW).*

Działanie Ducha Świętego zastąpiono soborami, synodami, „nowym światłem", na których zmienia się lub odrzuca nauki biblijne nie zwracając uwagi na poniższe ostrzeżenie: *„Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie". (Kol. 2:8BT).* **Czy to znaczy, że obecnie nie ma Kościoła Chrystusowego na ziemi? Gdyby tak się stało, to diabeł odniósłby pełne zwycięstwo. Pan Jezus dał słowo:** *„Na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą". (Mat. 16:18bBW).*

Każda religia próbuje udowodnić, że jest tą jedyną, prawdziwą, zamiast ponosić trudy tej drogi: *„Jezus mówił: - Jeżeli trwacie przy mojej nauce, jesteście naprawdę moimi uczniami. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". (Jan 8:31,32BP). „I z mego powodu będą was prowadzać przed namiestników i królów na świadectwo im i poganom". (Mat. 10:18 BP). „I* ***wszyscy was znienawidzą z powodu imienia mojego.*** *Ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Kiedy was będą ścigać w jednym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Wystarczy dla was miast izraelskich do czasu, gdy przyjdzie Syn Człowieczy. Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad pana. Wystarczy, że uczeń dorówna nauczycielowi, a niewolnik panu. Jeżeli pana domu nazwali Belzebubem, to o ileż bardziej jego domowników!". (Mat. 10:22-25 BP).*

Kościół Jezusa Chrystusa nigdy nie mieszał się do polityki. Nie tworzył instytucji kościelnych, nie ustanawiał ani nie detronizował królów świata. Był i jest prześladowany za trwanie w nauce swego Pana. Jego uczniom zawsze wystarczało kierownictwo Ducha Świętego jak to zapowiedział Jezus: *„Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim,* ***nauczy was wszystkiego*** *i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem". (Jan 14:26BW).* **Kościół Jezusa Chrystusa nie musi wymyślać nowych nauk, ale głosi Ewangelię taką jaka została zapisana w Biblii.**

W Kościele bardzo szkodliwy jest liberalizm i tolerancja, oraz próba kierowania sumieniem swoich poddanych. Apostołowie *nie nakładali żadnego innego ciężaru na uczniów*. *Uczyli ich przestrzegać odkrytych tajemnic Bożych i zasad: „Przekonanie, jakie masz, zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto nie osądza samego siebie za to, co uważa za dobre". (Rzym. 14:23 BW).*

Naszym przewodnikiem ma być Boże Słowo i jego wykładnia. (Jan 16:13). Pozwólmy aby ONO chroniło nas przed wszelkim złem. Pan Jezus powiedział do apostołów a jednocześnie do wszystkich uczniów:

„Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was". (Jan 15:3BW). „A przecież słów

Pisma nie można podważać". (Jan 10: 35bBWP), „Ale słowa Bożego nie można związać!". (2 Tym. 2:9BWP).

To Słowo Boże, a nie nasze „ja", ma mieć zawsze rację. Walczący żołnierz Jezusa Chrystusa ap. Paweł przypomina nam, że w Kościele Jezusa Chrystusa zawsze byli, są i będą ludzie słabi i mocni. *„A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych". (Rzym. 15:1BW*). **Mamy razem trwać w Słowie***: „Aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa". (Efez. 4:13 BW).* **Jednak ludzka słabość nie upoważnia nikogo do wszczynania kłótni i podziałów w Kościele Jezusa Chrystusa.**

Trzymajmy się tej zasady:

„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże". (1 Piotra 4:11aBW). „Niech wasza mowa będzie: tak - tak, nie - nie, a co ponadto - pochodzi od złego" (Mat. 5:37BP). **To Słowo Boże ma nas uczyć i kształtować ponieważ:** *„jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca". (Hebr. 4:12BW).*

Naszym zadaniem jest - siać i podlewać: *„A zatem ani ten, co sadzi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost". (1 Kor. 3:7BW).* **Aby Słowo docierało do ludzi, najpierw musimy zrosić tę rolę miłością, a wtedy będzie wzrost. Nie wystarcza sama gorliwość:** *„Gdzie nie ma rozwagi, tam nawet gorliwość nie jest dobra". (Przyp. 19:2BW).* **Na ugorze z reguły rosną tylko ciernie i chwasty.**

Niestety w chrześcijaństwie tak jak w Izraelu niektórzy pasterze zajmują się tylko zyskiem: *„Biada pasterzom izraelskim, bo pasą siebie samych. A czyż pasterze nie powinni paść swojej trzody? Żywiliście się mlekiem, przyodziewaliście się w szaty z wełny, składaliście w ofierze najtłustsze jagnięta, a mimo to nie pilnowaliście trzody. Nie czyniliście nic, by wzmocnić owce słabe, nie troszczyliście się o zdrowie owiec chorych, zranionym wcale nie opatrywaliście ran. Nie szukaliście tych, które się zagubiły, nie sprowadzaliście do siebie zbłąkanych, lecz obchodziliście się z nimi bezdusznie i okrutnie. Rozproszone z braku pasterza, wszystkie padły łupem dzikich zwierząt. Wszystkie się rozproszyły". (Ezech. 34:2-5BWP).*

Pasterze zawodzą, ale nigdy Bóg. On cały czas troszczy się o swoje owce: *„Ponieważ swoimi biodrami, ramionami i rogami odpychaliście wszystkie owce słabe, aż w końcu znalazły się na zewnątrz. Sam pośpieszę moim owcom na ratunek, żeby już nie stawały się łupem. Ja sam będę rozsądzał spory pomiędzy owcami". (Ezech. 34:21,22BWP).*

Rak, który toczył Żydów, również toczy Zbory Pańskie jak zapowiada prorok: *„Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana Boga - gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich". (Amosa 8:11BW). Słowa te dotyczą tak samo owiec jak i pasterzy.*

W Liście do Hebrajczyków Bóg mówi do owiec i pasterzy: *„Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę; niechże to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, gdyż to wyszłoby wam na szkodę". (Hebr. 13:17 BW).*

Nie trzymanie się Słowa Bożego powoduje duchowe rozdarcie a także przyczynia się do szerzenia kłamliwych nauk i zwyczajów, które Bogu się nie podobają. Ale Kościół Jezusa Chrystusa nie musi duchowo głodować, gdy pasterze odchodzą od Bożego Słowa, tak jak za dni Żydów tak i w chrześcijaństwie Bóg mówi do swoich owiec: *„Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedzcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko! Czemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Słuchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza! Nakłońcie swojego ucha i pójdźcie do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi!". (Izajasz 55:1-3BW).*

Lud Boży, gdy zbyt długo pasie się na ściernisku, zaczyna chorować i szuka soczystej trawy. Apostoł przypominał Tymoteuszowi: *„Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają". (1 Tym. 4:16BW).*

Pan Jezus nikomu nie starał się przypodobać. Jego napomnienia nieraz były ostre, ale ludzie widzieli, że czynił to z miłości do nich, dlatego szli za Nim gdziekolwiek się pojawił, często bez zapasu żywności, ponieważ byli głodni żywego chleba i miłości.

Lud Boży nigdy nie jest pozostawiony sam sobie, ponieważ ich Pasterz czuwa nad nimi i woła: *„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie*

ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie". (Mat. 11:28-30BW).

Dlaczego jarzmo Chrystusa jest takie *miłe i lekkie?* **Bo On jest cichy i pokornego serca. – my też tacy powinniśmy być! Wtedy ludzie chętnie będą do nas lgnąć. Czy ochoczo dzielisz się tym co ci Bóg objawił, czy raczej chełpisz się tym, co nie pochodzi od ciebie?:** *„Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał?". (1 Kor, 4:7BWP).*

Kto zaufa swemu Panu: *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we Mnie, dokona też dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większych od tych dokona, bo Ja odchodzę do Ojca" (Jan 14:12 BP).*

Niektórzy nauczyciele nie lubią dzielić się swym dorobkiem – jak mówią - wiedza kosztuje. Ale w Zborach Pańskich nie króluje wiedza, tylko poznanie. *„Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie". (2 Piotra 1:5BW). „Poznanie nadyma, ale miłość buduje". (1 Kor. 8:1BW).*

Nigdy nie zapominajmy, że poznanie mamy od Boga, a nie dzięki własnej mądrości. Starajmy się postępować tak jak apostołowie, którzy nie tylko głosili kazania, ale prowadzili dialog z uczniami, ponieważ podczas dyskusji wychodzą wszelkie słabości i mocne strony danej społeczności. Dlatego apostoł Paweł pod natchnieniem Bożym zwrócił uwagę, jak ważne jest aby wykorzystywać wszystkie dary jakimi Bóg obdarzył Kościół.

Jeden człowiek choćby najgorliwszy nie poradzi sobie w Zborze, dlatego Bóg wyposażył swój kościół w różne dary: *„Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu. Jeśli kto mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech, i to po kolei, a jeden niech wykłada; a jeśliby nie było nikogo, kto by wykładał, niech milczą w zborze, niech mówią samym sobie i Bogu. A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzej, a inni niech osądzają; lecz jeśliby ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy. Możecie bowiem kolejno wszyscy prorokować, aby się wszyscy czegoś nauczyli i wszyscy zachęty doznali". (1 Kor. 14:23-31BW).*

Każdy komentarz do Słowa Bożego pozostanie tylko komentarzem, dlatego zachęcam sam siebie i Czytelnika, aby trwał w niepodważalnym Słowie.

Nie pytaj co chciał powiedzieć Pan Jezus, prorok czy apostoł. Powiedział to co zostało napisane. Trzymając się tej zasady nie pozwolimy się zwieść, ani nie będziemy zwodzić innych. ■

2. Stare przymierze

Wiele nieporozumień w rozważaniu Pisma Świętego wynika z tego, że pewne osoby mylnie łączą Nowe Przymierze ze Starym, które zostało zawarte z Izraelem za pośrednictwem Mojżesza, a które to Bóg po XV wiekach zmienił: *„Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku". (Hebr. 8:13 BW).*

„Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich. Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej". (Hebr. 8:10-12 BW).

Stare Przymierze nie znało łaski i odkupienia Izraelitów od grzechu i śmierci ponieważ: *„pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej i ziemską świątynię". (Hebr. 9:1BW).*

Natomiast Nowe Przymierze, które zawarł Pan Jezus z apostołami dotyczyło Jego wszystkich uczniów: *„Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła". (Dzieje Ap. 2:39BW).*

Podczas ostatniej wieczerzy Pan Jezus: *„(…) wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów". (Mat. 26:27,28 BP).*

Ci, którzy za wszelką cenę starają się wmówić nam, że powinniśmy zachowywać pewne święta i zwyczaje żydowskie niech baczą na ostrzeżenia apostoła Pawła: *„Żaden człowiek nie dozna usprawiedliwienia wobec Niego na podstawie uczynków nakazanych przez Prawo. Wskutek Prawa bowiem nastąpiło poznanie grzechu". (Rzym. 3:20BP).*

Apostoł Paweł cały czas walczył z takimi nauczycielami: *„Nie macie nic wspólnego z Chrystusem, wy wszyscy, którzy usiłujecie szukać usprawiedliwienia w Prawie. Utraciliście łaskę. My bowiem dzięki Duchowi przez wiarę wyczekujemy spodziewanego usprawiedliwienia. W Chrystusie Jezusie bowiem nie ma znaczenia ani obrzezanie, ani jego brak, lecz liczy się wiara ujawniająca swą moc dzięki miłości". (Gal. 5:4-6BP).*

Dlatego zanim zajmiemy się omawianiem Dziejów Apostolskich cofnijmy się około cztery tysiące lat, kiedy Pan Bóg zawarł przymierze z Noem, Abrahamem, Jakubem, a potem z całym Izraelem. Ta wędrówka biblijna pomoże nam lepiej zrozumieć stanowisko Żydów, którym tak trudno było i jest pogodzić się z tym, że obietnica Boża nie dotyczyła tylko ich, ale mnóstwa narodów.

Bóg powiedział do Abrahama: *„Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów". (1 Mojż. 17:5BW).*

Apostoł Paweł potwierdza, że takie przymierze Bóg zawarł z Abrahamem: *„Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu" (Rzym 4:17 BW).*

Z wiary, a nie z uczynków

Dzięki wierze a nie uczynkom Abraham został uznany za sprawiedliwego. Uczynki wynikają z wiary, a nie odwrotnie. Każdy kto kładzie nacisk na uczynki osłabia wiarę. Wiara, a nie uczynki postawiła Abrahama w prawidłowej zależności od Boga. To dzięki wierze, jako jedynej drogi do Boga, człowiek może uporządkować swoje sprawy z Bogiem. *„Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bogiem. Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość" (Rzym 4:2,3 BW).*

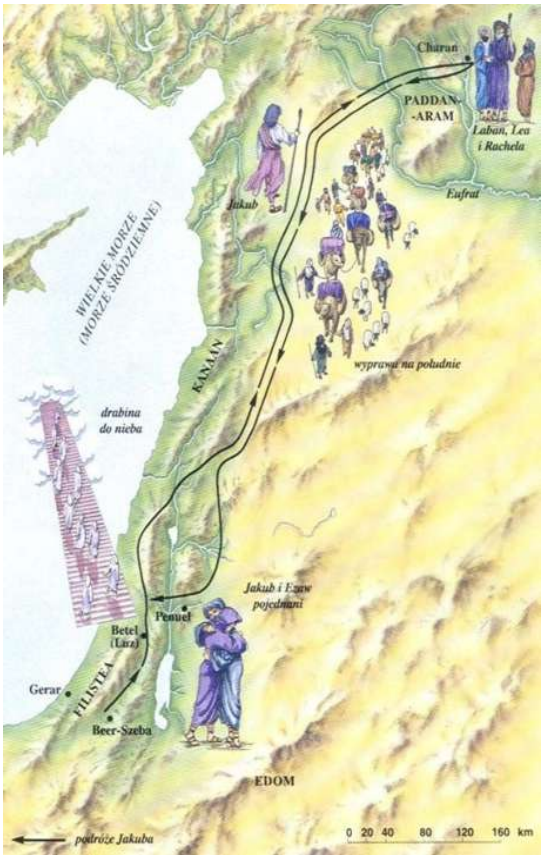

Potomek z rodu Abrahama

Izaak był synem obietnicy. Był ojcem bliźniaków, którym nadał imiona Jakub i Ezaw. Dzieci te toczyły już walki w łonie swojej matki, która udała się z tym problemem do Boga i usłyszała taką odpowiedź: *„A Jahwe tak jej powiedział: W twoim ciele są dwa narody, dwa odrębne pokolenia dzielą się już w twoim łonie; jeden będzie górował nad drugim, starszy będzie sługą młodszego" (1 Mojż 25:23 BWP).*

Pierwszy urodził się Ezaw: *„Ten, który jako pierwszy przyszedł na świat, był rudy i cały pokryty włosami jakby jakimś płaszczem. Nadano mu imię Ezaw". (1 Mojż. 25:25BW).* **Jakub był człowiekiem przebiegłym, a przy pomocy matki wyłudził od Ezawa pierworodztwo za miskę soczewicy. Z tego powodu musiał uciekać, ale Bóg był z nim, bo tak ustanowił, że starszy będzie służył młodszemu. Po wielu latach Jakub pojednał się ze swoim bratem Ezawem i zamieszkał w krainie Goszen na ponad 40 lat. Jego imię Bóg zmienił z Jakuba na Izrael** *„Wtedy rzekł: Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś". (1 Mojż. 32:28 BW).*

Od Abrahama do Mojżesza to okres, który liczy 430 lat

Czytając Listy apostoła Pawła, powinniśmy pamiętać o tym, że był on wykształconych rabinem[1]. Potrafił on stosować swoiste dla Izraelity metody dyskusji, które nieraz są trudne dla nas do zrozumienia.

Apostoł nie pisał od siebie, ale pod natchnieniem Ducha Świętego, a wcześniejsze studiowanie Pisma i poznanie kultury hebrajskiej i greckiej pomagało mu w dostępny sposób ujmować trudne tematy.

Celem ap. Pawła było ukazanie wyższości drogi łaski nad Zakonem. Brak poznania Słowa powoduje niepokój i zagubienie. Przez apostoła Pawła Bóg porządkuje proroctwa zapisane od Abrahama do Pana Jezusa jak czytamy:

*„Otóż **Abrahamowi** właśnie **i jego potomstwu dano obietnice.** Nie powiedziano: potomstwu, jakby chodziło o wielu, **lecz mówiono o jednym:***

***"I potomkowi twemu", to jest Chrystusowi.** Chcę przez to powiedzieć: Testamentu, sporządzonego prawnie przez Boga, nie może znieść Prawo, które powstało po czterystu trzydziestu latach, bo inaczej obietnica byłaby bez znaczenia.*

1 Gamaliel był jednym z głównych doktorów żydowskich swojego czasu, przywódcą szkoły rabinistycznej założonej przez Hillela ok. 10 r. po Chrystusie, której ducha kontynuował i rozwijał. Można przypuszczać, że jego szkoła cieszyła się dobrą opinią, skoro młody, ambitny i zdolny Szaweł właśnie tam pobierał nauki. Trudno określić jak długo Paweł słuchał nauk Gamaliela, łatwiej natomiast powiedzieć, czego dotyczyły wykłady mistrza. Gamaliel znany był przede wszystkim jako prawnik; możemy zatem przypuszczać, że Szaweł poświęcał znaczną część czasu na studium skomplikowanego prawa żydowskiego. Ponadto, zwyczajem ówczesnych szkół jerozolimskich, zapoznawano uczniów z dziejami narodu żydowskiego, głównie w oparciu o księgi biblijne Starego Testamentu, ze znaczącym dodatkiem interpretacji ustnej pielęgnowanej w szkołach rabinistycznych. Gamaliel widział też potrzebę znajomości dzieł greckich i zachęcał swych słuchaczy do ich solidnego studiowania. Niewykluczone zatem, że Szaweł również w Jerozolimie kontynuował studium bardzo bogatych i ciągle aktualnych dzieł greckich autorów klasycznych. Dzięki sławnemu Gamalielowi Szaweł stawał się Żydem dumnym z przeszłości i odrębności swojego narodu, co wielokrotnie ukaże później w swoich Listach. **Jednocześnie stawał się przekonanym faryzeuszem, poznającym dogłębnie prawo i przeżywającym wewnętrzne napięcia wspólnoty oczekującej na przyjście zapowiadanego Mesjasza w momencie, gdy ojczyzna znajdowała się pod okupacją Rzymian.** Nauka u Gamaliela, która mogła potrwać nawet kilka lat, mocno zaważyła na dotychczasowych poglądach Szawła, jednak pozostał on nadal Żydem z diaspory, bardzo odmiennym od tych wszystkich wyznawców religii mojżeszowej, którym obce były naukowe i kulturowe prądy helleńskiego świata.

http://info.wiara.pl/doc/177930.Pawel-w-szkole-Gamaliela

Gdyby bowiem dziedzictwo wywodziło się z Prawa, nie wywodziłoby się z obietnicy - tymczasem Bóg przez obietnicę okazał Abrahamowi swoją łaskę. Czymże więc jest Prawo? Dodano je dla ujawnienia wykroczeń - do czasu przyjścia potomstwa, dla którego była przeznaczona obietnica. Prawo to przekazali aniołowie przez pośrednika", ***którym w tamtym okresie był Mojżesz (Gal. 3:16-19 BP).***

Użyty tu termin potomstwo (dosłownie „nasienie" może mieć sens zbiorowy (ogół potomków) jak i jeden potomek. W tym miejscu Apostoł metodą stosowaną przez rabinów w halachach obiera sens jednostkowy, stosując go do Chrystusa jako dziedzica wszystkich obietnic danych Abrahamowi.

Apostoł Paweł często czyni analogie do drugiego Adama: *„Lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść" (Rzym. 5:14BW).*

„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni." (1 Kor. 15:22). **Bóg błogosławiąc Abrahama miał na uwadze również pogan, którzy dostąpią zbawienia przez wiarę w Jezusa jako dziedzica obietnic.**

Nie była to jedyna obietnica dana Abrahamowi

„A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem" (1 Mojż. 12:2 BW). **Kiedy Abraham był już stary zawołał swojego sługę, aby znalazł Izaakowi żonę, tylko nie spośród córek Kananejczyków:**

„Pan, Bóg niebios, który mnie wziął z mojego domu ojcowskiego i z mojej ziemi ojczystej i który mi przysiągł, mówiąc: Potomstwu twemu dam tę ziemię - On pośle anioła swego przed tobą i stamtąd weźmiesz żonę dla syna mojego" (1 Mojż 24:7BW).

Rabini uważają, że Zakon jest wieczny i spełni swoją rolę w czasie przyjścia Dziedzica Obietnicy. Jednak kiedy przyszedł odrzucili Go. Na tę obietnicę powołał się ap. Paweł: *„Pismo nie mówi: I potomkom - jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus" (Gal. 3:16 BWP).*

Paweł wyprowadza tę naukę od czasu Abrahama, by pokazać jak miało wyglądać prawdziwe potomstwo, które zbiera się nie w Synagodze, lecz w Chrystusowym Zborze.

„Napisano przecież, że Abraham miał dwóch synów: jeden był zrodzony z niewolnicy, a drugi z wolnej. Syn z niewolnicy był zrodzony zwyczajnie, według praw ciała, a syn z wolnej - dzięki obietnicy. Ma to znaczenie przenośne. Kobiety te bowiem oznaczają dwa przymierza: jedno zawarte na górze Synaj - rodzące niewolę - wyobraża je Hagar. Symbolizuje ona górę Synaj, która znajduje się w Arabii.

Obecnie zaś Hagar wyobraża Jeruzalem*, ponieważ jest ono w niewoli ze swoimi dziećmi. Jeruzalem zaś* ***górne cieszy się wolnością.*** *Ono to właśnie jest naszą matką" (Gal. 4:21-26BP).*

Abraham po śmierci Sary *„poślubił jeszcze drugą kobietę, imieniem Ketura. Ona to urodziła mu sześciu synów: Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha". (1 Mojż 25:1-4BW).*

Choć Abraham miał ośmiu synów, z Hagar – Izmaela, z Sarą – Izaaka, Bóg wybrał dwóch: Izmaela i Izaaka który był synem obietnicy. Ap. Paweł pokazuje dwa przymierza, jedno dla Żydów, drugie dla pogan: *„Stępiały ich umysły, ponieważ aż do dnia dzisiejszego ta sama zasłona okrywa ich podczas czytania Starego Przymierza. Nie została ona z nich zdjęta, ponieważ usuwa ją dopiero Chrystus" (2 Kor. 3:14).*

Żydzi pogardliwie nazywali pogan psami. Mówili, że poganie zostali stworzeni na opał dla ognia piekielnego. Nie wolno było poganom wejść poza mury Jerozolimy mimo, że był zbudowany dziedziniec dla pogan. Nie wolno było rodzącej pogance udzielać pomocy, ponieważ rodził się następny poganin. Nawet przybycie do domu poganina czyniło Żyda nieczystym. Tylko Pan Jezus był w stanie zniszczyć ten mur. *„On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko" (Efez. 2:14-17BW).*

Po 430 latach od zawarcia Przymierza z Abrahamem

Bóg zawarł Przymierze z całym Izraelem pod górą Synaj. *„Wziął też Mojżesz krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów" (2 Mojż. 24:8 BW).*

Przed swoją śmiercią Mojżesz przypomniał temu narodowi: *„Pan, nasz Bóg, zawarł z nami przymierze na Horebie. Nie z ojcami naszymi zawarł Pan to przymierze, lecz z nami, z nami, którzyśmy tu wszyscy dziś przy życiu" (5 Mojż. 5:2,3 BW).*

Pokolenie, które zawarło przymierze z Bogiem, z powodu nieposłuszeństwa musiało umrzeć. *„Przeto przysiągłem w gniewie: Na pewno nie wejdą do mego odpoczynku!" (Hebr. 3:11BP).*

Ale przymierze to dotyczyło również ich potomstwa: *„Przymierze zawieram z każdym, kto stoi tu dziś razem z nami przed Jahwe, naszym Bogiem". (5 Mojż. 29:14).*

„Zwołał Mojżesz wszystkich synów Izraela i powiedział do nich tak: Słuchaj, Izraelu, praw i zarządzeń, które wam dziś ogłoszę. Przyjmijcie je do wiadomości i dokładnie ich przestrzegajcie. Jahwe, nasz Bóg, zawarł z nami przymierze na górze Horeb" (5 Mojz. 5:1BWP).

„Prawo bowiem rozpala karzący gniew. Tam zaś, gdzie nie ma Prawa, nie ma wykroczenia" (Rzym. 4:15BP).

„Prawo zaś pojawiło się po to, aby dopełniła się miara przestępstwa. Tam natomiast, gdzie rozpanoszył się grzech, jeszcze pełniej zatriumfowała łaska". (Rzym. 5:20BP).

„Cóż więc powiemy? Czy Prawo jest grzechem? Na pewno nie! Ale prawdą jest, że grzech poznałem tylko dzięki Prawu. Nie znałbym bowiem namiętności, gdyby mi Prawo nie powiedziało: "Nie będziesz pożądał". (Rzym. 7:7 Bp). **Zakon dał poznanie zła, ale nie zwalczał go.**

Cztery etapy zawarcia Przymierza

1. Wyjście z Egiptu

2. Ofiara Przymierza złożona na górze Synaj, którą został pokropiony cały lud i księgi Prawa.

3. Nadanie Prawa, które w pełni mogło być przestrzegane po ustawieniu przybytku i poświęceniu kapłanów.

4. Złożenie przysięgi przez cały lud: *„Aby dziś ustanowić was swoim ludem, a siebie samego waszym Bogiem, tak jak to zapowiedział i poprzysiągł waszym ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi" (5 Mojż. 29:12).*

Rabini żydowscy naliczyli w Torze 613 micwot[2], które dzieliły się na:

Nakazy i Zakazy

Izrael zobowiązał się do przestrzegania owego prawa: *„Potem, wziąwszy księgę przymierza, czytał z niej głośno ludowi, który [na zakończenie] odpowiedział: Uczynimy wszystko, cokolwiek powiedział Jahwe, i będziemy Mu posłuszni". (2 Mojż. 24:7BWP).*

Mojżesz był pośrednikiem między Bogiem a Izraelem. Do tego nawiązał ap. Paweł: *„W przypadku jednak, gdy chodzi o jedną osobę, pośrednik nie jest potrzebny. Otóż Bóg jest właśnie jeden". (Gal. 3:20 BWP).*

„Jahwe, twój Bóg, wzbudzi wam spośród waszych braci proroka takiego jak ja. Będziecie go słuchać". (5 Mojz. 18:15BWP).

Skoro przestał istnieć Zakon Mojżeszowy *pośrednik* *nie był potrzebny.* **Tym potomkiem według proroctwa jest Pan Jezus Chrystus, który jest także ustanowiony jako nowy pośrednik Nowego Przymierza, a:** *„Jeden jest bowiem Bóg, jeden jest także Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus" (1 Tym. 2:5).*

„Teraz zaś otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile stał się pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach". (Hebr. 8:6BP).

„I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza, ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy". (Hebr. 9:815BP).

„Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia i zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, i do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abla". (Hebr. 12:22-24BW).

---

2 Micwa (hebr. הווצמ przykazanie, obowiązek; liczba mnoga micwot) – każde z 613 przykazań halachy (żydowskiego prawa religijnego), opartego na zaleceniach Tory, których wypełnianie obowiązuje każdego dorosłego żyda.

248 z micw to nakazy (micwot ase), a 365 zakazy (micwot lo taase). Liczby te mają swoją symbolikę: 248, to według tradycji liczba kości w ludzkim ciele, a 365 jest liczbą dni w roku (aczkolwiek nie w żydowskim kalendarzu religijnym). Micwą bywa też nazywany każdy dobry uczynek.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Micwa

Nieposłuszeństwo Izraelitów

„Nie znieczulajcie serc waszych, jak w dniu pokusy na pustyni, gdzie prowokowali mnie ojcowie wasi, doświadczając mnie, a poznawali dzieła moje przez czterdzieści lat. Przeto obrzydziłem sobie to pokolenie i rzekłem: Zawsze zwodzi ich serce. Oto oni nie poznali mych dróg. Przeto przysiągłem w gniewie: Na pewno nie wejdą do mego odpoczynku!". (Hebr. 3:8-11BP).

Izrael nie zawsze dochowywał wierności Bogu, ale Bóg dał słowo Abrahamowi, że to Przymierze będzie też obowiązywać jego potomstwo i nie zostało ono odwołane. Te prorocze słowa, pod natchnieniem Ducha Bożego po 19 stuleciach przypomniał apostoł Paweł:

„W ten sposób będzie ***zbawiony cały Izrael,*** *jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże". (Rzym 11:26-29 BW).*

Zakon miał Boski cel,

aż do czasu pojawienia się Jana Chrzciciela, który wymagał posłuszeństwa w uczynkach, a nie w łasce. Przez zawarcie Przymierza z Noem, Abrahamem, Jakubem, Bóg dał Izraelowi Zakon przez Mojżesza.

Pan Jezus zawarł Przymierze Łaski

z każdym, kto w Niego uwierzy. Zakon Mojżeszowy zakończył się na Janie Chrzcicielu: *„Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają. Albowiem wszyscy prorocy i zakon prorokowali aż do Jana". (Jan 11:11 BW).*

Dlaczego Jan Chrzciciel był najważniejszym prorokiem?

Miał on szczególne objawienie i posłannictwo, dotyczące Jezusa: *„Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego!" (Izaj. 40:3BW).*

„Otóż wysyłam już mego anioła i on powinien Mi przygotować drogę. Wtedy zjawi się nagle w świątyni swojej Pan, na którego czekacie, i wysłannik przymierza, którego tak pragniecie. Oto już nadchodzi, mówi Pan Zastępów" (Mal. 3:1BWP). **To Jan Chrzciciel torował drogę Pańską, co potwierdzają Ewangelie i Listy Apostolskie, oto niektóre z nich:** *„A w one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na pustyni judzkiej i mówiąc: Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios. Albowiem ten ci to jest, o którym Izajasz prorok mówił, wypowiadając te słowa: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego" (Mat. 3:1-3 BW).*

Pan Jezus powiedział:

„Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z zakonu" (Łuk. 16:16-17

Pośrednicy	
Dla Izraela	Dla wszystkich
Mojżesz	**Pan Jezus**

Zgodnie ze słowami Chrystusa, Jan Chrzciciel był największym ze wszystkich sprawiedliwych, narodzonych z kobiety. Oznaczało to, że był większy od wszystkich Bożych sług, którzy przed nim żyli.

Jan Chrzciciel widział i słyszał głos z nieba, gdy udzielał chrztu Jezusowi: *Oto Syn mój umiłowany. Jednak przed swoją śmiercią, (w wieku około 31 lat) chciał do końca upewnić się, czy Jezus jest Mesjaszem. „Wtedy Jan, przywoławszy dwóch spośród uczniów swoich, posłał ich do Pana i kazał go zapytać: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy? A gdy ci mężowie przybyli do niego, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy? (Łuk. 7:19-20BW).*

Odpowiadając, Pan Jezus wskazał na to, co Bóg czyni przez Niego: *„W tej godzinie uleczył wielu od chorób i cierpień, i duchów złych, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem.*

I odpowiadając, rzekł im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, ubogim opowiadana jest ewangelia" (Łuk. 7: 21-22BW).

Dlaczego wierzący w Nowe Przymierze są „więksi"

w Królestwie Bożym niż największy spośród sprawiedliwych Starego Testamentu? Wynika to z faktu, że dzięki Nowemu Przymierzu mają jaśniejsze poznanie Chrystusa niż Jan Chrzciciel, a ponadto zostali usprawiedliwieni z grzechów i usynowieni.

Stare przymierze było dostępne dla Żydów przed pojawieniem się Chrystusa. Każdy Żyd był człowiekiem ziemskim i myślał o ziemi, którą dał im Bóg i o Świątyni i Jeruzalem. Myślenie o życiu wiecznym z Bogiem w niebie u Żydów uchodziło za bluźnierstwo.

Szukajcie tego co w górze

Uczniowie Chrystusa mają status dzieci Bożych, ponieważ są zrodzeni z wysokości i dlatego też szukają tego co w górze: *„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu" (Kol. 3:1-3BW).*

Zakon Mojżeszowy został dany Izraelowi. Nie został dany poganom, choć poganin miał możliwość przystąpienia do przymierza jako prozelita. Od prozelitów wymagane było również przestrzeganie całego Zakonu. Niemniej, nie zmieniało to faktu, że Żydzi byli jedynym narodem, któremu Bóg dał Zakon.

Nowe Przymierze, które Pan Jezus zawarł, dotyczy tych wszystkich ludzi, którzy w Niego uwierzą: *„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna jednorodzonego wydał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne". (Jan 3:16BWP).* ■

3. Nowe Przymierze

Pascha (od hebr. pesah – przejście), była i jest doroczną celebracją upamiętniającą wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej i jest najważniejszym świętem żydowskim. Przykazanie o jej świętowaniu znajdujemy już w Księdze Wyjścia (12: 1-20, 24-27).

Pascha była celebrowana w domach, jej głównym elementem jest wieczorna uczta, spożywana w gronie rodziny, w klimacie radości, wraz z modlitwami błogosławienia i śpiewem Psalmów.

W pierwszej kolejności błogosławiono i rozdzielano wszystkim chleb niekwaszony, który moczy się w naczyniu z octem na wspomnienie goryczy niewoli i popija się gorzkimi ziołami.

Obowiązkowo spożywano pieczonego baranka: *„Gdy cię syn zapyta w przyszłości: Co to oznacza? odpowiesz mu: Pan ręką mocną wywiódł nas z Egiptu, z domu niewoli". (2 Mojż. 13:14BT).*

W tym samym dniu Pan Jezus

z apostołami spożyli ostatni raz Paschę. Niektórzy mylą czas obchodzenia Wieczerzy Pańskiej z Paschą żydowską i spożywają ją tylko raz w roku w dniu 14 Nisan. Pan Jezus dopiero po spożyciu Paschy zawarł Nowe Przymierze zapowiadane przez proroka Jeremiasza. W Tym celu użył przaśnego chleba oraz wino, które również spożywano podczas Paschy. *„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego" (Mat. 26:26-29 BW).*

Pan Jezus często nawiązywał do wydarzeń z dziejów narodu Izraelskiego. Kiedy Izrael buntował się przeciw Bogu na pustyni, wtedy Bóg zsyłał na nich jadowite węże. Gdy lud ocknął się i zrozumiał co czyni, zaczął prosić Mojżesza, aby ten wstawił się za nimi do Boga. Mojżesz wstawił się więc za ludem, dlatego też Bóg kazał mu uczynić miedzianego węża, aby każdy kto na niego spojrzy nie umarł, pomimo ukąszenia.

„I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy. ***Aby każdy, kto weń wierzy,*** *nie*

zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3:14-16BW).

Tak jak owi Żydzi, którzy spojrzeli na miedzianego węża nie pomarli, tak samo obecnie każdy, kto wierzy w Pana Jezusa, ma żywot wieczny.

Cechy nowego przymierza

„Oto nadchodzą dni mówi Pan kiedy to zawrę z Domem Izraela (i z Domem Judy) Nowe Przymierze. Nie będzie to już Przymierze jak to, które zawarłem z ich ojcami, kiedy to uchwyciłem ich za rękę i wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Tamto Przymierze moje Przymierze oni złamali. Wtedy dałem im poznać, że Ja posiadam władzę – mówi Pan. A oto teraz zawieram Nowe Przymierze z całym domem Izraela po tym wszystkim, co już minęło mówi Pan: Moje prawo umieszczę w ich wnętrzu i wypiszę w ich sercach. I wtedy (znów) stanę się ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

Nie będą już musieli pouczać się wzajemnie, mówiąc jeden do drugiego: Starajcie się poznać Pana! Wszyscy bowiem będą Mnie znali od najmłodszych do najstarszych mówi Pan bo wszystkim przebaczę ich winy i nie będę już pamiętał ich grzechów" (Jer. 31:31-34BWP).

O nowym przymierzu prorokował również Ezechiel:

*„Ale Ja będę pamiętał o moim Przymierzu, które zawarłem z tobą za dni twojej młodości, a teraz chcę ustanowić z tobą **Przymierze wieczne"** (Ezech. 16:60BWP).* **Czytamy tu, że to Nowe Przymierze jest przymierzem pokoju i będzie wieczne.**

Do tego proroctwa nawiązuje ap. Paweł w Liście do Hebrajczyków:

*„Oni [kapłani] spełniają swą służbę w świątyni, która jest tylko obrazem i **cieniem świątyni niebieskiej**, o czym został pouczony Mojżesz, gdy miał zbudować namiot. "Patrz - zatem powiada (Bóg) - masz zrobić wszystko według wzoru, jaki był ci pokazany na górze". Obecnie zaś otrzymał zaszczytniejsze posługiwanie, bo też **jest poręczycielem lepszego Przymierza,** które uprawomocnione zostało mocniejszymi obietnicami.*

*Jeśli bowiem owo pierwsze byłoby w pełni doskonałe, nie miałoby sensu szukanie drugiego. Ganiąc ich wszakże, powiada: "Oto nadchodzą dni, mówi Pan, a zawrę ostatecznie z domem **Izraela** i z domem **Judy Nowe Przymierze"** (Hebr. 8:5-8).*

*„Skoro mówi **"nowe",** to uważa, że poprzednie się zestarzało; a to, co jest przedawnione i przestarzałe, nadaje się do usunięcia" (Hebr. 8:13).*

Dlaczego w Liście do Hebrajczyków czytamy, że dopiero w przyszłości Bóg zawrze to nowe przymierze z Izraelem i Judą? Dlatego, że Izrael i Juda w zdecydowanej większości odrzucili Pana Jezusa, a zgodnie z Jego zapowiedzią, Izrael nawróci się podczas Jego Paruzji:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim" (Mat. 23:37-39 BW).

Tak samo prorokował Ozeasz o Żydach: *„Przez długie dni bowiem synowie Izraela będą pozostawać bez żadnego króla, bez przywódców i ofiar, i bez steli, bez efodu i bez terafim żadnego. Potem znów się nawrócą synowie Izraela, zaczną szukać swego Pana Boga, a także Dawida, króla swego. Z drżeniem biec będą wszyscy do Pana i do dóbr Jego, Kiedy dni ostatnie nadejdą" (Ozeasza 3:4,5 BWP).*

W 70 roku naszej ery Żydzi zostali rozproszeni w niewolę do wszystkich narodów. Nawrócą się do swego Boga i uwierzą w Pana Jezusa dopiero podczas Jego powrotu, jak czytamy:

„lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnóżek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.

Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je" (Hebr. 10:12-16BW).

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian opisuje również czas ustanowienia nowego przymierza dla Izraela i nawiązuje do Paruzji Pana Jezusa:

*„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. **Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże**" (Rzym. 11:25-29 BW).*

Wielu podważa naukę o zbawieniu rodowitych Żydów i w ich miejsce ustanowia siebie, nazywając się duchowym Izraelem, którego w Biblii nie znajdziemy, jest tylko mowa o Izraelu Bożym, który dotyczy wszystkich zbawionych Żydów jak i pogan: *„Nie ma bowiem żadnego znaczenia to, czy się jest obrzezanym, czy nie. Ważne jest jedynie to, żeby być nowym stworzeniem. Na wszystkich tych, którzy będą się trzymać powyższego stwierdzenia na nich i na całego Izraela Bożego niech zstąpi pokój i miłosierdzie". (Gal. 6:16BWP).*

Pan Jezus jest pośrednikiem Nowego Przymierza

„Dlatego [Chrystus] jest pośrednikiem Nowego Przymierza: przez śmierć Jego poniesioną dla zgładzenia grzechów, popełnionych [przez ludzi] za czasów pierwszego przymierza, ci, którzy zostali wezwani do odziedziczenia dóbr wiecznych, mogą dostąpić wypełnienia się obietnic". (Hebr. 9:15 BWP).

Dlatego każdy odrodzony chrześcijanin wierzy w: *„Jezusa, pośrednika Nowego Przymierza" (Hebr. 12:24 BP).*

Apostołowie jako nieliczni Żydzi, pierwsi zawarli Nowe Przymierze z Panem Jezusem. Nie mogli tego wytrzymać ich rodacy i nie omieszkali na każdym kroku walczyć z uczniami Chrystusa. *„Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Poganie słysząc to radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju" (Dzieje Ap. 13:45-49BW)*

Nowe Przymierze

Podsumujmy to co zostało tu napisane. Stare Przymierze Bóg zawarł z całym narodem Izraelskim *„Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa" (Jan 1:17 BW).*

Nowe Przymierze Pan Jezus zawiera z każdym uczniem indywidualnie i to nie poprzez instytucję kościelną czy organizacyjną jak czytamy: *„Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście" (1 Kor. 3:16, 17BWP).*

„Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego według tego, co mówi Bóg: Zamieszkam z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem" (2 Kor. 6:16BWP).

Pośrednik, Pan Jezus zawiera Nowe Przymierze z poszczególnymi ludźmi. W ciągu stuleci, jakie upłynęły od śmierci apostołów, powstało wiele organizacji religijnych, o których już nikt nie pamięta. Tylko: *„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki" (Hebr. 13:8BT).* **Pan Jezus i Boże Słowo jest wieczne i tego nie wolno zmieniać.**

„Jeden jest bowiem Bóg, jeden jest także Pośrednik

między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich, dając we właściwym czasie świadectwo" (1 Tym. 2:5,6BWP). **Podlegając Nowemu Przymierzu każda osoba, która błądzi lub popełni grzech, jest karcona za własny czyn, a nie cały zbór, jak to miało miejsce w Izraelu.**

Apostoł napisał o jednym z nich: *„Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański. Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?" (1 Kor. 5:5,6).*

Zbór ma pomagać danej osobie, a nie wydawać wyrok. Nagroda i kara będzie podczas zmartwychwstania i Sądu: *„Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo" (2 Tym. 4:1BWP).*

Szczególnie List do Hebrajczyków przekonuje, że Stare Przymierze przestało obowiązywać z chwilą złożenia w ofierze ciała i krwi przez Pana Jezusa: *„Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku" (Hebr. 8:8BW).*

Kościół przez Ducha Świętego zawsze nauczał, że nawróceni poganie nie muszą przestrzegać prawa

Zakonu takiego jak: celebrowanie świąt, dni, obrzezanie, spożywanie pokarmów, o których szczegółowo było napisane w Zakonie:

„Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi. ***Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu****" (Kol. 2:14-16BW). „A wy, dzięki łączności z Nim, uczestniczycie w tej Pełni. Jest On Głową wszelkiej zwierzchności i potęgi". (Kol 2,10Bp).*

Powracanie do Zakonu

Byli, są i będą w Kościele tzw. judaiści, którzy nauczają, że wierzących mężczyzn należy obrzezać i muszą oni przestrzegać niektórych przykazań Zakonu. Łukasz opisuje to w 15 rozdziale Dziejów Apostolskich tak:

„A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. Gdy zaś powstał zatarg i spór niemały między Pawłem i Barnabą a nimi, postanowiono, żeby Paweł i Barnaba oraz kilku innych spośród nich udało się w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy". (Dzieje Ap.15:1,2BW).

„Oto ja, Paweł, powiadam wam: Jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże. A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić. Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski" (Gal. 5:2-4BW).

Podczas, gdy apostołowie i starsi wspólnie się zbierali, najwidoczniej rozgorzały wtedy gorące dyskusje, dlatego ap. Piotr powiedział: *„Mężowie bracia, wy wiecie, że Bóg już dawno spośród was mnie wybrał, aby poganie przez usta moje usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam, i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca.*

Przeto teraz, dlaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść? Wierzymy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa, tak samo jak i oni" (Dzieje Ap.15:7-10BW).

Apostoł Jakub podsumował decyzję apostołów i starszych w taki sposób: *„Dlatego sądzę, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Pana. Należy jednak napisać im, aby powstrzymali się od ofiar nieczystych składanych bogom, od nierządu, od pokarmów ze zwierząt uduszonych i krwi" (Dzieje Ap. 15:19,20BW).*

Duch Święty, Apostołowie i Starsi zdecydowali, aby nie nakładać na nowo wierzących, pochodzących z pogan, dodatkowego brzemienia. Pouczyli ich, aby unikali pogańskich praktyk seksualnych i bałwochwalstwa a także aby wystrzegali się spożywania pokarmów ofiarowanych bałwanom, od tego co uduszone i od krwi.

Jako duszpasterze pragnęli aby wierzący z pogan i z Żydów mogli cieszyć się swobodnie w jednej społeczności. Albowiem od zmartwychwstania Pana Jezusa żyjemy pod łaską, a nie pod Zakonem.

Ci, którzy namawiają innych do zachowania praw Zakonu, sami siebie i pozostałych „wprowadzają" pod jego przekleństwo.

„Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu, są pod przekleństwem; napisano bowiem: ***Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu****" (Gal. 3:10BW).*

„Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi" (Mat. 23:4-7BP).

„Ponownie oświadczam każdemu człowiekowi, który pozwala się obrzezać: Jest on zobowiązany zachowywać wszystkie przepisy Prawa. ***Nie macie nic wspólnego z Chrystusem, wy wszyscy, którzy usiłujecie szukać usprawiedliwienia w Prawie. Utraciliście łaskę.****" (Gal. 5:3,4BP).*

Powinniśmy zachować czujność, aby nie dać się zwieść i zejść z drogi, którą JEST Pan Jezus (Jana 14:6). Gdyby Zakon dawał zbawienie i życie wieczne, niepotrzebna byłaby ofiara naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Jak i kiedy obchodzić Nowe Przymierze

Żydzi na dowód wyzwolenia z niewoli egipskiej mieli zabić baranka i spożywać niekwaszony chleb, pić gorzkie zioła i wino. Apostoł Paweł zachęca chrześcijan:

„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy. Napisałem wam w liście,

abyście nie przestawali z wszetecznikami; ale nie miałem na myśli wszeteczników tego świata albo chciwców czy grabieżców, czy bałwochwalców, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata" (2 Kor. 5:7-10BT).

Ilekroć

Chrześcijanie nie mieli przekazywać sobie z rąk do rąk chleba i wina, jak to wmawia swoim poddanym „niewolnik Strażnicy" – (przywódcy Świadków Jehowy), którzy odważyli się sfałszować Biblię i napisali: *„A wziąwszy kielich, złożył podziękowania i rzekł: "Weźcie go i między sobą podawajcie jeden drugiemu". (Łuk. 22:17PNś).*

Nie tak nauczał Pan Jezus i apostołowie jak czytamy: *„Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę! Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!* ***Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie****" (1 Kor. 11:23-26BT).*

Niegodne spożywanie wg niewolnika Strażnicy

„Pomazańcy aż do kresu swego ziemskiego życia czerpią duchowe siły ze spożywania emblematów podczas Pamiątki. Są zjednoczeni ze swymi braćmi i siostrami jako członkowie ciała Chrystusa. Spożywanie chleba i wina przypomina im o tym, że muszą dochować wierności aż do śmierci (2 Piotr 1:10,11).

Strażnica 15 lutego 2006 str.25 ak.16

Niegodne spożywanie wg Biblii

„Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczerzy Pańskiej; każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny a drugi pijany. Czy nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy zborem Bożym gardzicie i poniewieracie tymi, którzy nic nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Nie, za to was nie pochwalam" (1 Kor. 11:20-22BW).

Ale nie przejmuj się tym drogi głosicielu nauk Strażnicy. Niewolnik już po raz trzeci zmienił „nabór do nieba", a to znaczy, że każdy z poprzednich też był fałszywy. Weź sobie do serca słowa Pana Jezusa, który powiedział:

"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie". (Jan 6:53Bp).

Zaufaj tylko Bogu i Jego Słowu, wszystko inne to plewy, które w słusznym czasie zostaną spalone . ■

4. Kapłaństwo Starotestamentowe

„Każdy przecież arcykapłan brany jest spośród ludzi i ustanawiany nad ludźmi w sprawach Bożych, żeby składał dary i ofiary za grzechy". (Hebr. 5:1BP). **W czasach patriarchalnych rolę kapłana pełnił ojciec danej rodziny jak czytamy o Noem:** *„Wtedy Noe zbudował ołtarz dla Pana i złożył na nim ofiarę całopalenia z wszelkiego rodzaju zwierząt czystych i z czystych ptaków". (1 Mojż. 8:20,21BWP).*

Podobnie czynił Abraham: *„I zbudował Abram na tym miejscu ołtarz dla Jahwe, który mu się tu ukazał". (1 Mojż. 12:7BWP).* **Bóg wybrał Abrahama aby pokazywał całemu narodowi jak trzymać się drogi Bożej:** *„Przecież to on właśnie z mojej woli ma pokazywać swoim synom i całemu rodowi, jak należy trzymać się drogi Jahwe i jak czynić to, co dobre i prawe, aby Jahwe mógł wypełnić obietnice dane Abrahamowi". (1 Mojż. 18:19 BWP).*

Hiob też pełnił rolę kapłana w rodzinie: *„Synowie jego zwykle wydawali uczty, każdy w swym domu w swoim dniu; wtedy posyłali po trzy swoje siostry i zapraszali je, aby z nimi jadły i piły. A gdy minęły dni uczty, posyłał Job po nich, aby ich poświęcić: wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenia za każdego z nich. Myślał bowiem Job: Może zgrzeszyli moi synowie i znieważyli Boga w swych sercach; tak czynił Job zawsze". (Hioba 1:4,5BW).*

Ale żaden z tych patriarchów nie został w Biblii nazwany kapłanem. Wyjątkowym kapłanem był Melchizedek, król Salemu, chociaż Biblia nie podaje nic o jego pochodzeniu i rodzinie, to jego kapłaństwo przewyższało kapłaństwo lewickie. Melchizedek wyobrażał Pana Jezusa: *„W rzeczywistości bowiem tak mówi o Nim Pismo: Jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka". (Hebr. 7:17BWP).*

Rodem kapłańskim, świętym

„A teraz, jeśli tylko będziecie słuchać mojego głosu i zachowywać moje przymierze, staniecie się moją szczególną własnością między wszystkimi narodami. Do Mnie należy cała ziemia. Wy zaś będziecie dla Mnie królestwem kapłanów i moim ludem świętym. Te słowa przekażesz Izraelitom". (2 Mojż. 19:5,6BW).

Kapłaństwo z rodu Aarona

Aaron był rodzonym bratem Mojżesza, który pochodził z plemienia Lewiego: *„Aaron i jego synowie będą je nosić, gdy będą wchodzić do Namiotu Zgromadzenia lub zbliżać się do ołtarza, aby sprawować służbę w miejscu świętym, by nie ściągnęli na siebie winy i nie pomarli. Taka jest wieczysta ustawa dla niego i dla jego potomków po nim". (2 Mojż. 28:43BW).*

HIGH PRIEST IN ROBES AND BREASTPLATE.
—*Lev.* viii. 8.

To nie Mojżesz wybrał Aarona na kapłana, ale sam Bóg: *„I nikt nie może sam sobie przywłaszczać tej godności, lecz tak jak Aaron powinien być powołany przez Boga". (Hebr. 5:4 BWP).*

Wprowadzenie kapłanów na ich urząd trwało siedem dni (2 Mojż. 8; 3 Mojż. 29 rozdział). Kapłani musieli być zdrowi i mogli korzystać z dziesięcin i „rzeczy świętych" przeznaczonych na pokarm dla kapłanów. (3 Mojż. 21:16-23

Tylko Lewici pochodzący z rodu Aarona byli kapłanami, natomiast pozostali członkowie z pokolenia Lewiego usługiwali w świątyni od 25. do 50. roku życia. (4 Mojż. 8:25,26). Za czasów Dawida obniżono ten wiek z 25. do 20. roku życia. (4 Mojż. 8:24; 1 Kronik 23:24).

Obowiązki kapłanów

Kapłani musieli zachowywać czystość zarówno fizyczną jak i moralną (2 Mojż. 30:17-21; 40:30-32). Nie mogli być pijani, ani pod wpływem napoi odurzających w czasie pełnienia służby. *„Wina i mocnego napoju nie pijcie ani ty, ani synowie twoi z tobą, gdy będziecie wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli. Jest to przepis wieczny dla waszych pokoleń, abyście umieli rozróżniać między tym, co święte, a tym, co nie święte, między tym, co czyste, a tym, co nieczyste, i abyście nauczali synów izraelskich wszystkich ustaw, które im ogłosił Pan przez Mojżesza". (3 Mojż. 10:9-11BW).*

Kapłani pilnowali porannych i wieczornych całopaleń, oraz wszystkie inne ofiary, które były regularnie składane. (2 Mojż. 29:38-42). Podczas uroczystych zgromadzeń błogosławili lud.

„Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój. Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja będę im błogosławił". (4 Mojż. 6:22-27BW). **Jednak żaden kapłan nie mógł przebywać w świątyni, kiedy to arcykapłan dokonywał przebłagania w Miejscu Najświętszym:** *„Żaden człowiek nie będzie przebywał w Namiocie Zgromadzenia, gdy on tam będzie wchodził, aby dokonać przebłagania w świątyni za samego siebie i za swój dom, i za całe zgromadzenie Izraela, dopóki nie wyjdzie". (3 Mojż. 16:17 BW).*

Kapłani byli głównymi nauczycielami Prawa Bożego i odgrywali ważną rolę w izraelskim sądownictwie. *„Jeśliby za trudno było dla ciebie rozsądzić sprawy dotyczące przelania krwi, roszczeń majątkowych i obrażeń cielesnych jako sprawy sporne prowadzone w twoich miastach, to wstaniesz i pójdziesz do miejsca, które wybierze Pan, Bóg twój, i przyjdziesz do kapłanów, Lewitów i do sędziego, który będzie wtedy urzędował, i zapytasz się, a oni ogłoszą ci wyrok zgodnie z prawem". (5 Mojż. 17:8,9BW).*

Izraelici musieli respektować wyrok wydany przez kapłanów lub wyznaczonych sędziów. Rozmyślne zlekceważenie go lub nieposłuszeństwo karano śmiercią: *,, A ty postąpisz zgodnie z wyrokiem, jaki ci ogłoszą z miejsca, które wybrał Pan, i starannie wykonasz wszystko tak, jak cię pouczą. Postąpisz zgodnie z pouczeniem, jak cię pouczą, i zgodnie z prawem, jak oni orzekną. Nie odstąpisz od wyroku, jaki ci oznajmili, ani w prawo, ani w lewo. A jeśli ktoś w zuchwalstwie swoim nie usłucha kapłana, będącego tam na służbie u Pana, Boga twego, lub sędziego, to ten człowiek poniesie śmierć, i wyplenisz to zło z Izraela. I usłyszy o tym cały lud, i będzie się bał, i już zuchwale nie postąpi". (5 Mojż. 17:10-13BW).* **Jednak kapłaństwo Izraela musiało z czasem ustąpić nowemu kapłanowi czyli Jezusowi Chrystusowi.** ■

5. Kto jest kapłanem w Kościele Jezusa Chrystusa?

Bóg obiecał Żydom, że jeśli będą przestrzegali Jego przymierza staną się: *„królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiedz Izraelitom". (2 Mojż. 19:6BW).*

Bóg zawsze dotrzymuje słowa – ludzie prawie nigdy: *„A do Izraela powiada: Cały dzień wyciągałem ręce swoje do ludu nieposłusznego i opornego". (Rzym. 10:21).*

Przez proroka Ozeasza powiedział: *„Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach". (Oz. 4:6BW).*

Jezus pośrednikiem Nowego Przymierza

„Gdyby więc doskonałość została osiągnięta przez kapłaństwo lewickie, lud bowiem otrzymał Prawo, oparte na nim, to po co było potrzeba ustanawiać jeszcze innego kapłana na wzór Melchizedeka, a nie na wzór Aarona? ***Ze zmianą bowiem kapłaństwa musi też nastąpić zmiana Prawa".*** *(Hebr. 11:11, 12BW).*

„Otóż [Jezus] otrzymał w udziale posługiwanie o tyle wznioślejsze, o ile doskonalsze było przymierze, którego stał się pośrednikiem i które było oparte na lepszych obietnicach". (Hebr. 8:6BW).

W Nowym Przymierzu mają udział nie tylko Żydzi, ale ludzie z wszystkich pokoleń i narodów ziemi: *„Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje". (Dzieje Ap. 10:34,35BW).*

„Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy pogan wybrać lud dla imienia swego". (Dzieje Ap. 15:14BW).

Po XV wiekach

Wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa przestało istnieć kapłaństwo żydowskie. *„Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice. Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukanoby miejsca na drugie. Albowiem ganiąc ich, mówi: Oto idą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe.". (Hebr. 8:6-8BW).*

Zmianę kapłaństwa z żydowskiego na Chrystusowe, Bóg potwierdził poprzez wylanie Ducha Świętego, a przez apostoła Piotra wyjaśnił to niebiańskie zjawisko: *,, Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście. A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła". (Dzieje Ap. 2:36-39BW).* **W Liście, który Piotr pisał do braci w Babilonie napisał:** *„jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdyżeście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan. Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa". (1 Piotra 2:7-9BW).*

Apostoł Piotr nie pisał do jakiejś wybranej grupy, która się ogłosiła klasą kapłanów, ale do wszystkich wierzących w Pana Jezusa. *„Przeto, bracia święci,*

współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania". (Hebr. 3:1BW).

Niektóre wyznania religijne posiadają specjalną klasę kapłanów, która sprawuje osobistą pieczę nad ludem. Klasa ta przyjęła zatem różne tytuły i przekonuje, że tylko ona ma prawo do wykładania Słowa, odpuszczania grzechów i etc.

Niestety wielu z nich walczy o stanowiska, także o pieniądze wiernych ale nie o samych wiernych, mimo składanych zapewnień. Na przykład samozwańczy niewolnik Strażnicy u Świadków Jehowy, zawłaszczył kapłaństwo dla siebie. Wmawia głosicielom, że Jezus jest tylko ich pośrednikiem:

„A zatem w sensie ściśle biblijnym Jezus jest „pośrednikiem" tylko dla pomazańców. (…) . Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza" tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce" podlegających jeszcze owemu przymierzu „wielka rzesza„ korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza".

Strażnica 2/1980 s 24

„Jednakże Jezus nie panuje sam. Towarzyszy mu grono 144 000 współkrólów i współkapłanów (…)".

Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego 92 p 7.

Nie pozwólmy sobie odebrać tego co Pan Jezus powiedział do apostoła Jana: *„I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi". (Obj. 5:9,10BW).*

Zwróć uwagę głosicielu, że słowa z Obj. 7:9, które niewolnik przypisał wielkiej rzeszy, *z wszystkich plemion, języków i ludów, i narodów, mówią także, że są oni nazwani: rodem królewskim i kapłanów, i będą królować na ziemi.*

Odrzuć głosicielu to kłamstwo:

Wielka rzesza: „Czy w ogóle chcą iść do nieba? Jeżeli ich zapytasz, czytelniku usłyszysz odpowiedź negatywną, ponieważ nie uważają siebie za zrodzonych z ducha Bożego, co jest warunkiem żywienia takiej niebiańskiej nadziei.

Strażnica CII/5 s. 2 p. 4 Rok 1981 ■

6. Trochę historii biblijnej

Kiedy w Biblii jest mowa o Izraelu wielu czytelników zawsze ma na uwadze dwanaście pokoleń, ale nie zawsze tak było. Nazwa Izrael została nadana Jakubowi, który walczył z kimś: *„I ktoś zaczął się z nim zmagać aż do wschodu słońca. Ów ktoś, nie mogąc pokonać Jakuba, w pewnym momencie ugodził go w staw biodrowy. I wyskoczyła Jakubowi kość ze stawu podczas dalszej walki. (…) Tamten zaś rzekł: Od tej pory już nie będziesz się nazywał Jakub, tylko Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i odniosłeś zwycięstwo". (1 Mojż. 32:22-31BWP).*

Niektóre przekłady biblijne tłumaczą, że Jakub walczył z Bogiem co trudne jest do przyjęcia, że stworzenie walczyło ze Stwórcą. Te niekończące się dyskusje o tym, że pewni ludzie widzieli i rozmawiali z Bogiem zamyka Pan Jezus: *„Boga nikt nigdy nie widział, lecz Jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go". (Jan 1:18BW).*

„Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen". (1 Tym. 6:16BW).

Skoro jest napisane, że nikt, to znaczy, że nikt oprócz Syna nie widział i nie rozmawiał, ani nie walczył z Bogiem, który jest Duchem. (Jan 4:24).

Podział ziemi obiecanej

Jozue zgodnie z poleceniem Mojżesza podzielił ziemię obiecaną na dwanaście części wg imion Synów Jakuba, tak jak to ilustruje mapa.

Tylko pokolenie Lewiego nie dostało żadnego dziedzictwa w postaci gruntów. Ich dziedzictwem było kapłaństwo. Mieszkali oni w 48 wydzielonych miastach, a poza tym od pozostałych 11 plemion Izraela otrzymywali dziesięcinę. *„W tym czasie wybrał Pan pokolenie Lewiego do noszenia Arki Przymierza Pańskiego, by stali przy Panu, służyli*

Mu i błogosławili w Jego imieniu, co dzieje się aż do tego dnia. Dlatego Lewi nie ma działu ani dziedzictwa wśród swoich braci, gdyż dziedzictwem jego jest Pan, jak powiedział do niego Pan, Bóg twój". (5 Mojż. 10:8,9BT).

Życie Żydów, jak również postępowanie Boga z nimi bardzo wiele nas uczy, zapewne dlatego apostoł Paweł w Liście do Rzym. 15:4 nawiązał do ich historii: *„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli".*

Podczas wędrówki po pustyni Izraelici niejednokrotnie buntowali się przeciw Bogu, a co za tym idzie, oddawali się bałwochwalstwu i nierządowi. Takie zachowanie nie uszło uwadze jednemu z kapłanów, o czym czytamy:

„Ujrzawszy to kapłan Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, chwycił w rękę włócznię, opuścił zgromadzenie, poszedł za Izraelitą do komory namiotu i przebił ich obydwoje, mężczyznę Izraelitę i kobietę - przez jej łono. I ustała plaga wśród Izraelitów. Zginęło ich wtedy dwadzieścia cztery tysiące. (4 Mojż. 25:7,8,10BT).

„Mówił znowu Pan do Mojżesza: Pinchas, syn Eleazara, syna kapłana Aarona, odwrócił mój gniew od Izraelitów, gdyż zapłonął pośród nich zazdrością. Dlatego nie wytraciłem zupełnie Izraelitów w mojej zazdrości.". (4 Mojż. 25:11BT).

Dziedziczenie

W tradycji judaistycznej dziedziczenie przekazywane było z ojca na syna, podobnie było pośród Lewitów i Kapałów. Po 70 r. n.e., gdy Jerozolima została zniszczona a naród rozproszony nastąpiła zmiana, to znaczy Żydzi zmienili dziedzictwo z ojca na matkę, ponieważ to ona dokładnie wiedziało kto jest ojcem tego dziecka.

Podział Królestwa

Król Dawid, który przejął wadzę Izraela po królu Saulu zjednoczył dwanaście pokoleń w jedno królestwo. Ten dobry ruch zniweczył jego wnuk Roboam. Po około 73 latach od zjednoczenia królestwa doprowadził On do jego podziału na dwa nowe.

Po śmierci swojego ojca Salomona, Roboam wziął sobie na doradców młodych ludzi i tym samym popełnił poważny błąd. Dając posłuch ich radom zignorował prośbę ludu, którzy prosili go aby zmniejszył nałożone na nich jarzma: *„Twój ojciec obciążył nas jarzmem, ty zaś teraz ulżyj w okrutnej pańszczyźnie twego ojca i w tym jego ciężkim jarzmie, które na nas włożył, a my ci za to będziemy służyć". (1 Król. 12:4BT).*

Odpowiedź króla Roboama była butna, w konsekwencji czego królestwo Izraela uległo podziałowi. *„Przemówił do nich według rady młodszych tak: Mój ojciec uczynił ciężkim wasze jarzmo, lecz ja dołożę jeszcze do waszego jarzma; mój ojciec chłostał was biczami, lecz ja chłostać was będę kańczugami. I nie wysłuchał król ludu, gdyż takie było zrządzenie Pana, by utrzymać w mocy słowo jego, jakie wyrzekł przez Achiasza z Sylo do Jeroboama, syna Nebata" (1 Król 12:11-15BW).*

„Gdy tedy cały Izrael widział, że król ich nie wysłuchał, dał lud królowi taką odpowiedź: Nie mamy nic wspólnego z Dawidem! Nie mamy dziedzictwa z synem Isajego! Do namiotów swoich, o Izraelu! Teraz troszcz się ty o swój dom, Dawidzie! I rozszedł się Izrael do swoich namiotów. (1 Król 12:16BW). „W ten sposób odpadł Izrael od domu Dawidowego aż po dziś dzień". (1 Król 12:16BW).

Pycha króla Roboama przyczyniła się do podziału zjednoczonego królestwa. Pokolenie Judy i część pokolenia Beniamina została pod panowaniem Roboama. Nad pozostałą częścią Izraela czyli nad 10 plemionami lud wybrał sobie na króla człowieka z ludu, który już za dni Salomona dał się poznać jako zdolny zarządca: *„Jeroboam zaś był człowiekiem uzdolnionym. Więc Salomon zobaczywszy, że młodzieniec był sprawnym pracownikiem, mianował go dozorcą wszystkich robotników rodu Józefa" (1 Król. 11:23 BT).*

10 pokoleniowe królestwo Izraela

Oto pokolenia, które odłączyły się od Judy: Zebulon, Isachar, Aszer, Naftali, Dan, Manasses, Efraim, Ruben i Gad, oraz niektórzy z plemienia Lewiego.

Powołanie na króla Izraela - Jeroboama człowieka z ludu

„Gdy pewnego razu Jeroboam wyszedł z Jerozolimy, spotkał go na drodze prorok Achiasz z Szilo, odziany w nowy płaszcz. Sami tylko obydwaj byli na polu. Wtedy Achiasz zdjął nowy płaszcz, który miał na sobie, porozdzierał go na dwanaście części i powiedział Jeroboamowi: Weź sobie dziesięć części, bo tak rzekł Pan, Bóg Izraela: Oto wyrwę królestwo z ręki Salomona, a tobie dam dziesięć pokoleń. Jedno tylko pokolenie będzie miał ze względu na Dawida, mego sługę, i ze względu na miasto Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela". (1 Król. 11:29-32BT).

Choć Jeroboam doznał wielkich zaszczytów u króla Salomona, jako król, szybko zapomniał o swoim Bogu. „Wtedy powiedział sobie Jeroboam: Nadeszła dobra chwila, żeby władza królewska wróciła znów do domu Dawida. Jeżeli bowiem lud ten uda się do Jerozolimy, żeby złożyć ofiary w świątyni Pańskiej, to jego serce może znów zwrócić się do swego [dawnego] pana, czyli do Roboama, króla Judy. Ja zostanę zgładzony, a oni wrócą do Roboama, króla Judy.

Zasięgnąwszy tedy pewnej rady, król kazał ***odlać dwa złote cielce*** *i powiedział do ludu: Przez dość długi czas musieliście chodzić do Jerozolimy. Izraelici, popatrzcie teraz: Oto wasz bóg, ten, który was wyprowadził z ziemi egipskiej.*

I kazał umieścić jednego z tych cielców w Betel, a drugiego w Dan. I to właśnie było powodem upadku, bo lud chodził aż do Dan, aby oddawać cześć jednemu z dwóch cielców. Ponadto wzniósł Jeroboam dom na miejscu wysokim i niektórych spośród ludu uczynił kapłanami, mimo że nie pochodzili z pokolenia Lewiego". (1 Król. 12:26-32 BWP).

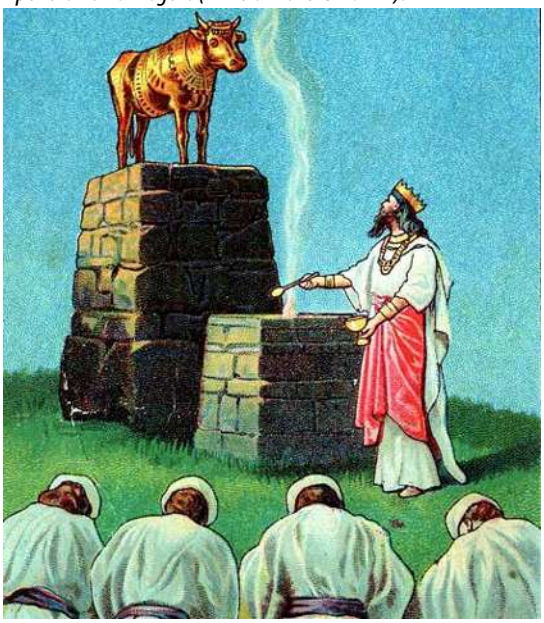

Upadek 10. pokoleniowego Królestwa Izraela

Królestwo Izraela, powstało około roku 997 p.n.e. i trwało zaledwie 275 lat czyli do roku 722 p.n.e, kiedy to Asyryjczycy zdobyli ich terytorium oraz zawładnęli stolicą – Samarią. Po upadku ich królestwa uciekli do Chorosanu, które obecnie jest częścią wschodniego Iranu i zachodniego Afganistanu.

Judejczycy z którego to pokolenia urodził się Pan Jezus nie uznają 10 pokoleniowego Królestwa Izraela, ponieważ brali sobie za współmałżonków ludzi z różnych narodów i trudno było ustalić kto z jakiego plemienia pochodził.

Odrzucenie tych 10 pokoleń przez ich rodaków nie jest równoznaczne z Bożym stanowiskiem. Jakież było zdziwienie apostołów, że Jezus rozmawiał z niewiastą, a jeszcze większe, że z Samarytanką. Samarytanie wierzyli tylko w pięcioksiąg Mojżeszowy, dlatego Samarytanka powiedziała do Jezusa: *„Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać". (Jan 4:20BW).*

Pan Jezus nie odrzucił jej, ale w jej serce wlał nadzieję na zbawienie: *„Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi. Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim". (Jan 4:21-26BW).*

Pan Jezus po zmartwychwstaniu nakazał swoim uczniom, aby Ewangelia naprzód była głoszona w Judei, ale zaraz potem w Samarii: *„Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi". (Dzieje Ap. 1:8BW).*

Mówią, że są Żydami

„Albowiem nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem". (Rzym. 9:6BWP). **Wiele grup religijnych twierdzi, iż ich członkowie są potomkami jednego z zaginionych Plemion. Między innymi są to:**

Bene Efraim - nazywani także Żydzi Telugu, przypisują sobie pochodzenie od plemienia Efraima. Jest to niewielka społeczność zamieszkująca południe Indii.

Bnej Menasze - grupa Żydów z północno-wschodnich Indii, twierdzą iż są potomkami Manassesa, syna Józefa.

Beta Israel – znani także jako Felaszowie - etiopscy Żydzi, spośród których niektórzy twierdzą iż pochodzą z plemienia Dana, którzy tam przybyli razem z królową Saby.

Niektórzy chrześcijanie, odczuwają potrzebę identyfikowania się z zaginionymi Plemionami aby podkreślić swoją wyższość nad innymi. Zapomnieli co do nich należy (Mat. 28:19,20). Starają się wspierać Żydów, choć ponad XIX wieków temu: *„Paweł i Barnaba otwarcie odpowiedzieli: "To wam najpierw powinno być głoszone słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie, sami uważacie się za niegodnych życia wiecznego, dlatego zwracamy się do pogan". (Dzieje Ap. 13:46BP).*

Nawet nawróceni Żydzi na chrześcijaństwo toczyli nieustanną walkę z Pawłem o to, że wiara w Jezusa to za mało, aby być zbawionym: *„Jeszcze raz powtarzam: Każdy,*

kto poddaje się obrzezaniu, tym samym jest obowiązany przestrzegać wszystkich przepisów Prawa. Zerwaliście więzy z Chrystusem wy wszyscy, którzy pragnęliście osiągnąć usprawiedliwienie przez wypełnianie nakazów Prawa; sami pozbawiacie się łaski Bożej. My natomiast, wspierani przez Ducha, ufamy, że dzięki naszej wierze dostąpimy usprawiedliwienia. Jeżeli bowiem stanowimy jedno z Jezusem Chrystusem, to ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia. Liczy się jedynie wiara, owocująca czynami miłości.". (Gal. 5:3-6BWP).

Plemiona – zaginione czy nie?

Ilu autorów, tyle komentarzy. Jak zauważyliśmy, apostołowie już nie dzielili nikogo na Judejczyków i Izraelitów: *„Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu!". (Jak. 1:1BP). Bóg zna tych, którzy są Jego od założenia świata. (Efez. 1:4,5).*

„W tej sytuacji nie ma już podziału na Greków i Żydów, na obrzezanych i nie obrzezanych, na barbarzyńców i Scytów, na niewolników i wolnych. Chrystus jest wszystkim i we wszystkich". (Kol. 3:11 BWP).

Do Pogan apostoł pisze: *„Kiedyś byliście poza Chrystusem; uchodziliście za obcych względem społeczności izraelskiej; nie mieliście też udziału w obietnicach przymierzy; byliście pozbawieni i nadziei, i Boga na tym świecie. Lecz teraz, zjednoczeni z Chrystusem Jezusem, wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. Chrystus bowiem jest dla nas uosobieniem pokoju przez to, że z Żydów i nie-Żydów, burząc istniejący między nimi mur wrogości, uczynił w swoim ciele jeden lud [Boży]." (Efez. 2:12-14BWP).*

Żydzi: *„Co do ewangelii, są nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże". (Rzym. 11:25-29BW).*

Kiedy Bóg zgromadzi cały Izrael?

Dużo nieporozumień wynika z tego, że nie uwzględnia się czasu. Biblia mówi o nawróceniu Izraela podczas powtórnego przyjścia Pana Jezusa, który powiedział, że Żydzi nawrócą się dopiero podczas Jego Paruzji: *„Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim". (Mat. 23:37-39BW).*

Będzie to miało miejsce podczas Paruzji, w tym samym czasie nastąpi też pierwsze zmartwychwstanie. (1 Tes. 4:13-18).

Potem rozpocznie się 1000 letnie panowanie Pana Jezusa jak czytamy: *„Zobaczyłem też trony, na których zasiadali posiadający władzę sądzenia. I ujrzałem dusze wszystkich ściętych za to, że świadczyli o Jezusie i o słowie Bożym, oraz dusze tych, którzy zginęli, ponieważ nie chcieli złożyć hołdu Bestii ani jej obrazowi, ani nie pozwolili wycisnąć znamienia na swym czole albo ręce. Wszyscy oni zmartwychwstali i przez tysiąc lat królowali z Chrystusem" (Obj. 20:4BWP).*

„On paść je ***będzie rózgą żelazną*** *i On wyciska tłocznię wina zapalczywego gniewu wszechmocnego Boga. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW PAN PANÓW" (Obj. 19:15b-16BT).*

Millenium zostało głównie dane potomkom Dawida, czyli Żydom: *„W dniu owym korzeń Jessego ukaże się jako znak dla narodów Będą o niego wypytywać narody a jego mieszkanie będzie pełne chwały. I podniesie Pan, za dni owych, znowu swoją rękę, aby wyzwolić resztę swego ludu; tych co wrócili z niewoli asyryjskiej i egipskiej; z wygnania na Patros i Kusz, z Elamu i Szinearu z Chamat i z wysp na morzu". (Izaj. 11:10,11BWP).*

Przez Proroka Jeremiasza Bóg mówi, że tym potomkiem Dawida – będzie Jezus Chrystus. *„I będą służyli Panu, swojemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im wzbudzę". (Jer. 30:9BW).*

Bóg obiecał Izraelowi: *„Jeżeliby te prawa miały się zachwiać przede mną - mówi Pan - to i ród Izraela przestałby być ludem przede mną po wszystkie dni. Tak mówi Pan: Jak nie mogą być zmierzone niebiosa w górze i zbadane fundamenty ziemi w dole, tak i Ja nie odrzucę całego potomstwa Izraela mimo wszystko, co uczynili - mówi Pan" (Jer. 31:35-37).*

Bóg odrzuci pseudo-pasterzy: *„Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto ja wystąpię przeciwko pasterzom i zażądam od nich moich owiec, i usunę ich od pasienia moich owiec, i pasterze nie będą już paść samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy; nie będą już ich żerem. Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Oto ja sam zatroszczę się o moje owce i będę ich doglądał. Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, gdy jest pośród swoich rozproszonych owiec, tak ja zatroszczę się o moje owce i wyratuję je z wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dniu chmurnym i mrocznym.*

„Ustanowię nad nimi jednego pasterza, mojego sługę Dawida, i będzie je pasł; będzie je pasł i będzie ich pasterzem". (Ezech. 34:23BW).

Wyprowadzę je spomiędzy ludów i zbiorę je z ziem; przyprowadzę je znowu do ich ziemi i będę je pasł na górach izraelskich, w dolinach i na wszystkich równinach kraju". (Ezechiela 34:10-12 BWP).

„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamanej nie dołamie ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy". (Izaj. 42:1-4BW).

Okres ten będzie trwał 1000 lat. Gdy on się skończy zostanie wypuszczony szatan i nastąpi ostateczne zwiedzenie ludzi, którzy będą żyć w tym okresie. *„A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego i wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich jak piasek morski. I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich". (Obj. 20:7-9BW).*

Dla wielu ten błogosławiony okres 1000 letniego panowania Jezusa Chrystusa okaże się daremny, dlaczego? Dlatego, że zbuntują się Panu Jezusowi: otoczą obóz świętych i miasto umiłowane. I spadnie z nieba ogień, i pochłonął ich.

Niech ten przykład będzie dla nas ostrzeżeniem i radą jaką daje nam apostoł Paweł: *„Przeto, umiłowani moi, (…) z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie". (Filip. 2:12 BT).* ■

L.p	Rodz. 35:22-26-7	Wyjścia 1:1-4	Liczb 1:19-21	1 Kron. 2:1,2	Obj. 7:4-8
1	Ruben	Ruben	Ruben	Ruben	Ruben
2	Symeon	Symeon	Symeon	Symeon	Gad
3	Lewi	Lewi	Gad	Lewi	Aser
4	Juda	Juda	Juda	Juda	Naftali
5	Isachar	Isachar	Isachar	Isachar	Manases
6	Zabulon	Zabulon	Zabulon	Zabulon	Symeon
7	Józef	Beniamin	Efraim	Dan	Lwi
8	Beniamin	Dan	Manases	Józef	Isachar
9	Aser	Naftali	Beniamin	Beniamin	Zabulon
10	Naftali	Gad	Dan	Naftali	Józef
11	Dan	Aser	Aser	Gad	Beniamin
12	Gad	-	Naftali	Aser	

7. Dlaczego między potomkami Izaaka i Ismaela trwa cały czas wojna?

Ismaelici to dzisiejsi Arabowie, (to Król Południa od państwa Izrael) (Dan 11:40). Żydów i Arabów łączy wręcz doskonała nienawiść. Ismaelici to też potomkowie Abrahama, ponieważ ojcem Ismaela był Abraham, a jego matką niewolnica Hagar.

Do narodzenia się Ismaela przyczyniła się Sara, żona Abrahama, dając mężowi swoją niewolnicę imieniem Hagar aby z nią spłodził potomka. (1 Mojż. 16:1-16).

Jednak jej przebiegłość obróciła się przeciw niej, ponieważ wcześniej miała obietnicę daną od Boga: *„I poczęła Sara, i urodziła Abrahamowi syna w starości jego, w tym czasie, jak Bóg mu zapowiedział. Abraham nazwał syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak". (1 Mojż 21:2,3).*

Ismalel jak i jego matka z czasem naśmiewali się z Sary, a później i z Izaaka: *„A gdy Sara ujrzała, że syn Hagar, Egipcjanki, którego ta urodziła Abrahamowi, szydzi z jej syna Izaaka, rzekła do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę i jej syna, nie będzie bowiem dziedziczył syn tej niewolnicy z moim synem Izaakiem! (1 Mojż 21:9,10BW).*

Jednakże i z syna niewolnicy uczynię naród,

bo jest on potomkiem twoim! (1 Mojż 21:13BW). Nadto rzekł do niej anioł Pański: Oto poczęłaś i urodzisz syna, i nazwiesz go Izmael, bo Pan usłyszał o niedoli twojej. Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu, i będzie nastawał na wszystkich pobratymców swoich" (1 Mojż. 16:11- 13 BW).

Pozbawienie Ismaela pierworodztwa spowodowało, że w jego sercu jeszcze bardziej zwiększyła się pogarda w stosunku do Izaaka.

Religia Islamu, której zwolennikami jest większość Arabów, sprawiła, że ta wrogość stała się jeszcze większa. Koran zawiera sprzeczne instrukcje dla Muzułmanów w stosunku co do Żydów.

Raz nakazuje im, aby traktowali Żydów jak braci, a w innym punkcie rozkazuje muzułmanom, aby atakowali Żydów, którzy odmówią przejścia na Islam.

Koran również wprowadza konflikt, poddając w wątpliwość to, który z synów Abrahama był tak naprawdę synem obietnicy. Hebrajskie pisma mówią, że był to Izaak. Koran mówi, że był to Ismael i naucza, że to on był synem i jego, a nie Izaaka Abraham postanowił złożyć w ofierze Panu.

Debata nad tym, kto był synem obietnicy prowadzi do dzisiejszej wrogości. Jednakże, stary korzeń goryczy jaki pozostał pomiędzy Izaakiem i Ismaelem wyjaśnia całkowicie dzisiejszą wrogość Żydów i Arabów względem siebie: *będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu.*

Faktem jest, że przez tysiące lat historii Środkowego Wschodu, Żydzi i Arabowie żyli we względnym pokoju i obojętności względem siebie. Główny powód dzisiejszej wrogości i konfliktów ma współczesne pochodzenie.

Po II Wojnie Światowej, Narody Zjednoczone dały część ziemi Izraela Żydom, którą wtedy zamieszkiwali głównie Arabowie (Palestyńczycy). Większość Arabów gwałtownie zaprotestowała przeciwko narodowi izraelskiemu, który zajął jak głoszą, ich ziemię.

Narody arabskie zjednoczyły się i zaatakowały Izrael, próbując wygnać ich z ziemi, którą do tej pory oni zajmowali, nie zważając na to, że ziemię tę Bóg przydzielił Izraelowi, a nie potomkom Ismaela. Od 1948 roku, między Izraelem, a jego arabskimi sąsiadami istnieje wielka wrogość.

Jeśli spojrzymy na ilość Ismailitów to wynosi ona około 1 miliarda 400 milionów obywateli. Izrael w 2006 roku miał 7 milionów 100 tysięcy obywateli. Na świecie rozsianych jest około 15 milionów.

Niewielki fragment ziemi zamieszkały przez Izrael, sąsiaduje z narodami arabskimi, takimi jak: Jordania, Syria, Arabia Saudyjską, Irak, Iran, Egipt. Na jednego Żyda przypada ponad 3000 Arabów, a mimo to Arabowie nie mogą ich zgładzić - dlaczego nie? Bo taka jest wola Boża!

W Biblii mamy zapis pięciu spisów plemion Izraela. Pewne plemiona w danym czasie za nieposłuszeństwo wobec Boga zostały na jakiś czas zawieszone i zastąpione ich dwoma synami Józefa, których Jakub ich dziadek usynowił: „Dlatego teraz do mnie należą obaj synowie twoi, którzy urodzili ci się w ziemi egipskiej, zanim przybyłem do ciebie do Egiptu; Efraim i Manasses będą moimi jak Ruben i Symeon". (1 Mojż. 48:5 BW).

Choć nie ma doniesienia biblijnego, aby Józef utracił zaufanie u swego ojca Jakuba, to jednak nie zawsze był on wpisany, ale któryś z jego synów.

W różnych okresach niektórzy synowie Jakuba stracili łaskę u swego ojca, ale mogli się zrehabilitować i to czynili.

W Księdze Objawienia 7:4-8. brakuje Dana syna Jakuba, dlatego niektórzy Objawienie 7:4-8 nauczają, że Objawienie nie należy rozumieć dosłownie, ale symbolicznie. Takie rozumienie podważa pozostałe spisy jako synów Izraela zamieszczone w ST. Odrzucając literalny zapis Izraela w Objawieniu, pewni nauczyciele wstawili siebie np. kierownictwo świadków Jehowy podczepiło się pod 144000 i nazwało się duchowym Izraelem, który będą wzięci do nieba, choć tekst mówi wyraźnie: *„sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich: (Obj. 7:4BW).*

Izrael interpretują symbolicznie ale liczba 144000 literalnie. Dlaczego? Dlatego aby na tym przekręcie zbudować fałszywą ideologię nie mającą nic wspólnego z Bogiem, ani Biblią. Tak rodzi się herezja!

Inni w Objawieniu 7:4-8 nie widząc pokolenia Dana, uknuli teorię, że z tego pokolenia będzie się wywodził Antychryst.

Ale brakuje tam też Efraima. Ale antychryst będzie jeden, dlatego nie komentują Efraima bo nie pasuje do ich ideologii. Tego rodzaju manipulacje Biblią zawsze zostaną zweryfikowane przez czas i Biblię, tylko ilu ludzi dało by się za nie nieomal pociąć.

Świadkowie Jehowy walczą z Kościołem Katolickim, ale obie religie nie uznają Izraela i głoszą, że to oni zajęli ich miejsce. Pan Bóg sobie z tym poradzi, ale ile przelano krwi, ile nienawiści, rzekomo w imieniu Boga, a za tym stoi jak zawsze -religia. ■

8. Widzialne wniebowstąpienie Pana Jezusa

Po załamaniu się wiary u apostołów z powodu śmierci Jezusa, nastąpiła jednak dla nich radosna chwila. Czterdziestego dnia od zmartwychwstania, Pan Jezus wstąpił do nieba czego świadkami byli apostołowie: *„Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba" (Dzieje Ap. 1:9-11).*

O tym wydarzeniu też wspomina Łukasz w Ewangelii: *„I wywiódł ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje, błogosławił ich. I stało się, gdy ich błogosławił, że rozstał się z nimi. A oni wrócili do Jerozolimy z wielką radością. I byli zawsze w świątyni, chwaląc Boga" (Łuk. 24:50-53BW).*

Nie wszyscy uczniowie widzieli śmierć swego Pana ale wszystkim zebranym na Górze Oliwnej było dane oglądać Jego wniebowstąpienie: *„uniósł się w ich obecności w górę".*

Pan Jezus przyjdzie widzialnie

O tym fakcie przekonywali apostołów dwie postacie, prawdopodobnie aniołowie: *„Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba".*

Prawdą jest, że trudno jest zrozumieć pewne proroctwa w danym czasie, jest to jednak możliwe, chociażby zrozumienie proroctwa związanego z oczekiwaniem na Mesjasza: *„On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was". (1 Piotra 1:20BT). „tajemnicy zakrytej od wiecznych czasów". (Rzym. 16:25BP).*

Od prawie 2000 lat Chrystus został objawiony i przestał być tajemnicą. Podobnie będzie z każdym proroctwem zapisanym w Biblii, w słusznym czasie będzie ono objawione i zrozumiałe. Ponadto nie zapominajmy, że: idziemy wiarą nie widzeniem. Zatem tak jak Jezus odszedł widzialnie i obłok Go zabrał, tak przyjdzie w obłoku z mocą i wielką chwałą również widzialnie:

„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się. I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. ***A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze"*** *.(Łuk. 21:25, 28).* ■

9. Uzupełnienie Grona Dwunastu

Po wniebowstąpieniu Jezusa i powrocie do Jerozolimy, apostoł Piotr w obecności zgromadzonych braci zajął głos w sprawie zastąpienia Judasza, który zdradził Jezusa, jednym z tych, którzy im towarzyszyli: *„Bracia, musiało się spełnić to, co Duch Święty przepowiedział w Piśmie przez usta Dawida o Judaszu, który wskazał drogę do pojmania Jezusa. Przedtem należał do nas i uczestniczył w naszym posługiwaniu. Za pieniądze zdobyte w niegodziwy sposób nabył sobie ziemię; potem, spadłszy głową na dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. Wieść o tym rozeszła się wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy i tak oto nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to jest Pole Krwi.*

W Księdze Psalmów jest bowiem napisane: Niech stanie się pustym dom jego i niech nikt w nim nie mieszka. ***Jego urząd zaś niech obejmie ktoś inny.*** *(Dzieje Ap. 1:16-20).* **Apostoł Piotr powołał się na słowa Psalmu:** *„Niech dni jego będą krótkie, A urząd jego niech inny weźmie!" (Ps.109:8 BW).*

„Tak więc wypada, aby jeden z tych, którzy byli z nami przez cały czas, kiedy Pan Jezus znajdował się wśród nas, od chrztu Janowego aż do chwili śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

Przedstawiono więc dwóch: Józefa Barnabę, z przydomkiem Justus, i Macieja. I odmówili taką oto modlitwę: Panie, Ty znasz serca wszystkich; wskaż nam, którego z tych dwu wybrałeś, aby mógł objąć urząd posługiwania i apostolatu po Judaszu, ponieważ ten się sprzeniewierzył i poszedł swoją drogą. Potem rzucili losy i padł los na Macieja, który też zaraz został dołączony do jedenastu apostołów" (Dzieje Ap. 1:21-23BWP). **W tym przypadku ostatni raz apostołowie odwołali się do Zakonu Mojżesza, a gdy rzucali losy, los padł na Macieja, który od początku chodził z Jezusem:** *„Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich". (Łuk. 22:28BW).*

Od tej chwili apostołowie już nigdy nie powoływali się na Zakon lecz całkowicie poddali się wpływowi Ducha Świętego: *„A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem". (Dzieje Ap. 13:2BW).*

Jezus dał im rękojmię, że za wierność będą wyniesieni do chwały: *„Wtedy odpowiadając Piotr rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy? A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich. (Mat. 19:27,28BW).*

Kościół zbudowany jest: *„Na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus". (Efez. 2:20BW).*

„A mur miasta miał dwanaście kamieni węgielnych, na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka" (Obj. 21:14BW). **Kto należy do grona dwunastu apostołów, Maciej czy Paweł?**

Oczekiwanie na moc z nieba

Pan Jezus posyłając swoich uczniów na świat zatroszczył się o to aby nie szli oni o własnych siłach lecz wyposażył ich w moc Ducha Świętego: *„ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi*

świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dzieje Ap. 1:8).

To Duch Święty w swojej mocy był i jest wykładowcą proroctw i nieodzownym elementem chrześcijańskiego życia. Apostołowie wtedy uważali, że proroctwo Daniela 7:13,14 wypełni się za ich dni, ale ono dopiero wypełni się podczas Paruzji Pana Jezusa:

„Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, ***a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie****" (Dan 7:13,14BT).*

W 33 roku n.e. kiedy zbito Jezusa wtedy na Nim wypełniło się proroctwo Izajasza 53 rozdział - jako Mesjasza - męczennika. Dopasowanie proroctwa wg ludzkiego zrumienia spowodowało, że wiara apostołów legła w gruzach.

Kiedy po trzech dniach od Jego śmierci niewiasty doniosły apostołom, że Pan Jezus zmartwychwstał: *„słowa te wydały im się niczym baśnie, i nie dawali im wiary' (Łuk. 24:11). Jednak Dobry Pasterz nie gromił ich, ale szybko umacniał wiarę apostołów. „A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam! Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia? A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich" (Łuk. 24:36-43).*

Choć Apostołowie przez 3,5 roku chodzili z Jezusem, to jednak nie byli odrodzeni, dlatego nie rozumieli tego co mówi Pismo. *„Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma". (Łuk 24:45BW).*

Nie rozumieli jeszcze wtedy Jego dwukrotnego przyjścia: *„tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują" (Hebr. 9:28).*

Obietnica

„A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości". (Łuk. 24:49).

Obietnica Ojca, że zostanie wylany na ludzi Duch Święty była zapowiadana wielokrotnie, zarówno przez proroków ST jak i przez Pana Jezusa: *„Bo rozleję wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschniętej ziemi. Przeleję Ducha mego na twoje plemię i błogosławieństwo moje na twych potomków" (Izaj. 44:3BT).*

„Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali" (Ezech. 36:27BT).

„I już nie będę na przyszłość ukrywał oblicza mojego przed nimi, kiedy Ducha mojego wyleję na Izraelitów - wyrocznia Pana Boga" (Ezech. 39:29).

Proroctwa te potwierdził Pan Jezus:

„A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (Jan 14:26BT). „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie" (Jan 15:26).

„Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę Go do was" (Jan 16:7BT).

Zapowiedź zesłania Ducha Świętego rozbudziła w apostołach nadzieje mesjańskie, rozumieli to jednak w ten sposób, że będzie to miało charakter nacjonalistyczny. *„Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? (Dzieje Ap.1:6BT).*

Pan Jezus korygował ich myślenie: *„Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą" (Dzieje Ap.1:7BT).* **Jest to dla nas przykład, abyśmy nie wdawali się w próżne dyskusje co do dnia i godziny, ale wykorzystywali swój czas na skuteczne dawanie świadectwa o naszym Panu.**

Apostołowie po wylaniu Ducha

Świętego nie zadawali już takich pytań. Przestali błądzić dlatego skutecznie budowali królestwo Boże. Głosząc ewangelię budowali królestwo oparte na sprawiedliwości, miłości, pokoju i prawdzie. To poselstwo o królestwie dotarło wtedy aż po krańce ziemi.

„lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi." (Jan 16:13-15 BW).

Uczniowie widząc u apostołów Ducha, jako przejaw mocy pochodzącej od Boga trwali w tej nauce: *„Wszyscy trzymali się wiernie nauki apostołów, trwali w łączności braterskiej, uczestniczyli w łamaniu chleba i oddawali się modlitwie". (Dzieje Ap. 2:42).*

„Umacniając wszędzie serca uczniów i zachęcając do wytrwania w wierze, i tłumacząc, że droga do królestwa Bożego wiedzie poprzez wiele ucisków". (Dzieje Ap. 14:22).

„A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali. Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę" (Dzieje Ap. 16:4,5).

Nie wyważajmy drzwi,

które zostały już otwarte. Trwajmy w nauce, która została objawiona i zapisana w Biblii. Jeśli są jednak trudne pytania, na które nie potrafimy odpowiedzieć, wtedy trzymajmy się rady apostoła Pawła: *„Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił". (Rzym. 1:19).*

„Dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie". (2Kor. 4:18BWP).

Nie fantazjujmy: *„Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują" (1 Kor. 2:9). Trzymajmy się zasady jaką podał apostoł Piotr: „Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Amen". (1 Piotr 4:11 BW).*

Księga Dziejów Apostolskich zachęca chrześcijan, aby powrócili do Kościoła Mocy z Wysokości i odeszli od ludzkiej filozofii, ponieważ filozof zostaje zawsze sam. Nie ma dwóch filozofów, którzy myśleli by tak samo, ale są miliony wierzących, którzy potrafią w tym samym duchu wielbić Boga:

„Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy". (1 Kor. 8:6BW).

„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich" (Efez. 4:5. 6 BW).

Starajmy się o większe dary

„A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi. Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy, inny wiarę w tym samym Duchu, inny dar uzdrawiania w tym samym Duchu. Jeszcze inny dar czynienia cudów, inny dar proroctwa, inny dar rozróżniania duchów, inny różne rodzaje języków, inny wreszcie dar wykładania języków. Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce". (1 Kor. 12:7-11BW).

Zauważmy, że chociaż nie było drukarni, telewizji, Internetu, telefonów, to jednak bardzo skutecznie działali uczniowie Pana Jezusa poprzez różne dary, w które wyposażył ich Mistrz. Uzdrowienie chromego człowieka otwierało serca wielu ludzi. *„Liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy". (Dzieje Ap. 4:4BW).*

Nie potrzebowali komentarzy do Nowego Testamentu, bo go nie było. To Duch Święty poddawał im, że mówili wielkie rzeczy i głosili ludziom w ich językach, chociaż sami się ich nie uczyli. Pan Jezus wyposażył swój Kościół we wszystko co było i jest niezbędne aby umacniać wierzących na różny sposób:

„A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże" (Dzieje Ap. 4:31BW). „A przez apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów". (Dzieje Ap. 5:12 BW). Apostoł Paweł zachęcał wierzących aby prosili o większe dary: „Lecz wy starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą". (1 Kor. 12:31BWP).

Dążcie do miłości,

„starajcie się też usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, aby prorokować". (1 Kor.14:1BW).

„A pragnąłbym, żebyście wy wszyscy mówili językami, lecz jeszcze bardziej, żebyście prorokowali; bo większy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami, chyba żeby je wykładał, aby zbór był zbudowany". (1 Kor. 14:5 BW).

„bo większy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami". ■

10. Pięćdziesiątnica w Izraelu – a wylanie Ducha Świętego

Dziesięć dni po wstąpieniu Pana Jezusa do Nieba, Żydzi obchodzili pięćdziesiątnicę. Pięćdziesiątnica jest jedynym Świętem, któremu żadna konkretna data w Biblii nie została nadana. Żydzi byli pouczeni, aby odliczyli siedem tygodni od dnia obchodzenia Paschy:

„Odliczycie następnie od pierwszego dnia po szabacie, czyli od chwili złożenia snopa przeznaczonego do obrzędu kołysania, siedem pełnych tygodni i nazajutrz po siódmym szabacie, czyli piętnastego dnia, złożycie dla Jahwe nową ofiarę pokarmową. (3 Mojż. 23:15 BT). **W kalendarzu gregoriańskim ten dzień przypada na maj lub czerwiec, po zakończeniu zbiorów pszenicy w Izraelu. W chrześcijaństwie ten dzień nazwano - zielonymi świątkami.**

Dzień wylania Ducha Świętego

Każdy wierzący Żyd starał się aby choć raz w życiu być w Jerozolimie z okazji pięćdziesiątnicy. Jednak to co stało się wówczas, nigdy nie miało miejsca wcześniej ani późniejszych wiekach: „W dniu Pięćdziesiątnicy znowu wszyscy się razem tam zebrali Jeruzalem, aż tu nagle powstał szum z nieba. Jakby zerwał się gwałtowny wiatr i napełnił cały dom, w którym przebywali.

Wtedy zobaczyli, że nad głowami każdego z nich pojawiły się jakby języki ognia. A Duch Święty napełnił ich wszystkich, i zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch dawał.

Znajdowali się wówczas w Jerozolimie mieszkańcy Judei i ludzie pobożni ze wszystkich narodowości. Narastająca wrzawa ściągnęła mnóstwo ludzi, których zaskoczyło to, że każdy z nich słyszał, jak mówili w jego ojczystym języku. Zaskoczeni ze zdziwieniem pytali: "Czyż ci wszyscy, którzy rozprawiają, nie są Galilejczykami? Jak to się dzieje, że każdy z nas słyszy swoją rodzimą mowę? My Partowie, Medowie, Eliamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu, Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu, części Libii położonej koło Cyreny i pielgrzymi z Rzymu, Żydzi i prozelici, mieszkańcy Krety i Arabowie, słyszymy jak oni mówią w naszych językach o niezwykłych dziełach Bożych". Byli tym wszyscy zaskoczeni i oszołomieni, pytając jeden drugiego: "Co to znaczy?" Niektórzy szydzili i mówili: "Upili się młodym winem". (Dzieje Ap. 2:1-13BP).

Pięćdziesiątnica była świętem Żydowskim, dopiero obecnie jest świętem upamiętniającym zesłanie Ducha Świętego na Apostołów i uczniów Jezusa. Żydowskie Święto Pięćdziesiątnicy, nosi również nazwy:

Święto Tygodni: *„I będziesz obchodził święto Tygodni ku czci Pana, Boga twego, z ofiarą według wspaniałomyślności twej ręki, złożoną stosownie do tego, jak ci pobłogosławi Pan, Bóg twój". (5 Mojż. 16:10).*

Święto Żniw: *„I święto Żniw pierwszych twoich zbiorów z tego, co posiałeś na roli, oraz święto Zbiorów na końcu roku, gdy zbierzesz z pola twój plon" (2 Mojż. 23:16).*

Dzień Pierwocin: *„Także w dniu pierwocin, gdy składacie Panu ofiarę z nowego zboża w Święto Tygodni, ma być dla was zwołanie święte; wtedy nie będziecie wykonywać żadnej pracy" (4 Mojż. 28:26).*

W tym dniu Bóg po raz pierwszy udzielił chrztu Duchem Świętym i ogniem: *„Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem". (Mat. 3:11BT).*

To co spadło z nieba – bo tak należy rozumieć to określenie, nie było zwykłym wiatrem, lecz było czymś w rodzaju wichru, który napełnił cały dom. Tego rodzaju wicher jest w Biblii nierzadko symbolem działania Boga.

„Uniósł się na cherubie i odleciał, oddalił się na skrzydłach wichru. I ukazało się samo dno morza, odsłoniły się do głębi fundamenty ziemi, kiedy Jahwe zagroził tchnieniem swoich nozdrzy". (2 Sam. 22:11, 16BWP).

„Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew" (1Król 19:12 BW).

„A gdy oni szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród burzy wstąpił do nieba" (2 Król 2:11 BW). „Wzniosłeś swój dom nad wodami, Twoim rydwanem są obłoki, a poruszasz się na skrzydłach wichru silnego". (Ps. 104:3BWP).

Tak jak przy budowie wieży Babel, pycha ludzi spowodowała wśród nich brak możliwości wzajemnego porozumienia się, tak Duch Święty jednoczy, łączy i wynagradza apostołów i chrześcijan.

Języków jakoby ognia

Wskutek napełnienia Duchem Świętym w Wieczerniku uczniowie odczuwali szczególną moc a zarazem potrzebę opowiadania Ewangelii Chrystusowej. Swego czasu liberalni egzegeci traktowali ich mowę jako nieokreślony bliżej bełkot. Ale oni zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch dawał. Najważniejsze jest to, że ludzie z różnych narodów rozumieli co do nich mówią nowo narodzeni chrześcijanie - *słyszymy jak oni mówią w naszych językach.*

Z doniesienia biblijnego wynika, że szum, który powstał w Wieczerniku, był głośny iż słyszano go daleko w mieście.

Dzień wylania Ducha Świętego

W tej postaci, dzień Pięćdziesiątnicy był jedyny w swoim rodzaju. Ale Duch Święty przemawiał także przez Dawida: *„Mężowie bracia! Musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który stał się przywódcą tych, co pojmali Jezusa". (Dzieje Ap. 1:16BW).*

Duch mówił też przez proroka Izajasza: *„Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza, mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otępiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli. I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył" (Dzieje Ap. 28:25-27BW). Szczepan nawiązując do historii Izraela oskarżał Żydów o to, że przeciwstawiali się Duchowi Świętemu: „Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy!" (Dzieje Ap. 7:51BW).*

Duch Święty w każdym wieku i pokoleniu objawia prawdę ludziom. A jednak coś szczególnego wydarzyło się w dzień Pięćdziesiątnicy, który zbiegł się z obchodzeniem Paschy z okazji uwolnienia Izraela z niewoli egipskiej.

Duch Święty stał się czynnikiem dominującym

w życiu wczesnego Kościoła i był źródłem wszelkich decyzji. To Duch nakłania Filipa do spotkania z Etiopskim dworzaninem. (Dzieje 8:29). Przegotowuje Piotra na przyjście wysłanników Korneliusza (Dzieje 10:19), poleca Piotrowi bez wahania udać się z tymi wysłannikami (Dzieje 11:12).

Umożliwił Agabusowi przepowie-

nie nadchodzącego głodu (Dzieje 11:28). Każe powierzyć Pawłowi i Barnabie doniosłe zadanie zaniesienia Ewangelii do pogan (Dzieje 13:2-4).

Kierował podejmowaniem decyzji w zborze w Jerozolimie (Dzieje 15: 28). Prowadził Pawła przez Azję, Mizję i Bitynię do Troady, a stamtąd do Europy (Dzieje 16:6). Objawił Pawłowi, co spotka go w Jerozolimie (Dzieje 20:23).

Wczesny Kościół nie podejmował żadnych ważnych decyzji, nie czynił żadnych ważnych kroków bez rady i przewodnictwa Ducha Świętego.

Pierwotny Kościół był społecznością kierowaną przez Niego

Warto zauważyć, że wszyscy przywódcy Kościoła byli ludźmi pełnymi Ducha (Dzieje 6:3; 7:55; 11:24). Apostoł Paweł mówi, że to Duch Święty ustanowił ich pasterzami Zboru Pańskiego (Dzieje 20:28). Wszyscy członkowie wczesnego Kościoła żyli w Duchu tak, jak w otoczeniu powietrza, którym oddychali.

Duch Święty był również źródłem odwagi i mocy w życiu na co dzień. Uczniowie mieli otrzymywać moc wraz z nadejściem Ducha. (Dzieje Ap. 1:8).

Odwaga i wymowność Piotra przed Sanhedrynem są wynikiem działania Ducha (Dzieje 4:31), podobnie zwycięstwo Pawła nad Elymasem na Cyprze (Dzieje 13:9).

Odwaga chrześcijan w obliczu niebezpieczeństwa, ich moc w przezwyciężaniu przeciwności życiowych, wymowność, radość chrześcijańska bez względu na okoliczności – wszystkie te cechy przypisane są Działaniu Ducha Świętego.

Warunki działania Ducha?

Pierwszy: ***„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie". (Jan 8:31BW)***

Drugi: *„A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni". (Dzieje Ap. 5:32BW).*

Chrześcijanin, który trwa w Słowie i jest posłuszny Bogu będzie przeżywał coraz wspanialsze działanie Ducha Bożego w swoim życiu.

W pierwszych trzynastu rozdziałach Dziejów Apostolskich znajdujemy więcej niż czterdzieści wzmianek o Duchu Świętym. Ówczesny Kościół napełniony był Duchem i stąd właśnie brała się jego siła. *„Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa" (Jana 1:17 BT).*

W Izraelu było kapłaństwo z rodu Aarona, natomiast w nowym przymierzu kapłanami są wszyscy zbawieni: *„I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi" (Obj. 5:10 BW; patrz 1 Piotra 2:5,10).*

Nieznane są podziały w NT na klasę niebiańską czy ziemską. Klasę kapłanów i laików. Biblia takiego podziału nie zna, a tym samym nie naucza. ■

11. Rozpoczęcie się dni ostatnich?

W dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy to został wylany Duch Święty, apostoł Piotr ogłosił, że właśnie rozpoczęły się dni ostatnie, które zakończą się Paruzją Pana Jezusa. Ludzie miłujący Boga cały czas z utęsknieniem oczekują powtórnego przyjścia swojego Pana, który wyzwoli ich z wszelkich niedoli.

Ale czy powrót Chrystusa i dni ostateczne, to ten sam okres? Apostoł Piotr w kazaniu, które wygłosił po wylaniu Ducha Świętego, nie odwoływał się do uczuć słuchaczy, nie wykorzystał trudnej sytuacji politycznej, nie próbował zastraszyć ich bliskością dnia Pańskiego, ale odwołał się do proroctw.

W jego argumentacji zdecydowany głos miało tylko Pismo oraz fakty. Miał przed sobą dwie grupy słuchaczy, którzy byli naocznymi świadkami tego wydarzenia. Łukasz opisał to dość szczegółowo: *„Zdumieli się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć? Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili" (Dzieje Ap. 2:12,13).*

Dzień rozpoczęcia dni ostatnich

Apostoł Piotr widząc nadprzyrodzone zjawisko, powołał się na proroctwo zawarte w pismach hebrajskich (Joela z 3:1-5 NP) i zacytował słowa, dokładnie wiersz po wierszu. Tym samym, stanął na wysokości zadania, które powierzył mu Pan Jezus i w tej sprawie zabrał głos: *„ludzie ci nie są pijani, jak mniemacie (...) Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela:* ***I stanie się w ostateczne dni****, mówi Pan, że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało. I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, i młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy wasi śnić będą sny; Nawet i na sługi moje i służebnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego i prorokować będą" (Dzieje Ap. 2:17,18 BW).*

Apostoł Piotr naucza, że od dnia pięćdziesiątnicy rozpoczęły się dni ostatnie. Tak samo czytamy w Liście do Hebrajczyków 1:2 (BP). *„W tych czasach ostatecznych przemówił do nas przez Syna".*

To wielkie proroctwo rozciągnięte jest w czasie i trwa już prawie dwa tysiące lat. Apostołowie też byli przekonani, że pojawienie się Mesjasza będzie oznaczać koniec królestw tego świata, dlatego pytali Jezusa: *„Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi? Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swej ustanowił". (Dzieje Ap. 1:6,7).*

Pan Jezus w tamtej chwili nic im nie wspomniał o swoim powtórnym przyjściu, ale wskazał na zadanie, jakie mieli do wykonania. *„Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was,* ***i będziecie mi świadkami*** *w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi". (Dzieje Ap. 1:8).*

Dni ostatnie rozpoczęły się w 33 roku n.e. na co wskazują poniższe słowa: *„****Obietnica*** *ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych* ***oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła****". (Dzieje Ap. 2:39)*

Druga część tego proroctwa

wypełni się podczas widzialnej Paruzji Pana Jezusa. *„I uczynię cuda w górze na niebie i znaki na dole na ziemi, krew i ogień, i kłęby dymu. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały. Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie" (Dzieje Ap. 2:19-21).*

„Dni ostateczne"[3] **ma tłumaczyć kontekst, a nie ludzie. Dzień Pański miał być poprzedzony wszystkimi znakami, które zapowiadali prorocy. Pan Jezus kładzie**

3 **„Ostateczne dni"** – to oczywiście dni poprzedzające paruzję Chrystusa. Takiego rozumienia domaga się kontekst. Warto jednak zauważyć przy okazji, że sam przymiotnik w NT 52 razy, u Pawła 6 razy) w NT nie zawsze podsuwa sens eschatologiczny.

tu nacisk na naszą wiarę, a nie na czas. *„Tylko, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?" (Łuk. 18:8). Coraz częściej prosty przekaz ewangeliczny jest wg niektórych prostactwem, ale taka ocena nie jest czymś nowym, podobne opinie były za czasów apostołów: „A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem". (Dzieje Ap. 4:13).*

Apostoł Paweł w swym pożegnalnym Liście do Tymoteusza udzielił mu duszpasterskich rad a dotyczą one także nas wszystkich, abyśmy nie wykrzywiali drogi Pańskiej. Tak jak wtedy, tak i dziś są ludzie podstępni, sprzeciwiający się prawdzie, ludzie „o spaczonym umyśle", którzy nie zdali egzaminu wiary.

Do odnowienia wszechrzeczy

Pierwszym i najważniejszym wydarzeniem zapoczątkowującym czasy ostateczne były: śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. *„Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków. (Dzieje Ap. 3:21).*

Apostoł Piotr powołując się na proroctwo Joela 3:1-5, nawiązał do początku dni ostatecznych. Udziela duszpasterskich rad i kieruje uwagę na czas ostateczny, który zakończy się powrotem naszego Pana Jezusa Chrystusa. *„Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was" (1 Piotra 1:17-20BW).*

„A to wiedz, że dniach ostatecznych nastaną trudne czasy

Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj." (2 Tym. 3:1-5).

Końcowe dni czasu ostatecznego poprzedzą paruzję Jezusa Chrystusa. Takie zrozumienie wynika z kontekstu. Apostoł Paweł pragnął szczególnie aby nie tylko Tymoteusz ale wszyscy mocno utrwalili sobie w pamięci prawdę o charakterze i klimacie dni ostatecznych. Dlatego pisze: *'to wiedz', 'o tym pamiętaj'.* Prawdę tę przedstawił w swym nauczaniu także sam Zbawiciel:

„Wtedy wydadzą was na cierpienia i na śmierć. I będą was nienawidzić wszystkie narody z powodu mojego imienia. Wówczas wielu upadnie. I będą się wzajemnie wydawać i nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i uwiodą wiele ludzi. A ponieważ spotęguje się nieprawość, u wielu osłabnie miłość. Lecz kto wytrwa aż do końca będzie zbawiony" (Mat 24:9-13 BWP).

„A wy uważajcie na samych siebie: będą was, bowiem wodzić po sądach i biczować w synagogach. Każą wam również stawać przed namiestnikami i przed królami z mego powodu, abyście wobec nich dawali świadectwo. Przedtem jednak musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. I gdy was będą prowadzić na skazanie, nie martwcie się o to, co będziecie mówili.

To nie wy będziecie mówili, lecz Duch Święty. Brat będzie wydawał na śmierć własnego brata, a ojciec syna. Dzieci będą występować przeciwko rodzicom, zabijać ich. Z powodu mojego imienia będziecie znienawidzeni przez wszystkich. A kto wytrwa do końca, będzie zbawiony" (Mar 13:9-13).

Lecz nawet włos z głowy waszej nie przepadnie. Dzięki swej wytrwałości ocalicie dusze wasze". (Łuk. 21:12-19).

Czasy ostateczne wypaczą umysły i serca wielu

Jak wynika to z powyższych wersetów, dni poprzedzające paruzję Chrystusa będą trudne i niebezpieczne. Paweł używa długiego szeregu określeń, charakteryzujących postępowanie tych, którym przyjdzie żyć w owym czasie.

Paweł mówi tu o całej 'ludzkości' — nie określa liczby tych co znajdą się we władaniu zła; *nie używa ani razu słowa „niektórzy", ani „wielu".*

Ludzie będą:

***Samolubni* — zapatrzeni w siebie, mający na względzie jedynie własne korzyści, egoiści. Nie uznający Boga (gdyż miłość własna sprzeciwia się miłości Boga).**

***Chciwi* — kochający pieniądze** *'Przysłuchiwali się zaś temu faryzeusze, znani z chciwości, i drwili sobie z Niego". (Łuk. 16:14BWP). Pogoń za pieniądzem jest korzeniem wszelkiego zła. To właśnie żądza posiadania sprawiła, że niektórzy odpadli od wiary i sami stali się dla siebie przyczyną niewymownego cierpienia". (1 Tym 6:10).*

***Wyniośli* — zarozumiali a zarazem pełni błędu i zakłamania, gdyż ich wyniosłość będzie nieuzasadniona i bezpodstawna:** *„nienawidzili Boga, popadli w zuchwałość, pychę chełpliwość. Wymyślali różne zbrodnie, byli nieposłuszni rodzicom". (Rzym. 1:30).*

Pyszni **— określenie to zawiera właśnie dwa aspekty: mówi z jednej strony o pogardzie i lekceważącym stosunku do innych, a z drugiej — o zuchwałości czy nawet bezczelności:** *„ramieniem swoim moc okazał, rozproszył tych, co się wynosili w swych sercach". (Łuk 1:51BWP).*

„Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś okazuje swoją łaskawość". (Jak 4:6BWP).

Bluźniercy **— Tego rodzaju samokrytykę o sobie przed nawróceniem opisał apostoł Paweł:** *„Mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostąpiłem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze". (1 Tym 1;13 BW).*

„Nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży". (1 Kor. 15:9BW). „Co do żarliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości, opartej na zakonie, człowiek bez nagany". (Filip. 3:6BW).

Nieposłuszni rodzicom *– „Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, i do żadnego dobrego uczynku nieskłonni". (Tytusa 1:16BW).*

„Bo i my byliśmy niegdyś nierozumni, niesforni, błądzący, poddani pożądliwości i rozmaitym rozkoszom, żyjący w złości i zazdrości, znienawidzeni i nienawidzący siebie nawzajem". (Tytus 3:3BW).

Niewdzięczni *— „Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla nie-wdzięcznych, i dla złych". (Łuk. 6:35 BW).*

Niegodziwi **— inaczej podli, nikczemni, nieprawi, którym potrzebne jest Prawo Boże.**

Bez serca **— chodzi tutaj o brak miłości i więzów uczuciowych, zwłaszcza tych, jakie zespalają zazwyczaj rodziców i dzieci:** *„Nierozumni, niestali, bez serca, bez litości". (Rzym 1:31BW).*

Bez litości **— nieskory do zawarcia pokoju, nieustępliwy, nieubłagany, bezlitosny (zwłaszcza dla wrogów).**

Oszczercy **— Kontekst wskazuje na żony diakonów, prezbiterów, ale dotyczą wszystkich. Tytus zwraca uwagę starszym niewiastom, aby:** *„starsze kobiety tak samo, mają żyć pobożnie, nie oczerniać, nie nadużywać wina, ale dawać dobry przykład. Niech uczą młodsze, jak kochać mężów i dzieci, jak być żoną skromną, czystą, gospodarną, dzielną, uległą mężowi - żeby nikt nie mógł bluźnić słowu Bożemu". (Tyt. 2:3-5BP).*

Niepohamowani **— dający upust swoim impulsom, złości, namiętnościom.**

Nieludzcy **— dzicy, pozbawieni uczuć ludzkich.**

Nienawidzący dobra **— „Chcę tedy, aby się mężczyźni modlili na każdym miejscu, wznosząc czyste ręce, bez gniewu i bez swarów". (1 Tym 2:8 BW).**

Zdrajcy **— Odnoszą się do nich poniższe słowa: Łuk 6:16; Dzieje 7:52.**

Bezczelni **— Chodzi o tych, którzy działają szybko, w sposób gwałtowny, nie liczący się z nikim ani z niczym, działający często w sposób nieprzemyślany i zuchwały. (Patrz Dzieje 19:36).**

Nadęci **— należy rozumieć jako zaślepienie zawinione, któremu sprzyja lub powoduje ludzka zarozumiałość. Błędnowierca bowiem niczego nie pojmuje a przecież 'choruje' na kontrowersje i bezużyteczne utarczki:**

„Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym". (Dzieje Ap. 10:28). „Ten, kto nie trwa przy nauce Chrystusa, pogrążony jest w zaślepieniu". (1 Tym 6:4).

Błędnowierca: nie poznał niczego **(przynajmniej z zakresu wiary) w sposób solidny, wyczerpujący. Mimo to skłonny jest prowadzić dysputy i wieść spory na tematy religijne. Przejawy tej 'choroby' - to 'poszukiwania', czyli bezowocne dociekania i spekulacje;** *,, A głupich i niedorzecznych rozpraw unikaj, wiedząc, że wywołują spory".(2 Tym 2:23 patrz Tyt. 3:9)*

Poczynania i metody błędnowierców szkodzą jednak nie tylko samemu orędziu chrześcijańskiemu, ale i naturalnym, międzyludzkim stosunkom. Z takich dysput i dociekań rodzi się często zawiść - odruch samoobrony tego, kto został pokonany w dyskusji.

Rodzi się też sprzeczka, złośliwe podejrzenie, przypisywanie wszystkiego co najgorsze temu, z kim się dyskutowało. Są dyskusje, które słuchaczy mogą doprowadzić do zguby dlatego nie ze wszystkimi warto podejmować głębokie dyskusje biblijne.

Bardziej miłujący rozkosz niż Boga **— słowa te są jasne. Można zauważyć, że takie patologie mają być zjawiskiem również w kościele, ponieważ w świecie**

zawsze był grzech. Świat nie miłuje Boga i wcale nie zamierza przybierać pozoru pobożności.

Okazujący pozór pobożności **— jest to działanie mające na celu wywołanie błędnej oceny czyjegoś zachowania, postępowania wobec innych, inaczej mówiąc jest to udawana świętoszkowatość. Wskazuje na zewnętrzny wygląd, zewnętrzną postać rzeczy. Przejawia się w samych tylko zewnętrznych aktach i słowach, w zachowaniu dla oka, jest właściwie hipokryzją, a przynajmniej pozorem prawdziwej pobożności.**

„I uważasz siebie samego za wodza ślepych, za światłość tych, którzy są w ciemności. Za wychowawcę nierozumnych, za nauczyciela dzieci, mającego w zakonie ucieleśnienie wiedzy i prawdy". (Rzym 2:19,20).

„Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwa pobożnością. Ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia". (1 Tym. 6:3,4BW).

Wyrzekający się mocy **— prawdziwa wiara kryje w sobie moc Bożą i jest widoczna w działaniu. Aktywność tej mocy uzależniona jest jednak od postawy człowieka, od tego, czy wiernie trwa w Słowie:** *„Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, i do żadnego dobrego uczynku nieskłonni". (Tyt. 1:16 BW).*

Zło z czasem się udoskonala a jego skutki są widoczne w dzisiejszym społeczeństwie. Dużo zamieszania związanego z odstępstwem można zauważyć także na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej czy w dziedzinie moralności. Duch buntu panuje wszędzie, nawet w stosunkach rodzinnych.

Nie dziwmy się zatem, bo ropień musi dojrzeć, nim Boski chirurg użyje swego noża, aby go usunąć jednym pociągnięciem skalpela. ■

12. Modlitwa w Dziejach Apostolskich

Dzieje Apostolskie to szczególna księga, która opisuje nie tylko działalność żywego Kościoła, ale pokazuje nam także moc modlitwy świętych. Już w pierwszym rozdziale czytamy o modlących się uczniach zgromadzonych w górnej komnacie, tuż po wniebowstąpieniu Jezusa.

Nie była to modlitwa służbowa, do której był wyznaczony brat (nie siostra), ale każdy członek danej wspólnoty modlił się z potrzeby serca, a nie z przyzwolenia starszego Zboru.

Ewangelista Łukasz podaje, że zebranych było wtedy około 120 osób. W Palestynie mieszkało wówczas około 4 milionów Żydów. Jeden chrześcijanin przypadał na około 30.000 mieszkańców.

Pan Jezus tej garstce polecił: *„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mat. 28:19, 20 BW).*

Ta garstka posłusznych uczniów przyczyniła się do rozprzestrzenienia Ewangelii na cały ówczesny świat i wielu zostało zbawionych. Nie mieli do dyspozycji traktatów, radia czy telewizji, ale mieli moc z wysokości (Dzieje Ap.1:8).

Nie mieli też pod ręką Biblii, ani nie znali języków ościennych narodów. Za to posiadali dary, w które został wyposażony Kościół i mówili to, co Duch im poddawał, a Bóg pieczętował ich pracę znakami i cudami. Pan Jezus wyraźnie powiedział do swojego Kościoła „idźcie", a co należałoby rozumieć - „nie siedźcie na konferencjach i w ławach kościelnych" ale głoście Ewangelię! Efektem tego głoszenia były liczne Zbory, które powstawały jak grzyby po deszczu, jeden po drugim. W tej pracy, jak również w życiu chrześcijańskim zawsze towarzyszyła im modlitwa.

„A gdy tam przybyli, udali się na piętro, gdzie się zatrzymali Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszowy i Szymon Zelota, i Juda Jakubowy. Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie wraz z niewiastami i z Marią, matką Jezusa, i z braćmi jego" (Dzieje Ap. 1:13,14BT).

Modlitwa ta została wysłuchana w dzień Pięćdziesiątnicy. *„Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan* ***zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni****" (Dzieje Ap. 2:46,47BW).*

Po świadectwie jakie wydał Piotr: *„Podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, (Dzieje Ap. 4:25BW).*

„A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże" (Dzieje Ap. 2:31BW).

Pan potwierdził tę modlitwę nadprzyrodzonymi zjawiskami. Bracia nasi z odwagą głosili Słowo Boże, nie raz byli bici, inni zaś tracili życie.

Gdy przybywało wierzących, apostołowie nie zajmowali się wydawaniem żywności, ale modlitwą i Słowem. Postarali się jednak o to aby również sprawy doczesne były we właściwy sposób zaspokojone. Ileż byłoby mniej różnych wypaczeń Słowa i herezji, gdyby dzisiaj trzymano się tego wzoru.

„Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą, my zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa" (Dzieje Ap. 6:4BW).

„Tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce" (Dzieje Ap. 6:7BW).

Paweł pisał do jednego ze starszych: *„Nie zaniedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych" (1 Tym. 4:14BW).*

Tymoteusz został też ostrzeżony przez swego nauczyciela: *„Rąk na nikogo pochopnie nie wkładaj, nie bądź też uczestnikiem cudzych grzechów; siebie samego czystym zachowaj" (1 Tym. 5:22BW).*

Szczepan modlił się tuż przed swoją męczeńską śmiercią: *„I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał" (Dzieje Ap. 7:59,60BW).*

Niewolnik Strażnicy nie może ścierpieć tego, gdy ktoś modli się do Pana Jezusa. W Książce pt. Składajmy dokładne świadectwo o Królestwie Bożym zmieniono słowa Szczepana i zamiast imienia Jezusa wpisali imię Jehowo:

> „Na koniec głośno pomodlił się do Boga: Jehowo, nie policz im tego grzechu".
>
> *(Składajmy dokładne świadectwo o Królestwie Bożym s 51 § 22).*

Przecież sam Pan Jezus zachęcał aby modlić się do Niego: *„I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to. Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie. Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki". (Jana 14:13-16BW).*

Apostoł Piotr i Jan modlili się o Samarytan, którzy uwierzyli: *„Którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. (Dzieje Ap.8:15-17BW).*

Apostoł Piotr modlił się w Joppie o Dorkas aby została przywrócona do życia: *„A Piotr, usunąwszy wszystkich, padł na kolana i modlił się; potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i, ujrzawszy Piotra, usiadła. A on podaj jej rękę i podniósł ją; przywoławszy zaś świętych i wdowy, pokazał ją żywą. I rozniosło się to po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana" (Dzieje Ap.9:40-42BW).*

Poganin Korneliusz modlił się i anioł Pański potwierdził, że modlitwy jego zostały wysłuchane. *„A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską, pobożny i bogobojny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga, ujrzał wyraźnie w widzeniu za dnia około dziewiątej godziny anioła Bożego, który przystąpił do niego i rzekł mu: Korneliuszu! Ten zaś, strachem zdjęty, utkwił w nim wzrok i rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże. Przeto poślij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem" (Dzieje Ap. 10:1-5BW).*

Kolejnego dnia modlił się Piotr i Bóg przygotował go do przyjęcia pogan do Kościoła Chrystusa. *„A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wyszedł Piotr około godziny szóstej na dach, aby się modlić. Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań zachwycenie i ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi; były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie. I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego". (Dzieje Ap. 10:9-14BW).*

Gdy apostoł Piotr był w więzieniu, chrześcijanie gorliwie modlili się o jego uwolnienie. Modlitwa została wysłuchana, oto przebieg tego wydarzenia:

> *„Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga. Owej nocy, gdy Herod miał go już wyprowadzić, Piotr, skuty dwoma łańcuchami, spał między dwoma żołnierzami, strażnicy zaś przed drzwiami strzegli więzienia. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z jego rąk. I rzekł anioł do niego: Opasz się i włóż sandały swoje. I uczynił tak" (Dzieje Ap. 12:5-9BW).*

Prorocy i nauczyciele w Antiochii pościli i modlili się: *„A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy, po odprawieniu postów i modlitwy, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich" (Dzieje Ap. 13:2,3BW).*

W drodze powrotnej zawinęli do Listry, Ikonium i Antiochii, modląc się za tymi, którzy uwierzyli: *„Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego. A gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli" (Dzieje Ap. 14:23 BW).*

Gdy Paweł i Sylas znaleźli się w więzieniu, nie utyskiwali na swój los, ale w modlitwach i pieśniach chwalili Boga, który odpowiedział trzęsieniem ziemi. Znaki i cuda działy się zawsze tam, gdzie Bóg miał tych, którzy mieli być zbawieni. (Hebr. 1:14). Również w tym miejscu, w owym czasie nawrócił się stróż więzienny i cała jego rodzina:

„A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały. A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, i wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?

A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Tejże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy" (Dzieje Ap. 16:25-33BW).

Apostoł Paweł wszędzie wykorzystywał potęgę modlitwy. Tym razem modlił się ze starszymi w Milecie: *„A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się. I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek" (Dzieje Ap. 20:36-38BW).*

Chrześcijanie w Tyrze modlili się z Pawłem na wybrzeżu i z całą pewnością modlitwy towarzyszyły mu do Rzymu i do domu, który stanowił jego więzienie:

„I odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni; a niektórzy za sprawą Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy. Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się i pożegnali wzajemnie; potem wsiedliśmy na statek, a tamci wrócili do domu" (Dzieje Ap. 21:4-6BW).

Tuż przed rozbiciem statku Paweł szukał pomocy w publicznej modlitwie i otrzymał ją: *„A gdy to powiedział, wziął chleb, podziękował Bogu wobec wszystkich, łamał i zaczął jeść. A wszyscy oni, nabrawszy otuchy, również się posilili" (Dzieje Ap. 27:35-36BW).*

Na Malcie modlił się o zdrowie ojca zarządcy wyspy, co spowodowało cudowne uleczenie chorego: *„A w pobliżu tego miejsca posiadał swe dobra naczelnik wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i podejmował gościnnie przez trzy dni. I zdarzyło się, że ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwonkę; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go" (Dzieje Ap. 28:7,8BW).*

Modlitwa tworzyła szczególny klimat, w którym żył i działał pierwotny Kościół. Bóg odpowiadał na modlitwy wierzących, co utwierdzało ich, że kroczą wąską ścieżką, która prowadzi do życia wiecznego. ■

13. Zbawienie – w czyim imieniu?

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili". (Efez. 2:8-10BW).

Apostoł Paweł obala nauczanie tych, którzy uważają, że zbawienie należy wypracować uczynkami. Podobnie i Faryzeusze zamiast kierować się miłością, zasłaniali się uczynkami. Pan Jezus podsumował to w ten sposób: *„Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać". (Mat. 23:5a BW).*

Nauczanie apostolskie jest takie same jak w przypadku nauczania przez ich Mistrza: *„Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek". (Gal. 2:16BW).*

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony". (Jan 3:16,17BW).

Zbawienie przychodzi od Boga

„Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie". (Filip. 2:13BW). **To nie my znaleźliśmy Boga, ale Bóg nas, jak czytamy:** *„W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej". (Efez. 1:4,5BW).*

To nie nasze uczynki nas usprawiedliwiają, ale łaska Boża. Apostoł Paweł podał przykład Abrahama, który był zdecydowany złożyć swego syna w ofierze. Z pewnością był to wielki uczynek, ale apostoł kieruje naszą uwagę nie na uczynki, ale na wiarę: *„Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość. A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie, nie uważa się za łaskę, lecz za należność; gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość". (Rzym. 4:3-5BW).*

„Albowiem nie na podstawie zakonu była dana obietnica Abrahamowi bądź jego potomstwu, że ma być dziedzicem świata, lecz na podstawie usprawiedliwienia z wiary". (Rzym. 4:13BW).

Wiara jest jednak darem Bożym. *„Apostołowie prosili Pana: Przymnóż nam wiary". (Łuk. 17:5BW). „Albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich". (2 Tes. 3:2BW). „Uważamy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu". (Rzym. 3:28BW).*

W czyim imieniu jest zbawienie?

„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu". (Rzym. 10:9,10BW). „I nikt nie może dostąpić zbawienia inaczej niż tylko w Nim, bo nikomu na świecie nie dał Bóg imienia, w którym moglibyśmy osiągnąć zbawienie". (Dzieje Ap. 4:12 BWP).

Stróż więzienny zapytał Pawła i Sylasa: *„Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni rzekli:* ***Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony****, ty i twój dom". (Dzieje Ap. 16:30,31).*

Paweł przekonywał Filipian, a jednocześnie wszystkich chrześcijan: *„I aby wszelki język wyznawał,* ***że Jezus Chrystus jest Panem*** *ku chwale Boga Ojca". (Filip. 2:11 BP).*

„Jak więc przyjęliście prawdę o Jezusie Chrystusie jako Panu, tak też powinniście trwać w zjednoczeniu z Nim". (Kol 2:6 BWP). „Do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen". (Rzym. 9:5).

„Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek zwycięży ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz którzy są powołani i wybrani, oraz wierni". (Obj. 17:14 BW).

Wszystkie przekłady Pisma Świętego uczą, że zbawienie jest w Panu Jezusie. Tylko Przekład Nowego Świata, wydany przez „niewolnika", odważył się zmienić tekst Pisma Świętego i przekonuje głosicieli, że zbawienie otrzymujemy przez wzywanie imienia Jehowy. *„Gdyż każdy, kto wzywa imienia Jehowy, będzie wybawiony" (Rzym. 10:13 PNŚ).*

Kto ma rację?

Nie musimy szukać odpowiedzi daleko, ponieważ w tym samym rozdziale apostoł Paweł napisał: *„Bo jeśli publicznie wyznasz to „słowo w twoich ustach", że Jezus jest Panem, i w swoim sercu uwierzysz, że Bóg wskrzesił go z martwych, to będziesz wybawiony". (Rzym. 10:9 NŚ).*

Celowo zacytowano tu PNŚ aby świadek nie miał żadnych wątpliwości. Kontekst wyraźnie wskazuje, że zbawienie jest w imieniu Pana Jezusa. W dalszej części Listu do Rzymian ap. Paweł przekonuje wierzących wszechczasów: *„Ale jak będą wzywać tego, w którego nie uwierzyli?" A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez głoszącego?" (Rzym 10,13 NŚ).*

Cały dziesiąty rozdział tego Listu mówi o Jezusie Chrystusie. Jeśli ktoś ma wątpliwości niech sprawdzi, co ap. Paweł pisał w innych listach: *„(…) do zboru Bożego, który jest w Koryncie, do was, uświęconych w jedności z Chrystusem Jezusem, powołanych na świętych, wraz ze wszystkimi, którzy wszędzie wzywają imienia naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Pana ich i naszego". (1 Kor 1:1-2, PNŚ).*

„Uciekaj więc od pragnień przydarzających się w młodości, a dąż do prawości, wiary, miłości, pokoju - wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca". (2 Tym 2:22, PNŚ).

Pan Jezus nie poprawił Tomasza, który wyznał: „Pan mój i Bóg mój". (Jan 20:28). „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dzieje Apostolskie 1:8).

Dlaczego nie każdy może wyznać imię Pana Jezusa?

Ap. Paweł postawił warunek wzywania imienia Jezusa: *„I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym" (1 Kor. 12:3 NP).* **Ponieważ „niewolnik" odrzucił nauczanie Ducha Świętego, tym samym on, jak i ci co są jemu poddani, nie mogą rzec:** ***„Jezus jest Panem!".***

Zbawienie wg niewolnika

W jednej z książek napisał:

„zbawienie człowieka jest sprawą drugorzędną wobec oczyszczenia z zarzutów Boga Jako prawowitego Władcy".

Człowiek poszukuje Boga str. 355p.26

Wyjdź z ciemności niewolnika

„Każdy kto chce zrozumieć Biblię, powinien zdawać sobie sprawę, iż wielce różnorodną mądrość Boga można poznać tylko dzięki stanowionemu przez Jehowę kanałowi łączności, którym jest niewolnik wierny i roztropny".

Strażnica 19/1994 s 8 ramka

Uczniom Chrystusa przez całe wieki wystarczyło to, co podaje poniższy werset: *„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany". (2 Tym. 3:16,17 BW).*

Droga, która prowadzi do Boga

Biblia jednoznacznie wskazuje, że zbawienie otrzymaliśmy przez łaskę Pana Jezusa, a nie przez mieszanie Zakonu i Prawa Łaski. W Liście do Galacjan apostoł ostrzegał przed wichrzycielami: *„Jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże" (Gal. 5:2 BW).* **Jedyną drogą do Boga i zbawienia jest Chrystus:** *„Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie". (Jan 14:6 PE).*

Szerzej ten temat został rozwinięty w Liście do Hebrajczyków, gdzie czytamy: *„Mamy więc, bracia, dzięki krwi Jezusa otwarte wejście do świątyni, które On otworzył dla nas jako drogę nową i żywą przez zasłonę, to jest przez swoje ciało". (Hebr. 10:19,20 PE).*

Nie uznając Ducha Świętego jako nauczyciela, nikt nie może powiedzieć: *„Tak samo bez wpływu Ducha Świętego nikt nie może mówić: "Jezus jest Panem". (1 Kor. 12: 3BP).*

„Zakradli się bowiem jacyś ludzie bezbożni od dawna, o których Potępieniu Pismo mówi, że zamieniają łaskę Boga

naszego na wyuzdanie i zapierają się jedynego ***Władcy i Pana naszego, Jezusa Chrystusa"*** *(Judy 4 Bp).*

„Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, a kto nie chce wierzyć Synowi, nie osiągnie życia, lecz ściągnie na siebie gniew Boży". (Jana 3:36 Bp).

Pan Jezus wypełnił „Nowe Przymierze" zapowiadane przez proroków (Jer. 31:31-34), tego samego też uczyli Jego apostołowie.

Na nic zda się wiedza w służbie, która pozbawiona jest mocy z wysokości. (Dzieje Ap. 1:6). Jak również mało przydatne jest poznanie właściwej drogi bez wstąpienia na nią. List do Hebrajczyków opisuje nam ludzi, którym zabrakło wiary w to co widzieli:

„Albowiem myśmy również usłyszeli dobrą nowinę, podobnie jak ongiś tamci na pustyni. Lecz tamtym słowo to na nic się nie zdało, gdyż nie łączyli się przez wiarę z tymi, którzy je słyszeli. Otóż my wejdziemy do owego odpocznienia, ponieważ przejęliśmy się tymi oto Jego słowami: I poprzysiągłem w gniewie, że nigdy nie wejdą tam, gdzie mogliby odpocząć razem ze Mną". (Hebr. 4:2,3).

Po tylu kłamliwych pseudo-proroctwach, „niewolnik" ma odwagę napominać wiernych głosicieli tymi słowy:

> „Jeżeli ktoś czuje się zawiedziony, bo rozumował inaczej, powinien się teraz zająć skorygowaniem swego poglądu, uświadamiając sobie, że to nie słowo Boga zawiodło ani nie wprowadziło go w błąd i rozczarowało, tylko jego własne zrozumienie było oparte na niewłaściwych przesłankach. Załóżmy jednak, że to ty, czytelniku, wiele sobie obiecywałeś po jakiejś dacie i - co godne pochwały - lepiej zdałeś sobie sprawą z powagi chwili oraz z faktu, że ludzie powinni o tym usłyszeć.
>
> *Strażnica XCVIII/10 s.10 par.15,16*

Zbawienie możemy osiągnąć przez uwierzenie w sercu i wyznanie ustami, iż Jezus jest Panem, bez mącenia teoriami niewolnika. Nie zapominajmy też, że w Panu Jezusie mamy:

'odpuszczenie grzechów" (Ef. 1:7; 4:32)
'usprawiedliwienie' (Gal. 2:17)
'Pokój z Bogiem' (Rzym. 5:1)
'uświęcenie' (I Kor. 1:2)
'zwycięstwo' (Rzym. 8:1)
'żadnego potępienia' (Rzym .8:1)
'wszystko' (Rzym. 8:32; 2 Piotra 1:3

My wierzymy Organizacji

w Jezusa - mówią głosiciele, ale wierzyć, że on istnieje, a wierzyć Jemu to dwie różne sprawy. Biblia wyraźnie mówi co trzeba uczynić! Musimy uznać, że Jezus jest Panem. *„Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". (Jan 8:31,32BW).*

Niewolnik zdegradował Jezusa do rangi archanioła, choć Biblia wyraźnie oddziela Syna od aniołów: *„Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?". (Hebr. 1:5BW).*

„Niewolnik Strażnicy" zdecydowanie nie chce uznać Jezusa za swego Pana, dlatego też odrzucił Go, a także Jego nauczanie. Ponadto bezprawnie zajął Jego miejsce. Głosi również, że każdy otrzyma życie wieczne na ziemi, kiedy przyłączy się do Organizacji. Jednak Organizacja nie jest kierowana przez Pana i Zbawcę. Poprzez kłamstwa, cwaniactwo i brak bojaźni Bożej straszą głosicieli, że jeśli nie będą ich słuchać to zginą w Armagedonie. Sami zaś zniewalając innych, robią niezły interes finansowy. ■

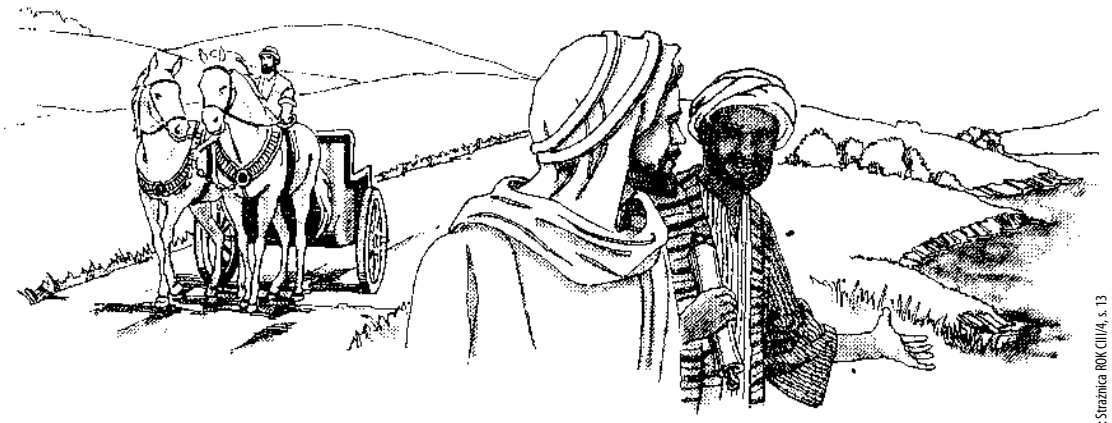

Źródło: Strażnica ROK CII/4, s. 13

14. Co mamy czynić bracia?

Takie pytanie zadali obserwatorzy widząc skutki wylania Ducha Świętego. *„A Piotr rzekł do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła.(…)*

Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach" (Dzieje 2: 38-42 BW).

Słuchacze apostoła Piotra byli Żydami – a więc ludźmi wierzącymi. Widząc cudowne wylanie Ducha Świętego i dary, które zostały uwolnione z przerażeniem pytali: co mamy czynić? Piotr odpowiada: *Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa.*

Zbawienie jest za darmo, Boży to dar, ale Pan Jezus nikogo do niczego nie zmusza, ale zaprasza: *„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną". (Obj. 3:20BT).*

Król królów i Pan panów nie wchodzi bez pukania. Czeka na zaproszenie, klamka w tych drzwiach jest z naszej strony. Ale nie tylko chodzi o zaproszenie tak wspaniałego gościa, ale zawrócenie z naszej dotychczasowej drogi i uznanie Go za jedynego Pana.

Co to znaczy: Upamiętajcie się?

W Biblii Warszawskiej występuje słowo upamiętanie, w Biblii Tysiąclecia nawrócenie, a w Biblii Gdańskiej jako *pokuta*.

Jan Chrzciciel wołał: „Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios". (Mat 3:2BW). Pan Jezus ostrzega: *„Jeżeli się nie upamiętacie, poginiecie". (Łuk. 13:3) BW).*

„Upamiętanie" to „zejście ze złej na dobrą drogę. Oznacza to „zmianę dotychczasowego myślenia, żałowanie za coś, co powodowało przykrość, czego skutkiem jest skrucha i żal.

Według greckiego i hebrajskiego oryginału słowo „upamiętanie", którego używał Pan Jezus, oznaczało o wiele więcej niż jedynie „odczuwanie przykrości czy żalu z powodu popełnionego grzechu". W kontekście biblijnym wyraz „upamiętanie" jest jakby zsumowaniem znaczeń słownikowych wyrażeń „nawrócenie" i „pokuta" i oznacza odmianę lub nawrót, radykalną zmianę w człowieku, w jego sposobie myślenia i postępowania.

I to znaczenie jest najbliższe tłumaczeniu interlinearnemu grecko-polskiemu (G-P), gdzie w przytoczonych wcześniej wierszach Mat 3:2 i Łuk 13:3 występuje określenie metanoein tj. zmieniajcie myślenie.

Kiedy więc Boże Słowo nawołuje nas do upamiętania, to możemy obrazowo powiedzieć, że mówi, iż mamy radykalnie „odwrócić się od grzechu i „pójść w przeciwnym niż dotąd kierunku" – w Starym Testamencie nazywa się to teszuwa. A właśnie wtedy zaczniemy doświadczać naham, czyli smutek i żal z powodu grzechu, ale też ukojenie, oczyszczenie, uwolnienie, a to prowadzi do zwycięskiego życia. Pokuta, upamiętanie ku zbawieniu – teszuwa – jest dziełem Bożym, jednak pokutę ku prowadzeniu zwycięskiego życia – naham – inicjuje stanowcza, świadoma decyzja człowieka.

Podobieństwo o synu marnotrawnym bardzo dokładnie pokazuje nam, czym jest upamiętanie. Będąc w niewoli, syn marnotrawny po raz pierwszy wejrzał w siebie, zobaczył swoje upodlenie i to, jak nisko się stoczył.

Po drugie, powstał i wrócił do Ojca, padł przed nim na kolana i przyznał się do błędów, prosząc go jednocześnie o przebaczenie (na tym polega teszuwa tj. powrót, pokuta).

Każdy z nas ma zdolność poznania siebie i swojego grzechu. Król Dawid wyznawał: „Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną". (Ps. 51:5). To wejrzenie w siebie, jest pierwszym krokiem do prawdziwej pokuty (upamiętania, nawrócenia).

Obojętnie bowiem, jakich słów będziemy używać, wszystkie one oznaczają wewnętrzną przemianę, przemianę myślenia. A za tym idzie także przemiana naszych uczuć i naszej woli.

W pierwszym kazaniu Pan Jezus rozpoczął od słów: *„Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios". (Mat 4:17 BW).*

Prorok Jonasz został posłany do mieszkańców Niniwy aby im ogłosić potrzebę upamiętania się, co też uczynili zmieniając swoje życie. Także prorok Ezechiel jako Boży posłaniec przekazywał ludziom słowo samego Boga dotyczące konieczności nawrócenia się i porzucenia tego co złe, gdyż nieprawość była powodem ich upadków :

„Dlatego będę was sądził, każdego według waszych uczynków, synowie Izraela! Taki jest wyrok Boga i Pana. Nawróćcie się, porzućcie wszystkie wasze złe uczynki, żeby już nigdy nie były dla was okazją do dalszych upadków. Odrzućcie od siebie wszystkie nieprawości, których dopuszczaliście się kiedyś. Niech się pojawi w was nowe serce i nowy duch. Czemuż koniecznie chcecie zginąć, wy z Domu Izraela?". (Ezech. 18:30,31 BWP).

Nauczanie Biblii

Apostoł Paweł: *wzywał zarówno Żydów, jak i Greków, by nawrócili się do Boga i uwierzyli w Pana naszego Jezusa". (Dzieje Ap. 20:21).* **To wiara i bojaźń Boża porusza nasze serce do upamiętania:** *„Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi,* ***aby się upamiętali nawrócili, pokutowali****". (Dzieje Ap 17:30).*

Zmiana zaczyna się od refleksji nad sobą, nad tym, kim naprawdę jesteśmy, a z drugiej strony nad Bożą sprawiedliwością. Apostoł Paweł napisał: *„Wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej". (Rzym. 3,23).*

Prorok Izajasz nie tylko słyszał o Bogu, ale słyszał Boga i był przerażony: *„Biada mi, jestem zgubiony! Bo jestem człowiekiem nieczystych warg". (Izaj. 1:6).*

Apostoł Piotr, stojąc przed Jezusem, rzekł: *„Odejdź ode mnie Panie, gdyż jestem grzesznym człowiekiem". (Łuk 5:8).* **Paweł z kolei nazywał siebie pierwszym z grzeszników (1 Tym 1:15). U podstaw przemiany leży wyznanie swego grzechu i nawrócenie do Boga. To jest krok, który już wcześniej został nazwany teszuwa. Kiedy jesteśmy świadomi swej niedoskonałości, odczuwamy smutek, żal i wstyd.**

Jeżeli człowiek prawdziwie rozpoznaje swój stan przed Bogiem i jest miłosierny dla innych, to wie, że sam tego oczekuje. Przykładem jest dla nas Dawid, który modlił się: *„Zmiłuj się nade mną Boże, według łaski swojej, według wielkiej litości swojej zgładź występki moje (…) ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże". (Ps. 51).*

Apostoł Paweł napisał do Koryntian, którzy w pewnym okresie się zagubili: *„Teraz jednak cieszę się… że byliście zasmuceni ku upamiętaniu, zasmuceni bowiem byliście po Bożemu". (2 Kor 7:9).*

Ten duchowy smutek jest konsekwencją działania Ducha Świętego. Jednak nie chodzi tutaj o fałszywe rozbudzanie uczuć czy wyciskanie łez na siłę. *„Jeżeli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem. Stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe". (2 Kor 5:17).*

„Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynkom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia". (1 Piotra 2:12).

Mylenie pokuty

Istnieje niebezpieczeństwo polegające na tym, że myli się pokutę z odczuwaniem wyrzutów sumienia. Pokuta to nie jest tylko i wyłącznie wyrzut sumienia, to coś bardziej znaczącego. Wymownym przykładem może być dla nas zachowanie się Judasza, jak napisano: *„Judasz, który Go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, zwrócił 30 srebrników arcykapłanom oraz starszym i rzekł: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną. A oni rzekli: Cóż nam do tego? Ty patrz swego". (Mat 27:3).*

Wyrażenie „żałował" w tym miejscu w greckim oryginale nie występuje słowo metanoein, lecz metamelein, które jest raczej wyrazem negatywnych emocji – wyrzutów sumienia, udręki, a nie właściwym upamiętaniem.

Nie czytamy też, żeby zmienił swoje postępowanie i zawrócił ze swojej drogi. Przeciwnie, nie mogąc poradzić sobie z oskarżającymi wyrzutami sumienia, skończył ze swoim życiem.

A kto mniema, że stoi niech

baczy, aby nie upadł (1 Kor 10:12). **Wierzący człowiek stale znajduje się w zasięgu rażenia diabła:** *„Szatan chodzi wokoło nas jako lew ryczący". (1 Piotr 5:8).* **Dlatego też, gdy upadamy bądźmy zawsze gotowi do tego, by pokutować – czyli powracać do Boga, do społeczności z Nim. Pokuta to wewnętrzna przemiana, jakiej każdy z nas potrzebuje i której w naszym życiu nigdy nie jest za wiele!**

Nie sama wiedza, ale nawrócenie prowadzi do życia

Z przykrością należy stwierdzić, że jeśli Bóg kogoś nie powoła, to chociaż posiądziemy wielką wiedzę, mimo wszystko możemy być bardzo daleko od Boga. Pamiętajmy: *„wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy". (1 Kor. 8:2,3).* ■

15. Chrzest

Faryzeusze na każdym kroku starali się przyłapać Pana Jezusa na łamaniu Prawa Mojżeszowego. *„A gdy On przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy nauczał, arcykapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką mocą to czynisz i kto ci dał tę moc? A Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zapytam i ja was o jedną rzecz; jeśli mi na nią odpowiecie, i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię:*

Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A oni rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, rzeknie nam: Czemu więc nie uwierzyliście mu? Jeśli zaś powiemy: Z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy mają Jana za proroka. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł i On do nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię" (Mat. 21:23-27BW).

Pan Jezus odpowiedział im pytaniem na pytanie, tak jak oni. Nie wiedzieli co odpowiedzieć, bo bali się ludu, który w Chrzcicielu jednoznacznie rozpoznał posłańca Bożego. Nie mogli też powiedzieć, że chrzest Janowy pochodził z nieba – bo wtedy Jezus zapytałby ich - dlaczego mu nie uwierzyliście.

Bojąc się przyznać do swych poglądów, a równocześnie bojąc się tłumu odpowiedzieli: „Nie wiemy". „Więc i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię". Dlaczego Chrystus wprost nie wyznał, że jest Synem Bożym i że z mandatu Ojca dokonuje znaki i cuda? Ponieważ wiedział, że oni właśnie na taką odpowiedź czekali, by oskarżyć Go przed wyznaczonym przez Boga czasie o bluźnierstwo (Dan. 9:23-27). Jan i Jezus byli postaciami niewygodnymi dla Faryzeuszy, choć widzieli znaki i cuda Jezusa, ale nie mogli zdzierżyć słów, które Pan Jezus wygłosił pod ich adresem, że: *„Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi". (Mat. 23:4-7BT).*

Faryzeusze i uczeni w Piśmie otwarcie deklarowali posłuszeństwo Bogu, w rzeczywistości jednak nie tylko nie mieli zamiaru Go słuchać. Postawa taka jest bardzo niebezpieczna i wielu ludzi doprowadza do nieszczęścia. Pan Jezus uczy, że przyznanie się do błędu nie jest znakiem słabości, ale mądrości i odwagi. Oni i nie tylko kierowali się obłudą i hipokryzją dlatego Chrystus zdecydowanie to potępił. Nie bójmy się skorygowania swoich poglądów. Lepiej na czas zawrócić z błędnej drogi, niż udawać, że wszystko jest w porządku, brnąć coraz dalej w kłamstwo zło, grzech.

Chrzest Janowy

Ubiór Jana Chrzciciela przypominał szaty Eliasza: *„Miał na sobie płaszcz z sierści, o dokoła bioder skórzany pas" (2 Król 1:8BWP).* **W prawie identycznych słowach Ewangelia Mateusza przedstawia Jana Chrzciciela:** *„Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej, a na biodrach pas ze skóry. Żywił się szarańczą i miodem leśnym" (Mat. 3,4BWP).*

Prorok Izajasz około siódmego wieku p.n.e. zapowiadał przyjście Eliasza: *„Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego!" (Izaj. 40:3BW).*

To proroctwo wypełniło się na Janie Chrzcicielu: *„A w one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na pustyni judzkiej i mówiąc: Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios" (Mat. 3:1-2BW).*

Chrzest w Jordanie był widzialnym znakiem gotowości do zmiany życia i przyjęcia duchowego oczyszczenia przyniesionego przez Mesjasza. Zmiana postępowania ma dokonać się we wnętrzu

człowieka (czasownik metanoein oznacza przemianę dotychczasowej mentalności, myślenia i przekonań.

Polskie tłumaczenie Janowego wezwania do tej zmiany – *"nawróćcie się"* – nie odpowiada w pełni tekstowi greckiemu Ewangelii Mateusza. W tekście oryginalnym występuje bowiem imperatyw czasu teraźniejszego metanoejte, który wskazuje na trwającą czynność, a nie tryb rozkazujący aorystu metanoesate, który można tłumaczyć jako "nawróćcie się" (por. Dzieje Ap. 2:38; 3:19).

Przemiana ta wyraża się zatem nie tyle w pojedynczych czynach, ile dotyczy całego życia i całego postępowania człowieka. *„przed którego przyjściem Jan zwiastował chrzest upamiętania całemu ludowi izraelskiemu" (Dzieje Ap. 13:24).*

Apostoł Paweł spotkał kiedyś uczniów Jana i zapytał ich: *„Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym. Paweł zaś rzekł: Jan chrzcił chrztem upamiętania i mówił ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Jezusa. A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa" (Dz.19:1-5).*

Chrzest w Zakonie Mojżesza

Każdy człowiek, który chciał przyjąć religię żydowską musiał poddać się trzem obrzędom:

1. Zostać obrzezany

2. Złożyć ofiarę

3 Być ochrzczonym (oczyszczonym przez obmycie).

Obmycie rytualne dla oczyszczenia były bardzo rozpowszechnione w praktyce religijnej Żydów i są opisane w 3 Mojż. 11-15 rozdziału.

Kandydat do chrztu musiał obciąć swoje włosy, paznokcie i zdjąć szaty. Pojemnik musiał posiadać tyle wody, aby każda część jego ciała została zanurzona.

Następnie wobec trzech ludzi, zwanych ojcami chrzestnymi, musiał wypowiedzieć wyznanie wiary. Stojąc w wodzie musiał wysłuchać czytania Zakonu, następnie słów zachęty i błogosławieństwa nad nim wypowiadanego. Po wyjściu z wody stawał się uczestnikiem wyznania żydowskiego.

Chrzest uczniów Jezusa

Podobnie przez chrzest człowiek wchodzi do grona uczniów Chrystusa. Był to chrzest ludzi dorosłych, a nie, niemowląt. *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". (Mat. 28:19BT).*

I tak jak poganin przez chrzest stawał się uczestnikiem wiary żydowskiej, tak nawrócony na chrześcijaństwo jednoczył się z Chrystusem. *„Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?" (Rzym. 6:3BT).*

„Jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił" (Kol. 2:12 BT).

Z czasem kandydaci do chrztu zaczęli ubierać się w białe szaty, symbolizujące nowe życie. Uważano że wszyscy członkowie zboru nie różnili się między sobą i stawali się dziećmi Bożymi.

Filip chrzci Eunucha

Filip wyłożył Eunuchowi Drogę Pańską. Gdy dojechali do jakiegoś zbiornika wodnego zatrzymali się: *„oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony?*

Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go". (Dziej Ap. 8:36-38).

Podobnie słuchacze Piotra zadali mu pytanie: co mamy czynić bracia? Piotr odpowiedział: *„Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.*

Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła" (Dzieje Ap. 2:38,39).

„A więc ci, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz" (Dzieje Ap. 2:41). **Druga cześć tego wersetu przekonuje nas, że dotyczy to wszystkich, którzy zechcą zostać uczniami Chrystusa. Podobnie Ananiasz ochrzcił Saula, późniejszego Apostoła Pawła:**

„I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, włożył na niego ręce i rzekł: Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzał, wstał i został ochrzczony". (Dzieje Ap. 9:17-18).

Do Korneliusza pierwszego nawróconego poganina i jego domowników ap. Piotr rzekł: *„Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak*

i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa" (Dzieje Ap. 10:47).

Podobnie i Lidia: *„gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas" (Dzieje Ap. 16:15).* **Ap. Paweł napisał, że:** *„Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrzcił, lecz abym zwiastował dobrą nowinę, i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy" (1 Kor. 1:17).*

Chrzest jest prośbą do Boga o dobre sumienie

„Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce" (1 Piotra 3:22BW).

Każdy uczeń Jezusa Chrystusa jest zobowiązany do wypełnienia Jego nakazów, a więc również tego, który dotyczy chrztu. Apostołowie zwiastowali, że Jezus Chrystus jest Panem a ci, którzy uwierzyli stawali się Jego uczniami i byli ochrzczeni.

Kolejność postępowania była następująca: najpierw ludzie stawali się uczniami, później byli chrzczeni.

Chrzest jest krokiem posłuszeństwa i świadczy o naszej wierze, a wiara i posłuszeństwo są rzeczami rozdzielonymi. Niektórzy nawet twierdzą, że chrzest nie ma w ogóle sensu, że wchodzenie do wody nie jest rozsądne.

Tu jednak zachodzi pytanie: Czy posłuszeństwo naszemu Zbawcy wiąże się tylko z tym, co rozumiemy? Czy tylko wtedy jesteśmy posłuszni naszemu Panu, kiedy wiemy, dlaczego On wydaje taki czy inny nakaz? Ap. Paweł powiedział do naczelnika więzienia: *„Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom". (Dzieje Ap.16:31BW).*

Czy chrzest zbawia człowieka?

Pismo wypowiada się o tym jednoznacznie: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił". (Efez.2:8,9).*

Apostoł Piotr przyrównuje chrzest do Potopu (do arki): „Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy *budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz ocalało przez wodę. Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a nie jest pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce". (1 Piotra 3:20-22).*

Czy chrzest przyjęty u Świadków Jehowy jest ważny?

Często słyszę jak byli świadkowie na początku mówią, gdy poznałem prawdę…. Przerywam mu i pytam, jeśli poznałeś prawdę to dlaczego opuściłeś Organizację. Gdy coś powtarzamy tysiące razy, nawet nie zauważamy jak głęboko te slogany wyżłobiły w naszym mózgu koleiny. Po drugie pytania jakie stawia się tym, którzy chcą przyjąć chrzest w Organizacji są następujące:

1.„Czy na podstawie ofiary Jezusa Chrystusa, ze skruchą odstąpiłeś od swych grzechów i oddałeś siebie Jehowie, aby pełnić Jego wolę?

2. Czy rozumiesz, że przez swoje oddanie się i chrzest stajesz w szeregach Świadków Jehowy, związanych z Organizacją kierowaną duchem Bożym?"

> A zatem w sensie ściśle biblijnym Jezus jest „pośrednikiem" tylko dla pomazańców. (…) Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza" tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce" podlegających jeszcze owemu przymierzu „wielka rzesza„ korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza".
>
> *Strażnica 2/1980 s 24*

Niewolnik idzie dalej głosi, że tylko on podlega pod nowe przymierze, natomiast tzw. drugie owce temu nie podlegają. Skoro stare przymierze przeminęło, pod nowe głosiciel nie podlega to pod jakie, trzeciego nie ma?. Apostoł Paweł nie nawiązywał ani do Kościoła ani do Organizacji, tylko do Chrystusa. Dlaczego miałbyś oddać się Jehowie skoro Ojciec wszystko oddał Synowi?:

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia" (Efez. 1:20-23 BW).

Jahwe posadził Jezusa na tronie po swojej prawicy nie w 1914 roku, ale zaraz po wstąpieniu do nieba. W ten sposób każdy: *„Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze*

jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga". (Hebr. 10:12BW).

Pan Jezus potwierdził te słowa ponad 60 lat później gdy objawił Apokalipsę apostołowie Janowi: *„Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie". (Obj. 3:21BW).* **Użył tu czasu przeszłego dokonanego.**

Chrzest za umarłych

"Cóż tedy uczynią ci, którzy się dają ochrzcić za umarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie bywają wzbudzeni, to po cóż dają się ochrzcić za nich?" 1 Kor. 15:29

Chrzest za umarłych wg pewnych nauczycieli miał mieć jakiś związek z przyszłym zmartwychwstaniem. Paweł uważał to za poważny błąd. Jak wiemy niektórzy chrześcijanie w Koryncie nie wierzyli w zmartwychwstanie. *„A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? (1 Kor 15:12).*

Jeżeli nie ma zmartwychwstania – to i Chrystus nie powstał z martwych, nie ma więc zbawienia, a zatem głoszenie Ewangelii nie miałoby sensu i daremna byłaby wiara nasza.

Apostoł Paweł pisze im, jeżeli nie ma zmartwychwstania, to po co praktykują oni ten bezsensowny obrzęd? Paweł zawstydza tych, którzy nie byli pewni powszechnego zmartwychwstania.

Dla nich życie chrześcijańskie było ślepą uliczką! Taki chrzest nie był praktykowany w pierwotnym Kościele. W całym Nowym Testamencie nie ma żadnej wzmianki o tym, by chrzest gwarantował zbawienie.

Koryntianie, odbiorcy Listu Pawła, na pewno wiedzieli, o co mu chodziło, bo pewnie z takim pytaniem się do niego zwrócili. Gdyby miało to zbawcze znaczenie z pewnością temat ten zostałby mocno ugruntowany w Biblii, a że jest inaczej, mamy tylko wzmiankę, jako ostrzeżenie.

Do zbawienia zawsze była potrzebna była łaska i wiara w Jezusa Chrystusa. Paweł z przekonaniem mógł powiedzieć, że jego głównym zadaniem było głoszenie Ewangelii.

Chrzest nie poprzedza, lecz następuje po zwiastowaniu dobrej nowiny! *„Ochrzciłem też i dom Stefana; poza tym nie wiem, czy kogo innego ochrzciłem. Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrzcił, lecz abym zwiastował dobrą nowinę, i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy". (1 Kor. 1:16,17BT).*

Jedynie Mormoni praktykują chrzest za umarłych. Według ich nauki nikt nie może wejść do „boskiego" nieba bez chrztu. Nauka o »drugiej szansie« zbawienia w życiu pozagrobowym nie jest oparta i nie znajduje potwierdzenia w nauce apostolskiej.

Nie ma drugiej szansy. *„A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd". (Hebr. 9:27).*

„krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu" (1Jana 1:7). ■

16. Czyimi Świadkami ?

Zborowi w Antiochii – (być może ze względu na znaczenie tego miasta w ówczesnym świecie) – Łukasz poświęcił wyjątkowo dużo miejsca. Wieści o rozkwicie życia chrześcijańskiego w tym mieście dochodziły aż do Jerozolimy, gdzie przebywał Barnaba człowiek pełen Ducha Świętego i wiary.

Chyba właśnie w Antiochii najwcześniej zarysowały się różnice między synagogą a społecznością wyznawców Chrystusa. Nazywano ich braćmi, uczniami, świętymi. Tam po raz pierwszy nazwano uczniów Chrystusa - *chrześcijanami*.

Żydzi byli świadkami Jahwe

„To wyście moimi świadkami zgodnie z wyrokiem Pana – i sługami, w których upodobałem sobie. To wy powinniście Mnie znać i słowom moim wierzyć, wy powinniście być przekonani, że Ja prawdziwie jestem". (Izaj. 43:10 BWP).

O tym, że Żydzi przez Boga zostali nazwani Świadkami Jahwe świadczy werset Izaj. 43:14, bo to oni byli zesłani do niewoli w Babilonie: *„Oto, co mówi Pan, Odkupiciel wasz, Święty Izraela: To dla was posyłam do Babilonu mych ludzi, i sprawię, że spadną więzienne rygle, a Chaldejczycy zaczną ubolewać" (Izaj. 43:14).*

Jednak w tym samym proroctwie przez proroka Izajasza Bóg zapowiedział, że ta nazwa zostanie im zmieniona: *„I będą cię nazywać twym nowym imieniem, które wypowiedzą usta samego Pana". (Izaj. 62:2PNś).*

„Moi zaś słudzy dostaną nowe imię' (Izaj. 65:15PNś). **Te dwa wersety zacytowano wg Przekładu Świadków Jehowy, którzy cały czas przekonują, że to oni dziś są świadkami Jahwe.**

Najbardziej wiarygodnym komentarzem do proroctw zawartych w Starym Testamencie jest Nowy Testament i w nim wyłożono jakie to nowe imię miało być nadane:

,,W Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów chrześcijanami". (Dzieje Ap. 11:26b BW).

Reasumując, świadkami Jahwe byli Żydzi, natomiast nawróconych Żydów i pogan na Chrystianizm nazwano chrześcijanami zgodnie z proroctwem Izajasza:

Ani Żydzi, ani poganie, tylko Chrześcijanie

Christiani - oznaczało należący do ludzi Chrystusa, a więc nazwa chrześcijanie znaczyła tyle, co ludzie Chrystusa. To ich życie sprawiło, że nazwa chrześcijanie stała się synonimem odwagi i miłości, które miały zadziwić świat.

Apostoł Piotr jako rodowity Żyd zachęcał nowo nawróconych Żydów do przyjęcia nowej nazwy, którą nadano świadkom Jezusa: *„ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi" (Dzieje Ap. 1:8).*

„I rzekł do nich Piotr: Nawróćcie się i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych. Wtedy też otrzymacie w darze Ducha Świętego. Bo obietnica Boża dotyczy was, waszych dzieci i tych wszystkich, którzy są daleko, lecz zostali powołani przez Boga". (Dzieje Ap. 2:38,39BWP).

Prorok Ozeasz głosił, że poganie będą też ludem Bożym: *„Nie mój lud nazwę moim ludem i tę, która nie była umiłowana, nazwę umiłowaną" (Dzieje Ap. 9:25).*

Świadkowie Jezusa Chrystusa

Apostoł Paweł był Żydem, ale pisał, że jako: *„sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej" (Rzym. 1:1).*

Żydzi ścigali apostoła Pawła po całym ówczesnym świecie za to, że głosił nauki o Panu Jezusie. Chcieli go zabić, a jego dzieło zniszczyć. *„Kiedy zaś objawił mi Syna*

swego po to, bym opowiadał o Nim poganom, to nie szukałem u nikogo żadnej rady". (Gal. 1:16BWP).

Świadectwo Pisma Świętego

„Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga. (1 Piotra 4:16BT).

Apostoł Piotr jako rodowity Żyd nie zachęca nawróconych uczniów Chrystusa do tego aby nazywali się świadkami Jahwe ale, co warto zauważyć, dwa razy nazywa ich chrześcijanami: *„Lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali. (1 Piotra 3:16BT).*

Kiedy apostoł Paweł zwiastował Ewangelię królowi Agryppie ten powiedział:

„Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem". (Dzieje Ap. 26:28BT).

Podobnie w Listach apostoł Paweł ani jeden raz nie wspomina o świadkach Jahwe, ale chrześcijanach: *„Pozdrówcie Andronika i Junię, rodaków moich i współwięźniów moich, którzy są zaszczytnie znani między apostołami, a którzy już przede mną byli chrześcijanami" (Rzym 16:7BT).*

Apostołowie tak samo, jak ich żony wywodzili się z Żydów, ale Paweł pisze o nich:

„Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas?". (1 Kor. 9:5BT).

Kiedy w Koryncie niewłaściwie obchodzono Wieczerzę Pańską, Paweł zwrócił im uwagę na to, że w ten sposób poznaje się prawdziwych chrześcijan: *„Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami". (1 Kor. 11:19BT).* ■

17. Nawrócenie Apostoła Pawła

Władza Sanhedrynu

rozciągała się wszędzie tam, gdzie mieszkali Żydzi. Szaweł dowiedział się, że wielu chrześcijan schroniło się w Damaszku. Prosił Sanhedryn o listy, upoważniające go do uwięzienia i doprowadzenia ich do Jerozolimy, która leżała od Damaszku około 140 mil, czyli ponad 225 km.

Pokonanie tej drogi pieszo trwało około tygodnia, dlatego każdego dnia trzeba było przejść ponad 30 km. Szaweł siał wszędzie postrach i zionął nienawiścią do uczniów Pańskich, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, wtedy:

„Był właśnie w drodze do Damaszku i znajdował się już niedaleko miasta, gdy oto poraziła go nagle światłość z nieba. Upadł na ziemię i usłyszał głos, który mówił do niego: Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz? A on zapytał: Kim jesteś, Panie? I usłyszał w odpowiedzi: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Podnieś się i idź, do miasta, a tam już powiedzą ci, co masz dalej czynić. Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, osłupieli ze zdumienia; słyszeli bowiem jakiś głos, lecz nikogo nie widzieli. A Szaweł, gdy już podniósł się z ziemi i otworzył oczy, nic nie widział. Tak więc trzymając go za ręce, wprowadzono go do Damaszku, gdzie przez trzy dni nic nie widział i nie jadł ani nie pił". (Dzieje Ap. 9:3-9BW).

Szaweł był przekonany o tym, że chrześcijanie próbują rozbić naród wybrany. Był Żydem ze stronnictwa faryzeuszy i to bardzo gorliwym w swojej wierze.

W Liście do Filipian 3:5,6 po wielu latach pisał o sobie: *„Obrzezany w ósmym dniu, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa - faryzeusz, co do gorliwości - prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej - stałem się bez zarzutu" (Filip. 3:5,6 BWP).*

Bronił Religii swoich ojców, ale walkę tę przerwał mu sam Pan Jezus, który objawił mu się w burzy z piorunami i błyskawicami. Saul bezpośrednio nie prześladował Jezusa ponieważ, jak napisano w Piśmie: *„On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali Aniołowie i Władze, i Moce". (1 Piotra 3:22BT).*

Nie wiemy jak długo Szaweł walczył z chrześcijanami, ale wiemy, że walka ta została zakończona natychmiast. Szaweł złożył broń. Łaska Boża zmieniła *dyszącego groźbą i chęcią mordu - Saula.* **Ten niezmordowany wojownik Zakonu, został oślepiony i przyprowadzony za rękę, jak bezradne dziecko.**

Przykład godny chrześcijanina

„W Damaszku mieszkał uczeń Ananiasz; do niego w widzeniu zwrócił się Pan: "Ananiaszu". "Jestem, Panie" - odpowiedział. "Wstań, idź na ulicę Prostą - powiedział do niego - i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu - on się tam modli". Zobaczył Szaweł w widzeniu Ananiasza, jak wchodzi, wkłada ręce, by przywrócić mu wzrok). "Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem od wielu, ile zła ten człowiek wyrządził świętym Twoim w Jerozolimie, ma nawet polecenie od arcykapłanów, by więzić wszystkich Twoich wyznawców". Pan mu odpowiedział: "Idź, bo on jest narzędziem przeze Mnie wybranym, on zaniesie imię moje narodom, królom i synom Izraela. Ja mu ukażę, co będzie musiał wycierpieć dla imienia mego". Wtedy Ananiasz poszedł, udał się do owego domu, położył na nim ręce i powiedział: "Szawle, bracie, Pan Jezus, Ten, co ukazał ci się w drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś odzyskał wzrok i napełnił cię Duch Święty". Nagle z jego oczu spadły jakby łuski, odzyskał wzrok, wstał potem i przyjął chrzest". (Dzieje Ap. 9:10-18Bp).

Czytając tę historię może niejednemu nasunąć się pytanie - iluż z nas poszłoby do człowieka, z którego przyzwolenia, wielu braci poniosło śmierć? Ananiasz nie był bohaterem. Bał się, ale ufał swemu Panu. W naszym kraju nikt z powodu głoszenia Ewangelii nie traci życia,

a mimo to głoszenie ewangelii leży w gruzach. Kto ma zatem wypełnić poniższe polecenie?: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mat. 28:19BWP). Bóg cały czas pyta jak za dni Izajasza: „Kogo poślę? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!" (Izaj. 6:8 BWP).*

„Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń" (Ozeasza 6:6BWP). **Ananiasz był człowiekiem takim jak my, nie rozpoczął swojej wizyty u Szawła od gorzkich słów i wyrzutów za wyrządzone krzywdy. Zwrócił się do niego słowami: *Bracie Saulu*. Powitanie to jest przykładem chrześcijańskiej miłości i przebaczenia.**

Gdzie nie ma rozwagi, tam nawet gorliwość nie jest dobra;

kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć" (Przyp. 19:2BW). **Apostoł Paweł nawiązał do tego wersetu w Liście do Rzymian 10:2,3BP).** *„Świadczę bowiem za nimi, że pałają żarliwością do Boga, lecz prawdziwie Go nie znają. Ponieważ nie poznali Bożej sprawiedliwości i usiłowali własną ustanowić, więc nie poddali się sprawiedliwości Bożej".*

Niestety chrześcijaństwo jest bardzo podzielone. Wielu głosi nauki swych przywódców duchowych, a nie Słowo Boże. Wierni często znają komentarze do Biblii, natomiast nie znają słów Pisma Świętego.

Najwięcej zła samemu chrześcijaństwu uczynili sami chrześcijanie. Gdy napotykają na kontrowersyjne tematy często nie odwołują się do Biblii, która służy, jak mówi Pismo: *„do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości" (2 Tym. 3:16BW). „Trzeba przecież bardziej słuchać Boga niż ludzi" (Dzieje Ap. 5:29 BWP). Zastanówmy się czy słuchamy bardziej Boga czy człowieka? Niech poniższy przykład z życia Pana Jezusa i apostołów będzie też dla nas przykładem do naśladowania: „A potem obchodził miasta i osiedla, nauczając i głosząc dobrą nowinę o królestwie Bożym. Chodziło z Nim Dwunastu" (Łuk. 8:1BWP).*

Pan Jezus nie kazał głosić ogniem i mieczem, przemocą i nienawiścią, ale Słowem i miłością.

Przykład Pawła

„Kiedy zaś go nakarmiono, nabrał siły. I przez jakiś czas pozostał z uczniami w Damaszku. Zaraz też zaczął głosić po synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. A wszyscy, którzy słuchali jego słów, pytali ze zdumieniem: Czyż to nie ten, który w Jerozolimie tak surowo prześladował wyznawców tego Imienia i po to również przybył tu, żeby ich wtrącać do więzienia i przekazywać arcykapłanom? Tymczasem Szaweł nauczał z coraz większą odwagą, wykazując, że Ten jest Mesjaszem, czym powodował dużo zamieszania wśród Żydów mieszkających w Damaszku" (Dzieje Ap. 9:19-22 BWP).

Pawłowi zapewne łatwiej byłoby głosić na terenie, gdzie nie znano jego przeszłości, niemniej sam później napisał: *„Nie wstydzę się bowiem Ewangelii, gdyż jest ona mocą Bożą sprowadzającą zbawienie na każdego, kto wierzy, najpierw na Żyda, a potem na Greka" (Rzym. 1:16BWP).*

Paweł cenił sobie czas gdy mógł przebywać sam na sam z Bogiem, ale także i ten czas, który spędził na głoszeniu. *„Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię" (1 Kor. 1:17aBT).* **Do chwili powołania Paweł czynił to, w co wierzył i o czym był głęboko przekonany. Po nawróceniu już nigdy nie szedł własną drogą, tylko tą którą wskazał mu Jego Pan. Oto jeden z przykładów:**

„W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię" (Dzieje Ap. 16:9,10BP).

Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem, który przestał kierować się własną wolą a czyni to co jest wolą Jego Pana. (Jak 4:15).

Spisek na życie Pawła

„Dlatego też po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. Szaweł dowiedział się jednak o ich planach. Ponieważ zaś strzeżono bram miasta we dnie i w nocy, aby go zgładzić, uczniowie spuścili go pewnej nocy w koszu na sznurze przez mur i tak się uratował". (Dzieje Ap. 9:23-25BWP).

Paweł nie lękał się niebezpieczeństw. Pamiętał kto go powołał i pragnął pozostać wiernym swojemu Panu nawet za cenę życia. Żydzi nie potrafili odeprzeć przekonywujących argumentów i cudów, które Bóg czynił przez niego.

Niektórzy dziś wywołują sztuczne prześladowania, np. nie głosują, nie biorą szczepionek, zasłaniają się źle pojętą neutralnością, którą sami sobie przypisują.

Inni są przekonani, że przez nich działa Duch Święty kiedy to pieją, szczekają, tarzają się po podłodze, lub zanoszą się od głupiego śmiechu. Takie widowisko ma niejako przekonać obecnych o działaniu w ten sposób Ducha Świętego. Pewne przysłowie mówi: „że wilk nigdy nie zaatakuje farbowanej owcy". Udawane

chrześcijaństwo jest zawsze bezpieczne. Nikt cię nie zaatakuje, gdy wywodzisz swoje argumentacje, rozumowanie, uzasadnienia tylko zza kazalnicy. Jednak Chrystusowi żołnierze są zawsze narażeni na niebezpieczeństwo.

Apostoł Paweł po nawróceniu: *„przestawał z nimi, poruszając się swobodnie w Jerozolimie i występując śmiało w imieniu Pana. Rozmawiał też i rozprawiał z hellenistami, lecz ci usiłowali go zgładzić. A gdy bracia dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wyprawili do Tarsu". (Dzieje Ap. 9:28-30BW).*

Co robił Paweł przez te lata gdy go nie było w Judei? Trochę informacji o tym czasie zawarte jest w Liście do Galacjan 1:21-24BW). *„Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji. A osobiście byłem nieznany zborom Chrystusowym w Judei. A tylko niektórzy słyszeli, że ten, który niegdyś nas prześladował, teraz szerzy wiarę, którą dawniej zwalczał, i wysławiali Boga za mnie".*

Niech poniższe słowa utwierdzą nas w tym, co tak naprawdę jest celem naszego chrześcijańskiego życia a mianowicie, jak mówi Pismo: *„Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa". (1 Kor. 11:1BWP).* ■

18. Ewangelia dociera do Pogan

Wydarzenie opisane w dziesiątym rozdziale Dziejów Apostolskich stanowi jeden z punktów zwrotnych w historii Żydów i Kościoła. Pierwszy raz poganin ma być przyjęty do społeczności wczesnego Kościoła Chrześcijańskiego. Spróbujmy zebrać wszystko to, co wiemy o tym ważnym wydarzeniu.

„A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską, pobożny i bogobojny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga, ujrzał wyraźnie w widzeniu za dnia około dziewiątej godziny anioła Bożego, który przystąpił do niego i rzekł mu: Korneliuszu! Ten zaś, strachem zdjęty, utkwił w nim wzrok i rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże. Przeto poślij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie u niejakiego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. A gdy odszedł anioł, który do niego mówił, przywołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy mu usługiwali, wyłożył im wszystko i posłał ich do Joppy". (Dzieje Ap. 10:1-8BT).

Korneliusz był rzymskim setnikiem stacjonującym w Cezarei, gdzie mieściła się siedziba rzymskich władz Palestyny. Kohorta liczyła 600 żołnierzy i stanowiła 10-tą część legionu. Dzieliła się na stuosobowe oddziały zwane centuriami, na czele każdego oddziału stał setnik. Setnik nie mógł przejawiać takich cech jak zuchwałość albo brawura. Korneliusz należał do tej grupy pogan, których nazywano bogobojnymi. W tamtych czasach używano takiego określenia do pogan, którzy byli zmęczeni ilością bogów, zepsuciem moralnym i pustką ich własnej religii, z tego też powodu byli bliżej Judaizmu.

Nie podlegali oni obowiązkowi przestrzegania Zakonu, obrzezania, ale mogli uczęszczać do synagog. Wierzyli w jednego Boga i przyjmowali etykę religii żydowskiej.

Pouczająca Wizja

„Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina. Odczuwał głód i chciał coś zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie. Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne. Zabijaj, Piotrze, i jedz! - odezwał się do niego głos. O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego - odpowiedział Piotr. A głos znowu po raz drugi do niego: Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięto ten przedmiot do nieba". (Dzieje Ap. 10:9-16BT).

Zanim Korneliusz mógł się znaleźć w społeczności chrześcijan i zostać tam przyjęty, Piotr musiał zrozumieć pewne prawdy zapisane u proroków. Żyd wierzył, że miłość Boża obejmuje tylko Żydów i tylko oni mogą Go uważać za swojego Boga.

Były znane tak skrajne poglądy, jak ten, że nie należy udzielać pomocy kobiecie pogańskiej aby nie przyczynić się do przyjścia na świat jeszcze jednego poganina.

Piotr musiał przełamywać tego typu postawy i stereotypy. Musiał też u siebie zwalczać wiele sztywnych, wpajanych mu od dzieciństwa poglądów. Według Zakonu, Piotr nie powinien mieszkać u garbarza, ale zmienił swój tok myślenia na tyle iż zrozumiał, że może pozostać w Joppie u niejakiego Szymona, garbarza.

Spotkanie Piotra z Korneliuszem

„Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać widzenie, które miał, mężowie wysłani przez

Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy i odezwawszy się, dowiadywali się, czy Szymon, zwany Piotrem, przebywa tam w gościnie. A gdy Piotr zastanawiał się jeszcze nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto szukają cię trzej mężowie; wstań przeto, zejdź i udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem. Wtedy Piotr zszedł do mężów i rzekł: Jestem tym, którego szukacie; co za przyczyna sprowadziła was tutaj? A oni rzekli: Setnik Korneliusz, mąż sprawiedliwy i bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia. Poprosiwszy, aby wstąpili, udzielił im gościny. Nazajutrz zaś wstał i poszedł z nimi, a niektórzy z braci w Joppie towarzyszyli mu. Następnego dnia przybył do Cezarei; Korneliusz zaś, zwoławszy swoich krewnych i najbliższych przyjaciół, oczekiwał ich. A gdy Piotr miał wejść, Korneliusz wyszedł mu na przeciw, padł do nóg jego i złożył mu pokłon. Piotr zaś podniósł go, mówiąc:

Wstań, i ja jestem tylko człowiekiem. I rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zgromadzonych; i rzekł do nich: Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym; dlatego też wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc, dlaczego wezwaliście mnie?

A Korneliusz rzekł: Przed czterema dniami około tej godziny, o dziewiątej, modliłem się w domu swoim, gdy nagle stanął przede mną mąż w lśniącym odzieniu i rzekł: Korneliuszu, wysłuchana została modlitwa twoja i jałmużny twoje zostały wspomniane przed Bogiem.

Poślij przeto do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze uczyniłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy wszyscy zgromadzeni przed Bogiem, aby wysłuchać tego wszystkiego, co ci Pan nakazał" (Dzieje Ap. 10:17-33BW).

Żeby lepiej zrozumieć niezwykłość opisanych faktów, należy jeszcze raz uświadomić sobie, jaki był stosunek Żydów do pogan. Nawet nie wolno było Żydowi odwiedzać Żyda, który przyjmował pogan, nie mówiąc już o tym aby udzielić mu gościny jak to uczynił Piotr. Taka postawa nie wynikła sama z siebie. Bóg go do tego spotkania przygotował. Dzięki ofierze Pana Jezusa zaczęły znikać dzielące ludzi bariery. Apostoł Paweł napisał: *„Oręż, którym posługujemy się w walce, nie jest bowiem czysto ludzki, lecz zawiera moce Boże, które burzą nawet warowne twierdze. Burzymy rozumowania". (2 Kor. 10:4 Bp).* **Tak jak wtedy Biblia, a nie ludzie mają kruszyć bariery i zrywać kajdany religijne.**

Najistotniejsze prawa Ewangelii

„Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje. Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa;

On to jest Panem wszystkich. Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan - o Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim. A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie.

Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu. Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego". (Dzieje Ap. 10:34-43BW).

Bóg dał swego Syna, aby w pełni objawił zamysł Boży, dlatego apostołowie, ewangeliści w swoich przemówieniach świadczyli o Bogu, że: *„Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością" (1 Jan 4:8BW).*

Dla nich sam fakt przyjścia Jezusa na ziemię był wyrazem Bożej miłości: *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3:16BW).*

Pan Jezus uzdrawiał chorych i niósł ludziom pomoc, ale jego celem nie było wtedy uzdrowienie całego świata, ale zbawienie go. To jednak nie podobało się wrogom jak powiedział Piotr: *„Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami". (Dzieje Ap. 3:15BT).*

Władza Jego jest niezwyciężona. (Efez, 1:18-23). Ojciec wszystko przekazał Synowi i Jezus zapewnił apostołów i uczniów, że nie będą szli o własnych siłach, ale z mocą z wysokości (Dzieje 1:8).

Dzisiaj mało mówi się o tym co głosili apostołowie, ponieważ przywódcy nie poszli w ślady apostołów, a swoje nauczanie ograniczają tylko do kazalnic, a tym samym nie wychodzą na ulice: *„Apostołowie zaś z wielką*

mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy cieszyli się licznymi łaskami". (Dzieje Ap. 4:33 BW).

Na przykład nauka o zmartwychwstaniu jest najważniejszą nauką Biblii jak to napisał Paweł: *„Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara". (1 Kor. 15:12-15BW).*

Chrześcijański nauczyciel ma głosić o zmartwychwstaniu i to nie tylko Pana Jezusa, jednak w taki sposób jak przedstawia to Biblia, a nie ludzie. Pan Jezus nie powinien być dla chrześcijan tylko postacią książkową ale jako Ten, z którym przeżyliśmy wiele różnych prób i doświadczeń, bo On niesie z nami nasz krzyż.

„Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i uginacie się pod ciężarem, a Ja wam sprawię ulgę. Włóżcie na siebie moje jarzmo i bądźcie podobni do Mnie. Ja jestem cichy i pokornego serca. A wówczas znajdziecie ulgę dla dusz waszych. Moje jarzmo jest słodkie, a brzemię moje lekkie". (Mat. 11:28-30BWP).

Takiego powinniśmy znać i takiego głosić. Nie straszmy Nim ludzi ale uczmy ich , aby się zbliżyli do Niego ponieważ w Jezusie mamy przebaczenie grzechów. Przez łaskę człowiek wchodzi w nowy rodzaj społeczności z Bogiem. Znika z niej obcość, wrogość i strach.

W Jezusie została przewrócona przyjaźń, która jest między Bogiem a ludźmi. Czy wokół ciebie ludzie chętnie się zbierają? Czy darzysz ich tym co Chrystus? Niektórzy usłyszeli od Niego ostre słowa: *„Plemiona żmijowe! Jakże możecie mówić dobrze, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca mówią usta. Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbca dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbca złe rzeczy. A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu. Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony" (Mat. 12:34-37BWP).* **Powróćmy jednak do Korneliusza i do lekcji jakiej Bóg udzielał Piotrowi.**

Wejście Pogan

„A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego; słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wielbili Boga. Wtedy odezwał się Piotr:

Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa. Wtedy uprosili go, aby pozostał u nich kilka dni". (Dzieje Ap. 10:44-48BW).

Obecni na tym zgromadzeniu chrześcijanie żydowskiego pochodzenia, przyjęli ten fakt z najwyższym zdumieniem. Był to dowód z nieba, z którym trudno dyskutować. Piotr skorzystał z gościnności tego domu i pozostał u nich kilka dni – dlaczego? Z pewnością po to aby mógł im wyłożyć skuteczniej Słowo Boże. Nikt nie decydował o członkostwie Korneliusza w Zborze, zadecydował o tym Duch Święty. Chrzest jest początkiem drogi, na której przez całe życie odkrywamy niezmierzone bogactwa Boże.

Piotr usprawiedliwia swoją decyzję przed Zborem

„I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy mieszkali w Judei, że i poganie przyjęli Słowo Boże. Kiedy zaś Piotr przybył do Jerozolimy, stawiali mu zarzuty rodowici Żydzi, mówiąc: Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi. Wtedy Piotr zaczął im wykładać po kolei, mówiąc:

Zawsze znajdzie się ktoś, kto zepsuje najświętszą radość. Żydzi nie cieszyli się z nawrócenia pogan. Niejako mówili, niech sobie będą chrześcijanami, ale czy nam wolno, wierzącym Izraelitom siedzieć z nimi przy wspólnym stole? *„A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni" (Dzieje Ap. 15:1BW).*

Żydzi nie cieszyli się ze zbawienia zagubionych pogan, ale apostoł Piotr wytrwale przywoływał ich do porządku za pomocą Słowa: *„Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka" (Efez. 2:12-15BW).*

Pan Jezus przestrzega: *„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Przemierzacie morza i ziemie, żeby zdobyć jednego współwyznawcę, a kiedy go już zdobędziecie, sprawiacie, że jest godzien potępienia dwa razy bardziej niż wy". (Mat. 23:15BWP).* **Od tej wypowiedzi Pana minęło prawie dwa tysiące lat, a prawie nic się nie zmieniło.**

Piotr bronił się

przed nawróconymi na Chrystianizm Żydami: *„Byłem w mieście Joppie i modliłem się; naraz w zachwyceniu miałem widzenie; jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi, zstępowało z nieba, aż dotarło do mnie. Wpatrzywszy się w nie uważnie, zobaczyłem ziemskie czworonogi i dzikie zwierzęta, płazy i ptactwo niebieskie. Usłyszałem też i głos, który mi powiedział: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! I odrzekłem: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nic skalanego lub nieczystego nie weszło do ust moich. Wtedy po raz wtóry odpowiedział głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane. I stało się to po trzykroć, po czym wszystko znowu zostało wciągnięte do nieba". (Dzieje Ap. 11:1-10BW).*

Dzisiaj często nie zdajemy sobie sprawy, jak niewiele brakowało, aby chrześcijaństwo stało się jeszcze jedną odmianą judaizmu, który znowu podnosi głowę i wymusza na innych chrześcijanach zachowywanie pewnych świąt i zwyczajów żydowskich.

Do chwili nawrócenia Korneliusza wszyscy chrześcijanie byli pochodzenia żydowskiego i mogli dary Boże zatrzymać dla siebie. Ale Bóg to nie człowiek. On kieruje czasem oraz historią. Nikt z ludzi nigdy nie poplątał Jego planów i zamierzeń. Wierzymy w Boga, który wie, a nie przypuszcza, czy się spodziewa. To co się stało w domu Korneliusza wypełniło przymierze, które Bóg zawarł z Abrahamem i spełniło się proroctwo,: *„Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów" (1 Mojz. 17:5BW).*

Ap. Paweł potwierdził, że przymierze jakie Bóg zawarł z Abrahamem, weszło w sferę realizacji: *„Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu" (Rzym 4:17).* **Abraham nie był tylko ojcem Żydów, ale ojcem mnóstwa narodów.**

Najbardziej przekonują fakty

„I oto w tej chwili przed domem, w którym byłem, stanęli trzej mężowie, wysłani z Cezarei do mnie. I powiedział mi Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Poszło też ze mną i tych sześciu braci i tak przyszliśmy do domu owego męża. Opowiedział nam on, jak ujrzał anioła, który się pojawił w domu jego i rzekł: Poślij do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem, a on powie ci słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały dom twój".

A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku. I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu? A gdy to usłyszeli, uspokoili się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi".

Fakt, że Duch Święty zstąpił na pogan nie podlegał dyskusji. Bóg zadbał o to, aby z Piotrem było sześciu chrześcijan pochodzenia żydowskiego, którzy byli świadkami tego wydarzenia.

Prawdziwe chrześcijaństwo nie polega na słowach, lecz na działaniu, ponieważ zmienia ludzi, ze złych na dobrych. Obowiązkiem chrześcijanina nie jest tylko mówienie o swojej wierze, ale pokazanie tego w praktyce, w każdej sferze swego życia. Kiedy nasze uczynki zadają kłam naszym słowom, tym samym zniesławiamy chrześcijaństwo i przynosimy ujmę również Bogu.

Wielkie wydarzenia w Antiochii

„Tymczasem ci, którzy zostali rozproszeni na skutek prześladowania, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nikomu nie głosząc słowa, tylko samym Żydom. Niektórzy zaś z nich byli Cypryjczykami i Cyrenejczykami; ci, gdy przyszli do Antiochii, zwracali się również do Greków, głosząc dobrą nowinę o Panu Jezusie. I ręka Pańska była z nimi, wielka też była liczba tych, którzy uwierzyli i nawrócili się do Pana" (Dzieje Ap. 11:19-21BW).

W pierwszym wieku Misja chrześcijańska wyszła na świat. Niejako wypchnięta przez prześladowanie w Jerozolimie. Uciekający chrześcijanie ratując swoje życie, ratowali o wiele więcej a mianowicie życie wieczne wielu nawróconych ludzi, którym głosili Pana Jezusa. Ci bezimienni pionierzy poselstwa o Chrystusie nie są nam znani, ale najważniejsze, że pamięta o nich Bóg.

W historii Kościoła było wielu ludzi, którzy chcieli być koniecznie wyróżnieni. Natomiast Kościół bardziej niż czegokolwiek innego potrzebuje ludzi, którzy nie dbają o chwałę dla siebie, ale swój czas i mienie poświęcają na dzieło głoszenia Ewangelii.

Mądrość z góry u Barnaby

„Wieść o nich dotarła także do uszu zboru w Jerozolimie; wysłali więc do Antiochii Barnabę, który, gdy tam przybył i ujrzał łaskę Bożą, uradował się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem trwali przy Panu. Był to bowiem mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. Sporo też ludzi zostało pozyskanych dla Pana. Potem poszedł do Tarsu, aby odszukać Saula, a gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. I tak się ich sprawy ułożyły, że przez cały rok przebywali razem w zborze i nauczali wielu ludzi; w Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów chrześcijanami". (Dzieje Ap. 11:22-26BW).

Kiedy starsi Zboru dowiedzieli się o tym co zaszło w Antiochii wysłali wypróbowanego pracownika na niwie Pana, Barnabę, człowieka o wielkim sercu.

To on wstawił się za Pawłem gdy Zbory nie chciały go przyjąć. Antiochia potrzebowała szczególnego daru w ludziach. Takim darem okazał się Barnaba, który był nawróconym i oddanym uczniem Pana Jezusa. Posiadał dar wymowy i argumentacji. Takim bratem w Chrystusie był też apostoł Paweł. Barnaba – jako syn pocieszenia przez wiele lat wlewał w serca wielu chrześcijan nadzieję i miłość, a gdy zaszła potrzeba, sprzedał swoją ziemię aby kupić chleb dla głodujących.

Bóg przed nawróceniem Pawła wybrał go do tej pięknej a jednocześnie trudnej pracy. *„To on zaniesie wieść o moim imieniu do pogan, do ich władców i do całego Izraela. Ja również pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mojego imienia". (Dzieje Ap. 9:15,16BWP).*

Podobnie i Jeremiasza Bóg powołał: *„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię. I rzekłem: Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem! Pan zaś odpowiedział mi: Nie mów: Jestem młodzieńcem, gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię poślę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić - wyrocznia Pana. I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: Oto kładę moje słowa w twoje usta. (10) Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrywał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził". (Jer. 1:5-9BT).*

Każdy uczeń Chrystusa jest powołany w taki sam sposób jak ci wierni Boży ludzie i każdy z nas w Królestwie Bożym ma swoje miejsce, czas i pracę: *„W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem". (Efez. 1:4BT).* ■

19. Uwięzienie Piotra i uwolnienie przez anioła

„W owym czasie targnął się król Herod na niektórych członków zboru i począł ich gnębić. Jakuba, brata Janowego, kazał ściąć. Gdy zaś widział, że się to podoba Żydom, kazał pojmać i Piotra; a były to dni Przaśników. A gdy go ujął, wtrącił do więzienia i przekazał czterem czwórkom żołnierzy, aby go strzegli, zamierzając po święcie Paschy stawić go przed ludem.

Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga. Owej nocy, gdy Herod miał go już wyprowadzić, Piotr, skuty dwoma łańcuchami, spał między dwoma żołnierzami, strażnicy zaś przed drzwiami strzegli więzienia.

Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z jego rąk. I rzekł anioł do niego: Opasz się i włóż sandały swoje. I uczynił tak. I rzecze mu: Narzuć na siebie płaszcz swój i pójdź za mną.

Wyszedł więc i podążał za nim, lecz nie wiedział, że to, co się za sprawą anioła dzieje, jest rzeczywistością; sądził raczej, że ma widzenie. A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy wiodącej do miasta, która się im sama otworzyła; i wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę i nagle anioł opuścił go. A gdy Piotr przyszedł do siebie, rzekł: Teraz wiem naprawdę, że Pan posłał anioła swego i wyrwał mnie z ręki Heroda i ze wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski". (Dzieje Ap. 12:1-11BW).

Były to dni przaśników

Herod zauważył, że akcja przeciwko chrześcijanom przynosi mu poklask jako despotycznemu tyranowi: kazał pojmać i Piotra. Nie chodziło mu o pojmanie całego Zboru, miał na oku tylko jego przywódców. Tak samo myślała Rada Najwyższa: jeśli temu motłochowi zabije się przywódców, to ruch ten rozpadnie się sam w sobie.

Środki ostrożności jakie zastosowano, miały na celu wykluczyć możliwość ucieczki Piotra, dlatego też pilnowały go cztery czwórki żołnierzy. Dzień i noc podzielono na cztery warty, po trzy godziny każda. Zwykle prawa ręka więźnia była przykuta do lewej ręki strażnika, ale Piotr był przykuty do dwóch strażników, a dwóch pozostałych pilnowało drzwi.

A jednak Piotr wyszedł z więzienia, ale nie o własnych siłach. *Anioł Pański trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z jego rąk.*

Z pewnością Piotr dobrze zapamiętał swoje pierwsze aresztowanie i uwolnienie: *„Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zazdrości zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia. Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich powiedział: Idźcie i głoście w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!" (Dzieje Ap. 5:17-19BW).*

Radość z powrotu Piotra

„Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie. Kiedy zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. Poznała głos Piotra i z radości nie otwarła bramy, lecz pobiegła powiedzieć, że Piotr stoi przed bramą. Bredzisz - powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim.

To jest jego anioł - mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli i zdumieli się. On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z więzienia, i rzekł: Donieście o tym Jakubowi i braciom! I udał się gdzie indziej. A gdy nastał dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem. Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał". (Dzieje AP. 12:12-19).

Herod nie dopuszczał do siebie myśli, że więzień mógł zaginąć w zagadkowy sposób. Również nie dopuszczał

myśli, że to może być ingerencja Boga w uwolnieniu Piotra, dlatego też skazał żołnierzy pilnujących Piotra na śmierć.

Piotr po uwolnieniu skierował się do domu Marii, matki Jana zwanego Markiem, w domu w którym odbywały się modlitwy za niego. To co wydawało się niemożliwe, stało się rzeczywistością, bo Jego Pan miał dla niego jeszcze sporo pracy. Nie taką śmiercią i nie w tym czasie miał bowiem umrzeć.

„Zapytał go [Jezus] po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy ty Mnie kochasz? Zasmucił się Piotr, że aż trzy razy pytał go: Czy ty Mnie kochasz? I rzekł do Niego: Panie, Ty przecież wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham. Powiedział do niego Jezus: Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę mówię ci: Kiedy jeszcze byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Kiedy się już jednak zestarzejesz, wtedy wyciągniesz przed siebie swoje ręce, ktoś inny cię przepasze i poprowadzi tam, dokąd sam nie chciałbyś pójść". (Jan 21:1718BWP).

Jakiego Jakuba kazał powiadomić Piotr?

Syn Zebedeusza wcześniej został zabity, dlatego należy przypuszczać, że powiadomił brata Pańskiego. Biblia nie opisuje życia i śmierci poszczególnych apostołów, opisuje tylko, że: *Słowo Boże rosło i rozszerzało się*. Było to możliwe dzięki niewinnie przelanej krwi świętych, która to stawała się plennym nasieniem, a którego nie można było w żaden sposób zniszczyć.

Synu Marii i Józefa

Biblia wspomina nam: *„(…) syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda? A siostry jego, czyż nie są wszystkie u nas? Skąd ma tedy to wszystko?" (Mat. 13:55,56 BW).* **Z tekstu wynika, że Jakub był najstarszym synem Marii zrodzonym z Józefa, oczywiście po urodzeniu się Jezusa.**

Pozostali przyrodni bracia Jezusa mówili do Niego: *„Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu. Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego". (Jan 7:4,5BW).*

Powyższy werset nawiązuje do początku drogi Jezusa, a nie do czasu po Jego śmierci. Zmiana jaka dokonała się w Jakubie może być jeszcze jednym wspaniałym przykładem, że krew przelana w imię Pana Jezusa ożywia innych i to do wieczności.

Straszny koniec Heroda

,,Zagniewał się przy tym bardzo na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni przybyli do niego, zdołali jakoś zaskarbić sobie życzliwość Blasta, zarządcy dworu królewskiego, i prosili o pokój, ponieważ sprowadzali żywność z kraju tego króla. Wyznaczywszy im dzień na posłuchanie, Herod ubrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i przemówił do nich. Lud zaś począł wołać: Toż to głos boga, a nie człowieka. I wtedy właśnie poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu: stoczyło go robactwo i tak skonał. Tymczasem słowo Boże rozchodziło się coraz bardziej. Barnaba zaś i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jerozolimy, zabierając ze sobą Jana, zwanego Markiem". (Dzieje Ap. 12:20-25 BW).

Józef Flawiusz opisuje drugi dzień owej uroczystości, był to dzień święta żydowskich przaśników. Herod zasiadł na tronie, ubrany był w srebrzystą szatę. Ludzie widząc te iskrzące blaski, wołali: Toż to głos boga, a nie człowieka, że to nie król, a sam Bóg do nich przemawia.

I wtedy właśnie poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu: stoczyło go robactwo i tak skonał. **Pycha ludzka została złamana przez gniew Boży. Jeżeli człowiek pozwala na to aby oddawać jemu boską cześć, a nie Bogu, to w ten sposób łamie się pierwsze przykazanie:**

„Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą". (2 Mój. 20: 3-5BT).

Po tragicznej śmierci Heroda, Łukasz kończy to wydarzenie takimi słowami: *Lecz Słowo Boże rosło i rozszerzało się*. Królowi Herodowi wydawało się, że ma w ręku całą władzę i moc a w związku z tym, że może bezkarnie występować przeciwko Zborowi Bożemu.

Do akcji wkroczył Bóg. Prześladowca ginie na oczach zebranych. Szata Heroda, która była przeplatana srebrną nicią, teraz jedynie zasłaniała już nie jego majestat królewski, ale cierpiące i toczone przez robaki ciało.

Chociaż Zbór cierpiał, ale Głowa tegoż Zboru - Jezus Chrystus (Efez. 1:22) zapowiedział, że na: *„Tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go". (Mat. 16:18BW).*

Czy tą opoką był i jest apostoł Piotr? Na to pytanie odpowiada pod natchnieniem Bożym apostoł Paweł: *„Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus". (1 Kor. 3:11 BW).*

To Jezus Chrystus zespala i jednoczy swoich uczniów. Tak było wtedy, przez wszystkie minione wieki i tak jest obecnie. Ten fakt potwierdza nam Księga Dziejów Apostolskich jak również dzieje żywego Kościoła Jezusa Chrystusa, który nigdy nie wszedł w układy tego świata.

Herodzi królowie Izraela pod okupacją Rzymu

Nowa fala prześladowań objęła Zbory, a szczególnie jego pasterzy. Za prześladowaniami stała osoba króla Heroda. Pierwszym Herodem wspomnianym w Nowym Testamencie jest **Herod Wielki,** który sprawował władzę w latach 41 p. n. e. do 1 roku n.e. O nim właśnie wspomina Ewangelia Mateusza w rozdziale 2. To on przyjął Trzech Mędrców ze Wschodu i zarządził rzeź niemowląt.

Drugim był: **Herod Filip Pierwszy,** był on pierwszym mężem Herodiady, która przyczyniła się do śmierci Jana Chrzciciela. *„Herod bowiem kazał pochwycić Jana i związanego wrzucić do więzienia. Powodem była Herodiada. żona brata jego, Filipa". (Mat. 14:3BT; Patrz Marka 6:17; Łuk. 3:19).* Nie dzierżył żadnego urzędu, był ojcem Salome.

Trzecim był - Herod Antypas. Władca Galilei i Perei, drugi mąż Herodiady, który kazał ściąć Jana Chrzciciela. Był tym Herodem do, którego Piłat odesłał Jezusa na przesłuchania. (Łuk. 23:7-12).

Czwartym był: Archelaus, władcą Judei, Samarii, Idumei. Był bardzo złym władcą, został pozbawiony urzędu i wygnany. *„Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaus w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei". (Mat. 2:22BWT).*

Piątym był: Filip Drugi - władca Iturei i Trachonii. Był założycielem Cezarei Filipownej nazwanej tak od jego imienia. *„Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny". (Łuk. 3:1BT).*

Szóstym był Aristobulus, drugi syn Heroda Wielkiego. Jego matką była Mariamne, księżniczka wywodząca się z bohaterskiego rodu Machabeuszy. Został zamordowany przez własnego ojca.

Siódmym był - Herod Agryppa, syn Aristobulusa, wymieniony w wyżej cytowanym fragmencie. Synem wymienionego Heroda był drugi syn Agryppa Drugi, który przesłuchiwał Pawła i przed którym Paweł wygłosił swoje słynne przemówienie. (Dzieje Ap. 25, 26 rozdział).

W tym towarzystwie była też Berenice, która pojawia się w czasie przesłuchania Pawła i Druzylla, żona Feliksa namiestnika Rzymu, który też sądził Pawła. Feliks był uczciwym człowiekiem. Był biedny, ale swoją pozycję polityczną zawdzięczał swojemu bratu, który był w łaskach u Cezara.

Z historii Herodów wynika, że Herod Agryppa, o którym mowa w 12 - tym rozdziale Dziejów Apostolskich wywodził się z prostej linii Machabeuszy poprzez swoją matkę Mariamne. Chociaż kształcił się w Rzymie to jednak kultywował tradycje Judaizmu i gorliwie przestrzegał przepisów Zakonu. Niewątpliwie powodem prześladowania przywódców chrześcijańskich była chęć przypodobania się ortodoksyjnym Żydom. ■

20. Posłuszeństwo ważniejsze niż ofiara

Przed wniebowstąpieniem Pan Jezus dał swoim uczniom polecenie głoszenia ewangelii, a co za tym idzie, wskazał również na pewną kolejność jak czytamy poniżej: *„będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi". (Dzieje Ap. 1:8BT).* **Teren działalności ewangelizacyjnej był zatem bardzo rozległy. Aby jednak mogła rozwinąć się taka działalność, niewątpliwie apostołowie musieli okazać posłuszeństwo nakazowi Pana Jezusa. Samowolne ludzkie działania nie wchodziły w grę, gdyż zbawienie jest dziełem Bożym a nie ludzkim i to Bóg poprzez swojego Ducha kieruje wierzących do ludzi pragnących zbawienia. My zaś musimy dostosować się do Bożego postanowienia. Sprawa posłuszeństwa względem Boga jest zatem bardzo istotna, na co wskazują chociażby pewne wydarzenia opisane w pismach hebrajskich a dobrze znane apostołom. Apostołowie poznali historię króla Saula i jego ciężkie położenie, kiedy został otoczony przez Filistynów i zdradzony przez swoich żołnierzy. Saul widząc swoją beznadziejną sytuację podłożył ogień pod złożoną ofiarę do czego nie miał prawa, dlatego prorok Samuel powiedział do niego:** *„Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani". (1 Sam. 15:22BW).*

Kiedy w pierwszym wieku naszej ery na skutek krzewienia się ewangelii przybywało coraz więcej wierzących w Pana, wybuchło w Jerozolimie wielkie prześladowanie. Ono spowodowało rozproszenie się chrześcijan po całej ziemi. Mimo to ta sytuacja przyczyniła się do wypełnienia Bożego zamierzenia. Słowa, które Pan Jezus wypowiedział do apostołów w krótkim okresie obiegły Judę i dotarły do Samarii (Dz.Ap.8:1).

Poselstwo dotarło do Samarii

Z tego zapisu wynika, że Dobra Nowina dotarła już do całej Judei i nastał czas, aby dotarła do Samarii. Filip, znany jest w Biblii jako jeden z siedmiu diakonów (Dzieje Ap. 6:1-7), który pierwszy dotarł z Ewangelią do Samarii.

Przepełniony Duchem Bożym doznał niezwykłych przeżyć z opowiadania Dobrej Nowiny. Każdy misjonarz ma w głębi serca pragnienie oglądać takie owoce swojej pracy: *„A Filip dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Ludzie zaś przyjmowali uważnie i zgodnie to, co Filip mówił, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił. Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu, którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. I było wiele radości w owym mieście" (Dzieje Ap. 8:5-8BW).*

Choć Judejczykom nie wolno było zadawać się z Samarytanami, którzy odłączyli się od Zakonu po śmierci Salomona, to Filip bardziej słuchał swego Pana Jezusa, niż Starego Przymierza, które już wtedy nie obowiązywało.

Samaria przyjęła Słowo Boże

Złe rzeczy szybko obiegają świat, ale moc Boża nie potrzebowała reklamy i tłumaczenia. Ludzie widząc wielkie znaki i cuda oddawali cześć Bogu. *„A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana, którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego. Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa". (Dzieje Ap. 8:15,16).*

Tam gdzie wyrasta dobre ziarno, zaraz wokół zaczyna się plenić chwast- kąkol. Niemniej siane przez Filipa ziarno trafiło na dobry grunt i nie dało się zagłuszyć chwastom. Bóg przysłał Piotra i Jana aby wsparli Filipa. Tak powinien działać Kościół, jako ciało Chrystusowe. Chrześcijaństwo, które żyje Ewangelią i głosi ją promieniuje wielką radością.

Z rozmowy Pana Jezusa z Samarytanką dowiadujemy się, że On nie przyszedł tylko do Judy, ale do całego rozproszonego narodu żydowskiego, aby pojednać ich z Bogiem a także dać nadzieję poganom.

Apostoł Paweł tak to opisał: *„Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósłzakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga" (Efez. 2:13-19 BWP).*

Jakiż to wielki przywilej głosić Słowo i widzieć, że Bóg się do tego przyznaje. Filip nie wyganiał demony, ale przez głoszenie Słowa: *duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem.*

„Wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych. Za tymi pracownikami stał Bóg i potwierdzał to znakami i cudami: „Pozostali tam jednak dłuższy czas i odważnie głosili słowo Boże, pełni wiary w Pana, który znakami i cudami, dokonywanymi przez ich ręce, potwierdzał słowo swej łaski". (Dzieje Ap. 14:3BWP).

Tak jak wcześniej Bóg wołał do Izraela, tak teraz woła do chrześcijan: *„Przebudź się, przebudź! Przyoblecz się w moc, o ramię Pańskie! Przebudź się, jak za dni minionych, w czasie zamierzchłych pokoleń". (Izaj. 51:9 BT).*

To my, osoby wierzące, przede wszystkim mamy się przebudzić a nie tylko świat. Nie dawajmy wiary obietnicom, że będzie jakiekolwiek przebudzenie, bo to jest największe kłamstwo diabła. Każdemu uczniowi Pan nakazał: *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". (Mat. 28:19BT).*

Gdy będziemy wierni i posłuszni, tak jak chociażby Filip, wówczas będzie to wielką chwałą dla Boga, a dla ludu prawdziwą radością. ■

21. Pierwsza podróż misyjna ap. Pawła

Dzieje Apostolskie od 13 do 28 rozdziału opisują między innymi życie misyjne apostoła Pawła. W tej pracy często musiał bronić się przed wrogami Królestwa Bożego. Niektórzy jego słuchacze, którym głosił Ewangelię okazali się później jego zaciekłymi wrogami - *fałszywymi braćmi. „Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych". (2 Kor. 11:13BW).*

Tacy i im podobni zawsze żerują na ciężkiej pracy uczniów Jezusa Chrystusa, którzy toczą bój o wiarę. Kruki pojawiają się dopiero wtedy, gdy rany zagubionych ludzi zostały opatrzone. Jako fałszywi nauczyciele będą skutecznie okradać ich ze wszelkich dóbr materialnych i duchowych niejednokrotnie stając się ich panami. Takie i inne próby przechodził apostoł Paweł jako żołnierz Jezusa Chrystusa. Tego porównania użył pisząc List do swojego ucznia. *„Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał. Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo". (2 Tym. 2:3-5BW).*

Ale Dobry Bóg, któremu zawierzył dopuszcza prześladowania: *„aby was umocnił i zachęcił do wytrwania w waszej wierze, tak aby się nikt nie zachwiał w obecnych udrękach. Sami bowiem wiecie, że do tego jesteśmy wezwani. Już wtedy, gdy byliśmy wśród was, zapowiadaliśmy, że będziemy cierpieć udręki, tak też - jak wiecie - się stało". (1 Tes. 3:3,4BP). To Pan Jezus wyznaczył Pawła na apostoła narodów: „Wam zaś, poganom, mówię: jak długo pozostanę apostołem pogan, tak długo będę chlubnie spełniał moje posługiwanie". (Rzym 11:13 BWP).*

Pierwsza podróż misyjna: (Dzieje Ap. 13:1 do 14:28).

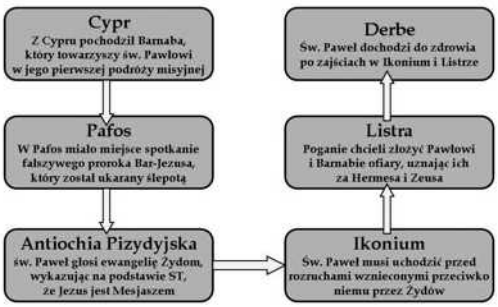

„Pewnego razu, gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, Duch Święty powiedział im tak: Zostawcie mi już Barnabę i Szawła, by mogli się poświęcić sprawie, do której ich powołałem. Wyprawili ich tedy w drogę po uprzednim poście, modlitwie i włożeniu na nich rąk". (Dzieje Ap. 13:2,3BWP).

Apostoł Paweł podczas pierwszej podróży odwiedził 15 miast w Azji Mniejszej, a mianowicie: Pamfilię, Tars, Derbę, Listrę, Ikonium, Galicję, Antiochię, Pizydę, Pergę, Attalia, Seleucję, Syrię, Cypr, Salaminę, Pafos. (Patrz mapę)

Wcześniej Dobra Nowina była już ogłoszona w Judei i Samarii. Nastał czas na głoszenie Ewangelii poganom zgodnie z nakazem Pana Jezusa: *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mat. 28:19BT).*

Kościół Jezusa Chrystusa za pomocą Ducha Świętego starał się, aby Dobra Nowina dotarła do bardzo odległych miast i krajów. Wierzący wczesnego Kościoła podejmując taką decyzję nie kierowali się swoją własną wolą, ale wolą Bożą i dlatego odnosili takie wielkie błogosławieństwa, korzystając przy tym z darów w jakie zostali wyposażeni: *„W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł".*

W trakcie pierwszej podróży misjonarskiej Paweł odwiedził Cypr i Azję Mniejszą. Fanatyczni ludzie wyrzucali go ze swoich miast. Pewnego razu zaczęli go kamienować, sądząc że go zabili, ale uczniowie opatrzyli jego rany, a gdy doszedł do zdrowie, ruszył dalej aby głosić Chrystusa. Nie przestraszył się swoich oprawców i powrócił do tych miejsc, aby umacniać uczniów.

Pierwsze miejsce na które udali się Paweł i Barnaba był Cypr

Na Cyprze urodził się Barnaba (Dzieje 4:36). Prawdopodobnie dlatego wybrali akurat to miejsce aby podzielić się dobrą Nowiną o Chrystusie ze swoimi znajomymi. Cypr był rzymską prowincją znaną z kopalni miedzi i budowy okrętów.

Paweł i Barnaba zwiastowali Ewangelię w stolicy tej wyspy – Pafos, które było miastem bardzo zabobonnym. Wielu znacznych ludzi na przykład Sergiusz zatrudniał wróżbitów, którzy zajmowali się wróżbą, czarami i magią. Prywatnym wróżbitą Sergiusza Pawła, był Bar-Jezus, po arabsku Elymas. Pewnie obawiał się on, że może stracić swoją pracę, dlatego też robił wszystko aby odwieść prokonsula od słuchania Ewangelii głoszonej przez Barnabę i apostoła Pawła.

Ale apostoł Paweł z mocą Bożą przeciwstawił się temu czarnoksiężnikowi i poraził go ślepotą: *„Przeszedłszy całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego czarnoksiężnika, fałszywego proroka Żyda, imieniem Bar-Jezus, który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka rozumnego. Ten, przywoławszy Barnabę i Saula, pragnął posłuchać Słowa Bożego. Lecz wystąpił przeciwko nim czarnoksiężnik Elymas, tak bowiem brzmi w tłumaczeniu jego imię, starając się odwrócić prokonsula od wiary.*

A Saul, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym, utkwił w nim wzrok i rzekł: O, pełny wszelkiego oszukaństwa i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie zaprzestaniesz ty wykrzywiać prostych dróg Pańskich? Oto teraz ręka Pańska na tobie, i będziesz ślepy, i do pewnego czasu nie ujrzysz słońca. I natychmiast ogarnęły go mrok i ciemność, a chodząc wokoło, szukał, kto by go prowadził za rękę. Wtedy prokonsul, ujrzawszy, co się stało, uwierzył, będąc pod wrażeniem nauki Pańskiej". (Dzieje Ap. 13:6-12BW).

W wyniku ingerencji Boga, widząc co się stało, Sergiusz uwierzył w Chrystusa, a zło zostało ukarane.

Paweł w Dziejach Apostolskich od 9 do 13 rozdziału był nazywany Saulem. W tamtych latach prawie wszyscy Żydzi posiadali dwa imiona, jedno żydowskie, drugie greckie. Na przykład: Kefas - po hebrajsku a Piotr - po grecku. Podobnie Saul został nazwany Pawłem.

W rodzinnych stronach i wśród Żydów był znany jako Saul, a w szerszym świecie jako Paweł. Od tego momentu Paweł używał tylko greckiego imienia zapewne dlatego, że był świadomy swojej misji wśród pogan.

Następne miasta to Perge i Antiochia Pizydyjska

„W dzień sabatu weszli do synagogi i usiedli. Po odczytaniu ustępów z zakonu i proroków, zwrócili się do nich przełożeni synagogi, mówiąc: Mężowie bracia, jeżeli macie coś do powiedzenia ku zbudowaniu ludu, mówcie". (Dzieje Ap. 13:14,15BW).

Antiochia Pizydyjska leżała na płaskowyżu 3600 stóp nad poziomem morza. By do niej dotrzeć, trzeba było przedrzeć się przez pasmo Gór Taurusu. Była to jedna z najtrudniejszych dróg w Azji Mniejszej. Droga ta była też niebezpieczna. Grasowali na niej różnego rodzaju rozbójnicy i bandyci.

Łukasz nie wymienia wszystkich miast w których głosili, ale Paweł po niedługim czasie napisał List do chrześcijan w Antiochii Pizydyjskiej, Ikonium, Listrze i Derbe.

W Nowym Testamencie ten list jest zatytułowany przez Pawła jako list do Galacjan, ponieważ wszystkie te miasta znajdowały się w rzymskiej prowincji zwanej Galacją. W tym liście Paweł wspomina o swojej chorobie: *„Wiecie przecież, że z powodu choroby ciała zwiastowałem wam za pierwszym razem ewangelię. I chociaż stan mój cielesny wystawił was na próbę, to jednak nie wzgardziliście mną ani nie plunęliście na mnie, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak Chrystusa Jezusa". (Gal. 3:14BW).*

Apostoł wspomina też o swojej chorobie w Liście do Koryntian: *„Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił,* ***wbity został cierń w ciało moje,*** *jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił. W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie.*

Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny". (2 Kor. 12:7-10BW). **Obolały Paweł parł do przodu. Nigdy nie zaprzestał zdobywać nowych terenów dla Chrystusa.**

Kazanie Pawła

„Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka" (Rzym. 1:16 BT). **Apostoł Paweł nie tylko był mocny w piórze ale i w czynie.** *„Powstał więc Paweł, skinął ręką i rzekł: Mężowie izraelscy i wy, którzy się Boga boicie, posłuchajcie!" (Dzieje Ap. 13:16 BW).*

Wśród słuchaczy nie byli obecni tylko sami Żydzi ale i poganie, którzy tak jak Korneliusz byli nazywani ludźmi pobożnymi, którzy chcieli wyznawać religię żydowską.

Zakończyło się wtedy przymierze, które Bóg zawarł tylko Żydami: *„Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów" (5 Mojż. 7:7BW).* **Uczniowie dotarli z Ewangelią do wszystkich narodów.**

Przeciwności w Antiochii

Antiochia została założona około 300 roku p.n.e. przez następców Aleksandra Wielkiego, pierwszego Króla potęgi greckiej. Tak jak każde duże miasto ściągało Żydów, ponieważ było położone na skrzyżowaniu ważnych dróg, dlatego przynosiła mieszkańcom duże zyski.

Ludność miasta składała się z Greków, Żydów i Rzymian a także z niemałej grupy Frygijczyków, którzy należeli do ludzi o gwałtownym temperamencie i niestałych. Jedno słowo, tak jak jedna iskra mogła spowodować pożar. Szczególnie Żydzi tropili apostoła na każdym kroku za to, że głosił, że poganie też dostąpili zbawienia - łaski Bożej.

„A gdy opuszczali synagogę, prosili ich, aby w następny sabat opowiedzieli im znowu o tych sprawach. Kiedy zaś zgromadzeni w synagodze się rozeszli, poszło wielu Żydów i nabożnych prozelitów za Pawłem i Barnabą, którzy z nimi rozmawiali i nakłaniali ich, aby trwali w łasce Bożej. A w następny sabat zebrało się prawie całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego. A gdy Żydzi ujrzeli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł.

Po reakcji zebranych widać było, że przemówienie osiągnęło pożądany rezultat. Wielu pobożnych mieszkańców przyjęło nauczanie Pawła i Barnaby. Jednak wróg ludzkości posłużył się Żydami, którzy kierowani uczynkiem ciała jakim jest zazdrość, wywołali awanturę. Żydzi nie mogąc obalić argumentacji Pawła , uciekli się do burdy ulicznej. Mimo to ziarno prawdy w wielu sercach zostało zasiane.

Paweł i Barnaba nie dali się łatwo zastraszyć. Wyjaśnili Żydom, że to im w pierwszej kolejności miała być zwiastowana Ewangelia, a ponieważ odrzucają ją, będą niegodni życia wiecznego. Barnaba powołał się na proroka Izajasza 49:6: *„To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi".*

„Wtedy Paweł i Barnaba odpowiedzieli odważnie i rzekli: Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, Abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. I rozeszło się Słowo Pańskie po całej krainie". (Dzieje Ap. 13:38-41 BW).

Nikt i nic nie może zatrzymać tego co Bóg postanowił, a mianowicie, że Ewangelia ma być ogłoszona po całej ziemi. Poniższy tekst też wspomina o kobietach, które nie wywodziły się z Izraela, ale nazwano je pobożnymi niewiastami. Nawróciły się bowiem z pogan na Judaizm, a że zajmowały zaszczytne pozycje w społeczeństwie, dlatego Żydzi wykorzystali te niewiasty do walki z Pawłem: *„podburzyli pobożne i dostojne niewiasty oraz wybitne osobistości w mieście i wzniecili przeciw Pawłowi i Barnabie prześladowanie, i wypędzili ich ze swego okręgu. A oni, otrząsnąwszy na nich proch z nóg swoich, poszli do Ikonium. Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego. (Dzieje Ap. 13:50-52 BW).* **Paweł i Barnaba zgodnie z nakazem Jezusa otrząsnęli proch z nóg swoich i poszli do Ikonium.**

Ikonium

Miasto to od Antiochii dzieliła odległość około 145 km. Miasto było bardzo stare. Zgodnie ze zwyczajem apostołowie rozpoczęli zwiastowanie najpierw w synagodze, gdzie odnosili niemałe duchowe sukcesy. *„A w Ikonium weszli również do synagogi żydowskiej i przemawiali tak, iż uwierzyło wielkie mnóstwo Żydów i Greków. Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podjudzili i rozjątrzyli pogan przeciwko braciom. I przebywali tam przez dłuższy czas, mówiąc odważnie w ufności ku Panu, który słowo łaski swojej potwierdzał znakami i cudami, jakich dokonywał przez ich ręce.*

Apostołowie przebywali w tym mieście dość długo, a to dlatego, że większość mieszkańców tego miasta okazywała im wyraźną życzliwość. Łukasz nazywa naukę Pawła i Barnaby „słowem łaski". Inaczej mówiąc, była to nauka o zbawieniu, którego ostatecznym źródłem jest łaskawość Boga.

Wróg ludzkości nie może zdzierżyć tego, że na jego terytorium głosi się o Królestwie Bożym i z tego powodu: *„ludność miasta była podzielona, jedni byli za Żydami, drudzy zaś za apostołami. Kiedy jednak wszczął się rozruch wśród pogan i Żydów wraz z ich przełożonymi i chciano ich znieważyć i kamienować, dowiedziawszy się o tym, uszli do miast likaońskich, Listry i Derbe, i okolicy i tam zwiastowali dobrą nowinę". (Dzieje Ap. 14:1-7 BW)*

Jak widzimy, Paweł i Barnaba narażani byli na coraz większe niebezpieczeństwa. Mimo życzliwości wielu mieszkańców do apostołów, dłuższe przebywanie w tym mieście byłoby świadomym narażeniem się na niebezpieczeństwo. Dlatego opuścili to miasto i poszli do Listry i Derbe.

W Listrze zostali potraktowani jako bogowie – dlaczego?

„A był w Listrze pewien człowiek chory na bezwład nóg; był on chromy od urodzenia i nigdy jeszcze nie chodził. Słuchał on przemawiającego Pawła, który utkwiwszy w nim wzrok i spostrzegłszy, że ma dość wiary, aby być uzdrowiony, odezwał się donośnym głosem: Stań prosto na nogach swoich! I zerwał się, i chodził" (Dziej Ap. 14:8-10BW).

Barnaba prawdopodobnie miał niezłą prezentację, dlatego wzięto go za Zeusa, a że Paweł więcej mówił nazwano go Hermesem. *„A gdy ujrzał tłum, co Paweł uczynił, zaczął wołać, mówiąc po likaońsku: Bogowie w ludzkiej postaci zstąpili do nas. I nazwali Barnabę Zeusem, Pawła zaś Hermesem, ponieważ on był głównym mówcą.*

A kapłan podmiejskiej świątyni Zeusa, przywiódłszy przed bramy miasta woły i wieńce, chciał wraz z ludem złożyć ofiarę. Gdy to usłyszeli apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli szaty swoje i wpadli między tłum, krzycząc". (Dzieje Ap. 14:11-14BW).

„I wołając: Ludzie, co robicie? I my jesteśmy tylko ludźmi, takimi jak i wy, zwiastujemy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marnych rzeczy do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest.

Za czasów minionych pokoleń pozwalał On wszystkim poganom chodzić własnymi drogami; jednakże nie omieszkał dawać o sobie świadectwa przez dobrodziejstwa, dając wam z nieba deszcz i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i radością serca wasze. A to mówiąc, z trudem powstrzymali lud od złożenia im ofiary". (Dzieje Ap. 14:15-18BW).

W Ikonium raz chciano Barnabę i Pawła ukamienować, drugi raz złożyć im ofiarę jako swoim bogom. Paweł jako wypróbowany żołnierz na niwie Pana, zazwyczaj rozpoczynał rozmowę od przyrody a więc od tego, co było dobrze im znane. Wszyscy ludzie znają deszcz i słońce, czas siewów i żniwa. Potem jako wytrawny nauczyciel przeszedł w rozmowie do rzeczy dla nich nowych.

Ukamienowanie Pawła w Listrze

„Tymczasem nadeszli z Antiochii i z Ikonium Żydzi i namówiwszy tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że umarł. Kiedy go jednak uczniowie obstąpili, wstał i wszedł do miasta; nazajutrz zaś odszedł z Barnabą do Derbe". (Dzieje Ap. 14:15-18BW). **Gdy Żydzi zorientowali się co uczynili, wywlekli Pawła za miasto, gdyż bali się kary ze strony Rzymian, którzy nie tolerowali samosądów. Iluż z nas po tak przykrej i bolesnej próbie poszłoby dalej zwiastować Ewangelię w tej samej czy innej miejscowości?**

Utwierdzanie Zborów

„Zwiastując dobrą nowinę także temu miastu, pozyskali wielu uczniów i zawrócili do Listry, Ikonium i Antiochii, utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego". (Dzieje Ap. 14:21,22BW).

Ten opis wydarzeń rzuca światło na trzy ważne zasady którymi kierował się apostoł Paweł:

Był uczciwy i mówił pełną prawdę ludziom, którzy postanowili zostać chrześcijanami. Mówił im otwarcie, że droga do Królestwa Bożego wiedzie przez wiele ucisków. Nie obiecywał im łatwej drogi.

W powrotnej swojej podróży odwiedził wszystkie założone przez siebie zbory i w każdym z nich wyznaczył starszych.

Postępowaniem tym, przekonywał, że chrześcijaństwo od samego początku jest wspólnotą. *„A gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli". (Dzieje Ap. 14:23 BW).*

Paweł i Barnaba nie przypisywali sobie osiągnięć w głoszeniu Ewangelii swoim wyjątkowym zdolnościom, ani swojej mocy. Traktowali siebie jedynie jako współpracowników Bożych. *„Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście". (1 Kor. 3:9BW).*

Chrześcijańską służbę pojmiemy dopiero wtedy, gdy motywem naszych działań nie jest myśl o sobie ani własnej wielkości i prestiżu, ale to, że jesteśmy narzędziem w ręku Boga.

Dziś niektórzy przywódcy duchowi dla dodania sobie powagi, przekonują słuchaczy, że mówią w autorytecie ale zapominają o tym, że na autorytet ciężko się pracuje, tak jak ciężko pracowali Paweł i Barnaba.

„Potem przeszli przez Pizydię i doszli do Pamfilii. A gdy opowiedzieli słowo w Perge, zstąpili do Atalii, stamtąd zaś odpłynęli do Antiochii, gdzie zostali poruczeni łasce Bożej ku temu dziełu, które wykonali. A gdy tam przybyli i zgromadzili zbór, opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg z nimi i jak poganom drzwi wiary otworzył. I pozostali niemały czas z uczniami". (Dzieje Ap. 14:24-28BW).

Kluczowy problem

Pierwszymi wierzącymi w Kościele Pana Jezusa byli Żydzi. Do Zborów napływali poganie, jednak niektórzy Żydzi wymuszali na nich przestrzeganie pewnych tradycji żydowskich, takich jak: obrzezanie, Sabat, niejedzenie niektórych pokarmów. Natomiast nawróceni poganie zadawali pytanie: Czy po to, aby zostać uczniem Chrystusa, poganin najpierw musi stać się Żydem?

Nie zapominajmy, że Żydzi zawsze podkreślali swoją wyższość nad poganami z powodu tego, że wcześniej wybrał ich sam Bóg. Natomiast już nie chwalili się tym, że Bóg ich odrzucił na dwa tysiące lat. Dlatego apostołowie podjęli rozstrzygającą decyzję, że Żydzi i poganie mają być w Kościele traktowani jednakowo, bez żadnej różnic!

Zaostrzenie problemu w Zborach

„A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. Gdy zaś powstał zatarg i spór niemały między Pawłem i Barnabą a nimi, postanowiono, żeby Paweł i Barnaba oraz kilku innych spośród nich udało się w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy. Ci tedy, wyprawieni przez zbór, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan i sprawiając tym wielką radość wszystkim braciom. A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez zbór oraz apostołów i starszych, i opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg przez nich. Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszów, którzy uwierzyli, powstali, mówiąc: Trzeba ich obrzezać i nakazać im, żeby przestrzegali zakonu Mojżeszowego". (Dzieje Ap. 15:1-5 BW).

Powróćmy do wydarzenia w Antiochii. Żydzi zgodnie ze słowami proroka Izajasza 43:10-11 byli świadkami Jahwe jak czytamy: *„To wyście moimi świadkami zgodnie z wyrokiem Pana – i sługami, w których upodobałem sobie. To wy powinniście Mnie znać i słowom moim wierzyć, wy powinniście być przekonani, że Ja prawdziwie jestem. Nie był przede Mną żaden bóg przedtem stworzony, nie będzie też istniał i żaden bóg po Mnie. Ja, Ja, Ja tylko jestem Panem i oprócz Mnie nie ma żadnych wybawców".*

Żydzi zgodnie z tym proroctwem, wymuszali na nawracających się ludzi z pogan na chrześcijaństwo aby stali się Świadkami Jahwe. Niemniej po zmartwychwstaniu sam Pan Jezus powiedział: *będziecie moim świadkami (Dzieje Ap. 1:8).* **To samo co kiedyś głosili Żydzi, dziś głoszą Świadkowie Jehowy.**

Kościół Jezusa Chrystusa nie podlega już pod Zakon Mojżeszowy ale pod Prawo Łaski, które Pan Jezus zawarł z apostołami, a tym samym z wszystkimi, którzy pójdą drogą Chrystusa.

Żydzi, jak też obecni Świadkowie Jehowy, nie zwrócili uwagi na dwa proroctwa Izajasza, które mówi, że Żydzi byli Świadkami Jahwe, ale przyjdzie czas, gdy: *„I zostaniesz nazwana nowym imieniem, które wyznaczą usta Jehowy" (Izaj. 62:2 b PNś). „ale sługom swoim nada inne imię". (Izaj. 62:15 b PNś).*

Ten czas nastał po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, który powiedział: *„Lecz otrzymacie moc, gdy zstąpi na was duch święty, i będziecie moimi świadkami zarówno w Jerozolimie, Jak i w całej Judei i Samarii, i aż do najodleglejszego miejsca na ziemi" (Dzieje Ap. 1:8 PNś).*

„I w Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów chrześcijanami" (Dzieje Ap. 11:26PNś).

Gdyby Kościół poszedł wtedy po tej linii, chrześcijaństwo stałoby się jedną z sekt Judaizmu. Niektórzy straszyli nawróconych pogan mówiąc, gdy nie zaczniecie przestrzegać pewnych praw żydowskich - poginiecie.

Ale Paweł i Barnaba nie ulękli się tych gróźb, zdecydowanie sprzeciwili się takiej argumentacji. Ponieważ sprawy nie można było rozstrzygnąć na miejscu, udali się do Jerozolimy, gdzie przebywali apostołowie i przedstawili powstały problem.

Na tym spotkaniu byli też nawróceni na chrześcijaństwo faryzeusze. Oni szczególnie domagali się, by wszyscy nawróceni poddali się obrzezce i przestrzegali Zakon.

Inni bracia mieli skrajnie odmienne zdanie. Trwała zagorzała dyskusja. Poszło o to, czy dar Boży jest przeznaczony tylko dla Żydów, czy też dla pogan?

Rozmowie tej przysłuchiwał się ap. Piotr i zabrał głos

„Toteż apostołowie i starsi zebrali się, aby rozpatrzyć tę sprawę. A gdy doszło do wielkiego sporu, wstał Piotr i rzekł do nich: "Mężowie, bracia, dobrze wiecie, że już w dawnych dniach Bóg dokonał pośród was wyboru, aby przez moje usta ludzie z narodów usłyszeli słowo dobrej nowiny i uwierzyli: a Bóg, który zna serce, złożył świadectwo, dając im ducha świętego, tak jak i nam. I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, lecz wiarą oczyścił ich serca. dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę, nakładając na kark uczniów Jarzmo, którego ani nasi praojcowie, ani my nie potrafiliśmy unieść? My zaś ufamy, że dostąpimy wybawienia dzięki niezasłużonej życzliwości Pana Jezusa, tak samo jak i oni". (Dzieje Ap.15:7-11BW).

Apostoł Piotr nie odwołał się do logiki, ale do działania Ducha Świętego, jak choćby w przypadku Korneliusza: *„Czy tym, którzy tak jak my otrzymali ducha świętego, może ktoś odmówić wody, żeby nie zostali ochrzczeni?". (Dzieje Ap. 10:47,48 BW).*

Piotr dalej pytał Żydów: Czy kiedykolwiek człowiek znalazł szczęście przez Zakon? Wszelkie wysiłki zmierzające do wypełnienia przykazań Zakonu zawsze kończyły się niepowodzeniem. W obliczu takich wymagań każdy człowiek czuł się bezsilny w tej walce, ponieważ tylko jedna droga prowadzi do zbawienia a jest nią Pan Jezus, który powiedział: *„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do ojca inaczej, ja tylko przeze mnie" (Jan 14:6BW).*

Piotr dotknął sedna sprawy i podkreślił, że na łaskę nie można sobie zasłużyć, ani usprawiedliwić się przed Bogiem na podstawie własnych uczynków. Tamci ludzie przekonywali, że religia daje możliwość zasłużenia sobie na łaskę Bożą i że dzieje się to poprzez przestrzeganie Zakonu.

Tak jak nie można zbawić religii, tak i żadna religia nie zbawia człowieka. Nikt nie dozna prawdziwego pokoju tak długo, dopóki nie zrozumie, że Boga nie można uczynić swoim dłużnikiem. My możemy przyjąć jedynie to, co Bóg nam łaskawie daje. Droga do zwycięstwa prowadzi poprzez poddanie się Bogu a nie człowiekowi, czy instytucji.

Po to, by stać się mocnym, trzeba przyznać się do swojej bezradności: *„Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny" (2 Kor. 12:10BW).*

Oto siła chrześcijańskiej wiary: *„Wtedy całe to mnóstwo umilkło i zaczęło słuchać, jak Barnabas i Paweł opowiadali o wielu znakach i proroczych cudach, których Bóg przez nich dokonał wśród narodów". (Dzieje Ap. 15:12BW).*

Dlatego w akcie pokornej wiary poddajmy siebie Bogu i przyjmijmy niezasłużony dar łaski Bożej: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili". (Efez. 2:8-10BW).*

Głos zajął Jakub

Jakub to brat Jezusa, któremu ukazał się po zmartwychwstaniu. (1 Kor. 15:7). W tamtym czasie cieszył się dobrą opinią u wiernych, których nauczał w Jerozolimie. Apostoł Paweł pisze, że: *„innego z apostołów nie widziałem oprócz Jakuba, brata Pańskiego". (Gal. 1:19BW).* **Jakub w całości poparł to co mówił wcześniej Piotr:** *„A gdy ci umilkli, odezwał się Jakub, mówiąc: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie! Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy pogan wybrać lud dla imienia swego. A z tym zgadzają się słowa proroków, jak napisano: Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida, I odbuduję jego ruiny i podźwignę go, Aby pozostali ludzie szukali Pana, A także wszyscy poganie, Nad którymi wezwane zostało imię moje, Mówi Pan, który to czyni; Znane to jest od wieków. Dlatego sądzę, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Boga" (Dzieje Ap. 15:13-19BW).*

Czy chrześcijanie mają wstrzymywać się od spożywania krwi?

Spożywania krwi jest zapisane w 3 Mojż. 17:10-14, i zostało przypomniane przez apostołów: *„Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych: Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzegać będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi". (Dzieje Ap. 15:28,29BW).*

Takie postawienie sprawy pozwoliło wtedy zasypać rów uprzedzeń Żydów do pogan i odwrotnie.

Przekazanie postanowienia

„Wówczas postanowili apostołowie i starsi razem z całym zborem posłać do Antiochii wraz z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie mężów: Judę, zwanego Barsabaszem, i Sylasa, zajmujących wśród braci przodujące stanowisko, dając im do ręki następujące pismo: Apostołowie i starsi, bracia braciom, pochodzącym z pogan w Antiochii i w Syrii, i w Cylicji, przesyłają pozdrowienie. Ponieważ usłyszeliśmy, że niektórzy spośród nas zaniepokoili was naukami i wzburzyli dusze wasze, bez naszego upoważnienia, postanowiliśmy jednomyślnie posłać do was wybranych mężów wraz z umiłowanymi naszymi Barnabą i Pawłem, ludźmi, którzy oddali życie swoje dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wysłaliśmy tedy Judę i Sylasa, którzy wam to samo ustnie powiedzą" Dzieje Ap. 15:22-27BW).

Kiedy Kościół podjął jednomyślną decyzję, zaczął ją realizować. Postanowienie przekazano listem, ale list został wysłany za pośrednictwem Judy i Sylasa, którzy udali się do Antiochii razem z Pawłem i Barnabą.

„Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych". Dzieje Ap. 15:28 -29 BW).

W Liście tym złagodzono wcześniejszą wypowiedź Jakuba. *Dobrze uczynicie, jeżeli będziecie tego przestrzegać.* **Inaczej mówiąc, taka postawa usprawnia życie chrześcijan i pomoże im trwać w społecznej miłości, będącej warunkiem rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi.**

List został przyjęty z niespodziewanym zadowoleniem. Z pewnością Juda i Sylas, którzy mieli dar proroctwa, w częstych swoich przemówieniach zachęcali i umacniali braci: *„A gdy wysłańcy przyszli do Antiochii, zgromadzili zbór i oddali list. A gdy go przeczytali, uradowali się jego zachęcającą treścią. Juda zaś i Sylas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci. A po upływie pewnego czasu zostali odesłani przez braci ze słowami pokoju do tych, którzy ich wysłali. Lecz Sylas postanowił tam pozostać". Dzieje Ap. 15:30-34BW).*

Sylas wyróżniał się wśród braci swoją gorliwością i ofiarnością a wkrótce został też cennym współpracownikiem Pawła. *„Paweł zaś poruczony łasce Pańskiej przez braci, obrał sobie Sylasa i udał się w drogę" (Dzieje Ap. 15:40.* ■

22. Druga podróż misyjna Pawła

Dzieje Ap. 15:36 do 18:22

Druga podróż misyjna trwała około trzech lat, do której Paweł wyruszył z Antiochii. Najpierw obszedł Zbory w Syrii i Cylicji. Następnie złożył wizytę Zborom w okręgach Derbe, Listry, Ikonium i Antiochii Pizydyjskiej.

Później przeszedł trudny okres ale plan jaki miał, urzeczywistnił w Troadzie. Z Troady Paweł popłynął do Neapolu a stamtąd udał się do Filippi.

Dalej droga jego prowadziła do Tesaloniki, Berei, Aten, następnie do Koryntu, gdzie zatrzymał się na około 18 miesięcy. Z Koryntu drogą przez Efez, przybył do Jerozolimy. W końcu wrócił do Antiochii, miasta, z którego przed trzema laty wyruszał w pierwszą podróż misyjną. Po raz pierwszy apostoł Paweł przekroczył granice Azji Mniejszej i Europy.

Po jakimś czasie między Pawłem a Barnabą doszło do konfliktu z powodu Marka: *„Paweł i Barnaba pozostali w Antiochii, nauczając i zwiastując wraz z wieloma innymi Słowo Pańskie. A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnaby: Wybierzmy się w drogę i odwiedźmy braci we wszystkich miastach, w których zwiastowaliśmy Słowo Pańskie, aby zobaczyć, jak im się powodzi. Ale Barnaba chciał zabrać z sobą również Jana, zwanego Markiem. Paweł natomiast uważał za słuszne nie zabierać z sobą tego, który odstąpił od nich*

w Pamfilii i nie brał udziału wraz z nimi w pracy. Powstało nieporozumienie, tak iż się rozstali, Barnaba, zabrawszy Marka, odpłynął na Cypr, Paweł zaś poruczony łasce Pańskiej przez braci, obrał sobie Sylasa i udał się w drogę. Przemierzał Syrię i Cylicję, umacniając zbory" (Dzieje Ap. 15:36-41BW).

Dezerter zrehabilitowany

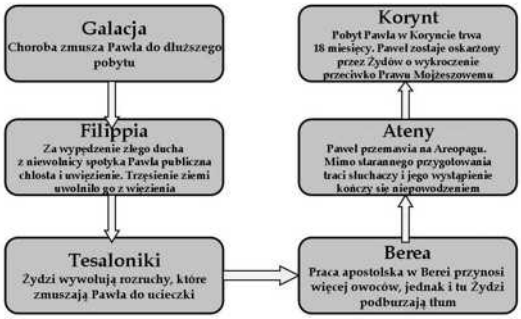

Nie wiadomo dlaczego Marek zszedł z pola walki? Może podróż ta przestraszyła go, był wtedy jeszcze bardzo młodym człowiekiem. Jednak Barnaba, który był krewnym Marka, dał mu szansę i w końcu Marek się zrehabilitował. Jakie to ważne mieć kogoś, kto nie traci do nas zaufania pomimo, że my zawiedliśmy. Barnaba swoją postawą dopomógł Markowi ponownie stać się użytecznym pracownikiem na niwie Pana.

Przez 20 lat nie słyszymy o Marku, ale kiedy Paweł znalazł się w więzieniu w Rzymie prosi Tymoteusza , aby zabrał ze sobą Marka: *„Tylko Łukasz jest ze mną. Niech przybędzie do mnie razem z tobą Marek. Może się teraz bardzo przydać w spełnianiu mojej posługi". (2 Tym 4:11BWP).*

Jak z tego wersetu wynika, Marek nadal był zaangażowany w Służbie dla Ewangelii. Jakiż to wspaniały przykład do naśladowania. Ci Boży ludzie jakim był Barnaba i Paweł, chociaż mieli inne zdanie, to nie oskarżali się wzajemnie, ale każdy wyruszył do pracy Pańskiej. Mimo, że poszli osobno, to jednak w duchu Chrystusowym. Marek, który kiedyś zdezerterował, dzięki łasce Bożej został autorem Ewangelii, którą dziś znamy jako Ewangelia wg Marka. Apostoł Paweł dużo wymagał od siebie i swoich współpracowników. Jak już mogliśmy się przekonać, był on urodzonym podróżnikiem i nigdy zbyt długo nie pozostawał w jednym miejscu.

Jednak Pawła popychała do tej pracy nie tylko chęć wędrowania, ale jak czytamy: *„Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory". (2 Kor. 11:28BT).*

Derbe i Listra

Po pięcioletniej przerwie przybył Paweł ponownie do Derbe i Listry. Bardzo się ucieszył, kiedy w gronie chrześcijan znalazł dobrze zapowiadającego się młodego ucznia Tymoteusza, który odegrał szczególną rolę w pracy misyjnej. Dobry nauczyciel szuka swoich następców i takiego Paweł znalazł w osobie Tymoteusza: *„Dotarł też do Derbe i do Listry. A był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która była wierząca, i ojca Greka. Bracia z Listry i Ikonium wystawili mu dobre świadectwo. Paweł chciał, aby ten udał się z nim w drogę, toteż wziąwszy go, obrzezał ze względu na Żydów, którzy mieszkali w owych okolicach; wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali. Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę" (Dzieje Ap. 16:1-5 BW).*

Dlaczego Paweł obrzezał Tymoteusza?

Ze względu na Żydów. **Tymoteusz nie z własnej winy znajdował się w dość trudnym położeniu, pochodził bowiem z mieszanego małżeństwa. Matka jego była żydówką a ojciec Grekiem. Tradycjonaliści żydowscy nie uznawali takich małżeństw, ani ich dzieci. Uważali takiego człowieka za nieżyjącego, czasem już za jego życia odprawiali nabożeństwo pogrzebowe. Być może Paweł zastosował radę Pana Jezusa:** *„Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice". (Mat. 10:16 BW).* **Brak obrzezki u Tymoteusza mogło niepotrzebnie natrafiać na**

przeszkody ze strony Żydów. Paweł dobrze wiedział, że: *„W Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości" (Gal 5:6BW).*

Tymoteusz jednak otrzymał wspaniałą edukację, o której pisze Paweł: *„Przywodzę sobie na pamięć nieobłudną wiarę twoją, która była zadomowiona w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewien jestem, że i w tobie żyje". (2 Tym. 1:5BW).*

Jako współpracownik Pawła był wysyłany do różnych Zborów np. Koryntu: *„Dlatego posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym i wiernym synem w Panu; ten wam przypomni postępowanie moje w Chrystusie, którego nauczam wszędzie, w każdym zborze" (1 Kor. 4:17BW).*

Do Zboru w Tesalonice: *„Wysłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i współpracownika Bożego w zwiastowaniu ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził w waszej wierze i dodał wam otuchy, żeby się nikt nie chwiał w tych uciskach. Sami bowiem wiecie, że takie jest nasze przeznaczenie. Albowiem gdy byliśmy u was, przepowiadaliśmy wam, że będziemy uciskani, co się też stało, jak wiecie.*

Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znieść, wysłałem go, aby się dowiedzieć o wierze waszej, czy aby czasem nie zwiódł was kusiciel, a praca nasza nie poszła na marne. Lecz teraz od was przyszedł do nas Tymoteusz i przyniósł nam dobrą nowinę o wierze i miłości waszej, i o tym, że zachowujecie nas zawsze w dobrej pamięci i że pragniecie nas ujrzeć, tak jak i my was". (1 Tes. 3:2-6BW).

Tymoteusz towarzyszył również Pawłowi w czasie jego uwięzienia w Rzymie: *„A mam nadzieję w Panu Jezusie, że rychło poślę do was Tymoteusza, abym i ja się ucieszył, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje". (Filip. 2:19BW).*

Tymoteusz dodawał sił swojemu apostołowi gorliwością i poświęceniem, o którym pisał Paweł: *„Bowiem nie mam drugiego takiego, który by się tak szczerze troszczył o was; bo wszyscy inni szukają swego, a nie tego, co jest Chrystusa Jezusa" (Filip. 2:20, 21 BW).*

Paweł wkroczył do Europy

„I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im; minąwszy Mizję, doszli do Troady. I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam. Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę". (Dzieje Ap. 16:6-10BW).

Duch Święty nie pozwolił mu głosić Ewangelii w rzymskiej prowincji w Azji. Również Bitynia była przed nim zamknięta. W nocy Paweł miał widzenie. Jest to wspaniały przykład dla Zborów, które chcą być posłuszne Panu w głoszeniu Ewangelii, aby być gotowym głosić tam, gdzie Duch Boży nas kieruje. Taka postawa może przyczynić się do obfitego żniwa na niwie Pańskiej.

Pierwsze nawrócenia w Europie

„Odpłynąwszy z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu, stamtąd zaś do Filippi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka.

A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszły. Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił. A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas". (Dzieje Ap. 16:11-15BW).

Filippia była rzymską kolonią, którą podbił August i zapewnił sobie panowanie w Imperium Rzymskim. W Filippi nie było Synagogi, dlatego miejscowa ludność żydowska zbierała się nad rzeką, na modlitwę. Apostoł Paweł szukał takich miejsc gdzie zbierają się ludzie i udał się nad rzekę, aby głosić im Ewangelię.

Głosiciele Ewangelii Chrystusowej nie powinni zapominać o zasadzie jaką podał apostoł Paweł:

„Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg. A zatem ani ten, co sadzi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost. Bo ten, co sadzi, i ten, co podlewa, jedno mają zadanie i każdy własną zapłatę odbierze według swojej pracy. Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście". (1 Kor. 3:6-9BW).

Tak też się stało podczas głoszenia Pawła: *„Pan otworzył serce, [Lidii] tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił.* **Lidia zajmowała się zbieraniem purpury z pewnego gatunku skorupiaków. Wełna zafarbowana purpurą była bardzo droga. Lidia była pierwszą osobą z Filippi, która uwierzyła, dlatego Paweł nie skierował ją do żadnego Zboru, ponieważ ona była jego zalążkiem. Z radości nawrócenia zaprosiła Pawła i jego przyjaciół do swego domu w gościnę. Apostołowie cały czas zachęcają**

Zbory do gościnności: *„Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność" (Rzym 12:13BW). „Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli" (Hebr. 13:2 BW).*

„Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania" (1 Piotra 4:9BW).

Uwolnienie wieszczki od złego ducha

Wobec obłąkanych świat starożytny miał zawsze jakiś dziwny respekt. Wierzono, że bogowie odbierali im rozum, po to aby się nimi posługiwać. W podanym niżej opisie, widzimy dziewczynę mającą ducha wieszczego. Była ona wykorzystywana przez bezwzględnych ludzi, którzy na jej nieszczęściu robili niemały interes.

„A gdyśmy szli na modlitwę, zdarzyło się, że spotkała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim. Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia. A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękany, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł" (Dzieje Ap. 16:16-18BW).

Paweł nie chciał aby demon przez usta tej nieszczęsnej dziewczyny był jego apostołem, który mówił: *Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia.* **Paweł nie odprawiał nad nią egzorcyzmów. Nie kropił ją święconą wodą, nie żegnał krzyżem, nie kręcił jej głową, ani nie dmuchał na nią, aby wygonić z niej złego ducha, ale powiedział:** *Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł".*

Sługa Pana Jezusa zawsze zwraca się do złych mocy w trybie rozkazującym, wierząc w zwycięstwo swego Pana. Duch zły opuścił tę dziewczynę, ale szybko znalazł sobie miejsce w jej chlebodawcach.

Utrata źródła dochodu napełniła tych złych ludzi wściekłością, i zapałali żądzą zemsty. Odwoływali się do antysemickich uczuć i skończyło się to aresztowaniem Sylasa i Pawła. *„A gdy jej panowie ujrzeli, że przepadła nadzieja na ich zysk, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed urzędników. I stawiwszy ich przed pretorów, rzekli: Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście i głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako Rzymianom, przyjmować ani zachowywać.*

Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdarłszy z nich szaty, kazali ich siec rózgami gdy im wiele razów zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich bacznie strzegł. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakuł w dyby". (Dzieje Ap. 16:19-24BW).

Sponiewierano Pawła i Sylasa, tylko dlatego, że pomogli tej biednej dziewczynie uwolnić się od demona. Ludzie zawsze chwytają za broń, gdy ktoś dotyka ich kieszeni. Niemniej te przykłady pokazują, że szatan nie cierpi gdy ktoś wchodzi na jego terytorium. Kościół, który siedzi w ławach nie jest groźny dla diabła i nie idzie do więzienia.

Aresztowani po to, aby na wolność wyszli inni

Chciałoby się powiedzieć - a tak pięknie się zaczęło dzieło Boże w Filippi – czy nie można było wpaść w rozpacz, gdy się czyta dalej o wydarzeniach w tym mieście – pytają niektórzy? Ale Pan nigdy nie pozostawia swoich apostołów na łasce i niełasce bezbożnych ludzi choć znaleźli się w więzieniu. *„A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały.*

A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa, i wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni rzekli:

Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Tejże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga. (Dzieje Ap. 16:25-34BW).

Nie da zliczyć się, ilu uczniów Chrystusa zostało zrodzonych duchowo pomimo różnych cierpień, które przyszło im znieść. Więźniowie, którzy dotąd słyszeli w więzieniach tylko jęki i przekleństwa, teraz usłyszeli modlitwy i pieśni dziękczynne jak czytamy: *„Ustawy twoje są mi pieśniami. W domu pielgrzymki mojej". (Ps. 119:55 BW).*

Nagle powstało trzęsienie ziemi. Nadozrca więzienia widząc otwarte drzwi, był przekonany, że więź-niowie uciekli. Jako oficer nie zniósł by tej hańby, wobec tego dobył miecz i chciał się zabić. Ale z mroku usłyszał głos ap. Pawła: *„Nie czyń sobie nic złego, bo jestesmy tu wszsycy.*

Naczelnik więzienia kazał zapalić pochodnie i wpadł do lochu. Kim są ci ludzie - pytał samego siebie. Ich Bóg przyszedł im z pomocą. Nie wiemy, co ten naczelnik słyszał o działalności apostoła Pawła, ale wiemy, że zadał pytanie: *„Panowie co mam czynić abym był zbawiony?*

Odpowiedź Pawła mogła być tylko jedna: *„Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i dom twój".* Chrześcijaństwo biblijne różni się od wszystkich innych religii i światopoglądów tym, że nie żąda od ludzi specjalnych kursów, studiów, nie wciąga w tejemnicze labirynty, tylko wzywa do dziecinnie łatwego kroku: *Uwierz w Pana Jezusa.*

Jak rozumieć słowa: *ty i twój dom?* **Czy Paweł i Sylas mieli pewność, że wszyscy domownicy uchwycą się, ratującej życie, wiary w Pana Jezusa? Obca była im nauka w to, że jeśli pan domu uwierzył, to wszyscy automatycznie dostąpią zbawienia z niemowlakami włącznie. Każdy dorosły człowiek musi ten krok uczynić sam, osobiście.**

Zwolnienie apostoła Pawła i Sylasa z więzienia

„A gdy nastał dzień, posłali pretorzy pachołków, mówiąc: Zwolnij tych ludzi. Stróż więzienny zaś oznajmił te słowa Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, że macie być zwolnieni; przeto wyjdźcie teraz i idźcie w pokoju. Paweł zaś rzekł do nich: Wychłostawszy nas, obywateli rzymskich, publicznie bez sądu, wrzucili nas do więzienia; teraz zaś potajemnie nas wypędzają? Nie, niech raczej sami przyjdą i wyprowadzą nas. Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowa. A ci, gdy usłyszeli, że są Rzymianami, zlękli się. I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto. Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrzawszy braci, dodali im otuchy i odeszli" (Dzieje 16:35,40BW).

Powyższa relacja pokazuje nam niezgodne z Prawem rzymskim potraktowanie Pawła i Sylasa. Wiedzieli oni, że nie zawsze można liczyć na sprawiedliwy osąd ze strony ludzi, dlatego zażądał publicznego przeproszenia, pewnie nie dla siebie, ale dla tych, którzy szybko zakuwają innych w dyby. Paweł pisał do swego ucznia i współpracownika Tymoteusza: *„Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją" (2 Tym 4:5BW).*

Pomimo aresztowania i bólu jaki zaznał, Paweł cieszył się z tego, że w Filippi istnieje Zbór Jezusa.

O tym wydarzeniu napisał do Tesaloniczan: *„Albowiem sami wiecie, bracia, jakie było przyjście nasze do was, że nie było ono daremne, ale chociaż przedtem, jak wiecie, w Filippi ucierpieliśmy i byliśmy znieważeni, to jednak w Bogu naszym nabraliśmy odwagi, by w ciężkim boju głosić wam ewangelię Bożą" (1 Tes. 2:1,2BW).*

Prawdopodobnie zostawił w Filippi Łukasza, używając słowa my, na dowód, że było ich więcej niż dwóch.

Apostoł Paweł w Tesalonice

Pojawienie się chrześcijan i krzewienie Ewangelii w Tesalonice było bardzo ważnym wydarzeniem. Wielka rzymska droga od Morza Adriatyckiego na bliski Wschód przechodziła przez sam środek miasta Tesaloniki. Ta rzymska droga miała stać się autostradą do Królestwa Bożego. Potem *„Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i przybyli do Tesaloniki, gdzie Żydzie mieli synagogę" (Dzieje Ap. 17:1BT).* **Droga jaką przebyli miała ponad 100 mil rzymskich (ponad 150 km), a którą to pokonali pieszo.**

Apostoł Paweł swoim zwyczajem głoszenie zaczynał tam: *gdzie była synagoga żydowska. Zgodnie z utartym już zwyczajem przez trzy szabaty przychodził Paweł do owej synagogi i rozprawiał z Żydami. Opierając się na Piśmie usiłował im wyjaśnić i przekonać ich, że Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać i że Jezus, którego on im głosił, był właśnie owym Mesjaszem. Po pewnym czasie uwierzyło i przyłączyło się do Pawła i Sylasa trochę Żydów, dość duża liczba pobożnych Greków tudzież niemało co znaczniejszych kobiet". (Dzieje Ap. 17:1b-4 BWP).*

„Lecz wtedy zawistni Żydzi

pozbierali na rynku ludzi o bardzo złej sławie, zorganizowali sztuczne zbiegowisko, podburzyli całe miasto, prowadząc wielki tłum do domu Jazona, u którego poczęto szukać (apostołów), aby ich następnie oddać w ręce ludu. Ponieważ ich jednak nie znaleźli, wywlekli samego Jazona i niektórych braci przed politarchów, wołając: Oto ludzie, którzy sieją zamęt w całym świecie. Przyszli też i tutaj, a Jazon udzielił im schronienia. Wszyscy występują przeciwko zarządzeniom cesarza, twierdząc, że jest inny król i że nazywa się Jezus. W ten sposób zdołali podburzyć tłum i politarchów, którzy tego słuchali. Puścili jednak wszystkich, ograniczywszy

się jedynie do wzięcia poręki od Jazona". (Dzieje Ap. 17:5-7BWP).

Żydzi dobrze wiedzieli, że chrześcijanie są nadzwyczaj skuteczni w swoim działaniu. Chodziło oczywiście nie o przewrót polityczny, o co byli oskarżani, ale duchowy.

W Berei

„Jeszcze tej samej nocy wysłali bracia Pawła i Sylasa do Berei. Skoro tylko tam przybyli, udali się do synagogi żydowskiej. Tamtejsi Żydzi byli życzliwsi od Tesaloniczan: okazali całą gotowość przyjęcia głoszonej im nauki i sami codziennie badali Pismo, pragnąc znaleźć potwierdzenie dla słów apostołów. Uwierzyło też wkrótce nie tylko wielu spośród owych Żydów, lecz także niemało co znaczniejszych kobiet greckich i mężczyzn". (Dzieje Ap. 17:10-12BWP).

Jak mogliśmy się już przekonać, apostoł Paweł zawsze nauczał wyłącznie na podstawie Pisma, które skutecznie pomagało mu w obronie wiary w Chrystusa. Żydom trudno było uwierzyć w Mesjasza, który zginął śmiercią haniebną i został powieszony na drzewie, choć o tym mówiły proroctwa Zakonu: *„Jeżeli jakiś człowiek, dopuściwszy się ciężkiego przestępstwa, zostanie skazany na śmierć i powieszony na drzewie" (5 Mojż. 21:22 BWP).*

Na te słowa powołał się apostoł Piotr: *„Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie". (Dzieje Ap. 5:30 BWP).*

Apostoł usilnie im tłumaczył: *„Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił - stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie". (Gal. 3:13BW).*

Paweł nie pozwalał sobie na czcze dyskusje, ale szedł dalej głosząc Ewangelię tym, którzy chcieli słuchać. W ten sposób dotarł do Tesaloniki, gdzie został ponownie zaatakowany: *„Lecz kiedy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że Paweł głosi słowo Boże w Berei, przybyli tam co prędzej i podburzywszy tłumy, znów doprowadzili do zamieszania. Wtedy bracia wyprawili Pawła w dalszą drogę, w kierunku morza, a tam pozostał tylko Sylas i Tymoteusz. Ci zaś, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i sami powrócili. Przez nich też Sylas i Tymoteusz otrzymali polecenie, aby czym prędzej przybyli do Pawła". (Dzieje Ap. 17:10-15BWP).*

Zechciejmy zwrócić uwagę na męstwo i głęboką wiarę apostoła Pawła. W Filippi siedział w więzieniu. Tesalonikę opuszczał pod osłoną nocy, ratując w ten sposób życie. Podobnie było w Berei, gdzie musiał ratować życie ucieczką.

Ileż to powodów do narzekania mają niektórzy chrześcijanie, gdy ludzie nie chcą ich słuchać. Jednak Pawłowi nie tylko odmawiano słuchania, ale uciekano się do chłost, a nawet do kamienowania, dlatego często musiał uciekać, jeśli nie chciał za szybko umrzeć.

On nigdy nie rozważał możliwości wycofania się z tej pracy. *„Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego". (Łuk 9:62 BW).* **Gdyby chrześcijanie spędzili chociaż 1/1000 czasu jaki apostoł poświęcił na zwiastowanie Ewangelii, liczba zborów byłaby o wiele liczniejsza nie wspominając o ich kondycji duchowej. Chrześcijan i zborów. Innej drogi nie ma.**

W Atenach

Po ucieczce z Berei Paweł przyszedł do Aten. Był sam. Nie przeszkodziło mu to w zwiastowaniu Ewangelii. Ateny były największym na świecie miastem uniwersyteckim w Grecji, nic dziwnego, że ciągnęli tu ludzie żądni wiedzy. Ateny były też miastem bogów. Mówiono, że łatwiej tam spotkać jakiegoś boga niż człowieka.

Zwyczajem ludzi było zbieranie się na wielkim placu miejskim i rozprawianie o rzeczach, które były dla nich nowe i nieznane. Mówiono, że dni czynów należą do przeszłości, teraz nastały dni słów. Na nic innego nie mieli tyle czasu co na opowiadanie lub słuchanie ostatnich nowin. Najważniejszym zatem zajęciem było dzielenie się nowymi wiadomościami.

W takim środowisku apostoł Paweł mógł bez trudu znaleźć kogoś do rozmowy. Szybko zwrócili na niego uwagę filozofowie i epikurejczycy, którzy wierzyli w przypadek to znaczy, że wszystko znajduje swój koniec w śmierci i że później nie ma żadnego istnienia.

Wierzyli w różnych bogów, ale byli przekonani, że są bardzo oddaleni od bóstw, bo nie interesowały się one ludźmi. Uważali, że celem człowieka jest zażywanie przyjemności zmysłowej, materialnej.

Apostoł Paweł: *„Czekając na nich w Atenach, obruszał się Paweł w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu. Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi, a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli. Niektórzy zaś z filozofów epikurejskich i stoickich ścierali się z nim. Jedni mówili: Cóż to chce powiedzieć ten bajarz? Drudzy zaś:*

Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Zwiastował im bowiem dobrą nowinę o Jezusie i zmartwychwstaniu. Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, mówiąc: Czy możemy dowiedzieć się, co to za nowa nauka, którą głosisz? Kładziesz bowiem jakieś niezwykłe rzeczy w nasze uszy; chcemy przeto wiedzieć, o co właściwie chodzi. A wszyscy Ateńczycy i zamieszkali tam cudzoziemcy na nic innego nie mieli tyle czasu, co na opowiadanie lub słuchanie ostatnich nowin" (Dzieje Ap. 17:16-21BW).

Paweł był chytry jak wąż i czysty jak gołębica (Mat, 10:16).

Paweł podczas rozmowy nie wyzywał Ateńczyków od bałwochwalców, (choć takimi byli), ale starał się ich pozyskać i szukał wspólnej płaszczyzny porozumienia: *„A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości, znalazłem też ołtarz, na którym napisano:* ***Nieznanemu Bogu.*** *Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, Ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych ani też nie służy mu się rękami ludzkimi, jak gdyby czego potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania, żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas.*

Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Z jego bowiem rodu jesteśmy. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu. Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych" (Dzieje Ap. 17:22-31BW).

W Atenach składano w ofierze swym bogom owce, które położyły się blisko jakiegoś bóstwa. Jeżeli jakaś owca położyła się daleko od ołtarza ich boga, składano ją wtedy jako nieznanemu bogu, których w Atenach było wiele. Apostoł Paweł w swoim zwiastowaniu poruszył kilka głównych myśli:

1. Bóg nie jest stworzeniem, ponieważ sam tworzy. Zbyt często ludzie oddają cześć temu, co sami zrobili. Posągi, obrazy lub ołtarze w oczach Bożych były ludzkim tworem, zwykłym bałwanem, bez względu na to czy nazwano go Zeusem czy Jezusem. (2 Mojż. 20:1-3).

2. Bóg kontroluje historię. W minionych wiekach narody upadały a na ich miejsce powstawały inne. Jego zadaniem było i jest zawsze trzymać ster wydarzeń.

3. Człowiek został tak stworzony, by tęsknił za Bogiem jak to opisał apostoł: *„Dają dowód, że treść Prawa jest wypisana w ich sercach, przy czym sumienie ich jest niczym świadek, który w myślach oskarża ich lub bierze w obronę" (Rzym. 2:15BWP).*

4. Czasy niewiedzy i szukania po omacku już się skończyły. W Chrystusie przyszło światło, poznanie Boga i dni pobłażliwości przeminęły.

5. Coraz bliżej jest czas Sądu. Życie jest podróżą do Trybunału Bożego, w którym Sędzią jest Chrystus.

6. Dowodem absolutnego prymatu Chrystusa jest Jego zmartwychwstanie. Liczyć się trzeba nie z jakimś nieznanym bogiem, ale ze zmartwychwstałym Panem Jezusem

Reakcja Ateńczyków na zmartwychwstanie

„Lecz gdy tylko zebrani usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni poczęli sobie drwić, a inni mówili: Posłuchamy tego kiedy indziej. Wtedy opuścił ich Paweł. Lecz byli i tacy, którzy przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich znajdował się Dionizy Areopagita, niewiasta imieniem Damaris i inni" (Dzieje Ap. 17:32-34BWP).

Niektórzy naśmiewali się z nauczania Pawła. Inni mówili, że posłuchają go innym razem. *„Lecz byli i tacy, którzy przyłączyli się do niego i uwierzyli".*

Ewangelia Chrystusa, zawsze dociera z taką samą mocą do różnych ludzi, bez względu na ich przynależność klasową, stan moralny czy płeć. Szerzej o tym napisane jest przez apostoła Pawła, jak czytamy: *„Gdzie zatem jest mędrzec? Gdzie uczony w Piśmie? Gdzie badacz tego świata? Czy Bóg nie zamienił mądrości świata w głupotę? Skoro bowiem świat za pomocą swojej mądrości nie poznał Boga w całej Jego mądrości, wówczas spodobało się Bogu zbawić tych, którzy wierzą przez głoszenie nauki uważanej przez świat za głupotę" (1 Kor. 1:20,21 BP).*

Głoszenie Ewangelii w zepsutym mieście Koryncie

Korynt był kluczowym miejscem w Grecji. Cała komunikacja lądowa wzdłuż linii Północ – Południe

musiała przebiegać przez Korynt, ponieważ innej drogi nie było. Podobnie było z komunikacją morską.

Ale Korynt był czymś więcej niż tylko wielkim ośrodkiem handlowym Grecji. W nim odbywały się igrzyska Istmijskie[4], rangą tylko ustępowały one Olimpijskim.

Przede wszystkim Korynt był znany ze swego moralnego zepsucia. W mieście tym była słynna, jak na one czasy, świątynia Afrodyty, która zatrudniała około 1000 kapłanek, uprawiających sakralny nierząd.

W takim mieście właśnie żył i pracował Apostoł Paweł i odnosił zwycięstwa dla Chrystusa, może nawet jedno z większych. Apostoł w Liście do Koryntian wymienił nieomal wszystkie rodzaje nieprawości:

„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego" (1 Kor. 6:9-11BW).

Paweł dobrze zapamiętał słowa swego Pana: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników" (Mar. 2:16,17BT),

dlatego kończy swój list słowami: *„a takimi niektórzy z was byli".*

Jakże wyraźnie tu, na tle grzechu Koryntu, widoczna jest miłość Chrystusa, który obmył, uświęcił i usprawiedliwił tych ludzi. Nie wolno człowiekowi osądzać innych: *„Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje" (Łuk 7:47 b BW).*

Oby nas nie zgubiła własna sprawiedliwość: *„Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa Bożego" (Mat. 21:31Bp).* **Powróćmy jednak do Koryntu, gdzie Paweł zwiastował Ewangelię:**

„Potem opuścił Ateny i przyszedł do Koryntu. Tam natknął się na pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który świeżo przybył z Italii, i na Pryscyllę, żonę jego, dlatego że Klaudiusz zarządził, aby wszyscy Żydzi opuścili Rzym, i zbliżył się do nich; a ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracowali razem; byli bowiem z zawodu wytwórcami namiotów. A w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków. Kiedy jednak Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się całkowicie słowu, przedkładając Żydom świadectwa, że Jezus jest Chrystusem" (Dzieje Ap. 18:1-5BW).

Paweł był rabinem, a każdy rabin wg zasady żydowskiej powinien mieć jakiś zawód. Ponieważ znał się na szyciu namiotów, to w ten sposób dorabiał, aby nie być na utrzymaniu Zborów. *„Wszak pamiętacie, bracia, trud nasz i mozół; pracując nocą i dniem, aby dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam ewangelię Bożą" (1 Tes. 2:9BW).*

Apostoł, jeśli nie znalazł posłuchu w Macedonii, to szedł szukać dzieci Królestwa Bożego gdzie indziej: *„A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, jam nie winien. Od tej chwili pójdę do pogan. Odszedł stamtąd i poszedł do domu pewnego "czciciela Boga", imieniem Tycjusz Justus. Dom ten przylegał do synagogi.*

Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest. W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście. Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy" (Dzieje Ap. 18:6-11BW).

Jakże i nam potrzebna jest taka mądrość. W 49 roku Cezar Klaudiusz wypędził wszystkich Żydów z Rzymu. Zapewne wtedy Pryscylla i Akwila, z którymi Paweł pracował przy namiotach przybyli też do Koryntu.

Akurat wtedy, kiedy Paweł tego najbardziej potrzebował, Bóg do niego przemówił: *Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą.* **Z pewnością był zmęczony i przytłoczony ogromem zadań. Pamiętajmy jednak, że kiedy Bóg zleca człowiekowi jakiekolwiek zadanie, dodaje mu też sił do wykonania go.**

Rzymska sprawiedliwość

„A gdy Gallion był prokonsulem Achai, powstali jednomyślnie Żydzi przeciwko Pawłowi i stawili go przed sądem, mówiąc: Człowiek ten namawia ludzi, aby oddawali cześć Bogu niezgodnie z zakonem. A gdy Paweł miał już usta otworzyć, rzekł Gallion do Żydów:

4 **Igrzyska istmijskie** – starożytne greckie igrzyska o charakterze panhelleńskim, organizowane ku czci boga mórz Posejdona w Istmii na Przesmyku Korynckim. Igrzyska te odbywały się, co dwa lata, prawdopodobnie od przełomu VII i VI wiek p.n.e. Trwały cztery dni i obejmowały między innymi biegi, pięściarstwo, wyścigi rydwanów, wyścigi zaprzęgów konnych, zapasy i zawody pływackie.

Gdyby chodziło o jakie bezprawie albo niegodziwy czyn, ująłbym się, rzecz zrozumiała, za wami, Żydzi; skoro jednak spór dotyczy słów, nazw i waszego własnego zakonu, sami się tym zajmijcie; ja nie chcę być sędzią w tych sprawach.

I przepędził ich z sądu. Wszyscy zaś pochwyciwszy Sostena, przełożonego synagogi, bili go przed krzesłem sędziowskim, lecz Gallion wcale na to nie zważał" (Dzieje Ap. 18:12-17BW).

Żydzi jak zwykle, szukali okazji aby zaszkodzić Pawłowi. Galion wiedział, że Żydzi próbują posłużyć się nim do własnych celów. Jedynym niepodważalnym argumentem prze-mawiającym za chrześcijaństwem jest sam chrześcijanin.

Powrót do Antiochii

„A Paweł przebywał tam jeszcze dłuższy czas, po czym pożegnawszy się z braćmi, odpłynął do Syrii, a wraz z nim Pryscylla i Akwila; w Kenchreach dał ostrzyc głowę, bo uczynił ślub. I przybyli do Efezu; tu pozostawił ich, sam zaś udał się do synagogi i rozprawiał z Żydami. A gdy oni prosili, żeby pozostał u nich przez dłuższy czas, nie zgodził się. Lecz pożegnawszy się, rzekł: Za wolą Bożą znowu wrócę do was. I odpłynął z Efezu. A gdy przybył do Cezarei, wstąpił do zboru i pozdrowił go, po czym wyruszył do Antiochii. Spędziwszy tam jakiś czas, udał się w drogę, przemierzając kolejno krainę galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów" (Dzieje Ap. 18:18-23BW).

Tak więc apostoł Paweł zakończył swą drugą podróż. W drodze powrotnej wstąpił do Zboru i napisał: *„Pozdrawiają was serdecznie w Panu Akwila i Pryscylla razem ze zbierającym się w ich domu Kościołem" (1 Kor. 16:18BW).*

■

23. Trzecia podróż misyjna św. Pawła

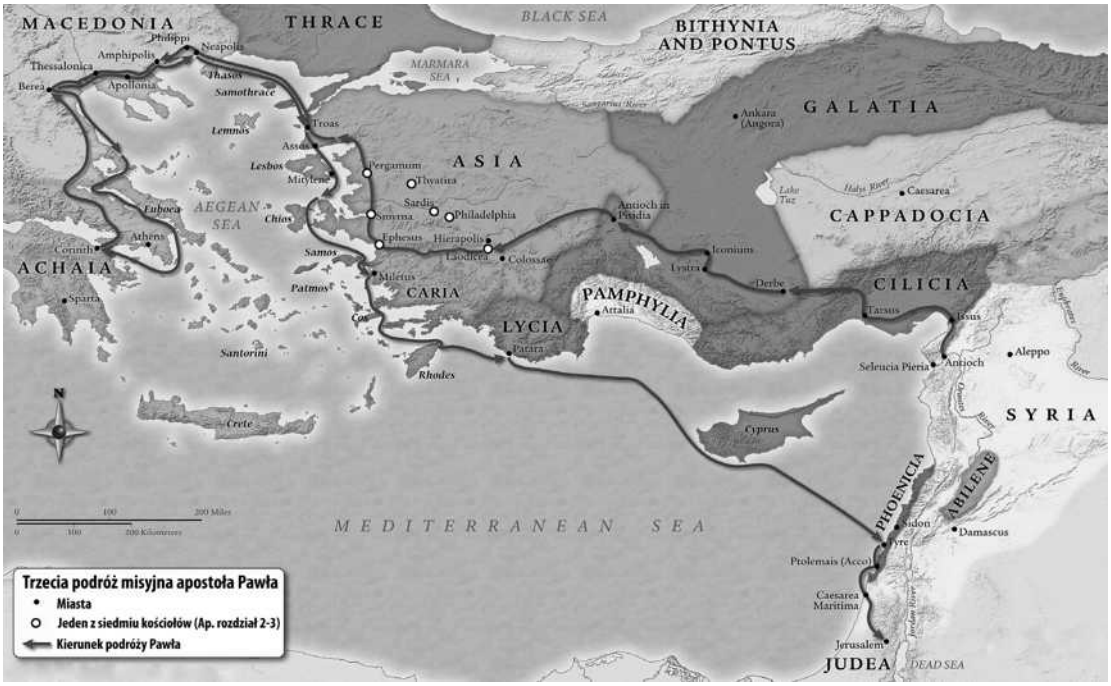

Dzieje Apostolskie 18:23 do 20:38

Wiosną 53 roku Paweł wyruszył w następną podróż misyjną. Trwała ona długo, kosztowała wiele wysiłku i trudu, bo do pokonania było aż tysiąc czterysta kilometrów.

Na początku Paweł odwiedził Galację i Frygię, utwierdzając w wierze mieszkających tam braci. Następnie udał się do Efezu, gdzie pozostał prawie trzy lata. Stamtąd wyruszył do Macedonii, skąd po kilku miesiącach przeprawił się do Troady. W końcu, trasą poprzez Milet, Cezareę dotarł o Jerozolimy.

„Droga Pańska"

W Dziejach Apostolskich bardzo często mówi się o chrześcijaństwie, jako o drodze. Łukasz nawiązał do życia Pawła gdy był jeszcze prześladowcą Kościoła *„aby mógł, jeśliby znalazł jakich zwolenników drogi Pańskiej, zarówno mężczyzn jak i kobiety, uwięzić ich i przyprowadzić do Jerozolimy". (Dzieje Ap. 9:2BW).*

Paweł sam powiedział o sobie: *„Drogę Pańską prześladowałem aż na śmierć, wiążąc i przekazując do więzień zarówno mężów, jak i kobiety" (Dzieje Ap. 22:4BW).* **Określenie „droga Pańska" wskazuje na to, że chrześcijaństwo nie polega na samej tylko wierze, ale na wprowadzeniu jej w życie. Chrześcijaństwo nie jest jedynie kanonem wiary, ale jest drogą, sposobem życia, jest wiarą, która wyraża się w czynach.**

W Efezie Paweł spotkał Apollosa

„A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, biegły w Pismach. Był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana. Ten to począł mówić śmiało w synagodze. A gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zajęli się nim i wyłożyli mu dokładniej drogę Bożą" (Dzieje Ap. 18:24-26BW).

Apollos był Żydem pochodzącym z Aleksandrii. Społeczność żydowska w tym mieście liczyła ponad milion osób. W dziedzinie studiów nad Starym Testamentem rozwinęła się tam tzw. Szkoła interpretacji alegorycznej. Stosowane metody interpretacji opierały się na założeniu, że każde opisane w Starym Testamencie wydarzenie, poza wartością historyczną kryje w sobie głęboki, duchowy sens, dlatego między innymi Aleksandria uchodziła za miasto ludzi uczonych.

Aleksander, który uczył się w tej szkole okazał się niezwykle skuteczny w dyskusjach z Żydami. Potrafił jasno wykazać, jak wiele Stary Testament mówi o Panu Jezusie, a także dowieść, że opisana w ST historia Izraela jest historią oczekiwania na przyjście Chrystusa.

Można powiedzieć, że Apollos był dopiero na drodze do pełnego poznania i przyjęcia chrześcijaństwa.

Rozumiał potrzebę pokuty, do której wzywał Jan Chrzciciel i wierzył, że Jezus jest Mesjaszem. Wiedział, jakie pozostawił zadanie uczniom, ale jeszcze nie wiedział, że Jezus posyła pomoc do wykonania tych zadań. Nawoływał do zerwania z przeszłością, ale nie poznał jeszcze mocy pozwalającej człowiekowi żyć nowym życiem. Dopiero Akwila i Pryscylla wyłożyli mu dokładnie drogę Pańską. Wówczas Apollos, który znał Jezusa tylko jako postać historyczną, poznał Go również, jako żywego i obecnego Pana. Podparty mocą Bożą i poznaniem Słowa umocnił się i był użytecznym pracownikiem, szczególnie w rozmowie z Żydami.

Po jakimś czasie opuścił Pawła: *„Gdy zaś zapragnął przenieść się do Achai, bracia zachęcili go i napisali do uczniów, aby go przyjęli; gdy tam przybył, pomagał wielce tym, którzy dzięki łasce uwierzyli, albowiem skutecznie zwalczał Żydów publicznie, wykazując z Pism, że Jezus jest Chrystusem". (Dzieje Ap. 18:27-28BW).*

Apostoł Paweł w Efezie

Rozdział 19-ty Dziejów Apostolskich zajmuje się głównie pracą Pawła w Efezie, gdzie przebywał prawie trzy lata. Jakim miastem był Efez, który leży w obecnej Turcji?

Można powiedzieć, że był rynkiem Azji Mniejszej. Niektórzy nazywali go „targowiskiem próżności". Efez był ośrodkiem pogańskich zabobonów. Największą ich chlubą była Świątynia Artemidy – Diany, to greckie i łacińskie nazwy tej samej bogini, która symbolizowała płodność. W tym mieście pracował Paweł i odnosił zwycięstwo dla Chrystusa.

„Podczas gdy Apollos przebywał w Koryncie, obszedł Paweł wyżynne okolice i przyszedł do Efezu, a spotkawszy niektórych uczniów, rzekł do nich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty.

Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym.

Paweł zaś rzekł: Jan chrzcił chrztem upamiętania i mówił ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Jezusa. A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali. Było zaś wszystkich tych mężów około dwunastu" (Dzieje Ap. 19:1-7BW).

Jaka była różnica między chrztem Janowym, a chrztem w imię Jezusa? Zwiastowanie Jana wzbudzało strach i grozę. Nikt nie uważał kazań Jana za dobrą nowinę, ponieważ wzywał on do upamiętania się, a jego słowa zawierały groźbę kary i śmierci. Jednak poselstwo Jana było tylko etapem na drodze do objawienia chrześcijaństwa.

Jan wiedział, że jego zadaniem było wskazanie na Jezusa: *„Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem" (Mat. 3:11 BW).*

Dobra nowina, którą głosił Jezus

Jest to błogosławiona nowina głosząca, że zbawienie otrzymaliśmy za darmo: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili" (Efez. 2:8-10BW).* **Dzięki łasce pojednaliśmy się z Chrystusem i możemy mówić za Pawłem:** *„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia". (Filip. 4:13BT).* **Bez działania tegoż Ducha nie ma chrześcijaństwa.**

Nawróceniu musi zawsze towarzyszyć pokuta i odwrócenie się od grzechu. Musimy być świadomi tego, że wszelkie słabości możemy pokonać tylko z pomocą Bożą. Wielu poniosło klęskę podejmując walkę ze złem o własnych siłach.

Po trzech miesiącach głoszenia Ewangelii ap. Paweł

„chodził do synagogi, prowadząc śmiałe rozmowy i przekonując o Królestwie Bożym. A gdy niektórzy nie dali się przekonać i trwali w uporze, mówiąc źle wobec ludu o drodze Pańskiej, zerwał z nimi, odłączył uczniów i począł codziennie nauczać w szkole Tyranosa. I działo się to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, mogli usłyszeć Słowo Pańskie. (Dzieje Ap. 19:8-10BW).

Zapiski historyczne o szkole Tyranosa podają, że apostoł Paweł nauczał od piątej do dziesiątej godziny przed południem i od jedenastej do czwartej po południu. Weźmy pod uwagę fakt, że panował tu gorący klimat, a zważywszy na chorobę Pawła, warto docenić to, że jednak dziennie nauczał 10 godzin.

Ten niestrudzony żołnierz Jezusa Chrystusa wykorzystywał każdą możliwość na nauczanie o swoim Panu. Postawa Pawła powinna zawstydzić wielu z nas, ponieważ często zaniedbujemy naukę drogi Pańskiej. Niejednokrotnie wymawiamy się złą porą lub innymi niedogodnościami. Często zachowujemy się jak faryzeusze nakazując innym czytanie Biblii, modlitwę, a sami tego nie czynimy.

Pan przyznawał się do pracy Pawła, który nie musiał nikogo przekonywać, że ma szczególne powołanie, ponieważ o to troszczył się jego Bóg: *„Niezwykłe też cuda czynił Bóg przez ręce Pawła, tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły". (Dzieje Ap. 19:11,12BW).*

Wspomniane tu przepaski używane były przez ludzi pracujących w pocie czoła. Tekst wyraźnie mówi, że Bóg działał przez ręce Pawła. Ktoś powiedział, że Bóg wszędzie szuka rąk, przez które mógłby działać. Jeśli pragniemy doświadczać tego samego: *„Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa". (1 Kor. 11:1BW).*

Zabobon egzorcystów pokonany

„Ale i niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł - mówili. Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. Zły duch odpowiedział im" (Dzieje Ap. 19:13-16BT).

W tamtych czasach wierzono, że choroba i śmierć były powodowane przez złe duchy, które zamieszkiwały w człowieku. Dotyczyło to szczególnie chorób umysłowych. Egzorcyzm zaliczany był do normalnych zawodów. Ludzie cierpiący na różne choroby byli przekonani, że są opętani.

Kiedy wspomniani wędrowni egzorcyści posłużyli się imieniem Pana Jezusa, zaczęły się dziać niepokojące rzeczy. Skutkiem tych wydarzeń wielu szarlatanów i zaklinaczy zrozumiało bezsens swoich dotychczasowych praktyk.

„Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni? I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu". (Dzieje Ap. 19:16,17

„Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy, mieszkający w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imię Pana Jezusa. Przychodziło też wielu wierzących, wyznając i ujawniając swoje uczynki. I wielu też z tych, co uprawiali magię, poznosiło księgi i paliło je wobec wszystkich. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy denarów w srebrze. Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie" (Dzieje Ap. 19:18-20BT).

Radykalna zmiana, jaka w nich nastąpiła była na tyle skuteczna, że w opanowanym zabobonami Efezie,

wielu ludzi przynosiło swoje drogie księgi i palono je wobec wszystkich. Nie pytali jak i z czego będą żyć? Z przeszłością zerwali nagle i całkowicie. Podobnie każdy chrześcijanin powinien dążyć do światłości zrywając z grzechem aby uniknąć chirurgicznego cięcia ze strony Boga.

Wsparcie braci w Azji

„Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję. - Potem, gdy się tam dostanę, muszę i Rzym zobaczyć - mówił. Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez jakiś czas w Azji" (Dzieje Ap. 19:21,22 BT).

Po raz pierwszy apostoł Paweł nie został pobity, ani nie musiał uciekać, aby ratować swoje życie. Jednak Duch Boży skierował Pawła do Jerozolimy przez Macedonię, Achaję.

Zbór w Jerozolimie składał się z biednych ludzi, dlatego Paweł zebrał środki materialne w Zborach od chrześcijan wywodzących się z pogan, o czym napisał w swoich Listach:

„Jeśli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak poleciłem Kościołom Galacji. Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe, żeby nie zarządzać zbiórek dopiero wtedy, kiedy przybędę. Kiedy zaś się zjawię, przez tych, których uznacie za godnych, poślę dar wasz z listami do Jerozolimy". (1 Kor. 16:1-3BT).

„W tej chwili zaś wybieram się do Jerozolimy z posługą dla świętych. Macedonia i Achaja bowiem uznały za stosowne zebrać składkę na rzecz świętych w Jerozolimie". (Rzym. 15:25,26 BT).

Taka postawa uczy, że ci, którzy należą do Ciała Chrystusowego, powinni się wzajemnie wspierać i śpieszyć z pomocą potrzebującym. Ten przykład zachęca do praktycznej chrześcijańskiej miłości. Współczucie jest ważne, ale na nic by to się zdało, gdyby za tym nie poszły czyny.

Złotnik Demetriusz w Efezie

„W owym czasie powstała niemała wrzawa z powodu drogi Pańskiej. Albowiem pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał srebrne świątynki Artemidy i zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek, zebrał ich oraz robotników podobnego rzemiosła i rzekł: Mężowie, wiecie, że z tego rzemiosła mamy nasz dobrobyt; widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, lecz nieomal w całej Azji namówił i zjednał sobie wiele ludzi, mówiąc, że nie są bogami ci, którzy są rękami zrobieni. Zagraża nam tedy niebezpieczeństwo, że nie tylko nasz zawód pójdzie w poniewierkę, lecz również świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie poczytana za nic, i że ta, którą czci cała Azja i świat cały, może być odarta z majestatu". (Dzieje Ap. 19:23-28BW).

Protest złotników na czele którego stał Demetriusz wynikał stąd, że zostało zagrożone ich rzemiosło, a co za tym idzie, sposób na zarabianie pieniędzy. Aby jednak dodać powagi temu o czym mówił, Demetriusz powołał się na majestat boginii Artemidy, którą czciła Azja i ówczesny świat.

Widoczna jest tu manipulacja i wykorzystywanie uczuć szczerych ludzi, gdyż poruszało to ich sumienie. Liczni pielgrzymi odwiedzający ową boginię chętnie kupowali tu pamiątki, dlatego zyski ze sprzedaży dawały spory zarobek. Taki handel nadal kwitnie, i smutno, że dzieje się to też w krajach chrześcijańskich, zmieniono tylko imiona i figury owych bogiń.

W Efezie powstały niemałe rozruchy z powodu drogi Pańskiej. Pisarz miejski miał obowiązek rejestrować takie wydarzenia. Był zaniepokojony możliwością rozruchów, które władze rzymskie nie tolerowały.

„A gdy to usłyszeli, unieśli się gniewem i krzyczeli, mówiąc: Wielka jest Artemida Efeska. I napełniło się miasto wrzawą, i ruszyli gromadnie do teatru, porwawszy z sobą Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszów Pawła. Gdy zaś Paweł chciał wyjść do ludu, nie pozwolili mu uczniowie; nawet niektórzy życzliwi mu przedstawiciele władzy posłali do niego i prosili, żeby się nie udawał do teatru. Tymczasem jedni to, drudzy owo wykrzykiwali, bo zebranie odbywało się w nieładzie, a większa część nawet nie wiedziała, z jakiego powodu się zebrali. I wypchnięto z tłumu Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu, Aleksander zaś, skinąwszy ręką, chciał się bronić przed ludem. Lecz gdy poznali, że jest Żydem, rozległ się z ust wszystkich jeden krzyk, który trwał około dwóch godzin: Wielka jest Artemida Efeska!

Gdy zaś pisarz miejski uspokoił tłum, rzekł: Mężowie efescy, któż z ludzi nie wie, że miasto Efez jest stróżem świątyni wielkiej Artemidy i posągu, który spadł z nieba? Skoro więc temu zaprzeczyć nie można, powinniście się uspokoić i niczego pochopnie nie czynić. Przywiedliście tu bowiem tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami naszej bogini. Jeśli więc Demetriusz i członkowie jego cechu mają skargę przeciwko komu, to odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają. Jeżeli zaś

chodzi o coś więcej, zostanie to załatwione na prawomocnym zgromadzeniu. Narażamy się bowiem na niebezpieczeństwo oskarżenia nas o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnej przyczyny, którą moglibyśmy usprawiedliwić to zbiegowisko. To powiedziawszy, rozwiązał zgromadzenie". (Dzieje Ap. 19:29-41).

Prawdą jest, że pisarz uratował Pawła i jego przyjaciół, Demetriusz i złotnicy działali we własnym interesie, bo groziła im za ten rozruch kara. Jeśli chodzi o Pawła to jego zachowanie było typowe dla niego. Zawsze pragnął stanąć przed tłumem, aby dać świadectwo.

Paweł zmierza do Jerozolimy

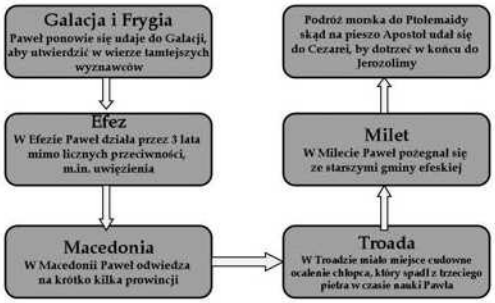

„A gdy rozruchy ustały, przywołał Paweł uczniów i napomniawszy ich, pożegnał się z nimi i ruszył w drogę do Macedonii" (Dzieje Ap. 20:2,3a BW).

Dotarł do Grecji: *„A obszedłszy owe strony i dodawszy im w licznych przemowach otuchy, przybył do Grecji. I zabawił tu trzy miesiące" (Dzieje Ap. 20:2,3aBW).*

Jest bardzo prawdopodobne, że przy tej okazji odwiedził Ilirię, o czym wspomina w Liście do Rzymian 15:19: *„Mocą szczególnych znaków i cudów, za sprawą Ducha Świętego. Tak właśnie od Jerozolimy poprzez jej okolice dotarłem z Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie aż do Ilirii".*

W tych kilku słowach Łukasz podsumował całoroczną podróż Pawła, pełną przygód i niebezpieczeństw. Z tych zapisków widzimy jak mało wiemy o życiu i działalności Pawła.

Potem dotarł do Grecji: *„a że miał zamiar udać się morzem do Syrii, Żydzi zaś urządzili na niego zasadzkę, postanowił powrócić przez Macedonię. A towarzyszył mu aż do Azji Sopater, syn Pyrrusa z Berei, a z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, również Gajus z Derbe i Tymoteusz, z Azjatów zaś Tychikus i Trofim. Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie". (Dzieje Ap. 20:3-5BW).*

Łukasz informuje nas, że zaraz po Święcie Przaśników odpłynęli z Filippi. Święto to rozpoczynało się w dniu Paschy i trwało siedem dni. Podczas tych Świąt jedzono przaśniki i wspominano o wyprowadzeniu narodu Izraelskiego z Egiptu.

Święto Paschy wypadało w środku kwietnia. *„My zaś odpłynęliśmy z Filippi po święcie Przaśników i w pięć dni przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni". (Dzieje Ap. 20:6 BW).*

Paweł był apostołem, którego życie, ciągle było wystawione na niebezpieczeństwa. Żydzi tropili go jakby był groźnym zwierzęciem, tylko dlatego, że głosił Ewangelię o Panu Jezusie. Ale jego Pan nigdy go nie opuszczał. Udało mu się ujść z zasadzki, bowiem miał jeszcze wiele pracy do wykonania.

W tym czasie Apostoł Paweł włączył się do akcji organizowania zbiórki na cele Kościoła w Jerozolimie. Celem udania się do Macedonii było pozyskiwanie dalszych środków na ten fundusz.

Nieszczęśliwy wypadek Eutychusa

„A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy. A było wiele lamp w sali na piętrze, gdzie się zebraliśmy. A pewien młodzieniec, imieniem Eutychus, siedział na oknie i będąc bardzo senny, gdy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół i podniesiono go nieżywego. Lecz Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóżcie się, bo on żyje. A wróciwszy na górę, łamał chleb i spożywał, i mówił długo, aż do świtania, i tak odszedł. Chłopca zaś odprowadzili żywego i byli niezmiernie ucieszeni". (Dzieje Ap. 20:7-12BW).

Jest tu opisana żywa historia i czyta się ją z wielkim zainteresowaniem, gdyż jest przedstawiona przez naocznego świadka. Mamy tu opis jednej z pierwszych społeczności chrześcijańskich. Dwukrotnie jest tu mowa o łamaniu chleba. W zgromadzeniach chrześcijańskich łamanie chleba mogło oznaczać dwie rzeczy.

Jedną z nich była tzw. uczta miłości, w której brali udział wszyscy członkowie Zboru i stanowiła pełny posiłek. W trakcie takiej uczty, lub po niej obchodzono *Wieczerzę Pańską.* Zebrania takie odbywały się w prywatnych mieszkaniach jak czytamy:

Domowe Zbory Pańskie

„Zbór, który jest w ich domu. „Pozdrówcie Epeneta, umiłowanego mojego, który jest pierwszym wierzącym w Chrystusa w Azji". (Rzym. 16:5BW).

„Pozdrawiają was zbory azjatyckie. Pozdrawia was w Panu serdecznie Akwila i Pryscylla ze zborem, który jest w ich domu". (1 Kor. 16:19BW). „Pozdrówcie braci w Laodycei i Nymfasa, i zbór, który jest w jego domu". (Kol. 4:15BW).

Takie Zbory wprowadzały atmosferę spotkań rodzinnych, odmienne od obecnych dużych zgromadzeń. Gdy się nie mogli pomieścić, tworzono nowy Zbór. Zbory głosiły Ewangelię swoim sąsiadom, znajomym, nic to nie kosztowało, a przynosiło błogosławiony owoc w postaci nowych uczniów Pana Jezusa.

W tamtych czasach społeczność odbywała się wtedy, gdy oporządzono dobytek, a niewolnicy mogli przyjść, gdy ich pan im zezwolił. Opisane tu zgromadzenie miało miejsce późnym wieczorem i przeciągnęło się do nocy. Ten młody człowiek zmęczony całodzienną pracą zasnął. Nie było wtedy w oknach szyb, a dolna krawędź okna sięgała prawie podłogi.

Zmęczony młodzieniec wypadł z trzeciego piętra *na dół i podniesiono go nieżywego.* **Znając żywiołowość ludzi wschodu, podnieśli oni wielką wrzawę. Dlatego Paweł uspokajał ich mówiąc, że chłopiec żyje.** *„Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóżcie się, bo on żyje.* **Kazanie Pawła z pewnością było głoszone z wielką mocą, ale ożywienie tego młodzieńca rękami Pawła miało znaczniejszą moc, którą Bóg potwierdzał znakami i cudami.**

Następne etapy podróży Pawła

„My zaś udaliśmy się pierwsi na statek i odpłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła; tak bowiem zarządził, zamierzając sam iść pieszo". (Dzieje Ap. 20:13BW). **Odległość od Troady do Assos wynosiła drogą lądową 20 mil, a drogą morską 30 mil. Paweł wybrał drogę lądową, bo w tym czasie podróż morska była niebezpieczna z powodu silnych wiatrów północnego wschodu.**

Podczas podróży, będąc sam na sam z Chrystusem, chciał przygotować się do spotkania z ludźmi. *„Gdy spotkał się z nami w Assos, zabrawszy go, przybyliśmy do Mitylene. Odpłynąwszy stamtąd, dotarliśmy następnego dnia na wysokość Chios, na drugi dzień zawinęliśmy do Samos, następnego zaś dnia przybyliśmy do Miletu. Mitylene znajdowało się na wyspie Lesbos Albowiem Paweł postanowił minąć Efez, aby nie tracić już więcej czasu w Azji; śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na Zielone Święta w Jerozolimie" (Dzieje Ap. 20:14-16BW).* **Mitylene znajdowało się na wyspie Lesbos, Milet zaś leżał 28 mil na południe od Efezu.**

Z dotychczasowych zapisów Dziejów Apostolskich zauważyliśmy jak bardzo Paweł pragnął znaleźć się w Jerozolimie na święto Paschy i w jaki sposób zasadzka Żydów pokrzyżowała jego plany. Choć Paweł zerwał z tradycją żydowską, dawne święta narodowe były mu wciąż bliskie. Mimo, że Żydzi nienawidzili go, niemniej miał on dla nich serce pełne miłości i tęsknoty.

Smutne pożegnanie

„A posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych zboru. A gdy stawili się u niego, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak byłem przez cały czas z wami, i jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które na mnie przychodziły z powodu zasadzek Żydów, jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach, wzywając zarówno Żydów, jak i Greków do upamiętania się przed Bogiem i do wiary w Pana naszego, Jezusa" (Dzieje Ap. 20:17-21BW).

Zasady jakimi Paweł kierował się w życiu

- Głosił Słowo Boże bez obawy.

-Przekazywał całą wolę Bożą nie zatajając niczego.

- Nie działał powodowany strachem, lub chęcią zdobycia poklasku.

- Pracował na swoje utrzymanie.

- Nigdy nie brał ani też nie pożądał dóbr innych ludzi.

- Własną pracą utrzymywał nie tylko siebie, lecz także tych, którzy z nim byli.

Z tych wyznań Pawła widzimy, że w pracy na niwie Pana powinny przyświecać dwa różne cele:

- nie szukanie własnej chwały,

- nieść pomoc innym.

Spokojnie oczekiwał na mające nastąpić wydarzenia, jak sam stwierdził: *„Zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka, prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski". (Dziej Ap. 20:22BW).*

„O życiu moim mówić nie warto

i *nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej". (Dzieje Ap. 20:24BW).* **Apostoł zestawia swoją wewnętrzną postawę**

ze zdobyciem nagrody w biegu o wieczność. *„Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy. Ja tedy tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony". (1 Kor. 9:24-27BW).*

Zachęca nas: *„Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyciłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie" (Filip. 3:13,14 BW).*

Czynił wszystko, aby biegu dokonać. *„Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem" (2 Tym. 4:8BW).* **Nigdy nie traktował swej służby jak narzuconego uciążliwego obowiązku, ale jako łaskę, którą przyjął od Pana:** *„Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę". (1 Tym. 1:12 BW).*

„Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu". (2 Kor. 4:1BW).

W całej różnorodności swej służby chodziło mu tylko o jedno: „żeby składać świadectwo o Ewangelii łaski Bożej". Jego osobiste życie się nie liczyło, *o nim mówić nie warto* **– powiedział. Pamiętał słowa swego Pana:** *„Bo kto by chciał duszę swoją zachować, utraci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją". (Mar. 8:35 BW).*

Wysłannicy Pana Jezusa nie są mistykami, nauczającymi wiedzy tajemnej, ale heroldami, którzy tak prosto i przystępnie, jak to możliwe, głoszą na rynku, na placach i na ulicach.

Apostoł Paweł przypomina swoim uczniom: *„A teraz oto wiem, że już nigdy nie będziecie oglądali oblicza mojego wy wszyscy, wśród których bywałem, głosząc Królestwo Boże. „Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym, że nie jestem winien niczyjej krwi; nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej". (Dzieje Ap. 20:25-27BW).*

Przypomina nam: ,, *Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg". (1 Kor.3:7BT).* **Głosząc Ewangelię powinniśmy unikać fałszywie pojętej uprzejmości, braku zdecydowania, gnuśności i lęku. Nie na wiele zdają się różnego rodzaju ankiety, programy ewangelizacyjne. Niezmienne są zasady głoszenia Ewangelii tak przez Pana Jezusa, jak apostołów:** *„Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia". (2 Kor. 6:2BP).*

Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę,

wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią. Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą" (Dzieje Ap. 20:28-30 BW).

Już za dni apostoła Pawła Gnostycy uważali, że znane są im tajemnice Boże i że posiadają większą mądrość i wiedzę niż Paweł. Ale pamiętajmy, że wszystko, co Bóg miał do powiedzenia o wspaniałym dziele zbawienia od początku świata aż do wypełnienia się Jego dni - zostało powiedziane i zapisane w Biblii.

Dlatego: *„Całe Pismo przez Boga jest* ***natchnione*** *i pożyteczne do nauki,* ***do wykrywania błędów****,* ***do poprawy****, do* ***wychowywania w sprawiedliwości****, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany" (2 Tym. 3:16,17BW).*

Pan Bóg niczego nie przeoczył, jak to przekonują nas niektórzy, mówiąc, że jaśniejsze światło zrozumienia jest dane w słusznym czasie. Tylko dlaczego autorzy ci nie czekają na to światło, ale na ślepo zapowiadają różne daty, które upadają jedne po drugich. Światło od Boga jest niezmienne. *„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą". (Mat. 24:34,35 BW).*

Bóg przez apostołów objawił tajemnice Boże. Apostoł Piotr nie pisał z siebie, ale to, co zostało mu objawione: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wzejdzie jutrzenka w waszych sercach.

Przede wszystkim to wiedzcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym" (1 Piotra 1:19-21BW).

Paweł zaś napisał:

„Żeby się ktoś czasem nie załamał wśród tych ucisków. Taki jest przecież, jak wiecie, cel naszego posłannictwa. Zresztą przypomnieć wypada, że kiedyśmy byli u was, mówiliśmy, że

będziemy znosić prześladowanie, co też – jak wiecie stało się wkrótce potem". (1 Tes. 3:3,4BWP).

Już w Liście do Rzymian ostrzegał:

„Proszę was, bracia, byście strzegli się tych, którzy powodują rozłamy i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście. Odłączcie się od nich". (Rzym .16:17 BW).

Nawet prawdziwych chrześcijan może zwieść własne ja, czy ludzka ambicja i próżność. Z głębi apostolskiego serca płynie ostrzeżenie: *Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę.*

Ci, którzy są nauczycielami w Zborze są najbardziej narażeni na zwiedzenie, ponieważ mają większą moc rozsiania danej herezji za pośrednictwem różnych kontaktów. Taki nauczyciel może sprowadzić z drogi prawdy wielu członków Zboru.

Prawdziwy wróg, kryje się za plecami wilków drapieżnych: *„A najemnik, który nie jest pasterzem i do którego owce nie należą, widząc skradającego się wilka, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza". (Jan 10:12Bp).*

Zbór Pański został nabyty drogocenną krwią Pana Jezusa. Paweł pisze o całej trzodzie Bożej. W jego listach słychać to naglące „wszyscy"! W Zborze Jezusowym znajdują się: „niesforni", „bojaźliwi" i „słabi". Listy pisał do wszystkich: *„Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, zamieszkałych w Filippi, wraz z biskupami i diakonami". (Filip. 1:1Bp).*

„Zachęcamy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, słabych podtrzymujcie na duchu, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi". (1 Tes. 5:14Bp). „Bracia, módlcie się także za nas". (1 Tes. 5:25).

Wiele dzieci Bożych nie zasługuje na podziw i nie przysparza radości, innym, ale mimo to należą do całej trzody Bożej i należy się o nich troszczyć i miłować. Nie wolno gniewać się za to, że Pan Jezus odkupił swoją krwią tych, którzy nam nie pasują. Wielu było i jest zagubionych i niesfornych: *„aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego" (Gal 1:4Bp).*

Nie wysyłajmy zawczasu tych niepokornych na wieczne zatracenie. Postępujmy: *„w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i swojej chwały". (1 Tes. 2:12Bp).*

A jaki to jest sposób Boży? *„Nie odwleka Pan ogłoszonej obietnicy - choć niektórzy sądzą, że odwleka - lecz jest dla was wspaniałomyślny, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do nawrócenia". (2 Piotra 3:9Bp). „Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy". (1 Tym. 2:4Bp).*

Póki tchnienie jest w człowieku, tak długo jest nadzieja na jego nawrócenie. Czy tak patrzysz na innych? Czy też jesteś myśli Chrystusowej?

„Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was. A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział" (Dzieje Ap. 20:31-34BW).

Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać

Paweł powołał się tu na słowa Pana Jezusa, które pewnie zasłyszał, od innych apostołów, a może od samego Pana. Dawanie nie ma w sobie nic z wymuszonego obowiązku. Nie ma o tym wiedzieć nikt, oprócz darczyńcy i biorcy, a Bóg odpłaci. *„Kto się nad biednym lituje, Panu udziela pożyczki i za swoje uczynki otrzyma zapłatę". (Przyp. 19:17).* **Dawanie jest sztuką, aby nie szkodzić, dawajmy rozsądnie, ale jeśli ktoś nie chce pracować niech też nie je:**

„Tymczasem słyszymy, że niektórzy spośród was nie liczą się wcale z ustalonym porządkiem: ***nie pracują w ogóle,*** *lecz zajmują się ciągle niepotrzebnymi sprawami. Otóż takich pragniemy przywołać do porządku, polecając im z całą stanowczością, w imię Pana Jezusa Chrystusa, aby zabrali się spokojnie do pracy, by mogli spożywać chleb własny". (2 Tes. 3:11, 12 BWP).*

Pożegnanie

„A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się. I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek". (Dzieje Ap. 20:36-38BW).

Odrodzeni ludzie pragną iść za Chrystusem przeżywając wszystko gorącym i żywo bijącym sercem, ale niektórzy mogą zmienić się w bezduszne, władcze istoty.

Wysłannicy Jezusa niosą dobrą nowinę i przez wielu są za to szanowani i kochani. *„Pamiętacie przecież, jak po raz pierwszy zjawiłem się wśród was, by głosić Dobrą Nowinę. Byłem wtedy chory. Ale wy, mimo próby, na jaką byliście narażeni wskutek niedomagań mojego ciała, nie wzgardziliście mną ani nie odrzuciliście mnie, lecz przeciwnie, przyjęliście mnie jak anioła Bożego albo jak samego Jezusa Chrystusa. Byliście przecież tacy szczęśliwi! Gdzież się podziało to wasze szczęście? Byliście przecież gotowi mówię to z całą świadomością wyłupić sobie, jeśliby to było możliwe, własne oczy i oddać je mnie". (Gal. 4:13-15BWP).*

Jednak z czasem ta miłość do Pawła wygasła u Galacjan, bo poszli za zwodniczymi naukami. Mało tego, stał się ich wrogiem. *„O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?". (Gal. 3:1BW).*

Zawsze trzymajmy się mocno Słowa, które ma określoną treść. Skuteczność Ewangelii nie wynika z krasomówstwa, ale z mocy Ducha Świętego. *„Bracia! I ja, kiedy przybyłem do was, aby wam oznajmić świadectwo o Bogu, nie zamierzałem zabłysnąć słowem lub mądrością. (…) I tak przybyłem do was ze słabością i z bojaźnią oraz z wielkim drżeniem". (1 Kor. 2:1,3BW).*

„Bogu niech będą dzięki, Temu, który zawsze prowadzi nas do zwycięstwa w Chrystusie, Temu, który wszędzie roznosi przez nas wiedzę o Chrystusie. Jesteśmy miłą Bogu wonnością Chrystusa, wśród dążących do zbawienia i zmierzających do potępienia. Dla jednych jest to woń śmiercionośna, która zabija, dla drugich jest to woń ożywcza, która daje życie. Kto jest do tego zdolny? Nie jesteśmy bowiem - jak wielu innych, handlarzami słowa Bożego i w obliczu Boga w Chrystusie". (2 Kor. 2:14-17BW).

„Dowody [mojego] apostolstwa okazały się pośród was przez wielką cierpliwość, a także przez znaki, cuda i przejawy mocy". (2 Kor. 12:12 BWP).

Znaki, cuda **nie przeminęły, tylko powstały przeszkody, dla których Bóg nie pieczętuje znakami i cudami tak, jak to miało miejsce podczas misji apostoła Pawła.** *„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni; obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele. Ciągle bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa było widoczne w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was życie. Cieszę się przeto owym duchem wiary, wedle którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy" (2 Kor. 4:7-13BWP).*

Przez prawie dwa tysiące lat Pan Jezus ma swoich uczni, którzy przeżywają to samo co Paweł: *„Są sługami Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci". (2 Kor. 11:23 BWP).*

Niestety cierpieniami samozwańczy apostołowie nie mogą się pochwalić, ponieważ ich unikają. Bóg dopełni swego dzieła w ponownym objawieniu Jezusa: *„Wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, i pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi" (Mat. 24:30,31BW).* ■

24. Apostoł Paweł w Jerozolimie

Apostoł Paweł zbliżał się do Jerozolimy. Była to jego ostatnia podróż. Pisał o sobie i swoich współpracownikach: *„Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele". (2 Kor. 4:10 BWP).*

Łukasz w dzienniku pokładowym tej podróży zapisał: *„A gdyśmy się z nimi rozstali i odpłynęli, jadąc prosto, przybyliśmy do Kos, nazajutrz zaś na Rodos, a stąd do Patary". (Dzieje Ap. 21:1BW).*

W Patarze musieli poszukać nowego statku, znaleźli taki, który płynął zwykłym kursem wzdłuż wybrzeża, tylko omijając Cypr i leżące w oddali Pafos. *„I znalazłszy statek, który płynął do Fenicji, wsiedliśmy nań i odpłynęliśmy. Kiedy zaś dostrzegliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie i popłynęliśmy do Syrii, i wylądowaliśmy w Tyrze; tam bowiem miano wyładować ze statku towar". (Dzieje Ap. 21:2-3 BW).*

Żywo musiała mu stanąć przed oczami pierwsza podróż misyjna, i wszyscy ci, którzy dzięki łasce Bożej oddali swoje życie Bogu. W Tyrze zapewne był bardzo

mały Zbór, skoro z trudem udało się go odszukać. Paweł pozostał w nim przez siedem dni. *„Niektórzy z nich pod wpływem Ducha Świętego odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy". (Dzieje Ap. 21:2-3BW).*

„Kiedy zakończył się tam nasz pobyt, wyruszyliśmy w drogę. Odprowadzili nas wszyscy z żonami i dziećmi aż za miasto; uklękliśmy na wybrzeżu i razem modliliśmy się. Pożegnaliśmy się, wsiedliśmy na statek, a oni wrócili do domu. My zaś po odbyciu morskiej podróży z Tyru zawinęliśmy do Ptolomaidy, gdzie pozdrowiliśmy braci, zatrzymując się u nich jeden dzień". (Dzieje Ap. 21:5-7BW). W Cezarei też mamy ważny zapis z wydarzeń w domu Korneliusza. (Dzieje Ap. 10:1-11:18).

Prorok Agabus

Plany Pawła zaczęły się komplikować, nie był pewny czy uda mu się dotrzeć do Jerozolimy. Przy Pawle stanął prorok Agabus, o którym już czytaliśmy: *„I powstał jeden z nich, imieniem Agabus, i przepowiedział, natchniony przez Ducha, że nastanie głód wielki na całym świecie; nastał on też za Klaudiusza". (Dziejach Ap. 11:28BW).*

Paweł przybył do Cezarei gdzie mieszkał Filip, o którym czytamy: *„Nazajutrz przybyliśmy do Cezarei i udaliśmy się do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z siedmiu". (Dzieje Ap. 21:8,9BW).*

Prorok Agabus postępuje zgodnie z wzorem dawnych proroków: *„W tym to czasie rzekł Pan przez Izajasza, syna Amosa, tak: Idź i zdejmij przepaskę ze swoich bioder i zzuj sandały ze swoich nóg! I uczyniwszy tak, chodził nago i boso. Wtedy Pan rzekł: Jak mój sługa, Izajasz, chodził nago i boso przez trzy lata jako znak i przepowiednia o Egipcie i Etiopii". (Izaj. 20:2,3 BW).*

„Potem rozbij ten dzban na oczach mężów, którzy pójdą z tobą" (Jer. 19:10 patrz 13:1-10BW). **Podobnie uczynił prorok Agabus z pasem Pawła:** *„Gdy przebywaliśmy tam jakiś czas, zjawił się z Judei prorok Agabos. Przyszedł on do nas, wziął pas Pawła, opasał sobie nim nogi i ręce i powiedział: "To mówi Duch Święty: Człowieka, do którego należy ten pas, tak zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan". (Dziejach Ap. 21:28:10,11 BW).*

Apostoł Paweł dostał się w ręce Rzymian przez nienawiść Żydów i w końcu trafił przed Nerona, za panowania którego, prawdopodobnie spotkała go śmierć. Czekał go podobny los jak Jego Pana: *„Będzie wydany poganom, będą zeń drwić, znieważą Go i oplują". (Łuk 18:32).*

Na serdeczne prośby swoich towarzyszy podroży i miejscowych chrześcijan z Cezarei Paweł odpowiedział: *„Czemu płaczecie i rozdzieracie mi serce. Ja przecież gotów jestem dla imienia Pana Jezusa dać się nie tylko uwięzić w Jerozolimie, ale nawet i śmierć ponieść". (Dzieje Ap. 21:13BW).*

„Nie mogąc go nakłonić, daliśmy mu wreszcie spokój i powiedzieliśmy: "Niech się dzieje wola Pańska". Potem, zrobiwszy małe przygotowanie do podróży, ruszyliśmy w stronę Jerozolimy. Byli z nami niektórzy uczniowie z Cezarei i oni to zaprowadzili nas do niejakiego Mnazona, rodem z Cypru, jednego z pierwszych tamtejszych uczniów, u którego mieliśmy zamieszkać". (Dziejach Ap. 21:15BW).

Apostoł Paweł w Jerozolimie

„A kiedy już znaleźliśmy się w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z prawdziwą radością. Zaraz następnego dnia udał się Paweł razem z nami do Jakuba, u którego zebrali się też wszyscy starsi. Powitawszy ich opowiedział dokładnie, czego Bóg dokonał przez jego posługę wśród pogan. Słysząc to, poczęli wielbić Boga, a do niego powiedzieli: Bracie, widzisz, ile tysięcy Żydów uwierzyło już, a jednak wszyscy nadal trzymają się gorliwie Prawa. O tobie zaś mówią, że wszystkich Żydów mieszkających wśród pogan namawiasz do odstępstwa od Mojżesza; mówisz, że nie powinni poddawać obrzezaniu swych synów ani zachowywać ich zwyczajów". (Dzieje Ap. 21:17-21BW).

Z chwilą przybycia Pawła do Jerozolimy w tamtejszym Zborze powstał problem. Chociaż Starsi Zboru cieszyli się z tego, czego Bóg dokonał przez Pawłową posługę wśród pogan, to jednak szerzyły się pogłoski, że Paweł odciągał Żydów od wiary starotestamentowej i zwyczajów ich przodków. Prawdą jest, że Paweł nauczał, że Prawo Mojżeszowe już nie obowiązywało, ani Żydów, ani pogan, ale nigdy nie występował przeciw Żydom, raczej czynili to oni.

Trudny fragment dla chrześcijan

Pomimo, że Jakub i Starsi Zboru w Jerozolimie odczuwali prawdziwą głębię radości, to przytłaczała ich myśl o tym, że gdy Żydzi dowiedzą się o przybyciu Pawła, tysiące z nich może odwrócić się od Jakuba, poradzili więc Pawłowi:

„Zrób tak, jak ci powiemy. Jest tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub. Weź ich z sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu, na siebie weź wszystkie koszta także za nich, żeby mogli ponownie ostrzyc sobie głowy. Będzie to dla

wszystkich dowód, że w tym, co się o tobie mówi, nie tylko nie ma nic z prawdy, lecz że przeciwnie, ty sam tak jak inni przestrzegasz Prawa". (Dzieje Ap. 21:23-24BW). **Jakub podsunął myśl, aby Paweł był widocznym dla wszystkich i czynem dowiódł, że jest osobiście wierny Zakonowi.**

Zacytował 4 Mojż. 6:1-21, którego czas właśnie upływał. Będą musieli zgodnie z przepisami Zakonu złożyć w Świątyni konieczne ofiary. *„Obmyje się w tej wodzie dnia trzeciego oraz siódmego i będzie czysty. Jeśli jednak się nie obmyje dnia trzeciego i siódmego, nie będzie czysty". (4 Mojż. 19:12BWP).*

„A co do pogan, którzy się nawrócili, to już posłaliśmy im polecenie na piśmie, żeby się powstrzymali od spożywania pokarmów z mięsa składanego na ofiary bożkom, żeby nie spożywali krwi, tego, co uduszone, i żeby unikali nierządu. Wziął tedy Paweł owych czterech mężów i następnego dnia zaraz poddał się razem z nimi oczyszczeniu. Udał się następnie do świątyni, by powiadomić, kiedy dni oczyszczenia dobiegną końca, i zapewnić, że za każdego z nich zostanie złożona ofiara" (Dzieje Ap. 21:25-26BWP).

Jakub i starsi mieli nadzieję, że wtedy Żydzi przekonają się, że Paweł nadal przestrzega Zakon. Czy taki manewr ze strony Jakuba przyniósł oczekiwane reakcje Żydów? Wprost przeciwnie!

Kompromisy doprowadzają do nieszczęścia

„A gdy te siedem dni miały się ku końcowi, ujrzeli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego, krzycząc: Mężowie izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i zakonowi, i temu miejscu, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że go Paweł wprowadził do świątyni. I poruszyło się całe miasto i powstało zbiegowisko ludu; a pochwyciwszy Pawła, wywlekli go ze świątyni na zewnątrz, a drzwi natychmiast zostały zamknięte. A gdy się szykowali, aby go zabić, doszła do dowódcy kohorty wieść, że jest wzburzona cała Jerozolima. Ten, wziąwszy z sobą żołnierzy i setników, natychmiast pobiegł do nich, oni zaś, skoro zobaczyli dowódcę i żołnierzy, zaprzestali bić Pawła.

Wówczas dowódca zbliżył się, zatrzymał go i kazał związać dwoma łańcuchami, po czym wypytywał się, kim jest i co uczynił. Jedni z tłumu wołali tak, drudzy inaczej; a gdy z powodu wrzawy nie mógł się dowiedzieć nic pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy. A gdy się znalazł przy schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu natarczywości tłumu; albowiem tłum ludzki napierał, krzycząc: Zabij go!" (Dzieje Ap. 21:27-36BW)

Był to dzień Zielonych Świąt, w którym to dniu został wylany Duch Święty. W Jerozolimie znajdowało się wielu Żydów z różnych zakątków świata, a pośród nich także niektórzy z Azji. Niewątpliwie musieli widzieć jak przez apostoła Pawła była głoszona Ewangelia w Azji.

Widzieli Pawła w mieście z Trofimem, który to pochodził z pogan i byli przekonani, że Paweł przyprowadził do Jerozolimy pogan.

Żydzi azjatyccy oskarżyli Pawła o łamanie prawa, obrazę narodu wybranego i profanację świątyni. Pomoc dla Pawła nadeszła z zupełnie innej strony. Nie nastąpił cud, ani nie pojawił się anioł. Z pomocą przyszedł dowódca kohorty, która liczyła 800 żołnierzy.

Kiedy tłum ujrzał, że bezcześci się im miejsce święte, zaczął tak silnie napierać, że żołnierze musieli w końcu Pawła nieść poprzez tłum do koszar. Nigdy Paweł nie był tak blisko śmierci jak tutaj i tylko bezstronność władzy rzymskiej ocaliła jego życie.

W obliczu szalejącego tłumu

Twierdza Antonia połączona była z zewnętrznymi przedsionkami Świątyni dwoma rzędami schodów po stronie północnej i zachodniej. Nietrudno sobie wyobrazić zahartowanego cierpieniami Pawła, jak po wszystkich doznanych zniewagach spokojnie zwracał się w bramie twierdzy do trybuna z uprzjmą prośbą.

„Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on rzekł: To ty mówisz po grecku? Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który niedawno wzniecił powstanie i wyprowadził na pustynię cztery tysiące skrytobójców? Wspomnianych skrytobójców nazywano nożownikami. Zaliczali się oni do nacjonalistów a także do wyrafinowanych morderców.

Dowódca kohorty upewniwszy się, że Paweł nie należy do nich pozwolił mu przemówić. „A gdy ten pozwolił, Paweł, stanąwszy na schodach, skinął ręką na lud, a kiedy zapadło głębokie milczenie, przemówił do nich w języku hebrajskim tymi słowy". (Dzieje Ap. 21:37-40BW).

Paweł broni się przed fałszywymi obelgami Żydów

„Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoją obronę. Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej. Ja jestem Żydem - mówił - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie

w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna.

Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary. W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Kto jesteś, Panie? odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz. Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić". (Dzieje Ap. 22:1-10BW).

Obrona Pawła była spokojna i rzeczowa, poparta osobistym doświadczeniem, stanowiącym argument najtrudniejszy do odparcia. Urodziłem się, jako Żyd: *„Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja także. Potomkami Abrahama są? Ja także". (2 Kor. 11:22BT).*

W Liście do Filipian rozwija ten temat: *„obrzezany dnia ósmego, z rodu izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do zakonu faryzeusz". (Filip. 3:5BW).*

Ponadto Paweł był rabinem szkolonym przez samego Gamaliela, który zmarł zaledwie pięć lat wcześniej a uznany został za chwałę Zakonu. Od młodości był zażartym prześladowcą chrześcijan.

Na swoją obronę przytacza swoje nawrócenie: *„A gdy zaniewidziałem od blasku owej światłości, prowadzony za rękę przez tych, którzy ze mną byli, przyszedłem do Damaszku. Niejaki Ananiasz, mąż żyjący bogobojnie według zakonu i cieszący się dobrym świadectwem u wszystkich mieszkających tam Żydów, przyszedł do mnie i stanąwszy przy mnie, rzekł: Bracie Saulu, przejrzyj! A ja w tej chwili przejrzałem i spojrzałem na niego. A on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył cię, abyś poznał wolę jego oraz abyś oglądał Sprawiedliwego i usłyszał głos z ust jego. Ponieważ będziesz mu świadkiem tego, coś widział i słyszał, wobec wszystkich ludzi. A czemu teraz, zwlekasz? Wstań, daj się ochrzcić i obmyj grzechy swoje, wezwawszy imienia jego. A gdy powróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, zdarzyło się, że popadłem w zachwycenie, i ujrzałem go, jak do mnie mówił: Pośpiesz się i wyjdź prędko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie. A ja rzekłem: Panie, oni sami wiedzą, że to ja więziłem i biłem po synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli; a gdy lała się krew Szczepana, świadka twojego, ja sam przy tym byłem i pochwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali. I rzekł do mnie: Idź, bo Ja cię wyślę daleko do pogan" (Dzieje Ap. 22:11-21BW).*

Apostoł Paweł cały czas podkreślał, że nie jest odstępcą, a posłannictwo jego nie jest niszczeniem zasad wiary starożytnej, lecz jej wypełnieniem.

Wyjaśnia, że nie chciał opuścić Żydów, ale po otrzymaniu takiego rozkazu nie mógł się temu sprzeciwić. Pan Jezus powiedział mu: Żydzi nie przyjmą twego świadectwa o mnie, musisz iść do pogan. *„Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela" (Dzieje Ap. 9:15 BW).*

Zawzięci wrogowie

Gdy usłyszeli słowo „poganie" powtórnie zawrzeli okazując wrogość i wściekłość Pawłowi*: „I słuchali go aż do tego słowa, po czym zaczęli krzyczeć, mówiąc: Zgładź z ziemi tego człowieka, nie godzi się bowiem, aby taki żył. A gdy oni krzyczeli i wymachiwali szatami, i ciskali proch w powietrze, rozkazał dowódca wprowadzić go do twierdzy, poleciwszy przesłuchać go z zastosowaniem biczowania, aby się dowiedzieć, z jakiej przyczyny tak przeciwko niemu krzyczeli. A gdy go skrępowano rzemieniami, rzekł Paweł do setnika stojącego obok: Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego? A gdy to setnik usłyszał, przystąpił do dowódcy, aby mu o tym donieść i rzekł: Co ty chcesz zrobić? Człowiek ten jest przecież obywatelem rzymskim. Dowódca zaś podszedł i rzekł do niego: Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzymskim? A on odrzekł: Tak jest. A dowódca opowiedział: Ja za dużą sumę obywatelstwo to nabyłem. Paweł zaś rzekł: A ja posiadam je od urodzenia. Zaraz też odstąpili od niego ci, którzy go mieli przesłuchać; a dowódca, gdy się dowiedział, że jest obywatelem rzymskim przeląkł się, i kazał go związać. Nazajutrz zaś, chcąc się dowiedzieć czegoś pewnego, o co go oskarżają Żydzi, uwolnił go z więzów i rozkazał zejść się arcykapłanom i całej Radzie Najwyższej, i wprowadziwszy Pawła, stawił go przed nimi". (Dzieje Ap. 22:22-30BW).*

Dla Żydów wszystko byłoby dobrze, gdyby Paweł głosił poganom zasady judaizmu. Ponieważ treścią jego posłannictwa była łaska będąca istotą chrześcijaństwa, Żydzi ostro zareagowali.

Rzymski dowódca nie znał języka aramejskiego, ale widząc krzyczący lud, który rzucał w powietrze swoje szaty i proch uliczny, nie chciał dopuścić do rozruchów. Postanowił przesłuchać Pawła dopuszczając do biczowania. Bicz składał się z rzemieni, do których przymocowane były ostre kości i ołów.

Paweł zaczął się bronić: *„Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego?* **Tymi słowy przeraził dowódcę, który wiedział, że za ten czyn może stanąć przed sądem wojskowym, co pociągnęłoby za sobą jego degradację a możliwe, że nawet śmierć. Rozkazał uwolnić Pawła z więzów i postanowił skonfrontować Pawła z Sanhedrynem.**

Paweł postanowił skorzystać z przysługujących mu praw, nie czynił jednak tego dla własnej korzyści. Był świadomy tego, że nie wypełnił jeszcze do końca swojego posłannictwa. Wiedział, że nie powinien szukać cierpień bez potrzeby. Chętnie oddałby życie za Chrystusa a jednocześnie był zbyt mądry, żeby oddać je lekkomyślnie.

Przesłuchanie przed Radą Najwyższą

„A Paweł utkwiwszy wzrok w Radzie Najwyższej, rzekł: Mężowie bracia, ja aż do dnia dzisiejszego żyłem przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem. Lecz arcykapłan Ananiasz rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz. Wtedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana; zasiadłeś tu, aby mnie sądzić według zakonu, a każesz mnie bić wbrew zakonowi? Ci zaś, którzy obok stali, rzekli: Arcykapłanowi Bożemu złorzeczysz? A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia, że to arcykapłan; napisano bowiem: O przełożonym ludu twego źle mówić nie będziesz" (Dzieje Ap. 23:1-5BW).

Niektórzy uważają, że zwrócenie się do Sanhedrynu słowem „bracia" dał do zrozumienia, że mówi z ludźmi równymi sobie, podczas gdy używanym zwrotem było: „Władcy ludu i starsi Izraela". Jest to tytuł, który sami sobie nadali.

Rada wiedziała tylko tyle, że prawowierny pobożny Żyd, postępujący zgodnie z Zakonem, z niepojętych powodów wpadł w towarzystwo chrześcijan – bluźnierców i padalców. Stojąc przed nimi stał z czystym sumieniem, do braci w Rzymie pisał o Żydach: *„Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną; bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu". (Rzym. 10:2,3 BW).*

Stanął przed Radą, nie za czyny, które dokonał w Zakonie, ale za czyny Przymierza Łaski, któremu podlegał. (Jer. 31:31-34). Piotr i Jan stanęli przed Sanhedrynem za to tylko, że byli: *„nieuczeni i prości i chodzili z Jezusem". (Dzieje Ap. 4:13 BW).*

Paweł nie należał do ludzi przeklinających, ale poniższe słowa okazały się proroctwem, które się spełniło. Osobiście nie znał Ananiasza, który urząd arcykapłana objął w 48 roku n.e. Urząd ten utracił z powodu krwawego zatargu pomiędzy Żydami a Samarytanami. W 59 roku n.e. został zamordowany z powodu żydowskiego powstania przeciwko Rzymowi. namiestnik Syrii, Ummidius Quadratus, posłał go za to na sąd do Rzymu. Paweł nie był człowiekiem wyniosłym, sam o sobie napisał: *„Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy" (1 Tym. 1:15BT).*

Strategia Pawła

„Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice". (Mat. 10:16 BW).

„Paweł, świadomy, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, zawołał przed Radą Najwyższą: Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania.

A gdy to powiedział, powstał rozdźwięk między faryzeuszami i saduceuszami i zebranie się rozdwoiło. Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie. Wszczął się tedy wielki krzyk, a niektórzy z uczonych w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszów zerwali się i spierali się zawzięcie, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a może mówił w nim duch albo anioł?

A gdy rozdźwięk stawał się coraz większy, dowódca obawiając się, by Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spomiędzy nich i zaprowadzić do twierdzy" (Dzieje Ap. 23:6-10BW).

Między faryzeuszami i saduceuszami w nauczaniu jest wielka przepaść. Paweł wołał przed całym zgromadzeniem: z wami Faryzeusze czuję się związany mimo wszystko, stoję po waszej stronie, z wami dzielę nadzieję Izraela, bo tak jak wy wierzę

w zmartwychwstanie. Saduceusze z tej nadziei dawno zrezygnowali.

Apostoł był zmęczony tymi oskarżeniami, ale z pomocą przyszło mu objawienie Pańskie: *„Następnej nocy przystąpił do niego Pan i rzekł: Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie". (Dzieje Ap. 23:11BW).*

W planach Bożych było, aby Paweł to powiedział w Jerozolimie. Jednak musi udać się do Rzymu, również, jako świadek Pana Jezusa. Może być spokojny, Jego Pan tam też będzie. ■

25. Wykrycie spisku przeciw Pawłowi

„Kiedy nastał dzień, Żydzi zebrali się i zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. Ponad czterdziestu mężów złożyło tę przysięgę. Udali się oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli:

Zobowiązaliśmy się pod klątwą, że nic nie weźmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. Teraz wy, razem z Sanhedrynem, przekonajcie trybuna, aby go do was sprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie". (Dzieje Ap. 23:12-15BW).

Żydzi w pewnych okolicznościach traktowali morderstwo, jako uczynek niewykraczający ponad Prawo Zakonu. Ich wielkie wyrzeczenia w postaci 40 dniowej głodówki potwierdzone przysięgą na szczęście zostały udaremnione przez siostrzeńca apostoła.

„Gdy o tej zasadzce dowiedział się siostrzeniec Pawła, przyszedł, wszedł do twierdzy i opowiedział o tym Pawłowi. Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, ma bowiem mu coś oznajmić.

Ten więc zabrał go z sobą, zaprowadził do trybuna i rzekł: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma tobie coś do powiedzenia. Trybun wziął go za rękę i odprowadziwszy na bok, dopytywał się: Cóż to masz mi oznajmić? Odpowiedział: Żydzi postanowili prosić cię, abyś jutro sprowadził Pawła do Sanhedrynu pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy. Lecz ty ich nie słuchaj, bo ponad czterdziestu spośród nich czyha na niego. Oni zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go nie zabiją, i już teraz są w pogotowiu, czekając na twoje przyzwolenie. Wtedy trybun odprawił młodzieńca: Nie mów nikomu - nakazał mu - żeś mi o tym doniósł. Przywoławszy dwóch setników, rozkazał:

Przygotujcie do wymarszu do Cezarei dwustu żołnierzy i siedemdziesięciu jezdnych, i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy. Kazał też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzili na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzili do namiestnika Feliksa". (Dzieje Ap. 23:16-24BW).

Paweł był więźniem Żydów i Rzymian, ale jako obywatel rzymski był szczególnie pilnowany. Gdyby nie łaska i postanowienie Boże, które wcześniej usłyszał w widzeniu, zamordowano by go: *„Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie". (Dzieje Ap. 23: 11 BW).*

List dowódcy do Feliksa

„Klaudiusz Lizjasz dostojnemu namiestnikowi Feliksowi - pozdrowienie. Żydzi pochwycili tego człowieka i mieli go już zabić. Wtedy nadbiegłem z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. Aby się dowiedzieć, co mu zarzucają, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn. Stwierdziłem, że oskarżają go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o przestępstwo podlegające karze śmierci lub więzienia. Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go natychmiast do ciebie, zawiadamiając oskarżycieli, aby przed tobą wytoczyli sprawę przeciwko niemu. Bądź zdrów! Żołnierze więc stosownie do rozkazu zabrali Pawła i poprowadzili nocą do Antipatris. A nazajutrz zostawiwszy jeźdźców, aby z nim odjechali, wrócili do twierdzy". (Dzieje Ap. 23:26-35BW).

Droga z Jerozolimy do Antipatris była zamieszkana przez Żydów i należała do niebezpiecznych. Siedzibą rzymskich władz okupacyjnych była Cezarea, a nie Jerozolima i dzieliła ich odległość około 90 kilometrów.

Paweł przed namiestnikiem Feliksem

„Tamci przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła. A on przeczytawszy list, zapytał, z jakiej *prowincji pochodzi. Gdy się dowiedział, że z Cylicji, rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą też twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w pretorium Heroda". (Dzieje Ap. 23:33-35BW).* **Funkcję namiestnika rzymskiego,**

do którego prowadzono Pawła, sprawował w Judei wówczas Feliks.

Pochlebstwa i fałszywe zarzuty

„A po pięciu dniach przyjechał arcykapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z rzecznikiem prawnym, niejakim Tertullusem, aby wytoczyć sprawę przed namiestnikiem przeciwko Pawłowi. A gdy go wezwano, zaczął Tertullus wygłaszać oskarżenie, mówiąc: Tobie to zawdzięczamy, iż cieszymy się zupełnym pokojem i że dzięki twojej przezorności zostały zaprowadzone reformy dla dobra tego narodu. Uznajemy to, najdostojniejszy Feliksie, z wszelką wdzięcznością, zawsze i wszędzie. Lecz aby cię zbyt długo nie zatrzymywać, proszę, abyś nas pokrótce w dobroci swojej wysłuchał.

Mąż ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsadnikiem zarazy i zarzewiem niepokojów wśród wszystkich Żydów na całym świecie i przywódcą sekty nazarejczyków. Usiłował on nawet zbezcześcić świątynię, przeto ujęliśmy go i chcieliśmy osądzić według naszego zakonu.

Lecz nadbiegł dowódca Lizjasz, wyrwał go przemocą z rąk naszych i nakazał oskarżycielom jego udać się do ciebie; gdy go sam przesłuchasz, będziesz się mógł od niego dowiedzieć, o co go oskarżamy. Również Żydzi poparli skargę, mówiąc, że tak się rzeczy mają". (Dzieje Ap. 24:1-9BW).

Tertullus – Żyd rozpoczął swoje oskarżenie od kłamliwych pochlebstw. Fakty te były dalekie od prawdy. Stwierdził, że Żydzi zatrzymali Pawła w Świątyni, ale scena ta przypominała raczej lincz.

Oskarżył apostoła jako podżegacza zakłócającego spokój – stawiając go rzędzie rebeliantów. Tertullus wiedział, że Rzym nie będzie tolerował najmniejszej iskry, która może rozniecić pożar. Przedstawił Pawła jako przywódcę sekty nazarejczyków, stawiając go w rzędzie zwolenników ruchu mesjanistycznego. Rzymianie wiedzieli jak ogromne spustoszenie mógł wywołać fałszywy mesjasz, pobudzając naród do fanatycznych powstań.

Obrona Pawła przed Feliksem

„A gdy namiestnik na niego skinął, aby zabrał głos, Paweł odpowiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony. Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby się modlić. I nie przychwycili mnie na sporze z kimkolwiek lub na podburzaniu tłumu ani w świątyni, ani w synagogach, ani w mieście, ani też nie mogą ci dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają.

To jednak wyznaję przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków, pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie. Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary, przy czym natknęli się na mnie w świątyni, gdy zostałem oczyszczony, bez tłumu i zgiełku.

Pewni Żydzi z Azji, którzy powinni by tu być przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie. Albo niechże ci oto sami powiedzą, jaką nieprawość we mnie znaleźli, gdy stałem przed Radą Najwyższą. Chyba tylko ten jeden okrzyk, jaki wydałem, stojąc między nimi: Jestem postawiony dziś przed waszym sądem z powodu zmartwychwstania". (Dzieje Ap. 24:10-21BW).

Mowa obronna Pawła to mowa człowieka o całkowicie czystym sumieniu. Polegała ona po prostu na stwierdzeniu faktów. Został aresztowany, gdy przyniósł jałmużnę ze zborów azjatyckich. Paweł zawsze

w swej obronie mówił z siłą, a nawet oburzeniem, ale bez litowania się nad sobą.

Po wysłuchaniu dwóch stron namiestnik Feliks zabrał głos: *„A Feliks, który dość dokładnie był obeznany z drogą Pańską, odroczył ich sprawę i rzekł: Gdy dowódca Lizjasz przybędzie, osądzę waszą sprawę, i rozkazał setnikowi strzec go, lecz okazywać względy i nie bronić nikomu z jego przyjaciół posługiwać mu". (Dzieje Ap. 24:10-21BW).*

Nie jest powiedziane skąd chrześcijaństwo było mu znane. Rezydował w Cezarei od 52 roku, nie byłoby nic dziwnego gdyby słyszał o nawróceniu Setnika Korneliusza i o powstaniu Zboru w Cezarei i okolicach.

Poza tym jego żona, która była Żydówką, mogła nie być obojętna na wypełnienie proroctw o Mesjaszu. Feliks doskonale znał intrygi Żydów, jakie nie raz knuto w Jerozolimie. Nie mógł i nie chciał skazać Pawła, który tak rzeczowo i przekonywująco się bronił.

Z drugiej strony nie chciał sobie popsuć stosunków z arcykapłanem i dlatego nie mógł Pawła zwolnić z aresztu. Z tych powodów odroczył proces.

Taka decyzja zabezpieczała Pawła przed żydowskimi planami zamordowania go. W więzieniu jego przyjaciele mieli do niego dostęp i mogli mu posługiwać. Jednak jego areszt przedłużył się do dwóch lat. Był pozbawiony wolności, ale wolny od ataków żydowskich, którzy nie przebierali w środkach, aby go zabić. ■

26. Apostoł Paweł przed Festusem i Agryppą

Apelacja do Cezara

Festus był innym człowiekiem niż Feliks, ale z historii wiemy, że był człowiekiem sprawiedliwym i prawym. *„Festus tedy, przybywszy do prowincji, udał się po trzech dniach z Cezarei do Jerozolimy, gdzie arcykapłani i przywódcy Żydów wytoczyli przed nim sprawę przeciwko Pawłowi i nalegali na niego, prosząc, by im okazał w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy; zastawili bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze".*

„Lecz Festus odpowiedział, że Paweł osadzony jest pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam wyruszy. Niechże więc ci spośród was, mówił, którzy są upoważnieni, jadą ze mną i oskarżą go, jeżeli mąż ten popełnił jakieś wykroczenie. I zabawiwszy między nimi nie więcej niż osiem czy dziesięć dni, odjechał do Cezarei, a nazajutrz, zasiadłszy na krześle sędziowskim, kazał przyprowadzić Pawła". (Dzieje Ap. 25:1-7BW).

„A gdy on przyszedł, obstąpili go Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli wiele i to ciężkich oskarżeń, których nie potrafili dowieść. Paweł zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi. Ale Festus, chcąc zyskać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi tymi słowy: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być o to przede mną sądzony? A Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, przed nim też powinienem być sądzony. Żydom żadnej krzywdy nie wyrządziłem, jak to i ty wiesz bardzo dobrze". „Jeśli więc uczyniłem coś złego i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie wydać im na łaskę i niełaskę. Odwołuję się do cesarza. Wtedy Festus, porozumiawszy się z doradcami, odrzekł: Odwołałeś się do cesarza, do cesarza pójdziesz" (Dzieje Ap. 25:1-12BW).

Apostoł Paweł zdawał sobie sprawę z tego, że podczas podróży z Jerozolimy groziła mu śmierć. Dlatego

podjął poważną decyzję i odwołał się do Cezara. Gdy Paweł odwołał się do Cezara, Festus nie miał wiele do powiedzenia. W Imperium Rzymskim każdy obywatel miał prawo odwołać się do Cezara, w przypadku, gdy Sąd Okręgowy potraktował go niezgodnie z prawem. Prawa tego pozbawieni byli tylko mordercy, piraci i bandyci przyłapani na przestępstwach.

Festus i Agryppa

„A po upływie kilku dni przybyli do Cezarei król Agryppa i Berenika, i powitali Festusa. A gdy tam spędzili szereg dni, przedłożył Festus królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego męża, którego sprawę, gdy byłem w Jerozolimie, wytoczyli arcykapłani i starsi Żydów, domagając się na niego skazującego wyroku. Odpowiedziałem im, że nie ma u Rzymian zwyczaju wydawać jakiegoś człowieka na łaskę i niełaskę, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli twarzą w twarz i nie będzie miał sposobności obrony przed zarzutami. Gdy więc przyszli tu ze mną, zasiadłem niezwłocznie nazajutrz na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego męża. Kiedy jednak oskarżyciele wystąpili, nie wytoczyli w jego sprawie żadnej skargi o przestępstwa, jakich ja się dopatrywałem, lecz wysuwali przeciwko niemu jakieś zagadnienia sporne, dotyczące ich własnej wiary i jakiegoś Jezusa, który umarł, a o którym Paweł utrzymywał, że żyje. Nie umiejąc sobie dać

rady z takimi sprawami, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być o to sądzony. Ale, że Paweł wniósł odwołanie, by go zatrzymać pod strażą aż do rozstrzygnięcia cesarskiego, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza". (Dzieje AP. 24:13-21BW).

Agryppa był królem małej prowincji w Palestynie, której terytorium obejmowało Galileę i Pereę, ale to małe państewko w każdej chwili Rzym mógł mu odebrać. Dlatego zgodnie ze zwyczajem składał kurtuazyjną wizytę każdemu nowoprzybyłemu namiestnikowi rzymskiemu. Berenika była siostrą Druzylii, żony Feliksa, a także siostrą samego Agryppy, który był Żydem.

Festus wiedział, że Agryppa posiada dokładną znajomość zasad żydowskiej wiary, nie było więc nic nienaturalnego w tym, że zaproponował mu przedyskutowanie sprawy Pawła.

Potem polecił przyprowadzić Pawła, żeby usłyszeć jego relację. Na Pawle między innym spełniły się słowa Pana: *„I z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami. A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić" (Mat. 10:18,19BW).*

Festus przygotowuje raport

„Tedy Agryppa rzekł do Festusa: Chciałbym i ja usłyszeć tego człowieka. A ten rzekł: Jutro go usłyszysz. Nazajutrz zaś, gdy przyszli Agryppa i Berenika z wielką okazałością i weszli do sali przyjęć w towarzystwie dowódców i najznakomitszych mężów miasta, na rozkaz Festusa przyprowadzono Pawła. A Festus rzekł:

Królu Agryppo oraz wy wszyscy mężowie, którzy jesteście obecni, widzicie tego, w którego sprawie napierał na mnie cały lud żydowski, zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien już dłużej żyć.

Ja zaś stwierdziłem, że nie popełnił on niczego, co zasługuje na śmierć; skoro jednak sam odwołał się do cesarza, postanowiłem go odesłać. Nie mam wszakże nic pewnego, co mógłbym o nim napisać panu; dlatego przyprowadziłem go przed was, szczególnie zaś przed ciebie, królu Agryppo, abym po przeprowadzonym przesłuchaniu miał co napisać. Wydaje mi się bowiem rzeczą nierozsądną posłać więźnia, a nie podać, o co się go oskarża". (Dzieje Ap. 25:22-27BW).

Człowiek zmieniony przez Chrystusa

„Agryppa zaś rzekł do Pawła: Możesz zabrać głos we własnej obronie. Wtedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, począł się bronić: Uważam się za szczęśliwego, królu Agryppo, że mogę się dziś wobec ciebie bronić przed tym wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi, a to tym bardziej, że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i spornymi zagadnieniami żydowskimi; proszę cię przeto, abyś mnie cierpliwie wysłuchał.

Jakie od młodości było życie moje, jak je od początku wiodłem wśród mego narodu i w Jerozolimie, wiedzą wszyscy Żydzi; znają mnie oni od dawna i mogliby zaświadczyć, gdyby chcieli, że żyłem według naszego najsurowszego stronnictwa religijnego, jako faryzeusz. A teraz stoję przed sądem, ponieważ pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym, której spełnienia spodziewa się dostąpić naszych dwanaście pokoleń, modląc się żarliwie dniem i nocą.

Z powodu tej nadziei oskarżają mnie Żydzi, o królu! Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza umarłych? Ja sam również uważałem, że należy wszelkimi sposobami występować przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego, co też czyniłem w Jerozolimie, a gdy otrzymałem pełnomocnictwo od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, kiedy zaś skazywano ich na śmierć, ja głosowałem za tym, dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do bluźnierstwa i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach" (Dzieje Ap. 26:1-11BW).

Niezwykłą cechą Bożych ludzi Nowego Testamentu było to, że nigdy nie bali się mówić o tym, kim byli przed wyznaniem Jezusa, jako Pana. W tym fragmencie Paweł w obecności króla, odważnie i otwarcie przyznaje, że niegdyś usiłował wymazać imię Chrystusa z ludzkich umysłów i wytępić chrześcijan.

Żaden człowiek nie może sam siebie zmienić, ale prawdą jest, że może to tylko uczynić Chrystus, a nie ludzka sprawiedliwość. Podstawą obrony Pawła była żywa wiara w zmartwychwstanie Tego, który umarł, lecz zmartwychwstał i jest obecny, zawsze żywy jak sam zapewnił: *„Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich". (Mat. 18:20BW).*

Oddanie się w służbę swojemu Panu

„W tych okolicznościach, jadąc do Damaszku z pełnomocnictwem i poleceniem arcykapłanów, ujrzałem, o królu, w południe w czasie drogi światłość z nieba, jaśniejszą nad blask słoneczny, która olśniła mnie i tych, którzy jechali ze mną; a gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos do mnie mówiący w języku hebrajskim: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać. A ja rzekłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Ja jestem Jezus,

którego ty prześladujesz. Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę. Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współudziału z uświęconymi". (Dzieje Ap. 26:12-18BW).

Z tych słów wynika, że Paweł z wielką gorliwością śpieszył się do Damaszku, żeby zniszczyć chrześcijan. Jednak od zmartwychwstałego Chrystusa usłyszał: „Szawle trudno ci wierzgać przeciwko ościeniowi". W tej samej chwili Pan Jezus otworzył jego oczy, które dotąd widziały tylko zemstę i nagle ujrzały chwałę Bożą. Pan Jezus przeniósł go z pod władzy szatana, pod władzę Boga. Otrzymał przebaczenie grzechów i udział w społeczności świętych. Kara została mu darowana z przeszłości, został przeniesiony w przyszłość. Odnowiony i oczyszczony. Został wyzwolony od strachu przed konsekwencją danego życia i obawy o to, co go czeka.

Wezwanie do pokuty

„Królu Agryppo, dlatego nie mogłem nie ulec temu widzeniu z nieba. Najpierw więc nawoływałem do pokuty mieszkańców Damaszku, a potem Jerozolimy i całej Judei, a także pogan, by się nawrócili do Boga, spełniając uczynki pokutne.

Z tego powodu Żydzi pochwycili mnie w świątyni i usiłowali zabić. Dzięki jednak opiece Bożej żyję do dzisiejszego dnia i daję świadectwo małym i wielkim, nie nauczając nic ponad to, co już przepowiedzieli prorocy i Mojżesz: że Mesjasz musi cierpieć, że jako pierwszy powstanie z martwych i stanie się światłem ludu wybranego i pogan". (Dzieje Ap. 26:19-23Bp).

Apostoł zaraz po nawróceniu nawoływał

Żydów do pokuty. Greckie słowo pokutować, w dosłownym znaczeniu oznacza zmienić zdanie. Wyraża ono konieczność zrozumienia, że dotychczasowe życie było złe, oraz konieczność rozpoczęcia nowego życia, w którym panowałby zupełnie inny system wartości i zasad. Po pierwsze, uczucie głębokiego żalu, z powodu całego dotychczasowego życia i postępków. Po drugie, obejmuje ona głębokie pragnienie, by Bóg zmienił życie i postanowienie poddania się Jego działaniu.

Bardzo często odwracamy się do Boga plecami. Może to nastąpić w wyniku lekkomyślności, albo rozmyślnego odejścia od Boga. Nawrócenie oznacza, aby to Bóg wypełniał nasze myśli i panował nad naszym życiem. Jeśli Bóg czegoś zakazuje jest to dowód miłości do swoich dzieci, aby nie wpadli w sidła złego.

Reakcja Króla

„W czasie tej obrony Festus głośno zawołał: "Szalejesz, Pawle! Wielka uczoność doprowadza cię do szaleństwa". Paweł na to powiedział: "Nie szaleję, dostojny Festusie, ale wypowiadam słowa prawdy i mądrości. Wie bowiem o tym król, wobec którego mówię otwarcie będąc przekonanym, że nic z tych spraw nie uszło jego uwagi, bo przecież nic nie działo się w ukryciu. Czy wierzysz prorokom, królu Agryppo? Wiem, że wierzysz!".

A na to Agryppa do Pawła: "O mało byś mnie nie nakłonił, bym został chrześcijaninem". „Dziękowałbym Bogu - powiedział na to Paweł - gdyby w krótkim lub dłuższym czasie nie tylko ty, ale wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jak ja jestem, pominąwszy te więzy". Powstał król, namiestnik, Berenika i ci, którzy z nimi siedzieli. Oddalając się rozmawiali między sobą: "Człowiek ten nie popełnił nic takiego, przez co zasłużyłby na śmierć lub więzienie". Agryppa zaś powiedział do Festusa: "Można by zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do cesarza". (Dzieje Ap. 26:24-31BP).

Festus nie rozmawiał z nim jak z przestępcą - więźniem. Mam wrażenie, że Paweł kierował uwagę na Króla Agryppę, który był Żydem i że on był sądzony, a nie Paweł.

Apostoł wiedział, że Zmartwychwstały jest u jego boku, nie musi się bać nikogo. Władza ludzka blednie przy człowieku, przez którego przemawia i działa moc Boża. ■

27. Ostatnia Podróż Pawła

„Gdy już postanowiono, że mamy odpłynąć do Italii, Pawła i innych więźniów przekazano Juliuszowi, setnikowi kohorty cesarskiej. Wsiedliśmy na okręt adramyteński, który miał płynąć do portów azjatyckich. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. Następnego dnia przybywaliśmy do Sydonu. Juliusz zaś, odnosząc się życzliwie do Pawła, pozwolił mu udać się do przyjaciół, by się o niego zatroszczyli. Wyruszywszy stamtąd płynęliśmy wzdłuż Cypru, gdyż wiatry były przeciwne. Przepłynęliśmy więc morze na wysokości Cylicji i Pamfilii, przybyliśmy do Myry w Licji. Tam setnik zastał okręt aleksandryjski, płynący do Italii, i umieścił nas na nim. Tak wolno płynęliśmy przez wiele dni i przybyliśmy zaledwie na wysokość Knidos; ponieważ jednak wiatr nie pozwalał posuwać się naprzód, popłynęliśmy wzdłuż Krety, w kierunku Salmone. I płynąc wzdłuż jej brzegów z trudem dotarliśmy do miejsca zwanego Kaloi Limenes, przystani w pobliżu miasta Lasaia". (Dzieje Ap. 27:1-8BP).

Apostoł Paweł wsiadł na statek, by rozpocząć ostatnią podróż. Setnik *Juliusz odnosił się życzliwie do Pawła, pozwolił mu udać się do przyjaciół, by się o niego zatroszczyli.* **Niektórzy komentatorzy twierdzą, że Juliusz był niejawnym uczniem Chrystusa.**

Najprostszy kurs do Rzymu prowadził przez Morze Egejskie, jednak silne zachodnie wiatry uniemożliwiły taką żeglugę i po wielu dniach zmagań z wiatrem okręt musiał schronić się za wybrzeżem Krety i zacumować w małym porcie zwanym Piękne Przystanie.

Niebezpieczeństwo na morzu

„A że stracono wiele czasu i żegluga była już niebezpieczna, bo i okres postu już przeminął, ostrzegał ich Paweł, mówiąc: Mężowie, przewiduję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia. Lecz setnik zważał raczej na sternika i właściciela statku niż na to, co Paweł mówił.

Ponieważ zaś przystań nie nadawała się do przezimowania, większość uradziła wyruszyć stąd w drogę i dostać się jakoś do Feniksu, przystani na Krecie, otwartej na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę, i tam przezimować.

Gdy więc powiał wiatr z południa, sądząc, że zamiar doprowadzą do skutku, podnieśli kotwicę i płynęli wzdłuż wybrzeży Krety. Lecz wkrótce zerwał się od strony lądu huraganowy wicher, zwany Eurakylon; gdy zaś okręt został porwany i nie mógł sprostać wichrowi, puściliśmy go z wiatrem i pozwoliliśmy się unosić. Pędząc pod osłoną wysepki, zwanej Klauda, zdołaliśmy z trudem zabezpieczyć łódź ratunkową; a gdy ją wciągnęli na pokład, zabrali się do opasania statku linami; potem w obawie, żeby nie wpaść na mielizny Syrty, zrzucili pływającą kotwicę, i tak ich niosło.

Nazajutrz, gdy na nas gwałtownie napierała burza, zaczęto wyrzucać ładunek. A dnia trzeciego wyrzucili własnymi rękami osprzęt statku. Gdy zaś przez wiele dni nie ukazało się ani słońce, ani gwiazdy, a burza szalała z nie mniejszą siłą, wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu znikać" (Dzieje Ap.27:9-20BW).

Z pewnością Paweł był najbardziej doświadczonym podróżnikiem spośród pasażerów statku, który doradzał kapitanowi, aby przeczekać zimę w Pięknych Przystaniach, ale ten nie posłuchał go.

Z historii wiemy, że okręty woziły zboże z Aleksandrii do Rzymu. Interesujące jest to, że Paweł, jako więzień mógł się wypowiedzieć w zaistniałej sytuacji. Jednak Setnik odrzucił radę Pawła i przychylił się do głosu kapitana statku. Nieoczekiwany wiatr południowy sprawił, że plany te wydawały się zupełnie realne.

Wtedy nagle przyszedł gwałtowny wiatr z północnego wschodu. Był to silny sztorm tym bardziej niebezpieczny, że groził zniesieniem na mielizny Syrty.

Żeglarze musieli wyrzucić zbędne przedmioty w celu zmniejszenia ciężaru statku. Pozbawieni widoku gwiazd

lub słońca nie potrafili określić własnego położenia. Pomimo beznadziejnej sytuacji przyszła nadzieja niezawodna!

Apostoł miał wielką wiarę, ale i doświadczenie, dlatego mógł napisać: *„A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany". (Rzym. 5:4-5BWP).*

Bądźcie dobrej myśli

„A gdy już długo byli bez posiłku, wtedy Paweł stanął pośród nich i rzekł: Trzeba było, mężowie, posłuchać mnie i nie odpływać z Krety i oszczędzić sobie niebezpieczeństwa i szkody. Lecz mimo obecnego położenia wzywam was, abyście byli dobrej myśli; bo nikt z was nie zginie, tylko statek. Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu cześć oddaję, i rzekł: Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą. Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam bowiem Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano. Będziemy wyrzuceni na jakąś wyspę". (Dzieje Ap. 27:21-26BW).

Załoga znalazła się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Okręty handlowe też służyły do przewozu ludzi. Mierzyły one około 42 metry długości, 10 metrów szerokości, oraz 11 metrów głębokości. Na okrętach tych był tylko jeden maszt ustawiony tak, że nie mógł płynąć pod wiatr. Silny wiatr wywoływał tak wielkie naprężenie, że drewniana konstrukcja nie wytrzymywała i okręt tonął. Dlatego wzmacniano okręt linami.

W tej trudnej sytuacji Paweł przejmuje funkcję kapitana statku, ponieważ był jedynym człowiekiem, który zachował zimną krew i odwagę. Ludzie, którzy przeżyli takie żywioły często opowiadają, że nigdy na lądzie nie byli tak blisko Boga.

Tak postępuje człowiek ufający Bogu – zachowuje odwagę w chwilach, gdy otoczenie opanowane jest przez żywioł i strach. Paweł mógł to czynić, ponieważ on sam wierzył i ufał w kierownictwo Boże.

Czekanie na świt

„A gdy nas unosiło po Adriatyku już czternastą noc, około północy zdawało się żeglarzom, że się ku nim zbliża jakiś ląd. Spuścili tedy sondę i stwierdzili, że głębokość

wynosi dwadzieścia sążni, a popłynąwszy nieco dalej i znowu zmierzywszy, stwierdzili piętnaście sążni; bojąc się przeto, abyśmy czasem nie wpadli na miejsca skaliste, zarzucili z tylnego pokładu cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali nastania dnia.

A gdy żeglarze próbowali uciec ze statku i pod pozorem, że chcą z przodu statku zarzucić kotwicę, spuścili w morze łódź ratunkową, rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie pozostaną na statku, nie możecie być uratowani. Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili, że spadła. A gdy miało już świtać, nalegał Paweł na wszystkich, aby się posilili, mówiąc:

Dziś mija czternasty dzień, jak czekacie i pozostajecie bez posiłku nic nie jedząc. Dlatego wzywam was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu bowiem z was nawet włos z głowy nie spadnie. A gdy to powiedział, wziął chleb, podziękował Bogu wobec wszystkich, łamał i zaczął jeść. A wszyscy oni, nabrawszy otuchy, również się posilili. A było nas wszystkich na statku dwieście siedemdziesiąt sześć dusz. A gdy się nasycili, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza". (Dzieje Ap. 27:27-38BW).

W ciemności uszy marynarzy wychwyciły odgłosy fal uderzający o niezbyt daleki brzeg. W obawie by nie wpaść na skały, marynarze ukradkiem postanowili spuścić łódź ratunkową i uciec. Paweł pokrzyżował ich plany. Przekonał setnika, że gdy oni uciekną to nieszczęście sięgnie większej ilości ludzi. Żołnierze odcięli szalupę.

Apostoł Paweł przekonał wszystkich, że powinni spożyć posiłek. Czytamy, że pośród wycia wichru i uderzeń fal o burtę nagle pojawił się dziwny spokój.

Paweł, przekonał ich, że wszystko jest w ręku Boga. Pokój jest owocem Ducha Bożego, dlatego taki człowiek będzie pomagał innym zachować pokój, bo sam ma go w sobie.

Powinniśmy zachować pokój nie tylko w rozszalałym morzu, ale każdego dnia i w każdej sytuacji. Nie uciekać, nie dzielić, ale łączyć w jedno stado Boże.

Apostoł Paweł nie był gołosłowny. Nie wstydził się modlić i mówić o swoim Bogu, głosił im: *Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu cześć oddaję.* **Swym zachowaniem zdobył wielki autorytet na tym statku, ale nie dlatego, że namawiał ich do jakichś praktyk religijnych, ale do wiary w Boga, który nie jest martwym przedmiotem.**

Uratowani

„A gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, spostrzegli tylko jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego chcieli, jeżeli będzie można, podprowadzić statek. Odcięli kotwice i pozwolili im spaść do morza, a równocześnie, rozluźniwszy wiązania sterowe i nastawiwszy przedni żagiel pod wiatr, zmierzali w kierunku wybrzeża. Lecz wpadłszy między dwoma prądami na mieliznę, osiedli ze statkiem; dziób statku, zarywszy się, pozostał nieruchomy, a rufa ulegała rozbiciu przez bałwany. Wtedy żołnierze powzięli zamiar pozabijać więźniów, aby żaden z nich, przedostawszy się wpław, nie uciekł.

Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi i rozkazał, żeby ci, którzy umieją pływać, pierwsi rzucili się do morza i wyszli na ląd. Pozostali zaś mieli to uczynić, jedni na deskach, drudzy na czymkolwiek ze statku. W ten sposób ocaleli wszyscy i przedostali się na ląd". (Dzieje Ap. 27:39-44BW).

Paweł niejako zbierał owoc swej żywej wiary. Gdy żołnierze chcieli zabić wszystkich niewolników, setnik zabronił im tego. Przez całą podróż z pewnością obserwował Pawła gdy go ostrzegał przed dalszą podróżą. Widział, że Paweł mówił o finale tej podróży: *nikt z was nie zginie, tylko statek. A płynęło nim dwieście siedemdziesiąt sześć osób.*

Choć Paweł był uczonym człowiekiem, to jednak tym się nie chlubił. Pisał o sobie: *wygląd mój lichy, a mowa do niczego.* **Nie należał do kaznodziejów, którzy wyciskają łzy słuchaczom, ale poruszał ich serca. Był człowiekiem wiary i pokoju.**

Życzliwe przyjęcia Pawła na Malcie

„A gdy wyszliśmy cało, dowiedzieliśmy się wtedy, że wyspa ta nazywa się Malta. Tubylcy zaś okazali nam niezwykłą życzliwość; rozpaliwszy bowiem ognisko, zajęli się nami wszystkimi, bo deszcz zaczął padać i było zimno. A gdy Paweł zgarnął kupę chrustu i nakładał ją na ogień, ***wypełzła od gorąca żmija i uczepiła się jego ręki.***

Gdy zaś tubylcy ujrzeli zwisającego gada u jego ręki, mó wili między sobą: Człowiek ten jest zapewne mordercą, bo chociaż wyszedł cało z morza, sprawiedliwość boska żyć mu nie pozwoliła. Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego; oni zaś oczekiwali, że spuchnie lub zaraz trupem padnie. Ale gdy długo czekali i widzieli, że nic nadzwyczajnego z nim się nie dzieje, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem" (Dzieje Ap. 28:1-6BW).

Nareszcie na lądzie - choć przemoknięci i zziębnięci, ale uratowani. Apostoł Paweł nie czekał aż mu ktoś usłuży, ale poszedł zbierać chrust, aby rozpalić ognisko i ogrzać się, oraz wysuszyć ubranie. Tylko mały człowiek odrzuca małe zadania.

Jednak i tu była zastawiona pułapka. Ugryzła go żmija. Miejscowi znali jadowite żmije, dlatego czekali aż spuchnie i umrze. Tak się nie stało i wtedy zmienili zdanie: mówili, że jest bogiem.

Stało się to, co zapowiedział Pan Jezus: *„Oto dałem wam moc, abyście deptali po wężach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi" (Łuk. 10:19 BW).* **Ten przykład mówi nam o bezradności ludzi, którzy nie znają Boga. Na początku Paweł był dla nich mordercą, a potem bogiem.**

Uzdrowienie ojca naczelnika wyspy-Publiusza

„A w pobliżu tego miejsca posiadał swe dobra naczelnik wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i podejmował gościnnie przez trzy dni. I zdarzyło się, że ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwonkę; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go. A gdy to się stało, przychodzili także inni mieszkańcy wyspy, którzy byli chorzy, i byli uzdrawiani. Dawali nam też wiele dowodów czci, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli nas w co potrzeba". (Dzieje Ap. 28:7-10BW)

Mieszkańcy wyspy okazali im gościnność, ale Paweł otrzymał dar uzdrawiania, który nie przeminął dziś jak głoszą niektórzy. Czy ty posiadasz ten dar? Nigdy nie będziesz wiedział, gdy nie uczynisz tego, co Paweł. Gdy się dowiedział, że ojciec Publiusza jest chory: *Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go, ale nie tylko jego,* **ale i wielu mieszkańców wyspy.**

Nie namaścił go oliwą, ponieważ jej używa się w Zborze (Jak. 5:12-14).

Cuda i znaki są najskuteczniejszym przekaźnikiem, który rozchodzi się bardzo szybko. Łukasz nie wspomina o nauczaniu Pawła na wyspie, ale znając go jestem przekonany, że nie pominąłby takiej okazji.

W tak prosty i naturalny sposób służba Pawła wyrasta z potrzeb sytuacji. Bóg kieruje każdym uczniem, Jezusa Chrystusa, jeśli on mu na to pozwala. Apostołowie a także i my powinniśmy wypełniać nakaz: *„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata". (Mat. 28:19,20 BW).*

Wtedy wypełnią się na nas słowa Pana Jezusa, który obiecał: *Oto dałem wam moc, abyście deptali po wężach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi". (Łuk. 10:19BW).*

Możemy i powinniśmy tego doświadczyć, jednak jest warunek: IDŹCIE!. ■

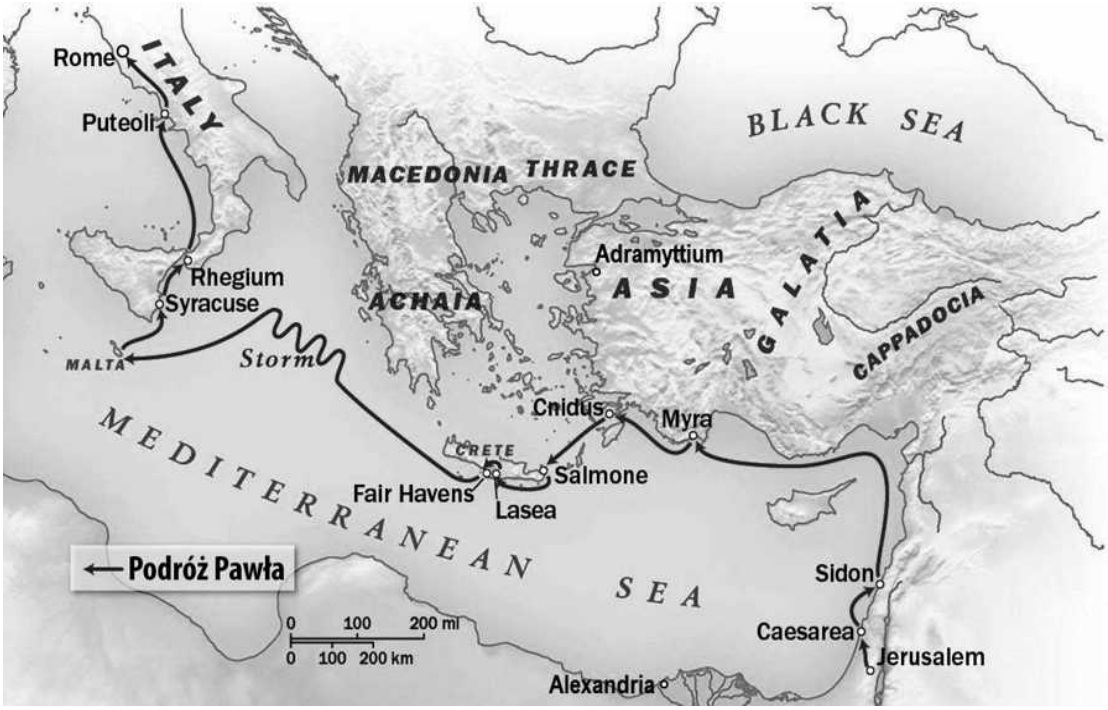

28.Tak przybyliśmy do Rzymu

Od roku 59-62

„A po trzech miesiącach ruszyliśmy w drogę na aleksandryjskim statku, który przezimował na wyspie, a nosił godło Bliźniąt. A przypłynąwszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni. Stąd, płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium. A gdy po upływie jednego dnia powiał wiatr południowy, przybyliśmy następnego dnia do Puteoli. Tam spotkaliśmy braci, którzy nas prosili, abyśmy pozostali u nich siedem dni; i tak doszliśmy do Rzymu.

Na tej drodze dwóch miasteczek, które leżały około 30 kilometrów od Rzymu: *„bracia tamtejsi, gdy o nas usłyszeli, wyszli na nasze spotkanie aż do Forum Appii i do Tres Tabernae. Gdy Paweł ich ujrzał, podziękował Bogu i nabrał otuchy" (Dzieje Ap. 28:15BW).* **W wierszu 14 czytamy, że w Puteoli Paweł gościł u tamtejszych braci.**

Spotkanie z Żydami w Rzymie

Gdziekolwiek Apostoł Paweł skierował swoje kroki pamiętał zawsze o rodakach. Przez ponad trzydzieści lat Żydzi robili wszystko, aby powstrzymać i zniweczyć jego dzieło, a nawet odebrać mu życie. A jednak właśnie do nich Paweł najpierw kierował Dobrą Nowinę.

„Po upływie trzech dni zwołał on przywódców Żydów, a gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nie uczyniłem nic przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczystym, a jednak wydano mnie w Jerozolimie jako więźnia w ręce Rzymian, którzy po przesłuchaniu chcieli mnie zwolnić, ponieważ nie byłem oskarżony o coś, za co należałoby karać śmiercią. Lecz gdy się temu sprzeciwili Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza, nie mając wszakże zamiaru oskarżać o cokolwiek mego narodu. Dlatego też zaprosiłem was, aby

zobaczyć się z wami i porozmawiać, bo przecież z powodu nadziei Izraela dźwigam ten łańcuch. A oni rzekli do niego:

Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów w twojej sprawie ani też nikt z braci nie przybył, który by o tobie coś złego doniósł lub powiedział. Ale pragniemy usłyszeć od ciebie, co myślisz, gdyż wiadomo nam o tej sekcie, że wszędzie jej się przeciwstawiają. A naznaczywszy mu dzień, zeszli się u niego w jego mieszkaniu jeszcze liczniej, a on im wyłuszczał sprawę od rana aż do wieczora, składał świadectwo o Królestwie Bożym i przekonywał ich o Jezusie w oparciu o zakon Mojżesza oraz proroków. Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli". (Dzieje Ap. 28:17-24BW).

„Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza, mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otępiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył. Niechże wam więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą. A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiodąc z sobą zacięty spór" (Dzieje Ap. 28:25-29BW).

Apostoł Paweł niejako cytował słowa samego Pana Jezusa o Izraelu.

„I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które powiada: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie". (Mat. 13:14 BW).

„Zaślepił oczy ich i zatwardził serce ich, aby nie widzieli oczami swymi i nie rozumieli sercem swym, i żeby się nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił. To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę jego i mówił o nim". (Jan 12:40,41 BW).

„I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód" (Dzieje Ap. 28:30,31BW).

Paweł przez dwa lata w więzieniu domowym śmiało i bez przeszkód głosił Słowo Boże poganom. Teraz to oni przychodzili do niego.

Z Listu do Filemona dowiadujemy się o jednym z wielu odwiedzających Pawła w więzieniu, a był to niejaki niewolnik Onezym, który się nawrócił. Jego panem był chrześcijanin, do którego apostoł Paweł napisał List: *„Proszę cię za synem moim, Onezymem, którego urodziłem w więzieniu". (Filemona 1:10BW).*

A ilu urodził jeszcze chwalców Pana Jezusa w więzieniu? To wie Pan. W Liście do Filipian 1:12 wspomina o swoim położeniu: *„A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, posłużyło raczej ku rozkrzewieniu ewangelii".*

Paweł nie użalał się nad swoim losem. Swoją śmierć traktował, jako dodatek: *„A jeśli nawet i krew moja ma być dolana do ofiary i świętej posługi około waszej wiary, jestem szczęśliwy i cieszę się razem z wami wszystkimi". (Filip. 2:17BP). Narzędzia wybrane, którymi są ludzie, cierpią i umierają tak, jak przepowiedział im Pan, ale Ewangelia rozlewa się w sercach spragnionych ludzi i kroczy dalej, albowiem: Słowo Boże nie jest związane (2 Tym. 2:9).*

Zwycięski sztandar Nowiny o Panu Jezusie wysuwa się umierającym z rąk, wciąż jednak znajdują się inni, którzy go podnoszą i zgodnie ze swoją misją „Głoszą Królestwo Boże i nauczają o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód".

Jakże silny i pełen mocy byłby dzisiaj Zbór Jezusowy, gdyby na nowo nauczył się tak myśleć, tak żyć i tak cierpieć!

Zaufaj Bogu cały sercem

Z pewnością Paweł znał ten tekst: *„Oto, co mówi Pan: Biada temu, który w człowieku nadzieję pokłada i który w ciele tylko widzi całą swoją siłę, a sercem swoim jest daleko od Pana. (. . .) Szczęśliwy zaś ten, kto zaufał Panu, i Pan jest całą nadzieją jego". (Jer. 17:5,7BWP).*

Do swojego współpracownika pisał: *„W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone; ale Pan stał przy mnie i dodał mi sił, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej". (2 Tym. 4:16,17BW).*

- I tak Apostoł Paweł spędził w trzech podróżach misyjnych około 12 lat, od roku 46-57.

- W Rzymie spędził 4 lata od roku 59 - 62.

Niektórzy podają, że został ścięty w 62 roku, być może, ale nie opieramy się na tradycji, ale na faktach.

Najważniejsze jest to, gdzie głosił i jak silna była jego wiara. ■

29. Bojaźń Pańska początkiem mądrości

„Bojaźń Pańska początkiem mądrości; wspaniała zapłata dla tych, co według niej postępują, a sprawiedliwość Jego trwać będzie zawsze". (Psalm 111:10 BW).

Największą mądrością człowieka jest bojaźń Pańska: *„Szczęśliwy mąż, który się boi Pana i wielkie upodobanie ma w Jego przykazaniach". (5 Mojż. 6:5BW).*

Bóg przez Mojżesza przypominał Izraelowi: *„Oby zawsze mieli w sercu tę samą bojaźń przede Mną i wykonywali zawsze wszystkie moje przykazania po wszystkie dni, aby się dobrze powodziło im i synom ich na wieki". (5 Mojż. 5:29BW).*

Czy boisz się Boga?

Wielu chrześcijan ma różne spojrzenie na ten temat, a czego uczy nas Biblia? *„Czysta jest bojaźń Pana i trwać będzie na wieki, sprawiedliwe są wyroki Pana, wszystkie bez wyjątku słuszne". (Ps. 19:10BWP).*

Bojaźń Pańska jest czysta i oczyszcza tych, którzy ją mają. *„Niech wskutek grzechów nie zapala się twe serce, lecz zawsze niech pragnie bojaźni Bożej!". (Przyp. 23:17BWP).* **W tych słowach zostaliśmy napomniani.**

Co Biblia mówi o bojaźni Bożej?

Czym nie jest? Nie jest paraliżującym strachem, apostoł Paweł pisał do swego ucznia: *„Otrzymaliśmy, bowiem Ducha Bożego nie po to, by trwać w bojaźni, lecz po to, byśmy byli napełnieni mocą, miłością i roztropnością". 2 Tym. 1:7BWP).*

Bóg nie dał ducha strachu i bojaźni, lecz mocy abyśmy mogli głosić Jego Słowo. Jednak ludzie mogą w nas wzbudzić paraliżujący strach, który jest sidłem szatana. Pan Jezus często napominał faryzeuszy, którzy starali się zastraszyć lud swoimi przykazaniami: *„Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi". (Mat. 15:7-9BW).*

„Wtedy zaczną Mnie wzywać, lecz nie będę słuchać, i będą Mnie szukać, lecz Ja nie dam się znaleźć. Ponieważ znienawidzili mądrość i nie poszli za bojaźnią Bożą". (Przyp. 1:28,29).

W bojaźni Bożej nie należy kierować się uczuciami religijnymi ale Słowem Bożym. Bóg powiedział do Izraela, który cały czas oczekuje od ludzi tego samego: *„Czego żąda od ciebie Pan, Bóg twój? Tylko byś się bał Pana, Boga swojego, chodził wszystkimi Jego drogami, miłował Go, służył Panu, Bogu twemu z całego swojego serca i całej swojej duszy." (5 Mojż. 10:12).*

Bojaźń Boża nie jest uczuciem lecz stałą postawą wynikającą z wierności i przymierza. W Psalmach czytamy, że bać się Boga znaczy: *„strzec przymierza jego i pamiętać o wypełnianiu przykazań jego". (Psalm 103:18).*

Gdy posiadamy zdrową bojaźń staramy się zachować Boże przykazania: *„Anioł Pański zakłada obóz Wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich. Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia! Bójcie się Pana, święci jego! Bo niczego nie brak tym, którzy się go boją". (Psalm 34:8-10BW).*

Słowa bać się, można w wielu miejscach tłumaczyć, jako wielbić lub kochać, a określenie bojaźń Boża tłumaczyć, jako wierność.

Według proroka Izajasza bojaźń Boża leczy ludzkie lęki: *„Tak bowiem rzekł Pan do mnie, gdy mnie uchwycił za rękę i przestrzegł mnie, abym nie chodził drogą tego ludu, mówiąc: Nie nazywajcie sprzysiężeniem wszystkiego, co ten lud nazywa sprzysiężeniem, i nie bójcie się tego, czego on się boi, ani się nie trwóżcie! Tylko Pana Zastępów miejcie za Świętego, niech On będzie waszą bojaźnią i On waszym lękiem!". (Izaj. 8, 11-13BW).*

Izajasz wzywa do okazania odwagi i zaufania. W Księdze Izajasza bojaźń Boża jest jednym z charyzmatów Mesjasza: *„I spocznie na nim Duch Pana;*

Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana". (Izaj. 11:2BW).

Mądrość, męstwo i bojaźń Pańska jest jednym z darów Ducha Świętego! Ten sam dar nazywa się także pokorą. Bać się Pana to znaczy rozpoznać w Nim źródło wszelkiego dobra. *„Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył". (Jana 8:28 BW).*

Apostoł Paweł napisał: *„Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie". (Filip. 2: 12,13BW).* **Nasze zbawienie jest cudem, którego Bóg „dokonuje w nas", dlatego z bojaźnią i drżeniem" w każdej chwili dnia czy nocy:**

„Wysławiania Pana wszyscy, którzy się Go boicie, chwal Go, całe pokolenie Jakuba, drżyjcie przed Nim, wszyscy potomkowie Izraela". (Psalm 22:24 BWP).

Bojaźń jest tutaj wyrażana przez wysławianie w miłości, w podziwie, w milczeniu. Faryzeusze i ich naśladowcy byli i są hipokrytami. *„Lęk przed ludźmi nastawia na człowieka sidła, lecz kto ufa Panu, ten jest bezpieczny". (Przyp. 29:25BW).*

To, czego się boisz jest twoim bogiem. Nie bójmy się ludzi i ich nakazów, ale Boga. Lęk przed ludźmi często nie pozwala nam otworzyć ust w obronie Ewangelii.

Bójmy się Boga i stańmy w Jego świętej bojaźni i szacunku, a także bądźmy ulegli wobec Jego Chwały. Mając bojaźń Pańską nie kłócimy się z Bogiem. *„Miłuje bowiem Pan tego, kogo karze, zsyła chłostę na wszystkich, których przyjmuje za swe dzieci. Zechciejcie tedy znosić kary, jakie Bóg na was zsyła. Traktuje was bowiem jak dzieci. A czy można sobie wyobrazić dziecko, którego nie karciłby rodzony ojciec?". (Hebr. 12:6,7BW).*

Bóg karci, ale nie kaleczy, ani nie zabija. *„Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą". (Mat. 7:9-11BW).*

„Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze". (Hebr. 4:16BW).

Apostoł Jan zaprasza: *„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata" (1 Jan 2:1, 2BW).*

„W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości". (1 Jan 4:18BW).

Bojaźń nasza jest większa, gdy coś zbroimy, a że broimy zawsze, dlatego idziemy do naszego Boga z bojaźnią i drżeniem, ale z nadzieją i pełną wiarą, że nam przebaczy i oczyści. *„Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu". (1 Jan 1:7 BW).*

Czym jest bojaźń Pańska?

„Bojaźń Boga jest początkiem mądrości i tylko głupcy gardzą mądrością i karnością". (Przyp. 1:7BWP). **Dla człowieka wierzącego bojaźń Boża związana jest z uwielbieniem Boga.** *"Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe; z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym". Hebr. 12.28-29 BW).*

Ten nabożny szacunek i bojaźń jest właśnie tą chrześcijańską bojaźnią Bożą. Staje się naszym bodźcem, aby poddać się Stwórcy całego Wszechświata. Gdy nie rozumiemy, kim jest Bóg i nie rozumiemy bojaźni Bożej nie posiądziemy prawdziwej mądrości.

Prawdziwa mądrość pochodzi ze zrozumienia, że jest On Święty, miłościwy i sprawiedliwy. *„Przyjdźcie, moje dzieci, posłuchajcie mnie, a ja was nauczę bojaźni Bożej. Kto z was długo żyć pragnie, kto kocha swoje życie i pragnie zaznać szczęście?". (Psalm 34:12,13BWP).*

Nie uciekajmy przed uczeniem się bojaźni Bożej, ale aby zaznać szczęścia i błogosławieństwa Bożego, uczmy się jej.

Bóg uczy nas bojaźni

„Nie uważaj się sam za mądrego, bój się Pana i unikaj złego". Przyp. 3:7 BW). **Kiedy posiadamy bojaźń Pańską, jesteśmy pouczani przez Boga.**

„Kimże jest człowiek, co boi się Boga? Takiemu pokazuje drogę, którą winien wybrać. Szczęśliwy będzie w swoim domu, a jego synowie cały kraj posiądą. Bóg zaufał tym,

co się Go boją, i On powierza im całe przymierze". (Psalm 25:12,14BWP).

„A do człowieka powiedział: Pamiętaj, że bojaźń Boża to mądrość, a unikanie zła to wiedza prawdziwa". (Hioba 28: 28 BWP). „Niezachwianą nadzieją żyją bogobojni, nawet synowie Pana mają gdzie się schronić. Bojaźń Boża jest źródłem życia i sideł śmierci pozwala uniknąć". (Przyp. 14:26,27BWP).

Życie Kościoła

„Tymczasem w gminach całej Judei, Galilei i Samarii panował spokój. Kościół umacniał się, żył w bojaźni Bożej i cieszył się pomocą Ducha Świętego". (Dzieje Ap.9:31BWP). **Tu apostoł Paweł zachęca Zbór, aby byli poddani Jezusowi Chrystusowi, jako Głowie Kościoła:** *„Bądźcie także poddani sobie, kierując się nawzajem bojaźnią Chrystusa". (Efez. 5:21BWP).*

Apostoł Piotr uczy nas jak mamy żyć z Bogiem i współbraćmi: *„W całym waszym postępowaniu starajcie się być świętymi na wzór Świętego, który was powołał. Napisane jest bowiem: Świętymi bądźcie, bo i Ja jestem Święty. Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który sądzi każdego według jego uczynków, nie czyniąc żadnych rozróżnień między ludźmi, to trwajcie w ustawicznej bojaźni Bożej, jak długo przebywacie na tej obczyźnie. Wiecie przecież, że z waszego przewrotnego życia przekazanego wam przez ojców waszych zostaliście wykupieni i to nie jakimiś przemijającymi dobrami, jak srebro czy złoto, ale najdroższą krwią Chrystusa, Baranka niepokalanego i bez żadnej skazy". (1 Piotra 1:15-19BWP).*

Podobnie i żony mają być poddane mężom jak Chrystusowi: *„Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim". (Efez. 5:22-24BWP).*

Gdy ktoś nie zachowuje swojego miejsca w Zborze i rodzinie, wtedy powstają problemy różnej natury, do rozwodów włącznie. Nie zapominajmy, że: *„my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe. Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi; a przed Bogiem wszystko w nas jest jawne, spodziewam się też, że i w sumieniach waszych jest to jawne" (2 Kor. 5:10,11 BW).*

„Synu mój, jeśli słów mych posłuchasz i weźmiesz sobie do serca moje przykazania, i w stronę mądrości nadstawisz swe ucho, a serce otworzysz na rozsądek; jeżeli będziesz wzywał mądrości i głośno domagał się rozeznania; jeśli będziesz tego szukał jak srebra i pragnął jak największych skarbów, wtedy zrozumiesz, czym jest bojaźń Boża, i będzie ci dane poznanie Boga". (Przyp. 2:1-5BWP).

Niektórzy chrześcijanie uważają, że nie powinno się mówić o grzechu. Innego zdania był Pan Jezus i Jego apostołowie: *„Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie". (Rzym. 7:17BW).*

Trwając w Słowie i modlitwie możemy grzech stępić, ale w ciele do końca go nie pokonamy, uczynił to Pan Jezus: *„ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata". (1 Jan 2:2 BW).* ■

30. Święty Bóg

U proroka Izajasza 6:3 czytamy: *„I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego". (Izaj. 6:3BW). „Z kim więc mnie porównacie, że mam mu być równy? - mówi Święty". (Izaj. 40:25BW).*

W całym Starym Testamencie mówi się o Bogu, jako o Świętym, a teraz tytuł ten został nadany zmartwychwstałemu Chrystusowi. Święty (hagios) znaczy inny, różny, oddzielony.

Bóg jest święty, ponieważ różni się od ludzi. Posiada On cechy, które należą wyłącznie do Niego. Skoro Jezus Chrystus jest nazwany Święty, to posiada On cechy samego Boga. Jest On prawdziwy jak czytamy w Objawieniu*: który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie.*

„A do anioła zboru w Filadelfii napisz: ***To mówi Święty, prawdziwy****, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje* ***Słowo*** *i nie zaparłeś się mojego imienia" (Obj. 3:7-8, BW).*

Pan Jezus posiada autorytet, którego nikt nie może kwestionować. Tylko Pan Jezus może umożliwić wstęp do Nowej Jerozolimy, nowego miasta Dawida - dlatego, że to Jemu Ojciec *przekazał wszelką władzę na niebie i na ziemi (Mat. 28:19,20).*

„A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć". (Obj. 12:11BW).

Zwycięstwo męczenników jest możliwe dzięki krwi Baranka. Gdy człowiek przez wiarę przyjmuje to, co uczynił dla niego Chrystus, wtedy jego grzechy zostaną wymazane. A gdy ma przebaczenie, nie ma już nic, o co można byłoby go oskarżać. *„Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą". (Rzym. 8:29,30BT).*

Męczennicy są zwycięzcami, ponieważ swoje życie oparli na zasadach Ewangelii. Nie uważają, że ich życie jest najważniejsze: *„Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu" (Jan 12:25 BW).*

Zasada ta występuje we wszystkich Ewangeliach. Dziś nie koniecznie musimy umierać za wiarę, lecz wierność wobec Chrystusa przed wygodami w życiu jest celem do którego powinniśmy dążyć. ■

31. Przykazania Jego nie są trudne

„Miłość, którą okazujemy Bogu, przejawia się w tym, że wypełniamy Boże nakazy; ***a nakazy te wcale nie są trudne.*** *Wszystko bowiem, co z Boga wzięło swój początek, zwycięża świat, a zwycięstwem nad światem jest wiara nasza". (1 Jan 5:3,4 BW).*

Posłuszeństwo jest jedynym dowodem miłości. Jak wiemy ze swego życia, posłuszeństwo przykazaniom Bożym nie zawsze jest łatwe, tak jak miłowanie nieprzyjaciół - ale możliwe.

Nie chodzi o posłuszeństwo ludziom, o których mówił Pan Jezus: *„Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć". (Mat. 23:4BW).* **Mnogość ludzkich przepisów jest trudnym do zniesienia ciężarem, zbędnym balastem. Apostoł pamiętał na słowa swego Pana:** *„Albowiem moje jarzmo jest słodkie, a brzemię lekkie". (Mat. 11:30 BW).*

Bądźmy pewni, że: *„Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść". (1 Kor. 10:13BW).*

Nasz Pan nie pozostawia nas samych sobie. Zbawca nie nakłada na człowieka obowiązków bez udzielenia mu sił do jego wykonania. Każdemu zadaniu towarzyszy moc dana z góry. (Dzieje 1:8).

Często nie podjęlibyśmy trudu i uczynienia czegoś dla osoby nieznanej, ale nie trudno byłoby nam to uczynić dla osoby, którą kochamy i szanujemy. Poświęcenie się dla ludzi obcych jest często trudnym i wielkim wysiłkiem. Jeden chłopiec codziennie na swoich plecach nosił sparaliżowanego przyjaciela do szkoły. Pewnego razu starszy człowiek, zagadnął go: To wielki ciężar, jaki nosisz na swych plecach, a on odpowiedział: 'to nie ciężar to mój brat'. Miłość zamienia ciężar w przyjemność.

Wiara, która zwycięża świat

„A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?". (1 Jan 5:5BT). **Apostoł Jan określa tę zwycięską wiarę, jako wiarę w Jezusa Chrystusa, który jest Synem Bożym. Pan Jezus wziął na siebie wszelkie ludzkie ograniczenia, okazując wielką miłość, którą nam trudno zrozumieć.**

Pan Jezus dobrze zna ludzkie doświadczenia i smutki tego świata. Wszystko zatem co się dzieje z nami, jest Mu dobrze znane i w pełni przez Niego zrozumiane: *„Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą" (Hebr. 2:17,18BW).*

Zaznał wszystkiego z wyjątkiem grzechu: *„Nie mamy przecież arcykapłana, który nie potrafiłby współczuć w naszych słabościach, ale takiego, który podobnie jak my doznał tego wszystkiego, czego my doznajemy z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie i znaleźli pomocną łaskę w potrzebie" (Hebr. 4:15,16Bp).*

Nie chodźmy o własnych siłach. Apostoł Paweł, który doświadczał trudnych chwil, każdego dnia postępował tak jak pisał: *„Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie". (Filip. 2:13 BW). „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia". (Filip. 4:13BW).*

Wiara działa tysiąckrotnie silniej niż jakiś antybiotyk przeciw zakażeniom i zatruciom tego świata. Ze wszystkich stron dopadają nas pokusy od wewnątrz i zewnątrz. Jesteśmy nimi otoczeni jak wirusami, które czynią wielkie spustoszenia i nawet śmierć, a nieraz może utratę wieczności.

Skoro jesteśmy świadomi obecności Bożej w Jezusie Chrystusie, posiadamy silny środek profilaktyczny

przeciwko przenikaniu świeckich tendencji do naszego życia. Poniższe rady to nie zakazy, ale ostrzeżenia, aby nie zejść na bezdroża:

„Nie dajcie się zwieść: "Złe rozmowy psują dobre obyczaje".". (1 Kor. 15:33 BWP). „Na drogę bezbożnych nie wchodź i nie krocz drogą złych ludzi! Unikaj jej i nie wchodź na nią; odwróć się od niej i omiń ją! Bo nie zasną, dopóki nie popełnią czegoś złego, a sen ich odleci, jeżeli nie doprowadzą kogoś do upadku". (Przyp. 4:4:14-16BW).

„Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, niby lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć". (1 Piotra 5:8Bp). „Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane". (2 Kor. 2:11BW).

Gdy idziemy drogą, (Jan 14:6) którą jest Chrystus, wtedy jesteśmy pod Jego opieką. Wtedy nam łatwiej znieść ataki tego świata. Pamiętajmy, że strzegą nas Jego aniołowie: *„Czyż oni wszyscy nie są duchami służebnymi, przeznaczonymi do posługi tym, którzy mają uczestniczyć w zbawieniu?". (Hebr. 1:14 Bp).*

Jakże często wystawiamy się na pokusy diabła i ponosimy tego skutki, które nam odbierają radość i pokój. Już Nehemiasz kładł nacisk na owoc Ducha Bożego jakim jest radość pisząc: *„I nie poddawajcie się przygnębieniu, bo radość w Bogu jest waszą siłą". (Neh. 8:10BWP).*

Smutki, kłopoty, rozczarowania, zniechęcenie, głęboka depresja, to czynniki, które nas odciągają od modlitwy i od Słowa, a tym samym od Boga. Nie zapominajmy o tym, że Pan Jezus to wszystko przechodził i dobrze nas rozumie i śpieszy z pomocą, tylko czy my jej chcemy?

Jakże to smutne, kiedy chrześcijanin oskarża Boga za różne niepowodzenia i przykrości życiowe. Kogo zatem będziemy uwielbiać i komu dziękować skoro oskarżamy Boga?

Bóg dał swojemu ludowi niewzruszoną nadzieję ostatecznego zwycięstwa. Świat zadał Panu Jezusowi wielki ból, poniżył go i prześladował. Napiętnował Go jako heretyka i przyjaciela grzeszników. Wydał Go na sąd i ukrzyżował.

Diabeł i jego słudzy uczynili wszystko co było w ich mocy, aby Go usunąć z ludzkiej pamięci. Ale Bóg wzbudził Go z martwych. Kapłani dali dużo pieniędzy żołnierzom, aby rozpuścili kłamstwo: *„Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego" (Mat. 28:12-15BW).*

Jednak po poniżeniu przyszła chwała. Ten Pan Jezus jest z każdym, kto Go uzna za swojego Pana: *„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu" (Rzym. 10:9,10BW).*

Uznać Jezusa jako Pana, to znaczy iść z Nim i wykonywać Jego polecenia. *„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi". (Jan 8:31,32BW).*

Kiedy zbieramy się w Jego imię mamy zapewnienie: *„Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich". (Mat. 18:20BW).*

Ten Pan Jezus zna życie ludzkie z najgorszej strony. Ale to On pokonał śmierć, teraz ofiaruje nam swoje zwycięstwo. Jeżeli wierzymy, że Jezus jest Panem, to zawsze mamy obok siebie Chrystusa Zwycięzcę, który i nas czyni zwycięzcami.

Kuszenie Boga

„ani nie kuśmy Pana, jak niektórzy z nich kusili i od wężów poginęli, ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali, i **poginęli z ręki Niszczyciela. A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków" (1 Kor. 10:9-11).**

Wiernie kroczmy drogą Chrystusa tak jak apostoł Paweł: *„Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa" (1 Kor. 11:1 BW). „Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozsławiało wszędzie, podobnie jak u was". (2 Tes. 3:1).* ■

32. Wiara czy uczynki?

„Cóż to pomoże, bracia moi, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić? Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im powszedniego chleba, a ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże? Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie. Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ***pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich.*** **Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą. Chcesz przeto poznać, nędzny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?" (Jak. 2:14-20BW).**

Natomiast w Liście do Rzymian apostoł Paweł napisał: ***„Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bogiem.*** *Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość. A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie nie uważa się za łaskę, lecz za należność; gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego,* ***wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość".*** *(Rzym. 4:2-5BW).*

Czy istnieje sprzeczność między wiarą a uczynkami?

Dla rodowitego Żyda, Abraham był szczególnie zasłużony, ponieważ Bóg ustanowił go praojcem swojego ludu. Apostoł Paweł przekonuje, że pojednanie człowieka z Bogiem nie polega na wykonywaniu uczynków Zakonu, lecz dzięki łasce opartej na Słowie Bożym.

Apostoł kierował się w życiu mądrością z góry, która jest: *„czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna". (Jak. 3:17BW).*

Paweł wiedział, że każde słowo musi stać się niejako ciałem, bo tylko wtedy przeciętny człowiek może uchwycić treść danego pojęcia i kieruje naszą uwagę na wiarę Abrahama. Jego wielkość polegała na wierze, ponieważ zmobilizowała go do opuszczenia swojego domu, przyjaciół i krewnych.

W Liście do Hebrajczyków napisał: *„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają". (Hebr. 11:6BW).* **Abraham zaufał Bogu, nie zadawał zbędnych pytań i dlatego Bóg uznał jego wiarę.**

Warto tu przypomnieć, że Abraham nie przestrzegał wymagań zakonu, ponieważ został on nadany ponad 400 lat po jego śmierci.

Spotykamy tu zasadniczą różnicę zachodzącą między żydowskim legalizmem a chrześcijańską wiarą. Żydzi jak i niektórzy chrześcijanie nadal twierdzą, że człowiek musi zapracować sobie na przychylność Boga.

Apostoł Paweł obala takie myślenie: *„Gdyby bowiem dziedzictwo wywodziło się z Prawa, nie wywodziłoby się z obietnicy - tymczasem Bóg przez obietnicę okazał Abrahamowi swoją łaskę. Czymże więc jest Prawo? Dodano je dla ujawnienia wykroczeń - do czasu przyjścia potomstwa, dla którego była przeznaczona obietnica. Prawo to przekazali aniołowie przez pośrednika". (Gal. 3:18BWP).*

Biblia uczy nas, że człowiek nigdy nie zapracuje sobie na zbawienie: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił" (Efez. 2,8-9).*

Ci, którym okazano łaskę mają ją przyjąć, jako wspaniały dar. *„A jeżeli przez łaskę, to już nie wskutek uczynków, bo inaczej łaska nie byłaby łaską". (Rzym. 11:6BWP).*

„Ukazała się bowiem łaska Boga, by zapewnić zbawienie wszystkim ludziom. Ona to zachęca nas, byśmy się wyrzekli

bezbożności i ulegania światowym żądzom, a rozpoczęli żyć na tym świecie rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie". (Tyt. 2:11,12BWP).

„A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali". (2 Kor. 6,1BW).

Z tych słów wynika, że na łaskę nie można sobie zasłużyć własnymi uczynkami. Bóg zesłał na ziemię swojego Syna z miłości do ludzi, żeby przez Niego rodzaj ludzki był zbawiony od grzechu. *„I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych". (Efezjan 2,1-2BW).*

Apostoł Paweł wyraźnie podkreślił, że przed okazaniem łaski wszyscy byli martwi w swoich grzechach, ale Bóg przywrócił ich do życia.

Zastanówmy się, co oznacza wyrażenie: „Bóg przywrócił ich do życia". *„Macie się stać całkowicie nowymi w waszym i umyśle, i sercu. Macie się przyoblec w człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości". (Efez. 4:23-24BWP).*

Bóg zbawił ludzkość poprzez Pana Jezusa

„O nie! Ręka Pana nie jest za krótka, żeby nas ocalić, ani ucho Jego zbyt nieczułe, aby nas wysłuchać. Ale wasze występki wykopały przepaść pomiędzy wami i waszym Bogiem. To wasze grzechy sprawiły, że zakrywa On swoje oblicze i dlatego nie może was słyszeć" (Izaj. 59:1,2BWP).

Pan Jezus przyszedł, aby ludzie odwrócili się od grzechu: *„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne". (Jan 3:16BT).*

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego". (Rzym. 5:8-10BW).

Dlatego: *„zabiegajcie usilnie z lękiem i drżeniem o własne zbawienie". (Filip. 2:12Bp).*

Te słowa cały czas są aktualne: *„Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki, do której niejeden przystał i od wiary odpadł. Łaska niech będzie z wami. Amen". (1 Tym. 6:20,21 BW).*

„Ze względu na waszą przyrodzoną słabość będę mówił czysto po ludzku: jak ongiś wydawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, która prowadziła do dalszego znieprawienia, tak teraz wydajecie wasze członki na służbę sprawiedliwości, która zapewni wam uświęcenie". (Rzym. 6:19BWP).

Wiara przed uczynkami

Jak mogliśmy się przekonać z lektury Pisma Świętego, nie ma w nim sprzeczności w nauczaniu apostoła Pawła czy Jakuba. Paweł przeciwstawia uczynki Zakonu i kładzie nacisk na łaskę i wiarę. Jeżeli bowiem naśladowanie Jezusa nie jest widoczne w naszym życiu, nie jesteśmy Jego naśladowcami.

Jakub natomiast mówi, że wiara nie poparta uczynkami – na nic się zda. Demaskuje tych, którzy wyznają swoją wiarę tylko słowami, a nie walczą o świętość w swoim życiu.

„Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz - lecz także i złe duchy wierzą i drżą. Chcesz zaś zrozumieć, nierozumny człowieku, że wiara bez uczynków jest bezowocna?". (Jak 2:19,20Bp).

Pan Jezus naucza, że wiara musi być poparta czynami: *„Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, a kto nie chce wierzyć Synowi, nie osiągnie życia, lecz ściągnie na siebie gniew Boży". (Jan 3:36Bp).* **Wiara wynikająca z posłuszeństwa, a nie przez ulepszone życie na skutek ludzkiego prawa, uprzejmości, działania humanitarnego czy religijnego. Jezus wzywa ludzi, aby Go naśladowali, tak jak wezwał bogatego młodzieńca, który żył pobożnie, ale nie był gotowy postawić Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu i pójść za Nim. (Mat. 19:16-26).**

Jan naucza: *„Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował". (1 Jana 2:6).* **Pan Jezus całkowicie poświęcił swoje życie dla tych, którzy potrzebują duchowej pomocy. Żył po to, aby pokazywać ludziom Bożą miłość i prowadzić ich do Boga. Do tego samego wzywa wszystkich, którzy chcą Go naśladować.**

Jako chrześcijanie chcemy wypełniać to, do czego Jezus nas powołał. Nie oznacza to, że będziemy już bezgrzeszni, ale zachęca nas abyśmy mieli staranie, żeby żyć świętym życiem:

„Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli… Ja tedy tak biegnę, nie jakby na

oślep, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał…" (I Kor. 9,24-27BW).

„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, ***patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary,*** *który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego. Przeto pomyślcie o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni. Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi". Hebr. 12:1-4BW). „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną". (Mat. 16:24 BW).*

Zwycięstwem jest wiara nasza

„Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza". (1 Jan 5:4BW). **Synowie zrodzeni z Boga, to ludzie w pełni oddani Jezusowi i kroczący drogą ku światłu:** *„Gdy macie światłość, wierzcie w światłość, abyście stali się synami światłości". (Jan 12:36Bp).* **Ewangelie przekonują nas jak wielki nacisk Pan Jezus kładł na wiarę.**

Do chorej kobiety powiedział: *„Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa". (Mat. 9:22Bp).* **Do niewidomych powiedział:** *„Według wiary waszej niech wam się stanie!". (Mat. 9:29Bp).*

Modlitwa płynąca z wiary, a nie tylko z ust: *„otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie". (Mat. 21:22Bp).*

Pan Jezus prosił o wiarę dla Piotra: *„ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj twoich braci". (Łuk. 22:32 Bp). „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?". (Łuk. 18:8Bp).* **– pyta również dziś! Dlatego:** *„Apostołowie prosili Pana:* ***Przymnóż nam wiary****". (Łuk 18:5BW).*

„Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa". (Rzym. 10:17Bp).

Wiara, a nie tylko wiedza

„A to jest życie wieczne: poznać Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa" (Jan 17:3Bp). **Czy jest możliwe w pełni poznać Boga?**

Apostoł Paweł odpowiada: *„To bowiem, co można wiedzieć o Bogu, zostało im objawione. Sam Bóg przecież im to objawił. Poprzez to bowiem, co zostało stworzone, gdy świat zaczął istnieć, poznaje się to, co w Nim niewidzialne, łącznie z Jego odwieczną mocą i Bóstwem. Tak więc nie mają już żadnej wymówki". (Rzym 1:19,20BWP).*

Kto odrzuca Jezusa, jako Pana nie jest wstanie poznać Ojca, ani Syna. Napisano wiele na temat Boga, ale apostoł Paweł, który doświadczył objawień, wizji i proroctw napisał: *„Teraz widzimy niejasno jak w zwierciadle, potem zobaczymy bezpośrednio - twarzą w twarz. Teraz poznaję częściowo, potem poznam (całkowicie), tak jak sam jestem poznany". (1 Kor. 13:12 Bp).*

Tam gdzie jest tylko wiedza, nie ma miejsca dla wiary. Wielu ludzi posiadając wiedzę niejako gaśnie. Wiedza nie ma nas zadowalać ale zbliżać do Boga. Czytamy, że Bóg jest miłością. Wszyscy to wiemy, ale ilu z nas naprawdę tego doświadczyło?

Apostoł Paweł pisze: *„A sprawiedliwy z wiary żyć będzie". (Rzym. 1:17 Bp). Nie z wiedzy. „Lecz wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje". (1 Kor. 8:1bBp).*

Apostoł Jan przytacza słowa Jezusa i pokazuje całą Jego działalność ziemską oraz dążenie do chwały Bożej poprzez wierne wypełnienie zleconego mu dzieła.

„Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła". (Jan 4:34BW).

„Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał". (Jan 5:30BW)

„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał". (Jan 6:38BW).

„Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje". (Jan 9:31 BW).

Wiara pozwola zobaczyć wypełnienie się proroctw, w tym doznanych zniewag, trudów a zwłaszcza zbawczą śmierć. Przez swoje nauczanie i znaki Jezus pokazał światu Ojca, jakim jest: pełnego chwały i Wszechmogącego. *„Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca". (1 Jan 2:23BW).*

Usprawiedliwienie jest z wiary: *„Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa". (Rzym 3,28 Bp).*

„Aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej". (1 Koryn 2:5BT).

„I stąd Pismo widząc, że w przyszłości Bóg na podstawie wiary będzie dawał poganom usprawiedliwienie, już Abrahamowi oznajmiło tę radosną nowinę: W tobie będą błogosławione wszystkie narody". (Gal. 3:8BT).

„Aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecanego Ducha". (Gal. 3:14BW).

„Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani". (Efez. 3:17 BW).

„Dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa". (Efezjan 4:12,13BT).

„W owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli, bo wyście dali wiarę świadectwu naszemu. Dlatego modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby z mocą udoskonalił w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn [płynący z] wiary". (2 Tes. 1:10,11 BT).

„Aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość. Lecz my zawsze winniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę". (2 Tes. 2:12-13, BT).

Słowo Boże jest rzeczywistością również dzisiaj. Może ono zmienić życie tych, którzy tego chcą i świadomie decydują się służyć Panu Jezusowi zachowując pełnię wiary. ■

33. Umacnianie naszej wiary

„A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni; nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo. Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego. Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło" (1 Piotra 3:8-12BW).

Apostoł Piotr zapisał w tych wersetach wielkie zalety chrześcijańskiego życia. Na pierwszym miejscu postawił chrześcijańską jedność. Jak wielkie znaczenie Nowy Testament przypisuje jedności wyraził to Pan Jezus w swojej modlitwie:

„Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś". (Jan 17:21-23BW).

W pierwszych latach chrześcijaństwa pośród wierzących był: *„Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne". (Dzieje Ap. 4:32BT).*

Apostoł Paweł stale modlił się o jedność: *„Jak bowiem w jednym ciele wiele mamy członków, a nie wszystkie członki tę samą czynność wykonują". (Rzym. 12:4BW).*

W Liście do Koryntian błagał ich: *„A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania". (1 Kor. 1:10BW).*

Powiada im, że gniew i podziały to rzeczy cielesne, wskazujące na świecki sposób życia. *„Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba". (1 Kor. 10:17BW).*

„W końcu, bracia, bądźcie zdrowi; doskonalcie się, weźcie sobie napomnienie do serca, bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami". (2 Kor. 13:11 BW).

W Panu Jezusie upadają wszelkie podziały tak u Żydów jak i u Greków: *„Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne" (2 Kor. 12:13, 14).*

Aby w jedności nie było bezmyślności

Coraz częściej słyszy się: mówmy o tym co nas łączy, a nie to co nas dzieli. Chrześcijan powinno łączyć Słowo i Duch Boży ale nie możemy za wszelką cenę zachowywać źle pojętej jedności: *„Starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich" (Efez. 4:3-6BW).*

Paweł zachęcał Zbór w Filipii do jednomyślności w zwiastowaniu Ewangelii. *„Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc społem za wiarę ewangelii" (Filip. 1:27 BW). „Upominam Ewodię i upominam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu". (Filip. 4:2BW).*

Podzielony Kościół

Nie może być i nie jest prawdziwie chrześcijański, ponieważ podważa wiarygodność Ewangelii. Apostoł

Paweł mówi: *„Jeszcze bowiem cieleśni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cieleśni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie? Albowiem jeśli jeden mówi: Ja jestem Pawłowy, a drugi: Ja Apollosowy, to czyż cieleśni nie jesteście?" (1 Kor. 3:3,4BW).*

Pisząc to Paweł pokazuje, że główną przyczyną podziałów jest nieprzejednanie i brak przebaczenia. Bóg powołując ludzi, którzy są grzesznikami, przebaczył nam i tego samego od nas oczekuje, a mianowicie abyśmy przebaczali innym.

Jedno nie może istnieć bez drugiego: *„I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; (…) Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski". (Mat. 6:12,14BW). „Bądźcie zaś jedni dla drugich dobrzy i miłosierni, przebaczajcie sobie nawzajem, ponieważ i Bóg przebaczył wam wszystko w Chrystusie" (Efez. 4:32).*

Odrzuciwszy kłamstwo

„Mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteśmy członkami jedni drugich" (Efez. 4:25B). **Często ludzie pytają nas o coś, co nie dotyczy ich samych i nie powinno obchodzić, dlatego lepiej nie odpowiadać nic, niż mówić pół, czy ćwierć prawdy. Jeśli jednak znajdziemy się w sytuacji, gdzie należy powiedzieć prawdę, powinniśmy to uczynić.**

Kłamstwo zawsze wypacza prawdę, można przesadzić w swoich wypowiedziach, używając niekiedy pochlebstw lub po prostu zwykle oszukać. Chrześcijanin powinien być osobą, na którego słowach można polegać. Jego tak, musi oznaczać tak, jego nie, nie. *„Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie tak" i nie". Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był – tak" i nie", lecz dokonało się w Nim – tak". Albowiem ile tylko obietnic Bożych wszystkie są w Nim tak". Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze Amen", Bogu na chwałę". (2 Kor. 1:17-20BWP).*

Poprzez kłamstwo okazujemy drugim brak życzliwości, a to prowadzi często do rozbicia jedności chrześcijańskiej. Natomiast prawda wzmacnia więzy braterskie i służy miłości. Dobrze wiemy, że mówienie prawdy, po ludzku mówiąc, nie popłaca, ale Bóg jest innego zdania.

Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie

niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym, nie dawajcie diabłu przystępu" (Efez. 4:26-27 BW). **Czytamy o gniewie Pana Jezusa na Faryzeuszy:**

„I powiedział do człowieka z uschłą ręką. Stań tu wobec wszystkich. A potem rzekł do nich: Czy w szabat wolno czynić dobro czy zło, ocalić życie czy zabić je? Lecz oni nic nie odpowiedzieli. Wtedy spojrzawszy na nich gniewnie zasmucił się z powodu zatwardziałości ich serca i rzekł do owego człowieka: Wyciągnij rękę. I wyciągnął rękę, i została uzdrowiona" (Mar. 3:3-5BW).

„I wszedł Jezus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał. I rzekł im: Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców". (Mat. 21:12,13BW).

W takich sytuacjach gniew jest wręcz wskazany. Gniew przeciw panoszącemu się złu ma rację bytu ale powinien być sprawiedliwy. Kiedy jednak przejawia się w złośliwości, zazdrości, żądzy zemsty, albo nienawiści wywołanej jakimiś osobistymi urazami, jest czymś niedopuszczalnym.

Jeżeli poddaliśmy się takiemu gniewowi powinniśmy go wyznać przed Bogiem i daną osobą. Gniew samolubny i niekontrolowany jest szkodliwy, destrukcyjny i należy usunąć go z chrześcijańskiego życia jeszcze przed zachodem słońca.

W Izraelu nie było więzień

Ale to nie znaczy, że nie było kary. *„Gdyby pochwycił ktoś złodzieja w czasie włamywania się w nocy i pobił go tak, iżby umarł, nie będzie winien krwi". (2 Mojż. 22:1BT). „Jeśli to, co ukradł, znajdzie się u niego żywe, czy to wół, czy osioł, czy owca, odda w podwójnej ilości". (2 Mojż. 22:3BT).*

W Dekalogu czytamy: *Nie kradnij. „Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu" (Efez. 4:28 BW).*

Można kraść też niematerialne rzeczy, czego dowodem może być plagiat albo głoszenie Ewangelii w czasie pracy. Także korzystanie z fałszywych miar, fałszowanie wydatków. Niektórym nie chce się pracować, ale zarazem chce się im jeść, dlatego kradną. Apostoł Paweł radzi: *„Kto nie chce pracować, niech też nie je!" (2 Tes. 3:10BW).*

„Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy zajdzie

potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają" (Efez. 4:29 BW).

Nieprzyzwoite słowa, to sprośne rozmowy mające różne podteksty. To dwuznaczne dowcipy, przekleństwa, czy niecenzuralne opowiadania. Są to lekkomyślne, puste, próżne błazeńskie mowy. W dalszych słowach Paweł upomina: *„A także bezwstyd i błazeńska mowa lub nieprzyzwoite żarty, które nie przystoją, lecz raczej dziękczynienie" (Efez. 5:4 BW).*

Jako niedoskonali ludzie musimy strzec się tego wszystkiego, albowiem nie jesteśmy od tego wolni. Jak wiemy, to co dobre, wymaga wysiłku, czasu i pielęgnacji. Natomiast zło jest jak chwast, którego nie siejemy, ani nie pielęgnujemy a rośnie w zastraszającym tempie.

Dlatego

„Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia" (Efez. 4:30 BW). „Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością" (Efez. 4:31 BW).

„Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie" (Efez. 4:32 BW).

„Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności" (Efez. 5:1,2BW).

„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego" (Efez 6:10BW).

Abyście mogli się modlić

„Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić. Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów". (1 Piotra 4:7,8 BW).

Być trzeźwym, to znaczy nie być pijanym, ani nawiedzonym. Apostoł Jan przypomina, że powrót Jezusa i pierwsze zmartwychwstanie oraz Tysiącletnie panowanie i nastanie nowego nieba i nowej ziemi – z całą pewnością nastąpi. Dlatego te wspaniałe proroctwa nie mają nas przygnębiać, ale dodawać otuchy i nadziei. *„Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się". (Filip. 4:4 BW).* **Prorok Zachęca:** *„I nie poddawajcie się przygnębieniu, bo radość w Bogu jest waszą siłą". Neh. 8:10BWP).* **Być chrześcijaninem – oznacza w pełni aby być szczęśliwym, radosnym pomimo przeciwności, gdyż radość w Bogu daje nam siłę do wytrwania.**

Zachowajmy czystość serca i umysłu, wspierani przez modlitwę i Słowo, abyśmy zawsze mogli powiedzieć: Niech się dzieje wola twoja. Pierwszym warunkiem modlitwy jest gorące poznanie woli Bożej w naszym życiu.

Dobrze wiemy, że miłość do Boga i ludzi nie jest łatwa, ani nie jest sentymentalną reakcją. Wymaga ona wszystkich sił człowieka. Chrześcijańska bowiem miłość, nigdy nie zawodzi.

Unikajmy zatem frywolności i wszystkiego, co może nas odciągać lub przeszkadzać w potrzebie modlitwy. Zazwyczaj wiemy, co u nas jest taką przeszkodą, dlatego prośmy o siłę, aby usuwać dane słabości.

Gościnność

„Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania" (1Piotra 4:9 BW). **Nie ma znaczenia, jaka to będzie przysługa, chociaż mała ale zostanie nagrodzona sowicie: nawet kubek zimnej wody podany w imię Pańskie będzie wynagrodzony.**

„A ktokolwiek by napoił jednego z tych maluczkich tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej". (Mat. 10:42BW).

„A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście". (Mat. 25:40 BW).

Niektórzy odmawiają gościnności niesłusznie uważając, że nie mają czym podjąć gościa widząc zawartość swojej lodówki. Gość Chrystusowy powinien być niewybredny, lecz taki jak jego Pan, który zaznał wszystkiego, sytości, ale i głodu.

Nie zapraszajmy tylko tych, którzy będą mogli się nam odwdzięczyć tym samym: *„Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych, ślepych. I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy dajesz obiad albo wieczerzę, nie zwołuj swoich przyjaciół ani swoich braci, ani swoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś już odpłatę". (Łuk. 14:13,14BW).*

Biblia informuje nas, że niektórzy byli nieświadomi tego, że okazując gościnność, gościli aniołów: *„Bądźcie gościnni dla tych, którzy do was przychodzą. Dzięki tej cnocie ludzie, nie wiedząc nawet o tym, podejmowali samych*

aniołów". (Hebr. 13:2BWP). „Wczuwajcie się w potrzeby świętych. Starajcie się być gościnni". (Rzym. 12:13BW).

Będąc w gościnie u naszych braci nie nadużywajmy jej, pokazując swoje chimery, zachcianki, niekiedy żądając albo oczekując czegoś do jedzenia, czego nie ma gospodarz domu. Może go po prostu na coś nie stać i będzie się czuł zakłopotany. Zachowując się w ten sposób możemy zamknąć drzwi wielu potrzebującym.

Wszelką troskę złóżcie na Boga

„Ukórzcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego. Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie" (1 Piotra 5:6,7BW).

Chrześcijanin musi ukorzyć się pod mocną ręką Boga. Apostoł Piotr nawiązał tu do wyprowadzenia Izraela z Egiptu: *„bo swoją potężną prawicą wywiódł cię On z Egiptu.*

Ręka Boża zawsze śpieszy z pomocą i nigdy nie spóźnia się, choć nieraz tak myślimy. Gdy bracia sprzedali Józefa do Egiptu, on powiedział do nich: *„Wy mieliście, co prawda, wobec mnie złe zamiary, ale Bóg od początku chciał przez wasze postępowanie doprowadzić do dobra, które dziś wszyscy widzimy" (1 (Mojż. 50:20 BWP).*

Chrześcijanin nigdy nie buntuje się przeciwko Bogu, ponieważ Jego ręka strzeże życia naszego. *„Ty zaś zdaj swoje troski na Pana, a będziesz podtrzymany, On nigdy nie pozwoli, by upadł sprawiedliwy" (Psalm 55:23 BWP).*

Pan Jezus zachęca nas: *„Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia" (Mat. 6:34BW).* **Podstawą naszej ufności w Bogu jest nasze głębokie przekonanie o Jego trosce o nas. Jesteśmy ważniejsi od lilii polnych i od wróbli. (Mat. 6:25-33).**

„On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?" (Rzym. 8:32BW).

Skoro Bóg jest z nami to nikt i nic nie będzie wstanie nas złamać. *„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani". (Rzym. 8:28BW).*

Samo zaufanie nie upoważnia nas do bezczynności, ale jesteśmy wzywani do czujności. *„Wtedy mówi do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; pozostańcie tu i czuwajcie ze mną". (Mat. 26:38BW).*

Jednak Apostołowie zasnęli. *„I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?" (Mat. 26:40 BW).*

Chrześcijanin ufa Bogu i jednocześnie angażuje się do służby i czyni wszystko, co wzmacnia jego wiarę. Nie zapominamy, że: *„bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich". (Efez. 6:12BW).*

„Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże. W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych (Efez. 6:13-18BW).

„Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. „Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie". (1 Piotra 5:8,9 BW).

Nasza wiara powinna przypominać solidny mur, o który rozbijają się wszelkie pociski złego. „A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, *sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie. Jego jest moc na wieki wieków. Amen! Jego jest moc na wieki wieków. Amen!. (1 Piotra 5:10,11BW).*

Pomimo cierpień, które nas nie omijają, Bóg nas wzmacnia i kieruje do swojej służby. Gdy powierza nam różne zadania, zawsze nas posila i umacnia w działaniu.

Dlaczego Bóg dopuszcza cierpienia?

Mają one niejako odbudować naszą zniszczoną wiarę. Niekiedy wygląda ona jak uszkodzona sieć, przez którą uciekają dobre ryby. Nikt z nas tak naprawdę nie wie, jak silna jest nasza wiara, dopóki sami nie przejdziemy przez różne doświadczenia. Bóg dopuścił je dla naszego dobra, chociaż obecnie trudno nam się z tym pogodzić. Kiedy zaufaliśmy Bogu i Jego Słowu, stawiając pierwsze kroki na tej drodze, byliśmy jeszcze słabi, nie znaliśmy wszystkich ksiąg Biblii, ale doświadczenia przybliżyły nas do Boga i wzmocniły naszą wiarę.

Przeszliśmy ten okres zwycięsko. Niemniej zły nie ustępuje, ale i nasz Dobry Pan nie pozwala aby: *„Pokusa,*

która was ogarnęła, nie przekracza ludzkich możliwości. Bóg jest wierny i nie pozwoli, abyście byli kuszeni ponad siły, lecz dopuszczając pokusę, równocześnie wskaże wyjście z niej, abyście mogli ją przezwyciężyć". (1 Kor. 10:13 Bp).

Cierpienie w Bogu umacnia człowieka. Nasze ciało bez wysiłku i zdyscyplinowania staje się słabe i zwiotczałe. Coś podwójnie dobrego tkwi w wierze, która zwycięsko przechodzi przez ból, smutek i rozczarowanie.

Przez cierpienia Bóg stawia człowieka na twardym gruncie. W smutku i cierpieniu schodzimy do samych podwalin wiary.

Wtedy dochodzimy do prawd, które nie podlegają zachwianiu. To właśnie w czasie prób dochodzimy do wielkich prawd, na których opiera się nasze prawdziwe życie.

Wielu zwodzicieli, szybko odwołałoby swoje teorie, gdyby przyszło im cierpieć z powodu głoszonych przez siebie nauk. Szkoda tylko, że ci, którzy im zaufali, uważają te kłamstwa za prawdy Biblijne.

Jednak nie każdy przez cierpienie dochodzi do wspaniałych rzeczy. Niektórych doprowadza to do zawziętości, rozpaczy a niekiedy burzy ich wiarę. Wielu ludzi, w tym także nawet chrześcijanie, oskarżają Boga za różne trudności, które stanęły na ich drodze.

Zapytaj siebie - kogo będę uwielbiał, gdy oskarżę Boga? Bóg jak dobra matka, nie wyciska niepotrzebnych łez z oczu dziecka, ale jeśli do tego dopuszcza to tylko po to, aby to cierpienie ubogaciło nas na drodze do wieczności.

„Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego. Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Job tak bogobojny?" (Hioba 1:8,9BW).

Nie wiemy, jaka toczy się wojna o nas, ale gdybyśmy to wiedzieli szlibyśmy jak burza do przodu. Pamiętajmy o aniołach, bo oni strzegą tych, którzy mają być zbawieni (Hebr. 1:14).

Pamiętajmy też, że diabeł ma ograniczone pole działania: „zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki" (Ezech. 38:4BW).

Nie zapominamy też, że jesteśmy pielgrzymami na tej ziemi

„Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny. Dlatego też w tym doczesnym wzdychamy, pragnąc przyoblec się w domostwo nasze, które jest z nieba, jeśli tylko przyobleczeni, a nie nadzy będziemy znalezieni.

Dopóki bowiem jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni, ponieważ nie chcemy być zewleczeni, lecz przyobleczeni, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie" (2 Kor. 5:1-4 BW). ■

34. Miłosierdzie

Czym się różni miłość od miłosierdzia?

Te dwa pojęcia są bardzo blisko siebie, ale nie oznaczają tego samego. Miłość jest czymś bardziej podstawowym, ma szerszy zakres znaczeń i ma wiele odmian, jest miłość Boża, małżeńska, rodzicielska i braterska.

Miłosiernym jest człowiek, który okazuje współczucie innemu człowiekowi, by dzielić się miłością Bożą tak, jak ludzie zwykli się dzielić kawałkiem chleba. Tylko człowiek miłosierny może liczyć na Jego miłosierdzie. *„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". (Mat. 5:7 BW).*

Słowo miłosierdzie w języku hebrajskim oznacza coś więcej niż tylko emocjonalny przypływ litości, współczucia, ale wymaga pełnego, świadomego zaangażowania umysłu, serca i woli. O Onezyforze, który nie wstydził się kajdan Pawła napisał: *„Niechaj mu da Pan w owym dniu znaleźć miłosierdzie u Pana! A jak wiele mi wyświadczył w Efezie, ty wiesz lepiej". (2 Tym. 1:17 BWP).*

Nauczmy się utożsamiać z daną osobą, dzięki czemu będziemy patrzeć na sprawy innych, ich oczami i odczuwać ich sercem. To właśnie jest empatia.

Bliskie miłosierdziu jest też współczucie. Zrozumieć, znaczy przebaczyć. Jeśli chcemy uzyskać przebaczenie, sami musimy przebaczać: *„przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczyliśmy tym, którzy nam zawinili". (Mat. 6:12Bp). Nagroda w postaci miłosierdzia to nie tylko łaski otrzymywane za życia w postaci błogosławieństw, lecz miłosierdzie okazane człowiekowi w dzień Sądu Bożego: „Nadszedł bowiem już czas sądu przede wszystkim nad ludem Bożym. Jeżeli tedy sąd ów rozpoczyna się od nas, to jakże zakończy się on dla tych, którzy przeciwstawiają się Ewangelii Bożej?". (1 Piotra 4:17BWP).*

„A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował". (Efez. 2:4BWP). **Miłosierdzie to wielkie słowo i przewija się przez cały Nowy Testament** *„Albowiem Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie". (Rzym. 11:32 BWP).*

Pan Jezus tak zakończył przypowieść o nieprzebaczającym dłużniku: *„Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu". (Mat. 18:35BT). „Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem". (Jak 2:13 BW).*

Przykład Pana Jezusa,

który stał się człowiekiem, aby spojrzeć na sprawy ludzkie, odczuwać je sercem i myśleć ludzkim umysłem. Pan Jezus wie jak wygląda życie grzesznika: *„Nie mamy przecież arcykapłana, który nie potrafiłby współczuć w naszych słabościach, ale takiego, który podobnie jak my doznał tego wszystkiego, czego my doznajemy z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie i znaleźli pomocną łaskę w potrzebie" (Hebr. 4:15,16BP).* **Dlatego apostoł Jan zachęca nas abyśmy zwracali się w modlitwie do naszego Zbawcy, albowiem on nas rozumie i współczuje:** *„Dzieci moje, piszę wam, abyście nie grzeszyli. Gdyby jednak ktoś zgrzeszył, to obrońcę mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa, Sprawiedliwego. On właśnie jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, nie tylko zresztą za nasze, lecz również za grzechy całego świata". (1 Jan 2:1,2 Bp).*

Życiowa prawda

Sądzę ciebie według siebie. Swoje własne odbicie dostrzegamy u innych. Jakże wielu ludzi jest samotnych i cierpiących i to na własne życzenie, ponieważ nigdy albo za mało pomagali innym w różnych dziedzinach życia.

Jeśli zachowamy względem innych dystans i obojętność, to również oni będą od nas stronić, przestaną się nami interesować. Pan Jezus mówi

o miłosierdziu koniecznym w chrześcijańskim życiu i miłosierdziu w nadchodzącym dniu, gdy nasze dzieła zostaną obnażone.

„Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście. I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego". (Mat. 25:45,46BW).

„Cóż tedy powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej. Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A zatem nie zależy to od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego. Mówi bowiem Pismo do faraona: Na to cię wzbudziłem, aby okazać moc swoją na tobie i aby rozsławiono imię moje po całej ziemi" (Rzym. 9:14-16BW). **Samarytanin zrezygnował ze swoich planów i pochylił się ku ziemi, na której leżała ofiara napadu.**

Syn marnotrawny

Ojciec, który ujrzał z daleka swego syna: *„wzruszył się głęboko, wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go".* **Miłosierdzie to niejako zdolność do współczucia, umiejętność wejścia w świat zagubionych, poranionych, słabych.**

Miłosierdzie zakłada zejście na poziom tego, który go potrzebuje. Popatrzmy na Boga, który jest kimś większym od nas. My, wieczni buntownicy, jesteśmy tymi, którzy zawsze potrzebują miłosierdzia. Bóg nie działa jednak z pozycji swojej władzy, potęgi czy wszechmocy, ale schodzi do nas.

Schodzi w dół, zniża się do ludzkiego poziomu. Pan Jezus przychodzi z pomocą do grzesznych ludzi. Nie tylko mówi o miłosierdziu, ale „sam je uosabia. *„I wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy więdniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr". (Izaj. 64:6BW).*

Bóg pochyla się nad nami, dotyka naszych brudów, aby nas obmyć, uleczyć, ocalić. Tak właśnie działa miłosierdzie. Ono nie waha się wejść w bagno, by wyciągnąć tonącego, nie lęka się ciemności, w której ktoś woła o pomoc. Miłosierdzie schodzi na dno każdego ludzkiego „piekła", by tam szukać zagubionych. ■

35. Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście

W religii żydowskiej nie było drugiego tak ważnego miejsca jak świątynia w Jerozolimie. To wokół niej obracało się niemal wszystko, co było kluczowe dla życia duchowego starożytnych Izraelitów. Wszelkie obrządki religijne, które odbywały się poza Jerozolimą zawdzięczały swój charakter temu, iż podlegały świątyni. Tylko w świątyni można było składać ofiary i jedynie tam zamieszkiwała pełnia obecności Bożej.

Po śmierci Chrystusa, doskonałego Baranka Bożego, ostatecznej ofiary za grzech człowieka, zmieniła się również rola świątyni w Jerozolimie. Chociaż pozostała ona ważna dla wielu Żydów, nie była już miejscem, gdzie można było dostąpić oczyszczenia z grzechów i doświadczyć obecności Bożej.

Apostoł Paweł wyraził istotę tej rewolucyjnej zmiany. Ponieważ Bóg dał Ducha Świętego, znaczy to, iż Boża obecność przebywa teraz w każdym wierzącym, a zatem, to zbawieni stanowią teraz świątynię Bożą. Nie musimy pielgrzymować do Jerozolimy, by Bóg zamieszkał w nas.

Skoro ciało jest teraz świątynią Bożą, to należy otoczyć je również troską i dbać o jego świętość z tak samo wielką determinacją, jak dbano o czystość świątyni wzniesionej z kamienia.

I chociaż nie składamy ofiar ze zwierząt, nasze własne ciało powinno stać się ofiarą żywą, poświęconą Bogu w każdym aspekcie: *„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe". (Rzym. 12:1,2BT).*

Ciało chrześcijańskie należy do Boga, ponieważ jest świątynią Ducha Świętego. Tak jak budynek, który nazywamy kościołem wymaga remontu, tak i nasze ciało cały czas podąża do doskonałości. *„Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami!". (2 Kor. 13:11BT).*

Prawdziwym nabożeństwem nie są kwieciste modlitwy, wspaniała liturgia, lecz ofiarowanie Bogu codziennego życia, które nie zawsze nam się podoba. Nie mamy żyć egocentrycznie, ale Chrystocentrycznie. To wszystko dokonuje się przez odnowienie umysłu.

Nowy człowiek zmierza do świętości. Gdy Chrystus wstępuje w życie człowieka staje się on nowym stworzeniem, zmienia się jego wewnętrzna istota, zupełnie inne są jego pobudki, inny sposób myślenia, gdyż posiada on umysł Chrystusowy. Albowiem w NIM, a nie w denominacjach jest odpuszczenie grzechów. Gdy to nastąpi u danego człowieka jego postawa zmienia się. Dowiaduje się, że Bóg jest jego przyjacielem, a nie wrogiem. Przekonuje się co to znaczy być pojednany z Bogiem.

Znajduje siły. Nie jest już samotną jednostką prowadzącą beznadziejną walkę z wrogiem wszechświata. Znajduje nadzieję na przyszłość. Żyje w świecie, gdzie śmierć nie jest końcem, a jedynie wstępem do większej chwały. Bez fundamentu Chrystusowego człowiek nie może posiadać żadnej z tych rzeczy.

Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg

„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście". (1 Kor. 3:16,17BW).

Świątynią Boga nie są mury, ale żywi ludzie, którzy oddali swoje życie Bogu. Pan Jezus powiedział: *„Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali". (Jan 4:23BW).*

W każdym odrodzonym chrześcijaninie mieszka Duch Święty: *„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym" (1 Kor. 6:19,20 BW).*

Najbardziej skuteczne niszczenie świątyni zawsze jest od wewnątrz. Gdy pośród ludzi wierzących panuje gniew, niezgoda, podziały, to nie pozwalają one na działanie Ducha Świętego. Gdzie jest miłość tam jest Bóg, gdzie jest nienawiść, Bóg stoi poza drzwiami i puka, ale nie otrzymuje prawa wstępu do środka, choć o Nim mówią.

Apostoł Paweł pisał o takich ludziach: *„Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą" (Gal. 5:19-21BW).*

Takie osoby przypominają puste mury, które co prawda widać z daleka, ale są pozbawione mocy Ducha Bożego. Największą słabością kościała wciąż jest jego podział i to nie bynajmniej w obronie Słowa, ale własnych ambicji lub zwodniczych nauk.

Jednak nie gorszmy się tym: *„Słyszę bowiem najpierw, że gdy się jako zbór schodzicie, powstają między wami podziały; i po części temu wierzę. Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami". (1 Kor. 11:18,19BW).*

Wielkimi krokami do Zborów wkracza psychologia, hołdowanie świeckiej mądrości. Coraz częściej podważa się autorów Ksiąg Nowego Testamentu. Ważne jest co pisał, a autorem wszystkich Ksiąg Biblii nie jest żaden człowiek, ale Bóg: *„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości" (2 Tym. 3:16BW). „Mędrców chwyta w ich własne pułapki, aby unicestwić ich przewrotne plany". (Hioba 5:13 BWP).* **Niestety wielu chrześcijan chcąc uchodzić za mądrych stali się głupi. Przed takimi ostrzegał apostoł Paweł:** *„Chcieli uchodzić za uczonych w Prawie nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą". (1 Tym. 4:7BWP).*

Intelektualna duma zawsze skłania do polemiki. Nie może milczeć, ale koniecznie chce mówić i krytykować. Nie znosi opinii przeciwstawnych, stale usiłuje dowieść własnych racji. Nigdy nie jest dosyć skromna, aby czegoś się nauczyć, ciągle ustanawia swoje prawa.

„Unikaj zaś zawsze bezsensownej gadaniny, bo ci, którzy się jej oddają, ***oddalają się coraz bardziej od Boga".*** *(2 Tym. 2:16BWP).* **Tacy ludzie nie zajmują się głoszeniem Ewangelii, ale przychodzą na gotową ucztę, aby rozbić to, co ciężką pracą i modlitwą wykonali inni.**

Nie można bowiem uczyć kogoś, kto uważa, że już wszystko wie. Nie ma dwóch filozofów, którzy by mieli taki sam pogląd na jakieś zagadnienie i przed nimi ostrzega Paweł: *„Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie" (Kol. 2:8BW).*

Nie raz uchodziłem za niedouczonego, dostało mi się za to, że głosiłem rzekomo o legendach takich jak: potop, czy o Jonaszu. Zapytałem ich czy Pan Jezus opowiadał Legendy? Co robicie w Kościele skoro uważacie, że Pan Jezus opowiadał bajki? *„Zna Pan wszystkie ludzkie myśli i wie, że są nietrwałe jak tchnienie". (Psalm 94:11 BWP).*

Przez setki lat naukowcy twierdzili, że Król Dawid to postać wymyślona przez Żydów. Podobnie Babilon, że nigdy nie było takiej potęgi światowej, o której Biblia nie tylko opisuje, ale podaje wszystkich królów, którzy tym mocarstwem rządzili.

Bynajmniej nie Biblia ich o tym przekonała, ale wykopaliska, które sami prowadzili. Komu dajemy zawsze wiarę – Biblii, czy naukowcom? „Albowiem mądrość tego świata jest u Boga głupstwem. Napisano bowiem: On chwyta mądrych w ich własnej chytrości" (1 Kor. 3:19BW).

Nie zasmucajcie Bożego Ducha

Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia". (Efez. 4:30BW). **Nasza świątynia musi mieć właściwy fundament. Paweł gdziekolwiek szedł, zakładał ten sam fundament. Było nim zwiastowanie o życiu i śmierci Jezusa.** *„Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus". (1 Kor. 3:11BW).*

Budowanie naszej świątyni

„A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie

na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze; jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień". (1 Kor. 3:12-15BW).

Apostoł Paweł wyliczył tu sześć odmian budulca: trzy bardziej szlachetne i trwałe, *złoto srebro i kamień,* **oraz mniej wartościowe i łatwopalne, czyli zniszczalne** – *drzewo, siano i słoma.* **Dopiero się okaże,** *w dzień sądny,* **z czego tak naprawdę budowaliśmy swoją świątynię.**

Mamy jeszcze czas, aby wymienić swój budulec na ten, który ostoi się przed ogniem wiary i Sądu Bożego. Na nic zdadzą się dzisiejsze zapewnienia niektórych nauczycieli, że nie możesz utracić zbawienia. Jest to bałamutne nauczanie szatana, który nie chce naszego zbawienia.

Paweł zachęca nas: *„Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni;* ***z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie"****. (Filip. 2:12 BW).*

Mamy swoje zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem sprawować. Odejście od tego nauczania apostolskiego, powoduje w Zborach rozprzężenie i zaniechanie zbożnego życia. Widoczny jest też brak bojaźni Bożej, skoro Bóg już nie może nam nic zrobić, jak błędnie niektórzy myślą.

Apostoł Piotr przypomina nam: *„Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego. Jeżeli zaś najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni Ewangelii Bożej? A jeżeli sprawiedliwy z trudem dojdzie do zbawienia, gdzie znajdzie się bezbożny i grzesznik? Zatem również ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Bożą, niech dobrze czyniąc, wiernemu Stwórcy oddają swe dusze!". (1 Piotra 4:17-19BT).*

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych - którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego - gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko". (Hebr. 6:4-6BW).

„Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze". (Dzieje Ap. 3:19BW).

„Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie i znaleźli pomocną łaskę w potrzebie". (Hebr. 4:16BWP). ■

36. Ciało Chrystusowe

„Jak bowiem w jednym ciele wiele mamy członków, a nie wszystkie członki tę samą czynność wykonują, tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich. A mamy różne dary według udzielonej nam łaski; jeśli dar prorokowania, to niech będzie używany stosownie do wiary; jeśli posługiwanie, to w usługiwaniu; jeśli kto naucza, to w nauczaniu; jeśli kto napomina, to w napominaniu; jeśli kto obdarowuje, to w szczerości; kto jest przełożony, niech okaże gorliwość; kto okazuje miłosierdzie, niech to czyni z radością" (Rzym. 12:4-8BW).

Zasady obowiązujące w Zborze

W Zborach Pańskich należy unikać wszelkie rodzaju zarozumialstwa i snobizmu. Powinniśmy zawsze pamiętać, że zasady, jakimi kieruje się świat, są różne od zasad Bożych. Świętość nie ma nic wspólnego z pochodzeniem społecznym, bogactwem czy pozycją w Zborze.

Chrześcijański Zbór był i powinien być jedynym miejscem, gdzie niewolnik siada obok swego pana. W takiej społeczności powinny zanikać wszystkie ziemskie różnice:

„Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie" (Dziej Ap. 10:34,35BT).

Niestety chrześcijaństwo nie jeden raz przedstawia się w bardzo smutny i odpychający sposób. Często jest rozdwojone samo w sobie. Przecież napisano: *Wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.*

Jedność jest tym co powinno nas przyciągać do chrześcijańskiej społeczności. Chrześcijaństwo jednak nie toleruje wszystkiego i nie przymyka oczu na wszystko co się dzieje wokół. Czasem może i trzeba stoczyć walkę i wtedy chrześcijanin nie powinien się od tego uchylać.

Są chrześcijanie, którzy żyją w pokoju Bożym. Niektórzy szybciej przyswajają sobie dobroć od innych. Jeśli jednak będziemy szukać tylko swego, a nie tego, co bliźniego, to trudniej będzie nam żyć z Bogiem i bliźnimi.

Nie powinniśmy prowadzić rachunku krzywd. *„Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi, wiedząc, że od Pana otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo, gdyż Chrystusowi Panu służycie. Kto bowiem wyrządza krzywdę, otrzyma odpłatę za krzywdę bez względu na osobę". (Kol. 3:23-25 BW).*

Powinniśmy wystrzegać się wszelkiej myśli o zemście - dlaczego? Dlatego, że pomsta należy do Boga". *„Najmilsi! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan". (Rzym. 12:19BW).*

W tym pomoże nam tylko łaska i niezawodne Słowo Boże, które daje siłę, skutecznie nas prowadzi a także ostrzega przed tym, co Bogu się nie podoba. ■

37. Biblia — księgą chrześcijan

W świecie obowiązuje wiele norm i zasad, natomiast w Zborach Pańskich powinniśmy posługiwać się tylko natchnionym Słowem Bożym. Często ludzie zadają pytanie: dlaczego jest tak wiele religii skoro jest jeden Bóg i jedno Pismo Święte?

Pytanie to jest bardzo proste, ale i odpowiedź nie jest trudna, Pan Jezus powiedział: *„Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi". (Mat. 15:8-9 BW).*

Dobrze wiemy, że samo powoływanie się na Biblię i odczytywanie z niej wersetów nie dowodzi, że dana nauka jest prawdziwa. Sam Szatan też opacznie powołał się na Pismo kusząc Pana Jezusa. (Mat. 4:1-10).

Niektórzy podstawiają jakieś fragmenty Pisma, które już wypełniły się np. na Izraelu czy Babilonie. W ten sposób dopasowują lokalne wydarzenia np. do wielkiego ucisku.

Tacy niejako przyszywają nowe sukno do starej szaty, co nadaje się tylko do wyrzucenia. Inni wprost mówią, że według ich kościoła tak należy rozumieć dany werset.

Jeszcze inni mają trzy wersje porwania kościoła. Ostatnio słuchałem z dużym zainteresowaniem Dave Hunta, który z wielką troską o innych chrześcijan mówił, że w Ameryce i nie tylko, opowiada się w niektórych kościołach, że nie będzie żadnego porwania. Tylko kościoły mają na ziemi doprowadzić do takiego stanu, żeby Pan Jezus zechciał tu przyjść.

Nie bądźmy zdziwieni, kiedy zacznie się głosić wszystko z wyjątkiem nauczania proroków, Pana Jezusa i apostołów. Przecież były okresy w narodzie Izraela, kiedy czczono Baala, składano mu różne ofiary nie wyłączając swoich dzieci.

Prorok Jeremiasz mówił do nich: *„Jakże możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i znamy zakon Pana? Zaiste: W kłamstwo obrócił go kłamliwy rylec pisarzy". (Jer. 8:8BT).*

„Niby łuk napinają swój język; kłamstwo, a nie prawda panuje w kraju. Albowiem kroczą od przewrotności do przewrotności, a nie uznają Pana". (Jer 9:3BT).

Apostoł Paweł był bardzo wykształconym człowiekiem, ale o jego pracy i listach odważnie się wypowiedział ap. Piotr - prosty rybak: *„Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę". (2 Piotra 3:16BT).*

Piotr nie miał kompleksów z tego tytułu, że nie miał odpowiedniego wykształcenia, ale w sercu Pawła jak i Piotra działała ta sama moc Boża. (Dzieje Ap. 1:8).

Przez ich głoszenie Ewangelia rozlała się w sercach wielu narodów. Piotr i jego współbracia nieraz słyszeli o sobie: *„że to ludzie nieuczeni i prości". (Dzieje Ap. 4:13 BW).* **Niemniej w Zborach Pańskich jest miejsce zarówno dla ludzi wykształconych jak i tych, którzy wykształcenia nie posiadają . Paweł, po nawróceniu pisał o ludzkiej mądrości tak:** *„Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych. A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha.*

Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje *tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić.* ***Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko,*** *lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy" (1 Kor. 2:12-15BT).*

Do Zboru w Filipii pisał, czym była dla niego mądrość tego świata: *„Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę*

wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa". (Filip. 3:8,9 BW).

W zborze

podstawą nauczania była i jest Biblia, albowiem: *„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany" (2 Tym. 3:16,17BW).* **Niedawno jeden bardzo szczery brat czytał gdzieś, że powyższe słowa nie dotyczą Nowego Testamentu. To, że Paweł pisał o Nowym Testamencie w tym miejscu (2 Tym. 3:16,17 świadczy kontekst:** *„I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa". (2 Tym. 3:15BW).*

Paweł ten List pisał do Tymoteusza w roku 65 z Rzymu. W tym okresie były już spisane wszystkie księgi z wyjątkiem Ewangelii Jana, Objawienia i trzech listów Jana.

Gdyby i to, kogoś nie przekonywało to w ostatniej Księdze Nowego Testamentu, która została napisana około roku 96 n.e. czytamy:

„Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze" (Obj. 22:18, 19 Bp).

Apostoł Paweł pisał też o Księgach Starego Testamentu: *„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli". (Rzym. 15:4BW).*

Wszystko

Czyli filozofia, psychologia i inne opracowania, muszą być poddane Biblii. *„Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie". (Kol 2:8BW).*

„Abyście na nas się nauczyli ***nie rozumieć więcej ponad to, co napisano,*** *żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu" (1 Kor. 4:6BW).*

„Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił" (Rzym. 12:3).

„Droga Boża jest doskonała,

Słowo Pańskie jest wypróbowane. Jest tarczą wszystkim, którzy w nim ufają". (Psalm 18:31BW). **Nie wszyscy w Zborze mają jednakową wiarę, dlatego powinniśmy wspierać słabych i małowiernych.**

Poświęcajmy więcej czasu na czytanie Biblii bo: *„wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa: (Rzym. 10:17 BT).*

Prośmy tak, jak apostołowie: *„Spraw, żeby nasza wiara była większa". (Łuk. 17:5 BWP).* **Im więcej w nas modlitwy i Słowa, tym większa jest nasza wiara.**

Dobra rada

„Abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich". (2 Tes. 3:2 BW). „Ażebyś przestrzegał przykazania i zachowywał je nienaruszone, sam będąc bez zarzutu aż do przyjścia Pana Jezusa Chrystusa" (1 Tym. 6:14BWP). „ale Słowo Boże nie jest związane" (2 Tym. 2:9).

Żadna Armia świata nie jest wstanie powstrzymać rozprzestrzeniania się Słowa Bożego, jak czytamy: *„Lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze. Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jedzącym chleb, tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem". (Izaj. 55:9-11BW).*

Są na świecie ludzie, którzy starają się mimo wszystko używać Słowa aby zwieść innych, ale Słowo jest Boskie i niezmienne: Nie wraca do mnie puste – mówi Bóg. Są fragmenty Biblii, które do dziś są trudne do jasnego zrozumienia, ale nie dopasowujmy na siłę Biblii do wydarzeń światowych.

Może to być poczytane w oczach Bożych jako celowa manipulacja z naszej strony, albowiem wydarzenia światowe muszą wypełnić Biblię tak, jak dane proroctwa zostały zapisane, a nie jak uważamy sami, że tak musi być.

Apostoł Piotr zachęca nas: *„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto usługuje, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez*

Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen". (1 Piotra 4:11 BWP).

Nawet najzdolniejsi kaznodzieje, a może szczególnie oni, nauczając innych nie powinni przekazywać swego własnego punktu widzenia, ani osobistych uwag. Żaden człowiek nie jest autorem, ani panem głoszonego Słowa Bożego, ale jego sługą.

Przez apostoła Pawła Bóg wyjaśnił wiele tajemnic Bożych, takich jak o: zmartwychwstaniu, Paruzji, antychryście, zbawieniu Izraela, o łasce i inne. W pracy misyjnej doznał on wielu błogosławieństw, wizji i objawień, kamienowania, bicia, głodu ale, mimo to pisał: *„Stałem się więc sługą Dobrej Nowiny dzięki okazanej mi łaskawości Bożej i na skutek działania Jego mocy". (Efez. 3:7BWP).*

„Trzeba jednak, byście trwali w wierze, byście byli ugruntowani w swych przekonaniach, niezachwiani, nie dający odwieść się od nadziei, którą żyjecie od czasu posłyszenia po raz pierwszy Ewangelii, głoszonej wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem. Właśnie tej Ewangelii ja, Paweł, stałem się sługą" (Kol. 1:23BWP).

Dlatego nie głośmy Słowa pod kątem swojej religii, własnego zrozumienia czy swojego objawienia albo uwielbienia i zwrócenia uwagi na samego siebie.

„Mamy więc słowo prorockie

jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wzejdzie jutrzenka w waszych sercach.

Przede wszystkim to wiedzcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym" (2 Piotra 2:19-21 BW).

W poniższym wersecie mamy poważne ostrzeżenie, że nasza niewiara nigdy nie umknie uwagi Boga:

„Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca". (Hebr. 4:12).

Słowo przenika aż do dwóch niematerialnych, niewidzialnych części człowieka mianowicie duszy i ducha, pragnienia i intencji. To Słowo Boże osądza nas, a nie my Słowo. Bóg wie, u kogo jest prawdziwa wiara, a gdzie jedynie intelektualna zgoda umysłu na pewne fakty biblijne.

Tylko Słowo Boże jest pełne życia, czego nie zawierają żadne inne książki. Słowo Boże jest właśnie tym, obok czego żaden człowiek nie może przejść obojętnie. Musi je albo przyjąć, albo odrzucić.

Słowo jest skuteczne

Zawsze zaczyna się coś dziać, gdy ludzie poważnie traktują Boże Słowo. Nie tylko je czytają, ale żyją i działają tak, jak ono nakazuje. Coraz więcej chrześcijan dochodzi do wniosku, że Boże Słowo nie może być jedynie przedmiotem studiów.

Jako ludzie staramy się przywdziewać różne maskujące szaty, ale przed Bogiem nie ma to żadnego znaczenia. Możemy uciec wzrokiem przed ludźmi, ale nigdy nie ukryjemy się przed Bogiem.

Zawsze jest dogodny czas abyśmy przestali uciekać przed sobą i Bogiem jak Adam i Ewa, bo to nie ma sensu, powrócimy i tak do punktu wyjścia, w dodatku pobici i poranieni: *„Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego" (Sof. 2:3BT).*

„Ci, którzy nie wierzą Słowu,

potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni". (1 Piotra 2:7-8BW). **Nie chcemy do nich należeć! Zawsze pamiętajmy na te słowa:** *„Dni moje są jak cień wydłużony, A ja usycham jak trawa. Ale Ty, Panie, trwasz na wieki, A pamięć o tobie z pokolenia w pokolenie." (Psalm 102:12,13BW).*

Dwoje uszu jedne usta

„A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu" (Jak. 1:20BW). **Człowiek pokorny woli słuchać Boga niż z arogancją i zarozumialstwem wypowiadać własne opinie.**

Pamiętajmy, że posiadamy dwoje uszu, ale tylko jedne usta, abyśmy mogli więcej słuchać niż mówić. *„Nawet głupiec, gdy milczy, uchodzi za mądrego, za roztropnego, gdy zamyka usta" (Przyp. 17:28BW).*

Nauczyciel więcej osiągnie przez zachęcanie niż docinanie słowami. Gderając dajemy dowód, że nie jesteśmy wstanie przekonać innych o swojej racji i miłości. Akcent miłości zawsze jest mocniejszy od akcentu gniewu.

W Biblii pytanie w Biblii odpowiedź

„Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze". (Jakub 1:21BW).

Innym sposobem wykazania, że jesteśmy pierwocinami Jego stworzenia, jest odrzucenie wszelkiego brudu i nadmiaru złości. Brud to każda forma nieczystości: duchowej, umysłowej czy też z fizycznej.

Jeśli chcemy przyjmować prawdę Słowa Bożego, musimy być moralnie czyści. Słowo może i chce zbawić dusze nasze. Słowo staje się świętym depozytem w chrześcijańskim życiu. Do apostołów Pan Jezus powiedział: *„Wy już jesteście oczyszczeni przez naukę, którą wam przekazałem" (Jan 15:3 BT). Nadal są aktualne słowa zapisane przez Proroka Izajasza 66:2b: „Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do mojego słowa".*

Samo posiadanie Biblii, a nawet czytanie jej nie jest żadną cnotą. Musi iść za tym głębokie pragnienie usłyszenia Bożego głosu i nie kwestionowana gotowość czynienia wszystkiego, co On zleci. Wiemy, że nie jest to łatwe, ale z Bożą pomocą jest to możliwe.

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest" (Jak 1:23-24BW).

Gdy patrzymy w lustro, niekiedy ono mówi: umyj się, ogól, lub uczesz się, to sygnał, że powinniśmy tak uczynić. Jednak duchowe lustro – czyli Słowo Boże pokazuje nam rzeczy, które nie są tak łatwe do usunięcia jak ogolenie się. Każdy szczery chrześcijanin podpisze się pod słowami apostoła Pawła, który z ubolewaniem napisał o sobie:

„Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak; albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie". (Rzym. 7:18-20BW).

Są w nich trudne do zrozumienia

„Musimy zatem bardzo pilnie zważać na to, cośmy usłyszeli, żebyśmy nie minęli się z celem. Jeśli bowiem słowo wypowiedziane przez aniołów okazało się tak prawomocne, że wszelkie wykroczenie i nieposłuszeństwo zostało słusznie ukarane, to jakżeż my ocalejemy, jeśli nie zatroszczymy się o tak cenne zbawienie? Najpierw było ono ogłaszane przez Pana, następnie zostało nam przekazane jako pewne przez tych, którzy je słyszeli". (Hebr. 2:1-3Bp).

Zakon Mojżeszowy został przekazany za pośrednictwem aniołów: *„lecz nie przestrzegaliście go". W ostatnich chwilach życia mówił Szczepan do Żydów. (Dzieje Ap. 7:53Bp).*

Apostoł Paweł stawia pytanie: *„Wobec tego po co w ogóle Prawo? Otóż zostało ono dane po to,* ***by człowiek poznał, co jest wykroczeniem.*** *Miało ono trwać do czasu przyjścia Potomka [Abrahama], to jest do chwili spełnienia się obietnic. Zostało ogłoszone przy współudziale aniołów i poprzez człowieka który służył za pośrednika". (Gal. 3:19 BW).*

Nie wolno było sądzić człowieka za to, że czynił źle, jeśli nie wiedział, czym jest zło. Zadaniem więc Zakonu było wskazanie na grzech. Taki był cel Zakonu. Można przyrównać go do lekarza, który co prawda postawił diagnozę, ale był bezsilny w wyleczeniu.

Drugie objawienie

nastąpiło za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Nie polega ono na zgadywaniu czy szukaniu Boga po omacku. Jest ono głosem samego Boga, który przybywa do nas w Jezusie Chrystusie. Możemy nauczyć się tego czego nie wiemy, pod jednym warunkiem, że Go uznaliśmy za Pana: *„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu. (Rzym 10:9,10).*

Od tej chwili chcemy iść za Nim dokądkolwiek nas poprowadzi. Chodzenie za Panem Jezusem jest skuteczne, wczoraj i dziś, bo zawsze towarzyszą mu znaki, cuda i różnorodne niezwykłe czyny. Dlatego jesteśmy zachęcani:

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych". (Kol. 3:15BW).

„A przeto i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjęliście Słowo Boże, które od nas słyszeliście nie jako słowo ludzkie, ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże, które też w was wierzących skutecznie działa.

Albowiem wy, bracia, staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, bo i wy doznaliście tych samych cierpień od swoich rodaków, jak i oni od Żydów" (1 Tes. 2:13,14 BWP).

„Pamiętajcie o nauczycielach,

którzy głosili wam słowo Boże, a rozważając ostatnie chwile ich życia naśladujcie ich wiarę" (Hebr. 13:7 BW).

Boży przewodnik prowadzi ludzi do Chrystusa. Obowiązkiem kaznodziei jest usunięcie się w cień i ukazywanie ludziom wyłącznie Zbawcę.

Nie tylko ma mówić o Nim, ale swoim życiem pokazać Jezusa ludziom. Pokazuje wiernym jak mają żyć i jak mają umierać. Tak jak Pan Jezus umiłował swoich aż do końca.

Tajemnica ziemskiego przywództwa tkwi w tym, że prawdziwy przywódca sam jest prowadzony przez Jezusa Chrystusa. Ten, który chodził drogami Galilei tak samo dzisiaj może pokonać zło i kochać grzesznika. Tak jak niegdyś wybrał dwunastu i wysłał ich do pracy, tak i teraz wciąż szuka tych, którzy będą przyprowadzać do Niego ludzi.

„Wszelki datek dobry

i wszelki dar doskonały *zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń" (Jak 1:17-18 BW).*

Słowo Boże nigdy nie ulega zmianie. Przez odrodzenie stajemy się pierwocinami Boga i Jego Słowo staje się wtedy dla nas czytelne. Dary Boże są zawsze dobre i nie mają nic wspólnego z pokusą i grzechem.

„Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga. Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze". (Jakub 1:20-21BW).

„Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco, jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa" (1 Piotra 1:22-23BW).

Mamy więc słowo prorockie

„Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy". (1 Jan 2:4-5BW).

„Napisałem wam, dzieci, gdyż znacie Ojca. Napisałem wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złego". (1 Jana 2:13-14, BW).

„Umiłowani, nie podaję wam nowego przykazania, lecz przykazanie dawne, które mieliście od początku; a tym przykazaniem dawnym jest to Słowo, które słyszeliście". (1 Jana 2:6-7BW). ■

38. Obietnica odpoczynku Bożego

Słowo Boże mówi nam o odpocznieniu człowieka, że odpoczywa on w Bogu: *„Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle. I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli". (Hebr.4:1-2BW).*

Obietnica odpoczynku ludu Bożego jest wciąż aktualna. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że możemy do niego nie wejść, tak jak nie doszli do odpocznienia Bożego Żydzi.

Tu słowo odpoczynek zostało użyte w znaczeniu osiedlenia się w Ziemi Obiecanej po długich latach pustynnej wędrówki. Nawiązuje do tego 4 Mojżeszowa 13 i 14 rozdział.

Rozdziały te mówią o tym, jak Izraelici doszli do granic Ziemi Obiecanej, jak wysłali zwiadowców do tego kraju i jak dziesięciu z nich przyniosło niepomyślną wiadomość, a mianowicie, że był to kraj bardzo dobry, ale niemożliwy do zdobycia. Tylko Kaleb i Jozue byli za kontynuowaniem wędrówki w mocy Boga, ale lud nie dał im wiary. Z powodu braku wiary w opiekę Bożą, bojaźliwa większość nie mogła wejść do odpocznienia i pokoju Ziemi Obiecanej.

Czterdziestodniowe badanie ziemi obiecanej, Bóg zamienił Izraelowi na 40 lat: *„Lecz i synowie wasi będą koczowali na pustyni przez czterdzieści lat i poniosą karę za waszą niewierność, aż zniszczeją wasze trupy na pustyni. Według liczby dni, w ciągu których badaliście tę ziemię, a było ich czterdzieści, dzień licząc za rok, będziecie ponosić karę za wasze winy przez czterdzieści lat i doznacie mojej niechęci". (4 Mojż. 14:33,34 BW).*

Bóg przez 40 lat cały czas zachęcał ten naród, aby wszedł do swego odpocznienia, do Jego odpocznienia.

Historia ta uczy nas, że Bóg pragnie aby każdy człowiek odpoczął w Bogu: *„Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą, a ci, którym najpierw była zwiastowana dobra nowina, z powodu nieposłuszeństwa nie weszli, przeto znowu wyznacza pewien dzień, "dzisiaj", mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak to przedtem zostało powiedziane: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych.*

Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpocznienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu. A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego; kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich". (Hebr. 4:6-10 BW).

Przez te słowa Bóg niejako mówi do nas: uważajcie abyście przez swoje nieposłuszeństwo i brak wiary nie odwrócili się od odpocznienia i pokoju, jakie Bóg proponuje. Boże *dzisiaj wciąż trwa.* **Czeka na każdego, kto idzie za Panem Jezusem.**

Te błogosławieństwa, były i są udziałem wszystkich, którzy uwierzą. Nie mówmy, że wtedy czasy były ciekawsze, albowiem Bóg jest tak samo wielki dzisiaj, jak był w przeszłości – tylko wiara nasza jest płocha.

Umacniajmy wiarę naszą przez Słowo i więź z Bogiem: *„Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział: Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do mego odpocznienia, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane. O siódmym dniu bowiem powiedział gdzieś tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich". (Hebr. 4:3,4BW).*

Boże odpocznienie

„Starajmy się przeto wejść do owego odpocznienia; zabiegajmy o to, żeby nikt nie poszedł za przykładem tych, którzy zbuntowali się na pustyni". (Hebr. 4:11BWP). **Wielu weszło do odpocznienia religijnego, ale nie Bożego i chodzą własnym drogami, chociaż Pan Jezus cały czas**

woła: *„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni a Ja wam dam odpocznienie" (Mat. 11:28).*

Tak jak wtedy Żydzi, tak przez wszystkie wieki ludzie, nie chcą wejść do odpocznienia Bożego z powodu braku wiary. *„Tak więc widzimy, że nie mogli wejść do owego odpocznienia* ***z powodu swego niedowiarstwa****". (Hebr. 3:19 BWP).*

Obecne wejście do odpocznienia

Skoro Pan Jezus woła - wejdźcie do odpocznienia mego, to uczyńmy to uznając Go za swego Pana i Zbawiciela: *„Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu". (Rzym. 10:9,10BW).*

Nie ma odpoczynku od wiary w Boga i w Jego Słowo. *„Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim" (Psalm 119:105 BW).* **Bóg nie nałożył na Żydów ciężary nie do udźwignięcia, mieli tylko Mu zaufać i wierzyć, że to On ich prowadzi.**

Podobnie jest z chrześcijaństwem, które często idzie w filozofię czy nauki ludzkie. Już prorok Izajasz 800 lat p.n.e. napisał, że Bóg: *„patrzy na tego, który jest biedny i zgnębiony na duchu, i który z drżeniem czci moje słowo". (Izaj. 66:2bBT).* **Niemożliwe jest abyśmy komuś głosili odpocznienie i wolność, a sami byli w niewoli.**

Przez 38 lat Izrael kręcił się w koło i to nie z powodu głodu, czy pragnienia ale niewiary. Nie weszli do odpocznienia Bożego, którą wtedy była dla nich ziemia obiecana.

Bóg nigdy i nikogo nie oszukuje, czynimy to my jako ludzie, ale dlatego zawsze będziemy na pozycji przegranej: *„Lecz oszukiwali Go swymi ustami i kłamali Mu swoim językiem. Ich serce nie trwało przy Nim, w przymierzu z Nim nie byli stali". (Psalm 78:36,37 BT).*

Wiarą nie widzeniem

Wróćmy do czasów Kaleba i Jozuego, oni też widzieli potężnych wojowników i miasta nie do zdobycia, ale uwierzyli, że: *„Pan, Bóg wasz, który idzie przed wami, będzie za was walczył, podobnie jak uczynił w Egipcie na waszych oczach" (5 Mojż. 1:30BT).*

Pozostali zwiadowcy widzieli cudowne przejście przez Morze Czerwone, ale to im nie pomogło: *„Dlatego przysiągłem w gniewie swoim: Nie wejdą do odpocznienia mego". (Psalm 95:11, BW).*

„Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość". (Izajasz 40:28 BW).

Nie poddawajmy się, nie czyńmy tego samego błędu co Żydzi: *„On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego". (Izaj. 40:29 BT). „W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to już zresztą zauważyli niektórzy z waszych poetów mówiąc: Jesteśmy bowiem z Jego rodu". (Dzieje Ap. 17:28). „Przeznaczył nas już przedtem na swoich synów przez Jezusa Chrystusa, zgodnie z postanowieniem, które było wyrazem Jego upodobania". (Efez. 1:5BWP).*

Odpocznienie dla kogo i kiedy?

„A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając". (1 Mojż 2:2-3BW).

Mamy tu ciekawe doniesienie, że pierwsze sześć dni stworzenia posiadały poranek i wieczór, to znaczy, że każdy posiadał początek i koniec. Zaś przy siódmym dniu, odpoczynku Bożego, nie ma wzmianki o wieczorze - dlaczego?

Dlatego, że Bóg znowu zacznie stwarzać jak czytamy: *„I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe". (Obj. 21:5BW).* **Czas wypełnienia się tego proroctwa wykona się po Millenium i Sądzie ostatecznym. Dla ludzi, którzy uwierzyli, dzień Bożego odpoczynku już się rozpoczął z chwilą, gdy zawarli z Nim przymierze:** *kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich.*

Każdy odrodzony z Ducha uczeń Chrystusa już tu na ziemi kosztuje z odpocznienia Bożego, którego pełnia dokona się wraz z Paruzją: *„drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go". (Hebr. 9:28BW).*

Ci, którzy będą mieć udział w Pierwszym zmartwychwstaniu nie będą już umierać: *„Szczęśliwy i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu! Śmierć druga nie ma władzy nad nimi, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa: tysiąc lat z Nim będą królowali". (Obj. 20:6Bp).*

O pełnym i wiecznym odpocznieniu Bożym czytamy:. *„I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków. I rzekł do mnie: Te*

słowa są pewne i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków posłał anioła swego, aby ukazać sługom swoim, co musi się wkrótce stać. I oto przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który strzeże słów proroctwa tej księgi". (Obj. 22:5-7BW) .

„Niebo jest tronem moim, A ziemia podnóżkiem stóp moich; Jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan, Albo jakie jest miejsce odpocznienia mego?". (Dzieje Apostolskie 7:49, BW). ■

39. Bóg jest Bogiem porządku

Nikt z ludzi nie może zmieniać tego, co zostało postanowione i zapisane w Biblii: *„A przecież słów Pisma nie można podważać" (Jana 10:35). „Ale słowa Bożego nie można związać!". (2 Tym. 2:9Bp).*

„Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze" (Obj. 22:18, 19 BW).

Przez apostołów Bóg objawia tajemnice od wieków ukrywane

„Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom". (Efez. 3:4,5 BW).

Wszystko to, co przez wieki było przed ludźmi zakryte, Bóg objawił w słusznym czasie przez swoich apostołów: „A temu, który ma moc utwierdzić was według ewangelii mojej i zwiastowania o Jezusie Chrystusie, według objawienia *tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej, ale teraz objawionej i przez pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga obwieszczonej wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary - Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Jezusa Chrystusa. Amen" (Rzym. 16:25-27 BW).*

Apostoł Piotr w swoim liście napisał do wszystkich nauczycieli: *„Abyście przypomnieli sobie słowa, które były dawno już przepowiedziane przez świętych proroków, oraz przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez waszych apostołów" (2 Piotra 3:2BP).* **Nie bądźmy zatem podobni do tych, o których czytamy w Liście do Hebrajczyków:** *„Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego". (Hebr. 5:12 BW).*

Apostoł Paweł nie miał zamiaru kłaść ponownie nowego fundamentu, ponieważ on już został założony: *„Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu, oprócz tego, który już został położony, a jest nim Jezus Chrystus". (1 Kor. 3:11Bp).*

W innym miejscu ostrzega także abyśmy nie wymyślali nowych wykładni Słowa, ponieważ ono już zostało objawione i zapisane w Biblii: *„pominąwszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga, nauki o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym. przez Boga". (Hebr. 6:1,2 BW).*

Również w przypadku naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie ma potrzeby wysilać się by zrozumieć kim jest Jezus, ponieważ o Nim jest jasno napisano: *„On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego". (Kol. 1:18-20).*

Przewrotni nauczyciele

Pan Jezus powiedział, że wszystko zostanie nam objawione przez Pocieszyciela a mianowicie Ducha Świętego: *„Lecz ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, poślę go do was.*

A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie

ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż książę tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi" (Jan 16: 7-13BW).

„Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem" (Jan 14:26BW). **Trzymajmy się zatem tylko wykładni Ducha Świętego, przez którego Bóg objawia wszelkie poznanie, a wtedy zaoszczędzimy sobie i innym wielu rozterek duchowych.**

Nie dążmy do Kościoła instytucjonalnego

Ciekawe jaka byłaby reakcja niektórych kościołów na odwiedziny apostoła Piotra? Z pewnością nie przyniósł by do nich oczekiwanego srebra ani złota. Ale te kościoły nie mogłyby by powiedzieć tego co powiedział kiedyś Piotr: *„Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję". (Dzieje Ap. 3:6BW).*

Wiele kościołów nie przestrzega ostrzeżenia Pana Jezusa: *„Królowie narodów panują nad nimi, a ci, co mają władzę, nazywają się dobroczyńcami.* ***Wy jednak postępujcie inaczej:*** *Kto jest wśród was większy, niech się stanie mniejszym, a kto jest przełożonym, niech się zachowuje jak sługa. Któż jest bowiem większy: ten, który zasiada przy stole, czy ten, który usługuje? Czyż nie ten, który zasiada przy stole? Ja jestem właśnie wśród was jako ten, który usługuje". (Łuk. 22: 25-27 BWP).*

Pan Jezus dał wzór do naśladowania. Nadużywanie władzy w Jego Kościele powoduje odchodzenie „owiec", do ruchów pseudoreligijnych, gdzie zastawione na nich pułapki już czekają.

Misja Apostołów

nie była łatwa. Oni pierwsi ruszyli z Ewangelią do swoich rodaków, a później do wszystkich narodów. Nie mieli obstawy policyjnej i nie dbali przesadnie o swoje bezpieczeństwo. Niestrudzony żołnierz Jezusa Chrystusa pisał jakie znosił przeciwności na tej drodze:

„Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci. Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razów bez jednego. Trzy razy byłem sieczony rózgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej.

Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości" (2 Kor. 11:24-27BT).

Ilu duchownych przeszło taką drogę? Oby wszyscy poszli w ślady Pana, który *„obchodził miasta i osiedla, nauczając i głosząc dobrą nowinę o królestwie Bożym. Chodziło z Nim Dwunastu" (Łuk. 8:1BWP).*

Liczba wiernych wtedy powiększyłaby się 1000 krotnie. W Kościele Chrystusowym nie musimy nic ulepszać, ani poprawiać w metodzie głoszenia. To zostało zapisane w Biblii, natomiast my wyjdźmy na ulice naszych miast i wsi.

Służba a nie stanowiska w Kościele Chrystusowym

Różne religie i ruchy religijne odstąpiły od tych pięciu gałęzi służby, a w ich miejsce ustanowili swoje prawa i zasady. On: *„Jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa" (Efez. 4:11-15 BW).*

Do dwunastu apostołów, a tym samym do wszystkich, Pan powiedział: *„Dlatego Ja przekazuję królestwo wam, tak jak Mnie przekazał je mój Ojciec. Żebyście mogli jeść i pić przy moim stole w moim królestwie i zasiadać na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela" (Łuk. 22:29,30). „A mur miasta miał dwanaście kamieni węgielnych, na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka." (Obj. 21:14 Bp).*

Obyśmy nie byli podobni do tych, którzy zakopali swój talent i nie pomnażają Królestwa Bożego: *„Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny!*

Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał" (Mat. 25:18-24BT).

Te słowa to nie atak na nikogo, ale zachęta dla nas, to powrót do Zborów prowadzonych przez Ducha Świętego: *„Postanowiliśmy zaś my i Duch Święty nie nakładać na was żadnych ciężarów prócz tego, co konieczne" (Dzieje Ap. 15:28 BWP).*

Nic tak nie buduje jak głoszenie i poznawanie Słowa. Głosząc innym, głosimy również sobie. Na tej płaszczyźnie widzimy nasze braki w poznaniu Słowa Bożego. Uczmy się pokory i miłosierdzia. Pan Jezus nawiązując do swojej Paruzji powiedział: *„Lecz czy Syn Człowieczy, przychodząc, znajdzie jeszcze na ziemi wiarę?" (Łuk. 18:8 BWP).*

Wiarę w co i w kogo? *„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.". (Jan 8:31, 32 BW).*

Autorytet i urząd apostolski

nie ograniczał się tylko do jednego Zboru, ale miał staranie o cały Kościół Chrystusowy. Tych których wybrał Pan Jezus i chodzili z Nim to: *„Pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, i Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan. Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz. Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził" (Mat. 10:2-4BP).*

Aby ktoś mógł zostać zaliczony do grona apostołów, musiał spełnić szereg warunków, z których dwa były najważniejsze - mógł nim pozostać tylko ten, kto osobiście widział Jezusa. Kiedy wybierano Macieja zastosowano tę zasadę: *„Dlatego trzeba, aby to był jeden spośród tych, którzy z nami chodzili przez cały czas przebywania Pana Jezusa, od chrztu Jana aż do dnia wniebowstąpienia, i wraz z nami świadczył o Jego zmartwychwstaniu". (Dzieje Ap.1:21, 22 BP).*

Apostoł Paweł nie chodził z Jezusem, ale osobiście przez Niego został powołany. Dlatego domagał się uznania swego powołania przez zbór w Koryncie, czy słusznie - pytał?: *„Czyż nie jestem apostołem? Czyż nie widziałem Jezusa, Pana mojego? Czyż nie jesteście moim dziełem w Panu?" (1 Kor. 9:1BWP).*

Apostołów było więcej i z czasem pojawiali się w Zborach Pańskich. Nie znamy wszystkich bo z reguły nie pisano o nich nic. Wiele Kościołów nie ma problemu z nauczaniem, że w Zborach są nauczyciele, duszpasterze, prorocy i ewangeliści, a dlaczego nie ma apostołów?

Wiemy, że apostołem też był Barnaba (Dzieje Ap. 14:4,14). Jakub brat naszego Pana (1 Kor. 15:7; Gal. 1:19) Sylwan (1 Tes. 2:6 oraz Andronik i Juniasa: *„Pozdrówcie Andronika i Juniasa, współrodaków moich, którzy byli w więzieniu razem ze mną. Cieszą się oni wielkim poważaniem u apostołów, a chrześcijaństwo przyjęli jeszcze przede mną". (Rzym. 16:7).*

Kto może zostać apostołem?

Każdy, którego Pan powoła. Wymóg stawiany apostołom jest niezmienny tak, jak nasz Pan: *„Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki" (Hebr. 13:8BP).* **Apostołowie wybrani przez Pana pomarli w pierwszym wieku śmiercią naturalną lub męczeńską, ale nadal pozostał:**

Urząd apostolski

Apostoł musi nauczać o Chrystusie, musi Go znać, tak jak Paweł poznał poprzez objawienie jakiego doznał, lub przez Słowo. *„Znamiona potwierdzające godność apostoła wystąpiły wśród was we wszelakiej cierpliwości, w znakach, cudach i przejawach mocy". (2 Kor. 12:12BW).*

„Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami!". (2 Kor. 13:11 BT).

„A ponad wszystko kierujcie się miłością, która jest spójnią (wszelkich) cnót" (Kol. 3:14BWP).

Jesteśmy niedoskonali, ale możemy miłować innych jak pisze Jan: *„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (Jan 15:13BWP).*

„Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda

kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody". (Mat. 10:36-42, BT).

„Przecież słowo Boże jest żywe, skuteczne i ostrzejsze niż obosieczny miecz i tak przenikliwe, że aż rozdziela spojenia i rdzenie duszy i ducha, a zdolne jest rozsądzać myśli i zamiary serca" (Hebr. 4:12 Bp). **Apostołowie stali na straży, aby Słowo było głoszone zgodnie z tym jak Duch Święty to objawił.**

Gdy niektóre Zbory odstępowały od tej nauki, apostołowie pisali do nich listy, z których i my dziś korzystamy. Do takich apostołów i pasterzy garną się owce. W swym pożegnalnym Liście do Tymoteusza Paweł napisał do Niego, jako duchowego syna:

„Tymoteuszu, synu mój! Przekazuję ci powyższe polecenia nawiązując do słów proroczych, które kiedyś zostały o tobie wypowiedziane. Trzymaj się wiernie tych słów, byś mógł toczyć skuteczny bój". (1 Tym. 1:18 BW).

„Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki. Nie zaniedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych. O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich. Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają" (1 Tym. 4:13-16BW).

Paweł był gorliwym i niestrudzonym apostołem, który potrafił zachęcić i zarazem pochwalić, ale gdy trzeba było także napomnieć. Każdy uczeń Chrystusa chciałby dostać list z takimi słowami: *„Albowiem nie mam drugiego takiego, który by się tak szczerze troszczył o was; bo wszyscy inni szukają swego, a nie tego, co jest Chrystusa Jezusa" (Filip. 2:20,21 BW).*

Każdy z nas chciałby być w takiej społeczności, gdzie jest głoszone Słowo i panuje braterska miłość: *„Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach, A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków" (Dzieje Ap. 2:41-43BW).*

Porządek Boży w Zborach

„Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu". (1 Kor. 14:26BW).

„A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku". (1 Kor. 14:40BW).

„Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, ciągłe spory ludzi spaczonych na umyśle i wyzutych z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski.

I rzeczywiście, pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzestawaniem na małym. Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy" (1 Tym. 6:3-7BWP).

„Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat" (Jak 1:27 BWP).

U Boga liczy się wiara widoczna w działaniu, a nie tylko same nasze chęci: *„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozpłyną się?" (2 Piotra 3:10-12 BWP).*

Nikt z ludzi nie może zmieniać tego, co zostało postanowione i zapisane w Biblii: *„A przecież słów Pisma nie można podważać" (Jana 10:35). „Ale słowa Bożego nie można związać!". (2 Tym. 2:9Bp).*

„Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze" (Obj. 22:18, 19 BW). ■

40. Przywództwo w Kościele

Apostołowie poumierali, a liczba wiernych wzrastała. Wielu wpływowych członków tych organizacji straciło z oczu pierwotny cel, jaki przyświecał Kościołowi Chrystusowemu. Niektórzy działali jedynie z poczucia obowiązku, a nie z miłości do Boga i ludzi. Odwrócili się od nauczania Jezusa i apostołów, kierując uwagę na siebie aby uzyskać prestiż lub korzyści materialne.

Współcześni liderzy różnych ruchów religijnych nieraz sprytnie ukrywają swoje prawdziwe motywy działania w kościele. Za wzniosłymi, lecz podstępnymi celami, faktycznie chcą przejąć pełną kontrolę nad swymi wyznawcami, żądając bezwzględnej lojalności i uznawania ich organizacji za nieomylną.

Innym razem zastępują proste i jasne przesłanie Słowa Bożego, własnymi wymysłami. Ogłaszają szybko nadchodzący dzień Armagedonu, czy innej kary Bożej wyznaczając jakiś rok, czy nawet miesiąc. Takie działanie może nawet przyczynić się wzrostu danego ruchu, ale na krótko.

Po takich pasterzach i ich metodach pozostają tylko duchowo poranieni ludzie. Takie działania przynoszą tylko hańbę dla Jezusa jako głowy Kościoła, który przestrzega swoich naśladowców: *„Bądźcie czujni, gdyż fałszywi prorocy przyjdą w owczych skórach, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami". (Mat.7:15).*

Wzrost liczebny organizacji nie powinien być postrzegany jako znak Bożego błogosławieństwa, gdyż Pan Jezus powiedział: *„wielu proroków powstanie i zwiedzie wielu". (Mat. 24:11).* **Organizacje tego typu, skrupulatnie dbają o odpowiednie ukierunkowanie i wykorzystanie zarówno czasu, pieniędzy jak i energii swych członków. Zasady te są często wykorzystywane dla celów zupełnie innych niż przynoszenie chwały Bogu poprzez skupienie się na okupie jaki złożył Pan Jezus.**

Jednak zawsze byli i są ludzie, którzy umiłowali Boga i Zbawiciela całym sercem i usługują swoim braciom. Z tego tytułu pozostają w ostrym konflikcie z daną organizacją, która stara się ich zmusić do służenia stworzeniu, a nie Bogu.

Nieraz stają przed ważną decyzją podjęcia wyboru, pomiędzy zasadami ustanowionymi przez Boga w Biblii, a naukami panującymi w danej religii.

Niedawno jeden pastor wyłączył kilka osób tylko za to, że nie zgodzili się, aby niewiasta ich nauczała. Kiedy poprosili pastora aby podał choć jeden werset na to, czy niewiasta może nauczać w Zborze, powiedział, że nie będzie im niczego pokazywał.

Wystarczyło odczytać te słowa: *„Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje". (1 Kor.14:33, 34 BWP).* **Ogłosił w Zborze, że zostali wyłączeni ponieważ nie przyjmują nauki jaką głosi się w tym Zborze. Gdy jeden z tych młodych braci zwrócił się do pastora po imieniu: Wiesiek – usłyszał odpowiedź, że nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek byli na ty. Ale ten pastor nie ma problemu aby cały czas zwracać się po imieniu do Jezusa, pomijając słowo Pan.**

Choć inni wierzący lubili i cenili sobie tych wyłączonych, to jednak ze strachu przed człowiekiem zaślepieni stanęli po stronie pastora. Wyłączonych nazywali odszczepieńcami tylko dlatego, że postanowili być wierni Jezusowi bardziej niż pastorowi.

Pociechą winny być wówczas dla nich słowa samego Jezusa: *„Błogosławieni jesteście, gdy was nienawidzą, wyłączają i obrażają i odrzucają wasze imię jako złe, ze względu na imię Syna Człowieczego. Radujcie*

się i podskakujcie z radości, gdyż wielka jest wasza nagroda i niebie" (Łuk.6:22,23, porównaj 3 Jan 9-10).

Piotr stwierdził: Bóg nie jest stronniczy: *„ale w każdym narodzie przyjmuje człowieka, który się go boi i jest sprawiedliwy". (Dz. Ap. 10:34-35). Paweł dodał: „Bóg jest niedaleko każdego z nas". (Dzieje Ap. 17:26-27).*

Właśnie Bóg nie jest stronniczy, ale jest Bogiem porządku i postanowił, że to niewiasta ma być poddana mężowi, a nie odwrotnie: *„Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg". (1 Kor. 11:3BW).*

Bóg całą objawioną Prawdę zawarł w swoim nieomylnym Słowie. *„Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie. Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech; lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świątobliwości, i w skromności". (1 Tym. 2:12-15 BW).*

Bóg nie jest szablonowy. Gdy była lub jest taka potrzeba Bóg posługuje się oddanymi Jemu, pobożnymi niewiastami, ale gdy one wypełniły swoją misję, nie miały problemu z przyjęciem porządku jaki ustanowił Bóg. Pan Jezus oddał swoje życie za każdego indywidualnie i chce, aby każdy znalazł swoje miejsce i osobiście odwrócił się od swoich grzechów, oraz przyjął odkupienie i przyszedł do Niego.

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie". (Mat. 11:28).

Czy Bóg współdziała z jednostkami tak samo jak z organizacją?

Czy to możliwe, aby Bóg objawiając ludziom Prawdę, przekazywał pewne jej elementy za pośrednictwem swojego Słowa (Biblii), a inne (niby szczególnie istotne) za pośrednictwem jakiejś organizacji religijnej?

Jedynie Duch Święty może interpretować, wyjaśniać poszczególnym ludziom trudne, duchowe zagadnienia. Żadna organizacja czy instytucja utworzona przez ludzi, nie może uzurpować sobie prawa do własnej, niezależnej interpretacji Słowa Bożego.

Ludzie mogą, co prawda, jednoczyć się (tworzyć organizacje) w celu zespolenia wysiłków zmierzających do osiągnięcia wyznaczonych sobie celów. Mogą tworzyć lepiej lub gorzej, funkcjonujące struktury organizacyjne. Mogą też wyznaczyć własnych przywódców lub rzeczników reprezentujących ich interesy i zlecać poszczególnym członkom różne funkcje. Ale tak naprawdę to nie organizacja realizuje wszystkie te cele, lecz poszczególni w niej ludzie.

Żadna działalność organizacji nie może być prowadzona w oderwaniu od jej członków. Każda myśl lub działanie pochodzi od jej pojedynczych członków. Bez nich organizacja byłaby absolutnie niezdolna do stworzenia i wprowadzania w czym jakichkolwiek idei.

Oznacza to, iż wszelki wpływ, czy idee pochodzące z "organizacji", w rzeczywistości pochodzą od ludzi, którzy są twórcami owych poglądów.

Po Drugiej Wojnie Światowej, za zbrodnie wojenne, przed sądem nie stanęła organizacja nazistowska, ale osoby, które były z nią związane. Organizacja, jako struktura nie może popełnić zbrodni, ani być za nią osądzona i skazana.

To konkretni indywidualni jej członkowie, działający w jej ramach, podejmują decyzje, wywierają nacisk i wpływ na swych członków, za których czyny ponoszą pełną odpowiedzialność.

Dlatego Pan Jezus odnosząc się do swojego przyjścia w chwale powiedział, że: *„oddzieli ludzi jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów". (Mat. 25:31-46).*

Organizacja nie może mieć własnych poglądów, pamięci, sumienia i emocji. Kontynuując tę myśl wskazywał, że to osobiste życie każdego człowieka, a nie bezosobowa organizacja będzie rozliczona na sądzie.

Pełna i ślepa lojalność wobec organizacji nie będzie miała wpływu na wyrok (Mat. 25:31-46).

Organizacja, sama w sobie, nie może posiadać własnego, niezależnego zdania, rozumu, rozsądku, sumienia, potrzeby miłości i akceptacji. Nie może kierować się emocjami (jak człowiek).

Nie może odczuwać, myśleć, planować, rządzić, ani sądzić. Istotną prawdą jest fakt, iż organizacje tworzą ludzie. To oni tworzą jej zewnętrzny i wewnętrzny wizerunek.

Organizacja to nie żywy organizm, lecz system zarządzania. Nie posiada więc niezależnej woli, intelektualnych zdolności itp. Bóg jest Bogiem. Żaden statut nie może zmienić prawd podanych w Biblii.

Pewne proroctwa, które są jeszcze nie objawione, ale w danym Kościele przyjęto jakąś tezę jako prawdę

absolutną do tych proroctw, są niczym innym jak zgadywanką, „prorokowaniem w imieniu własnym".

Wizjonerstwo jest nader modne. Ale chwała Bogu za ludzi, którzy to widzą i napiętnują. O ileż lepiej jest pozostać pod osobistym kierownictwem naszego Boga i Jezusa Chrystusa poprzez Ducha Świętego. Naprawdę powinniśmy polegać na tym, że nasz Ojciec wie, co nam jest potrzebne i zaspokoi wszystkie nasze potrzeby w jak najlepszy sposób. (Mat. 6:31,33; 1 Jana 5:13-15,20).

Jezus przez swoją śmierć zapewnił ludziom błogosławieństwa Nowego Przymierza. Gdy ktoś błądzi lub popada w grzech nie jest karcony cały Zbór jak to miało miejsce w Izraelu, lecz tylko dana osoba.

Apostoł Paweł radził im:

„Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański. Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?" (1 Kor. 5:5,6 BW). **O tym mówił też Pan Jezus w Przypowieści o kąkolu i pszenicy:** *„Tedy zapytali słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i powyrywali kąkol. Lecz On odpowiedział: Nie, żebyście wyrywając kąkol nie zniszczyli przypadkiem i pszenicy". (Mat. 13:28-30BWP).*

Nagroda i kara będzie podczas zmartwychwstania i Sądu: *„Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo" . (2 Tym. 4:1BWP).*

Szczególnie prawda ta jest wyeksponowana w Liście do Hebrajczyków, że Stary Zakon wraz z jego prawami przestał istnieć z chwilą złożenia w ofierze ciała i krwi Pana Jezusa. Stare Przymierze było zawarte z całym Narodem Izraelskim, natomiast Nowe Przymierze z każdym człowiekiem indywidualnie:

„Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku" (Hebr. 8:8BW).

„I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził; bo testament jest prawomocny z chwilą śmierci, a nie ma nigdy ważności, dopóki żyje ten, kto go sporządził". (Hebr. 9:15-17BW).

„I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abla" (Hebr. 12:24BW).

W Kościele Chrystusowym nagrodę i karę otrzymuje każdy indywidualnie. Kościół przez Ducha Świętego od samego początku nauczał, że nawróceni poganie nie muszą przestrzegać żadnych świąt, dni, obrzezań, pokarmów zapisanych w Zakonie: *„Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi. Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu". (Kol. 2:14-16BW).*

Ci, którzy namawiają do zachowania praw Zakonu, lub swoich nauk samych siebie i innych wprowadzają w zwiedzenie. Powinniśmy być czujni, i pamiętać, że jedyną drogą, JEST Pan Jezus (Jan a 14:6). ■

41. Prorocy

W Kościele, za dni apostołów, istniało pięć służb: *„I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami". (Efez. 4:11BW).*

Teraz zwróćmy uwagę na służbę prorocką. Prorok to ten, który zapowiada przyszłość i przekazuje wolę Bożą. To co przekazuje, nie jest rezultatem jego przemyśleń i nauk, ale działaniem Ducha Świętego, jak napisał Piotr: *„Przede wszystkim to wiedzcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym". (2 Piotra 1:20,21 BW).*

Objawiając wolę Bożą Prorocy w większości zapowiadali przyszłość eschatologiczną i ona została zapisana w Biblii, ale również pokazali konsekwencje nieposłuszeństwa.

Prorocy nigdy nie zapominali, że: *„Kościół zbudowani jest na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus". (Efez. 2:20).*

Proroctwo nigdy nie może odbiegać od tego co już zostało zapisane w Biblii. Jakże często wielu wierzących pod wpływem różnych emocji a także chęci aby dobrze życzyć innym, podciąga swoje wypowiedzi pod proroctwo i mówi: Pan mi powiedział.

Prorok Pański zawsze wyraża objawienie Boże,

a nie własne opinie, dlatego należy na to zwracać baczną uwagę. Przez nadużywanie tego daru prorockiego, wielu chrześcijan zaprzestało wierzyć w proroctwa. *„Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy". (1 Kor. 2:14-16BW).*

Za dni proroka Jeremiasza wystąpił fałszywy prorok, który mówił to co chcieli słyszeć Żydzi. Chananiasz powołał się na Boga mówiąc: *„Oto, co mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Złamałem jarzmo króla babilońskiego! Za dwa lata sprowadzę z powrotem na to miejsce wszystkie naczynia świątynne, które król babiloński Nabuchodonozor zagrabił i wywiózł do Babilonu". (Jer. 28:2,3 BWP).*

Swoim wystąpieniem nie tylko oszukał cały lud, ale oskarżył proroka Jeremiasza. Niemniej sprawiedliwy Bóg nigdy nie pozostawia swojego sługi i tak było w tamtym przypadku, Bóg przemówił przez Jeremiasza do Chananiasza:

„Przecież Pan wcale cię nie posłał a ty doprowadziłeś do tego, że cały lud zaufał twoim kłamstwom. Dlatego oto, co mówi Pan: Usuwam cię z powierzchni ziemi. Umrzesz jeszcze w tym roku, bo nawoływałeś do buntu przeciwko Panu. I zmarł prorok Chananiasz jeszcze tego samego roku, w siódmym miesiącu". (Jer. 28:15-17 BWP). **To, że Chananiasz był fałszywym prorokiem słuchacze przekonali się za kilka miesięcy, gdy zmarł.** *„Mamy różne dary według udzielonej nam łaski; jeśli dar prorokowania, to niech będzie używany stosownie do wiary". (Rzym. 12:6 BW)*

Słusznie napisał apostoł Paweł: *dar prorokowania niech będzie używany stosownie do wiary.* **Niektórym ten dar szkodzi, bo zamiast uwielbić Boga, sami siebie uwielbiają. Bóg w każdym wieku miał i ma swoich sług, którzy wykładają bezbłędnie treści Pisma Świętego.**

Fałszywi prorocy

Jak można zauważyć prorocy Boży nie bardzo cieszyli się uznaniem, czy to w Izraelu, czy w chrześcijaństwie i tak jest teraz obecnie. Piotr napisał o nich: *„Byli jednak i fałszywi prorocy wśród ludu, jak i pośród was będą*

fałszywi nauczyciele, tacy, którzy doprowadzają do zgubnych podziałów, a zapierając się nawet Pana, który ich odkupił, ściągną na siebie rychłą zgubę". (2 Piotra 2:1Bp).

Z tych natchnionych słów apostoła Piotra wynika, że należy spodziewać się fałszywych proroków w Kościele, a tym bardziej teraz, gdy będzie zbliżał się dzień wielkiego ucisku.

Historia biblijna ujawnia nam nieszczęścia jakie ściągali fałszywi prorocy. Spójrzmy na fałszywych proroków Starego Testamentu, ich ilość na nowo będzie się nasilać, a to tym bardziej gdy zbliża się dzień Paruzji Jezusa Chrystusa.

Fałszywych proroków zawsze bardziej interesuje własna popularność, prestiż, uznanie ogółu a nie opowiadanie prawdy Bożej. Mówili i będą mówić to, co ludzie chcą usłyszeć. *„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom" (2 Tym. 4:2,3).*

Mówili o pokoju w Izraelu, chociaż Bóg nic takiego nie zapowiadał: *„I leczą rany swojego ludu powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! - choć nie ma pokoju" (Jer. 6:14BW).*

„Nie ma proroków izraelskich, którzy wygłaszają proroctwa o Jerozolimie i, kierując się swoimi widzeniami, przepowiadają miastu ocalenie, choć nie ma żadnej nadziei na ocalenie. Taki jest wyrok Pana i Boga". (Ezech. 13:16 BWP).

Prorok Jeremiasz mówił o fałszywych prorokach: *„To mówi Pan Zastępów: Nie słuchajcie proroków, którzy wam przepowiadają: wprowadzają was w błąd; zwiastują wam urojenia swego serca, nie zaś to, co pochodzi z ust Pańskich". (Jer. 23:16BT).*

Prorok Ezechiel powiada: *,, Tak mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za własnym rozumieniem, a niczego nie widzieli". (Ezech. 13:3 BW).* **Fałszywy prorok zawsze wykorzystuje i manipuluje nastrojem tłumów. Dąży do tego by ich pozyskać, lecz nie mówi prawdy, bo jej nie zna.**

Cały czas trzyma lud w napięciu, powtarzając jak mantrę – czas nagli, śpieszcie się.. etc. Prorok nie ma straszyć: *„A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu, i pocieszeniu". (1 Kor. 14:3BW).*

Natomiast Pan Jezus wzywa do czujności i zachowania prawości, do głoszenia Ewangelii. Fałszywych proroków interesuje tylko zysk osobisty, jak powiada prorok Jeremiasz: *„Czy nie waszą rzeczą jest znać prawo? Lecz wy nienawidzicie dobrego, a miłujecie złe. Zdzieracie z nich skórę i mięso z ich kości. Jecie mięso mojego ludu, zdzieracie z niego skórę i łamiecie jego kości; krajecie to tak jak mięso w garnku i jak pieczeń na patelni". (Mich. 3:2,3 BW).*

„Otóż trzeba im zamknąć usta, gdyż wskutek ich machinacji całe rodziny bywają ze sobą skłócone. Oni zaś, głosząc, czego nie powinni, czynią wszystko dla nędznego zysku". (Tyt. 1:11BW).

„Lecz u proroków Jeruzalemu widziałem zgrozę: Cudzołożą i postępują kłamliwie, i utwierdzają złoczyńców w tym, aby żaden nie odwrócił się od swojej złości; toteż wszyscy stali się dla mnie jak Sodoma, a jego mieszkańcy jak Gomora. (. . .) Czy jestem Bogiem tylko z bliska - mówi Pan - a nie także Bogiem z daleka?" (Jer. 23:14,23 BW).

Fałszywy prorok przede wszystkim jest człowiekiem, który zamiast przybliżać ludzi do Boga odciąga ich od Niego: *„Jeżeli pojawi się wśród was jakiś prorok albo wróżbita i zapowie wam jakiś znak albo cud, a potem rzeczywiście wydarzy się znak albo cud, o którym on mówił, i wtedy powie ci tak: Chodźmy do innych bogów, do bogów, których ty jeszcze nie znasz, zacznijmy im służyć - to [pamiętaj], żebyś nie słuchał słów takiego proroka albo wróżbity. Albowiem Jahwe, wasz Bóg, będzie was doświadczał, aby się okazało, czy kochacie Jahwe, waszego Boga, z całego serca i z całej duszy. Będziecie chodzić wiernie za Jahwe, waszym Bogiem, i jego będziecie się lękać. Będziecie zachowywać Jego przykazania, słuchać Jego głosu; Będziecie mu służyć i starać się być zawsze blisko Niego" (5 Mojż 13:2-5BWP).*

Boży Prorocy nigdy nie mieli łatwego życia. Często nie posiadali domu, rodziny, a w czasach prześladowań nie posiadali też miejsca, ani środków do życia.

Zanim więc wypowiesz proroctwo, zastanów się czy jest to Słowo od Pana, czy raczej są to twoje przemyślenia, które wbijają w pychę.

Prorocy w Dziejach Apostolskich

„W owym to czasie przyszli do Antiochii prorocy z Jerozolimy. I powstał jeden z nich, imieniem ***Agabus,*** *i przepowiedział, natchniony przez Ducha, że nastanie głód wielki na całym świecie; nastał on też za Klaudiusza. Wówczas uczniowie postanowili posłać, każdy według możliwości, doraźną pomoc braciom, którzy mieszkali w Judei; co też uczynili, przesławszy ją starszym przez Barnabę i Saula". (Dzieje Ap. 11:27-30BW).*

Tak jak wówczas, tak i przez wszystkie wieki aż do Paruzji, Kościołem będą przewodzić apostołowie, nauczyciele, duszpasterze, prorocy, ewangeliści. (Efez. 4:11-15).

Tak jak zapowiedział prorok Agabus, że nastanie wielki głód i nastał za dni Klaudiusza około 46 roku n.e. W Dziejach Ap. 13:1 czytamy o innych prorokach*: „W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul". „Juda zaś i Sylas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci". (Dzieje Ap. 15:32BW).*

Ewangelista Filip, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały". (Dzieje Ap. 21:8,9BW).

Po raz wtóry występuje prorok Agabus prorokując Pawłowi: *„A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus, i przyszedłszy do nas". wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan" (Dzieje Ap. 21:10, 11 BW).*

Prorocy zapowiadają przyszłość i teraźniejszość. Prorok nie zawsze wie dlaczego to mówi, ale mówi, bo tak każe Bóg. Prorocy często nie mieli domów i nie byli związani z żadnym miejscem. Żyli blisko Boga, chodzili wszędzie i wskazywali na Boga i Jego wolę.

Ewangeliści

Ewangeliści również byli wędrowcami. Ich działalność można porównać z dzisiejszą pracą misjonarzy. *„Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały". (Dzieje Ap. 21:8,9 BW).*

Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza: *„Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją" Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją". (2 Tym. 4:5BW).*

Ewangeliści byli zwiastunami Dobrej Nowiny. Nie posiadali ani władzy, ani autorytetu apostołów, co daje się teraz zauważyć w wielu środowiskach ewangelicznych.

Pasterze

Apostoł Paweł wyraźnie rozróżnia nauczycieli od duszpasterzy - czym się różnią. Nauczyciele jak czytamy mieli za zadanie: *„Trzymać się prawowiernej nauki, aby mógł zarówno udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki, jak też dawać odpór tym, którzy jej się przeciwstawiają". (Tyt. 1:9 BW).*

„Biskup zaś ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, umiarkowany, przyzwoity, gościnny, dobry nauczyciel, nie oddający się pijaństwu, nie zadzierzysty, lecz łagodny, nie swarliwy, nie chciwy na grosz, który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości, bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościół Boży? Nie może to być dopiero co nawrócony, gdyż mógłby wzbić się w pychę i popaść w potępienie diabelskie. A powinien też cieszyć się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą, aby nie narazić się na zarzuty i nie popaść w sidła diabelskie". (1 Tym. 3:2-7BW).

Nauczyciele i duszpasterze byli z reguły przypisani do jednego Zboru. Należy pamiętać, że w tamtych czasach w Kościele było bardzo mało Ksiąg Nowego Testamentu. Każda Ewangelia i Listy były przepisywane ręcznie i były bardzo drogie. Nowy Testament kosztował tyle ile roczny zarobek robotnika.

Nauczyciele nauczali tak jak im Duch poddawał. Każdy członek Zboru te nauki przekazywał dalej. Brak NT nakładało na nauczycieli wielką odpowiedzialność. Większość nawróconych wywodziła się z pogaństwa. Niewiele wiedzieli o chrześcijaństwie, oprócz tego, że Pan Jezus dotknął się ich serca i ogarnął swoją miłością.

Zadaniem nauczycieli było otwierać przed nimi tajniki wiary i nauczać zasad życia chrześcijańskiego. To Duchowi Świętemu i im zawdzięczamy, że wiara chrześcijańska pozostała czysta i nie zniekształcona w czasie kolejnych wieków.

Dobry nauczyciel

To ten, który potrafi słuchać: *„Wiedzcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu" (Jak 1:19BW).* **Starsi mają głosić nauki wyjaśnione w Biblii, po to:** *„aby wytrwali w zdrowej wierze, nie zważając na żydowskie baśnie czy nakazy ludzi odwracających się od prawdy". (Tyt. 1:13,14 BW).*

Każdy uczeń Chrystusa chce usłyszeć w Kościele głębokie nauki takie jak: zmartwychwstanie, Paruzja, wielki ucisk, życie z Bogiem, grzech, pokuta, oraz czym była ofiara Pana Jezusa i inne.

Apostoł Paweł zebrał starszych i zachęcał ich, a tym samym wszystkich starszych w Zborach: *„Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty*

ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią" (Dzieje 20:28 BW).

„Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały. Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje". (1 Piotra 5:2-5BW).

Do swojego ucznia i współstarszego Tymoteusza napisał: *„Prosiłem cię, żebyś pozostał w Efezie i żebyś pewnym ludziom przykazał, aby nie nauczali inaczej niż my i nie zajmowali się baśniami i nie kończącymi się rodowodami, które przeważnie wywołują spory, a nie służą dziełu zbawienia Bożego, które jest z wiary. A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej, czego niektórzy nie osiągnęli i popadli w próżną gadaninę". (1 Tym. 1:4-6BW).*

„A głupich i niedorzecznych rozmów unikaj, wiedząc, że wywołują spory. A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy i że wyzwolą się z sideł diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli" (2 Tym. 2:23-26BW).

„Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki, do której niejeden przystał i od wiary odpadł. Łaska niech będzie z wami. Amen" (1 Tym. 6:20,21BW

„A pospolitych i babskich baśni unikaj, ćwicz się natomiast w pobożności" (1 Tym. 4:7BW).

„Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli, zwłaszcza pośród tych, którzy są obrzezani; tym trzeba zatkać usta, gdyż oni to całe domy wywracają, nauczając dla niegodziwego zysku, czego nie należy. Jeden z nich, ich własny wieszcz powiedział: Kreteńczycy zawsze łgarze, wstrętne bydlęta, brzuchy leniwe". (Tyt. 1:10-14BW).

W Kościele za dni apostołów istniało pięć służb: *„I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami". (Efez. 4:11BW).*

Teraz zajmę się służbą prorocką. Prorok to ten, który zapowiada przyszłość, i przekazuje wolę Bożą. To co przekazuje, nie jest uważane za rezultat przemyśleń i nauki, ale za działanie Ducha Świętego jak pisze Piotr: *„Przede wszystkim to wiedzcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym". (2 Piotra 1:20,21 BW).*

Przy przekazywaniu woli Bożej Prorocy w większości zapowiadali przyszłość eschatologiczną, i ona została zapisana w Biblii, ale również objawiali konsekwencje nieposłuszeństwa.

Prorocy nigdy nie zapominali, że: *„Kościół zbudowani jest na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus". (Efez. 2:20).*

Nigdy proroctwo nie może odbiegać od tego co jest zapisane w Biblii. Jakże często wielu wrzących pod wpływem jakichś emocji, dobrego życzenie komuś, podciąga to pod proroctwo i mówi: Pan mi powiedział.

Prorok Pański zawsze wyraża objawienie Boże,

a nie własne opinie, dlatego należy na to zwracać baczną uwagę. Przez nadużywanie tego daru prorockiego, wielu chrześcijan zaprzestało wierzyć w proroctwa. *„Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy". (1 Kor. 2:14-16BW).*

Za dni proroka Jeremiasz wystąpił fałszywy prorok, który mówił to co chcieli słyszeć Żydzi. Chananiasz Powołał się na Boga mówiąc: *„Oto, co mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Złamałem jarzmo króla babilońskiego! Za dwa lata sprowadzę z powrotem na to miejsce wszystkie naczynia świątynne, które król babiloński Nabuchodonozor zagrabił i wywiózł do Babilonu". (Jer. 28:2,3 BWP).*

Swoim wystąpieniem nie tylko oszukał cały lud, ale oskarżył proroka Jeremiasza. Ale sprawiedliwy Bóg nigdy nie pozastawia swojego sługi i tak było w tamtym przypadku, Bóg przemówił przez Jeremiasza do Chananiasza:

„Przecież Pan wcale cię nie posłał a ty doprowadziłeś do tego, że cały lud zaufał twoim kłamstwom. Dlatego oto, co mówi Pan: Usuwam cię z powierzchni ziemi. Umrzesz jeszcze w tym roku, bo nawoływałeś do buntu przeciwko Panu. I zmarł prorok Chananiasz jeszcze tego samego roku, w siódmym miesiącu". (Jer. 28:15-17 BWP). **To, że Chananiasz był**

fałszywym prorokiem słuchacze przekonali się za kilka miesięcy, gdy zmarł. *„Mamy różne dary według udzielonej nam łaski; jeśli dar prorokowania, to niech będzie używany stosownie do wiary". (Rzym. 12:6 BW)*

Słusznie napisał ap. Paweł: *dar prorokowania niech będzie używany stosownie do wiary.* **Niektórym ten dar szkodzi, bo zamiast uwielbić Boga, sami się uwielbiają. Bóg we wszystkich wiekach miał i ma swoje sługi, które wykładały treści Pisma Świętego bezbłędnie.**

Fałszywi prorocy

Jak zawsze Boży prorocy nie bardzo będą cieszyli się uznaniem, czy to Izraelu, czy w chrześcijaństwie. Piotr pisze o nich: *„Byli jednak i fałszywi prorocy wśród ludu, jak i pośród was będą fałszywi nauczyciele, tacy, którzy doprowadzają do zgubnych podziałów, a zapierając się nawet Pana, który ich odkupił, ściągną na siebie rychłą zgubę". (2 Piotra 2:1Bp).*

Z tych natchnionych słów ap. Piotra należy spodziewać się fałszywych proroków w Kościele, a tym bardziej im będzie zbliżał się dzień wielkiego ucisku.

Historia biblijna uczy nas jakie nieszczęścia ściągali fałszywi prorocy. Spójrzmy na fałszywych proroków Starego Testamentu, ich ilość na nowo będzie się nasilać, a to tym bardziej gdy zbliża się dzień Paruzji Jezusa Chrystusa.

Fałszywych proroków zawsze bardziej interesuje własna popularność, a nie opowiadania prawdy Bożej. Mówili i mówią to, co ludzie chcą usłyszeć. *„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom" (2 Tym. 4:2,3).*

Mówili o pokoju w Izraelu, choć Bóg nic o tym nie mówił: *„I leczą rany swojego ludu powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! - choć nie ma pokoju" (Jer. 6:14BW).*

„Nie ma proroków izraelskich, którzy wygłaszają proroctwa o Jerozolimie i, kierując się swoimi widzeniami, przepowiadają miastu ocalenie, choć nie ma żadnej nadziei na ocalenie. Taki jest wyrok Pana i Boga". (Ezech. 13:16 BWP).

Prorok Jeremiasz mówił o fałszywych prorokach: *„To mówi Pan Zastępów: Nie słuchajcie proroków, którzy wam przepowiadają: wprowadzają was w błąd; zwiastują wam urojenia swego serca, nie zaś to, co pochodzi z ust Pańskich". (Jer. 23:16BT).*

Prorok Ezechiel powiada: *„Tak mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za własnym rozumieniem, a niczego nie widzieli". (Ezech. 13:3 BW).* **Fałszywy prorok zawsze kieruje się nastrojem tłumów. Zawsze pragnie pozyskać ich, ale nie mówi prawdy, bo jej nie zna.**

Cały czas trzyma lud w napięciu, powtarzając jak mantrę – czas nagli, spieszczacie się etc. Prorok nie ma straszyć: *„A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu, i pocieszeniu". (1 Kor. 14:3BW).*

Natomiast Pan Jezus wzywa do czujności i zachowania prawości, do głoszenie Ewangelii. Fałszywych proroków interesuję tylko zysk osobisty, jak powiada prorok Jeremiasz: *„Czy nie waszą rzeczą jest znać prawo? Lecz wy nienawidzicie dobrego, a miłujecie złe. Zdzieracie z nich skórę i mięso z ich kości. Jecie mięso mojego ludu, zdzieracie z niego skórę i łamiecie jego kości; krajecie to tak jak mięso w garnku i jak pieczeń na patelni". (Mich. 3:2,3 BW).*

„Otóż trzeba im zamknąć usta, gdyż wskutek ich machinacji całe rodziny bywają ze sobą skłócone. Oni zaś, głosząc, czego nie powinni, czynią wszystko dla nędznego zysku". (Tyt. 1:11BW).

„Lecz u proroków Jeruzalemu widziałem zgrozę: Cudzołożą i postępują kłamliwie, i utwierdzają złoczyńców w tym, aby żaden nie odwrócił się od swojej złości; toteż wszyscy stali się dla mnie jak Sodoma, a jego mieszkańcy jak Gomora. (. . .) Czy jestem Bogiem tylko z bliska - mówi Pan - a nie także Bogiem z daleka?" (Jer. 23:14,23 BW).

Fałszywy prorok przede wszystkim jest człowiekiem, który zamiast przybliżać ludzi do Boga odciąga ich od Niego. Fałszywy prorok zachęca ludzi: *„Jeżeli pojawi się wśród was jakiś prorok albo wróżbita i zapowie wam jakiś znak albo cud, a potem rzeczywiście wydarzy się znak albo cud, o którym on mówił, i wtedy powie ci tak: Chodźmy do innych bogów, do bogów, których ty jeszcze nie znasz, zacznijmy im służyć - to [pamiętaj], żebyś nie słuchał słów takiego proroka albo wróżbity. Albowiem Jahwe, wasz Bóg, będzie was doświadczał, aby się okazało, czy kochacie Jahwe, waszego Boga, z całego serca i z całej duszy. Będziecie chodzić wiernie za Jahwe, waszym Bogiem, i jego będziecie się lękać. Będziecie zachowywać Jego przykazania, słuchać Jego głosu; Będziecie mu służyć i starać się być zawsze blisko Niego" (5 Mojż 13:2-5BWP).*

Boży Prorocy nigdy nie mieli łatwego życia. Często nie posiadali domu, rodziny, a w czasach prześladowania, nie posiadali, ani miejsca, ani środków do życia.

Zanim wypowiesz proroctwo, zastanów się czy jest to Słowo od Pana, czy raczej są to twoje przemyślenia.

Prorocy w Dziejach Apostolskich

„W owym to czasie przyszli do Antiochii prorocy z Jerozolimy. I powstał jeden z nich, imieniem Agabus, i przepowiedział, natchniony przez Ducha, że nastanie głód wielki na całym świecie; nastał on też za Klaudiusza. Wówczas uczniowie postanowili posłać, każdy według możliwości, doraźną pomoc braciom, którzy mieszkali w Judei; co też uczynili, przesławszy ją starszym przez Barnabę i Saula". (Dzieje Ap. 11:27-30BW).

Tak jak wtedy, tak i przez wszystkie wieki aż do Paruzji Kościołowi będą przewodzili apostołowie, nauczyciele, duszpasterze prorocy, ewangeliści. (Efez. 4:11-15).

Tak jak zapowiedział prorok Agabus, że nastanie wielki głód i nastał za dni Klaudiusza około 46 roku n.e. W Dziejach Ap. 13:1 czytamy o innych prorokach: *„W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul". „Juda zaś i Sylas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci". (Dzieje Ap. 15:32BW).*

Ewangelista Filip, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały". (Dzieje Ap. 21:8,9BW).

Po raz wtóry występuję prorok Agabus prorokując Pawłowi: *„A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus, i przyszedłszy do nas". wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan" (Dzieje Ap. 21:10, 11 BW).*

Prorocy zapowiadają przyszłość i teraźniejszość. Prorok nie zawsze wie dlaczego to mówi, ale mówi, bo tak każe Bóg. Prorocy często nie mieli domów i nie byli związani z żadnym miejscem. Żyli blisko Boga, chodzili wszędzie i wskazywali na Boga i Jego wolę.

Ewangeliści

Ewangeliści również byli wędrowcami. Ich działalność można porównać z dzisiejszą pracą misjonarzy. *„Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały". (Dzieje Ap. 21:8,9 BW).*

Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza: *„Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją" Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją". (2 Tym. 4:5BW).*

Ewangeliści byli zwiastunami Dobrej Nowiny. Nie posiadali ani władzy, ani, autorytetu apostołów, co w dniach dzisiejszych zostało w wielu środowiskach ewangelicznych odwrócone.

Pasterze

Apostoł Paweł wyraźnie rozróżnia nauczycieli od duszpasterzy - czym się różnią. Nauczyciele jak czytamy mieli za zadanie: *„Trzymać się prawowiernej nauki, aby mógł zarówno udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki, jak też dawać odpór tym, którzy jej się przeciwstawiają". (Tyt. 1:9 BW).*

„Biskup zaś ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, umiarkowany, przyzwoity, gościnny, dobry nauczyciel, nie oddający się pijaństwu, nie zadzierzysty, lecz łagodny, nie swarliwy, nie chciwy na grosz, który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości, bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościół Boży? Nie może to być dopiero co nawrócony, gdyż mógłby wzbić się w pychę i popaść w potępienie diabelskie. A powinien też cieszyć się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą, aby nie narazić się na zarzuty i nie popaść w sidła diabelskie". (1 Tym. 3:2-7BW).

Nauczyciele i duszpasterze byli z reguły przypisani do jednego Zboru. Należy pamiętać, że w tamtych czasach w Kościele było bardzo mało Ksiąg Nowego Testamentu. Każda Ewangelia i Listy były przepisywane ręcznie i były bardzo drogie. Nowy Testament kosztował tyle ile roczny zarobek robotnika.

Nauczyciele nauczali tak jak im Duch poddawał. Każdy członek Zboru te nauki przekazywał dalej. Brak NT nakładało na nauczycieli wielką odpowiedzialność. Większość nawróconych wywodziła się z pogaństwa. Nie wiele wiedzieli o chrześcijaństwie, oprócz tego, że Pan Jezus dotknął się ich serca i ogarnął swoją miłością.

Zadaniem nauczycieli było otwierać przed nimi tajniki wiary i nauczać zasad życia chrześcijańskiego. To Duchowi Świętemu i im zawdzięczamy, że wiara chrześcijańska pozostała czysta i nie zniekształcona w czasie kolejnych wieków.

Dobry nauczyciel

To ten, który potrafi słuchać: *„Wiedzcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu" (Jak 1:19BW).* **Starsi mają głosić nauki wyjaśnione w Biblii, po to:** *„aby wytrwali w zdrowej wierze, nie zważając na żydowskie baśnie czy nakazy ludzi odwracających się od prawdy". (Tyt. 1:13,14 BW).*

Każdy uczeń Chrystusa chce usłyszeć w Kościele głębokie nauki takie jak: zmartwychwstanie, Paruzja, wielki ucisk, życie z Bogiem, grzech, pokuta, oraz czym była ofiara Pana Jezusa i inne.

Apostoł Paweł zebrał starszych i zachęcał ich, a tym samym wszystkich starszych w Zborach: *„Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią" (Dzieje 20:28 BW).*

„Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały. Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje". (1 Piotra 5:2-5BW).

Do swojego ucznia i współstarszego Tymoteusza napisał: *„Prosiłem cię, żebyś pozostał w Efezie i żebyś pewnym ludziom przykazał, aby nie nauczali inaczej niż my i nie zajmowali się baśniami i nie kończącymi się rodowodami, które przeważnie wywołują spory, a nie służą dziełu zbawienia Bożego, które jest z wiary. A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej, czego niektórzy nie osiągnęli i popadli w próżną gadaninę". (1 Tym. 1:4-6BW).*

„A głupich i niedorzecznych rozmów unikaj, wiedząc, że wywołują spory. A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy i że wyzwolą się z sideł diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli" (2 Tym. 2:23-26BW).

„Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki, do której niejeden przystał i od wiary odpadł. Łaska niech będzie z wami. Amen" (1 Tym. 6:20,21BW

„A pospolitych i babskich baśni unikaj, ćwicz się natomiast w pobożności" (1 Tym. 4:7BW).

„Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli, zwłaszcza pośród tych, którzy są obrzezani; tym trzeba zatkać usta, gdyż oni to całe domy wywracają, nauczając dla niegodziwego zysku, czego nie należy. Jeden z nich, ich własny wieszcz powiedział: Kreteńczycy zawsze łgarze, wstrętne bydlęta, brzuchy leniwe". (Tyt. 1:10-14BW).

■

Dlaczego tak ważne są *objawienia* w społeczności? *„Gdy nie ma widzenia, naród się psuje, szczęśliwy, kto Prawa przestrzega". (Przyp. 29:18 BT). „Bez prorockich objawień naród dziczeje, szczęśliwy ten, kto zachowuje Prawo". (Przyp.*

42. Kościół bez wizji

29:18BWP). „Gdzie nie ma objawienia, tam lud się rozprzęga; błogosławiony ten, kto przestrzega nauki". (Przyp. 29: 18 BW).

W tych trzech tłumaczeniach użyto słów: *gdy nie ma widzenia, objawień, naród się psuje, dziczeje, i lud się rozprzęga*. Nie chodzi tu tylko o proroków ST. Gdy nie ma ingerencji Boga w Kościele, to naród się rozprzęga, i nie ma w nim bojaźni Bożej. W rodzącym się Kościele Bóg był obecny i poniższy przykład powodował, że wierzący nie czynili nic na pokaz, oto przykład jednego małżeństwa Ananiasza i Safiry:

„Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzić tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. Słysząc te słowa Ananiasz padł martwy. A wszystkich, którzy tego słuchali, ogarnął wielki strach". (Dzieje Ap. 5:4,5 BWP).

Apostoł Piotr nadal uważał, choć stał się chrześcijaninem, to nie powinien jeść mięsa z nieczystych zwierząt, ale dostał widzenie: *„były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie. I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego.". (Dzieje Ap. 10:12-14BW).* **W tym widzeniu Bóg pokazał Piotrowi, że nastało Nowe Przymierze, i Bóg do swojej owczarni powoływać będzie też pogan. Po tym wydarzeniu Piotr oświadczył:** *„Teraz pojmuję naprawdę że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje" (Dzieje Ap. 10: 34b, 35 BW).*

Pobodnie i apostoł Paweł wybrał się aby głosić ewangelię w Bitynii, ale: *„Miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam. Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę". (Dzieje Ap. 16:9,10 BW).*

Podczas swojej obrony apostoł Paweł powiedział: *„Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo". (Dzieje Ap. 26:19BT).*

Czy chrześcijanie powinni wierzyć w objawienia?

Na to pytanie odpowiada apostoł Paweł: *„Jak wobec tego postępować, bracia? Otóż każdy z was posiada jakiś dar, jak: łaskę śpiewania hymnów, umiejętność nauczania i objawiania nieznanych spraw, dar modlenia się obcymi językami i tłumaczenia ich. Kiedy zbieracie się razem, korzystajcie z tych darów dla ogólnego zbudowania". (Kor. 14:26Bp)*

Dziś kiedy mamy skompletowane Pismo Święte nie ma potrzeby aby kierować się objawieniem, ale spisanym słowem jak czytamy: *„Dlatego przejdźmy już od owych pierwszych założeń nauki Chrystusa do tego, co bardziej doskonałe, nie wracając więcej do rzeczy tak podstawowych, jak konieczność porzucenia martwych uczynków, składanie wyznania wiary w Boga wskazania dotyczące obmyć i wkładania rąk, nauka o zmartwychwstaniu zmarłych i o sądzie wiecznym". (Hebr. 6:1,2BWP).*

Raczej powinniśmy je odszukać w Biblii i nauczać tak, jak zostały zapisane, a nie objawiać trzecie czy czwarte zmartwychwstanie, którego w Biblii nie znajdziemy.

Wiemy też kim jest Pan Jezus i po co przyszedł: *„Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony". (Jan 3:17BW).*

Być może podczas zgromadzenia Bóg przemówi przez kogoś, aby napomnieć lub zachęcić. Bądźmy pewni, że Pan Jezus nie pozostawił swojego ludu aby kierował

się domysłami, ale przekazał im wizję działania. (Dzieje Ap. 1:8).

Oczekujmy, raczej, że Bóg pobudzi wielu, aby na nowo dali wiarę Biblii i byli poddani Duchowi Świętemu: *„Kiedy zaś przyjdzie już ów Duch Prawdy, pozwoli wam zrozumieć całą prawdę. Nie będzie On bowiem mówił od siebie, lecz przekaże wam wszystko, co usłyszy, i objawi wam rzeczy przyszłe". (Jan 16:13BWP).*

Kiedy chrześcijanie żyją bez poznania Słowa, nie mają pełni objawienia Bożego, czują się zgubieni i są bardzo podatni na wszelkiego rodzaju zwiedzenia.

Gdy nie mamy poznania Słowa, nasze życie jest pełne obaw, ponieważ jest tak wiele komentarzy, a tak mało Słowa w nauczaniu. Czasami w jednym Zborze trzech kaznodziei przedstawia trzy różne wykładnie, na temat zmartwychwstania.

Dlatego wiara tych wierzących jest płocha, ponieważ nie potrafią uczynić kroku wiary i zaufania Bogu, bo przedstawia się im różne interpretacje proroctw, a przecież Bóg na każdy temat ma tylko jedną wykładnię. Dlatego potrzebna jest nam wiara w to Słowo: *„Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe". (Rzym. 10:17 BW).*

Dlatego apostoł Paweł zachęca niejako nalega, aby słuchacze badali czy ci co im głoszą, trzymają się wykładni Biblii: *„wszyscy go badają, wszyscy go osądzają". (1 Kor. 14:24BW).*

Może narazisz się nauczycielowi, ale uchronisz swoją wiarę: *„Aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej". (1 Kor. 2:5BW). (aby*

„A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa". (Gal. 3:25, 26 BW).

„Albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich". (2 Tes. 3:3b BW). Brak wizji w Kościele, to chodzenie po omacku. Często zamiast mieć wizję głoszenia Ewangelii ludziom, wielu ma wizję nowych nauk, których nie znajdziesz w Biblii. Ludzie ze złą wizją psują Kościół Boży. ■

W naszej upadłej naturze mamy skłonności do kontrolowania ludzi. Pragniemy, by ludzie robili to, co my chcemy. Bardzo często używamy nieprawych sposobów, żeby to osiągnąć. Jeśli się poddajesz tym

43. Oznaki ducha kontroli

cielesnym pragnieniom, żeby kontrolować innego człowieka przez zawstydzenie, czy manipulację, to w końcu demon kontroli przyjdzie do twojego życia.

Skąd ludzie biorą taką energię, aby kontrolować innych. Apostoł ostrzega: *„nie bądź też uczestnikiem cudzych grzechów; siebie samego czystym zachowaj". (1 Tym. 5:22b BW). Niektórzy liderzy uczą, że jeśli Bóg chce abyś coś zrobił, najpierw objawi to twojemu przełożonemu. Tak być może, ale Bóg najpierw porusza nasze sumienie.*

Można i powinno się korzystać z rady osób duchowo bardziej doświadczonych, kiedy mamy do podjęcia ważną decyzję. Biblia mówi, że: *„Gdy nie ma umiejętnego kierownictwa, naród upada; lecz gdzie jest wielu doradców, tam jest bezpieczeństwo". (Przyp. 11:14 BW).*

Gdy przychodzisz do jakiejś społeczności jesteś z reguły serdecznie witany, gorzej gdy nie zgadzasz się z ich nauką, a kiedy udowodnisz to na podstawie Biblii, masz tylko jedną drogę - odejść. Zamiast błogosławieństwa usłyszysz przekleństwa. A przecież chrześcijanie mają się modlić za urojonych nieprzyjaciół też!

Często ludzie odchodzą od jakiejś społeczności, jak mówią, tylko dlatego aby nie utracić wiary! Mam nadzieję, że nigdy nie będziesz w kościele, który niejako ukradł Bogu wykładnię Słowa. Niestety ci, którzy głoszą, że zbawienie jest tylko w ich kościele, są dalecy od prawdy biblijnej. To są symptomy kultu lub sekty, jeśli ci ktoś zabrania bardziej słuchać Boga niż ludzi. Jeśli mówią ci, że gdy odejdziesz od nas, już nie możesz mieć z nami relacji, to stosuje się wobec ciebie ostracyzm, a to nie jest już miłość Chrystusowa.

Gdy ktoś zniechęca cię do czytania książek nieakceptowanych przez liderów to jesteś pod kontrolą. Jeśli układa się kazania tak, żeby osoby źle się poczuły, lub publicznie zostały poniżone albo zawstydzone, to znalazłeś się w sekcie, która kontroluje każde twoje słowo.

Nie obawiaj się tych ludzi. Oni nie dbają o twoje zbawienie, ale o własne stołki i na każdym kroku mówią, że musisz być bardziej ofiarny i dawać więcej, a jak nie dasz więcej, to Bóg cię upokorzy!

Pamiętaj na słowa apostoła: *„Chrystus nas oswobodził po to, żebyśmy byli rzeczywiście wolni. Trwajcie więc w tej wolności i uważajcie, żeby nie popaść na nowo w niewolę. (…) tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału. (Gal. 5:1BWP).*

Czytaj Biblię, módl się, głoś Słowo i żyj w zgodzie z Bogiem i ludźmi. (Mat. 18:20). Wtedy dopiero będziesz prawdziwie wolny w Chrystusie i nie dopuść do tego aby inni kontrolowali ciebie, twoją wiarę i testowali znajomość twego poznania. ■

Sumienie to wewnętrzny głos skłaniający człowieka do czynienia dobra i do unikania zła. Apostoł Paweł pisał o nim: *„I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi". (Dzieje Ap. 24:16 BT).*

44. Sumienie, a poznanie

Dzięki tej umiejętności człowiek wznosi się ponad inne stworzenia. Każdy człowiek rodzi się z sumieniem i u każdego jest ono równie silne, dlatego tylko od niego zależy, czy będzie potrafił go słuchać i według niego żyć?: *„wszak świadczy o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę". (Rzym.2:15b BW).*

Do poznania wielu zasad moralnych człowiek może dojść samodzielnie, ale najbezpieczniej będzie z pomocą Słowa Bożego, trzymając się tej rady: *„Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy". (Mat. 7:12BT).* **A zatem nie należy innych bić, krzywdzić, fałszywie oskarżać, zdradzać, ponieważ tego nienawidzi sam Bóg.**

Sumienie nie jest samo przez się samowolnym sędzią moralnej wartości działania. Nie tworzy tej normy samo. Sumienie nie jest samym źródłem dobra i zła, jest to: *świadek, który w myślach oskarża ich lub bierze w obronę.*

Ono jest ostrzeżeniem, jest to wsłuchiwanie się w nasze odczucia, które nazywamy głosem sumienia. Jest wezwaniem do zgodności z wewnętrznym wymaganiem: *„Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią". (1 Kor. 4:4BT).* **Sumienie odzywa się bardzo często, kiedy coś robimy wbrew niemu. Daje nam wyraźne znaki i nie lubi być ignorowane lub zagłuszane.**

Często nie potrafimy słuchać samych siebie, a w rezultacie także swojego sumienia, ponieważ wolimy słuchać opinii innych ludzi niż własnych odczuć, a przede wszystkim Słowa Bożego.

Ludzie spychają swoją moralność na samo dno najczęściej wtedy, kiedy wiedzą dobrze, że czynią źle. Jednak o własnych siłach nie mogą tego zmienić. Wtedy z obawy przed wyrzutami sumienia, po prostu stają się na nie głusi.

Nawet pod względem religijnych cnót, zabiegamy o dobro innych, doszukując się niekiedy własnej korzyści, chwały i uznania. Sumienie człowieka jest dla niego wskazówką dotycząca tego, jak powinien żyć.

Jest również kołem ratunkowym dla ludzi, którzy schodzą z tej drogi i występują przeciw swojemu sumieniu, a co za tym idzie – przeciw sobie. Jest to czynnik, który - jeśli potrafimy go słuchać – czyni nas ludźmi szczęśliwymi.

Do Zborów Pańskich przychodzą ludzie z ukształtowanym przez różne czynniki sumieniem. Żydzi próbowali nowo nawróconym poganom narzucić przestrzeganie pewnych reguł, które obowiązywały w Zakonie Mojżesza.

Niestety tradycja jest drugą naturą człowieka. Chociaż wiedzieli, że Pan Jezus zawarł Nowe Przymierze: *„Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej". (1 Kor. 11:25 BWP), to jednak wracali do tego co straciło moc.*

Apostoł Paweł poświęcił wiele czasu aby ich przekonać, że 613 praw, przestało obowiązywać: *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe". (2 Kor. 5:17 BWP). „Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski". (Gal. 5:4BW).*

Mimo, że Żydzi nawrócili się i uznawali Jezusa, to jednak uważali, że wiara w Pana Jezusa, to za mało aby dostąpić zbawienia: *„O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.*

I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są

powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne". (Hebr. 9:14, 15 BWP).

Apostoł nie zmuszał ich, ale odwoływał się do ich sumień. Uznał ich za ludzi *małej wiary*: *Człowiek nie powinien ustalać nowych nauk, lecz odczytywać przy pomocy Słowa Bożego i sumienia, co tak naprawdę służy człowiekowi.*

„Wszystko bowiem, co Bóg stworzył jest dobre. Niczego więc nie należy odrzucać, lecz wszystko trzeba przyjmować, Bogu składając dziękczynienie. Wszystko zostaje też uświęcone słowem Bożym i modlitwą wiernych". (1 Tym. 4:4,5 BWP). „Nie dajcie się omamić różnorakim a obcym nauczycielom. Serce ludzkie należy krzepić łaską, a nie pokarmami, które nie przynoszą żadnej korzyści tym, co ich pożądają" (Hebr. 13:9 BWP).

„Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek" Gal. 2:16BW).

Tylko pokarm duchowy, który płynie od Chrystusa, jest pokarmem czystym, wszystkie zaś duchowe światła i moce, które sprzeciwiają się Chrystusowi, są pokarmem nieczystym i należy go unikać.

Ofiarowanie mięsa bałwanom

Z innym sumieniem i z bagażem przeszłości do Zborów przychodzili poganie. Korynt zamieszkiwali ludzie, którzy przez całe swoje życie wierzyli w bałwany i pogańskie bożki. Wielu z nich po nawróceniu kupowało nadal mięso od znajomego rzeźnika wiedząc o tym, że w przeszłości on ofiarował je swoim bałwanom. Byli przekonani, że nadal te demony są w tym mięsie.

Apostoł Paweł nie wyśmiał ich, ale starał się im to wytłumaczyć: *„A co do mięsa, składanego w ofierze bałwanom, wiemy, że wszyscy mamy właściwe poznanie. Poznanie nadyma, ale miłość buduje. Jeśli kto mniema, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać; lecz jeśli kto miłuje Boga, do tego przyznaje się Bóg. Co więc dotyczy spożywania mięsa, składanego w ofierze bałwanom, wiemy, że nie ma bożka na świecie i że nie ma żadnego innego boga, oprócz Jednego" (1 Kor. 8:1-4BT).*

„Lecz nie wszyscy mają właściwe poznanie; niektórzy bowiem, przyzwyczajeni dotąd do bałwochwalstwa, spożywają mięso jako składane w ofierze bałwanom i sumienie ich z natury słabe, kala się. Zapewne, pokarm nie zbliża nas do Boga, gdyż nic nie tracimy, jeśli nie jemy, i nic nie zyskujemy, jeśli jemy" (1 Kor. 8:7,8BT).

Musimy wiedzieć, że Grecy nauczali, że każda góra, dolina, roślina, woda, powietrze etc ma swojego demona. Idąc za tą filozofią, chrześcijanie nie tylko nie powinni nie jeść mięsa, ale też nie pić wody, czy oddychać powietrzem. Dlatego apostoł nic im nie nakazuje, ale odwołuje się do ich sumienia i poznania Słowa:

„Baczcie jednak, aby ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla słabych. Albowiem jeśliby kto ujrzał ciebie, który masz właściwe poznanie, siedzącego za stołem w świątyni pogańskiej, to czyż to nie pobudzi sumienia jego, ponieważ jest słaby, do spożywania mięsa składanego w ofierze bałwanom? I tak przyczyni się twoje poznanie do zguby człowieka słabego, brata, za którego Chrystus umarł". (1 Kor. 8:9-11 BT).

Apostoł nie kierował się Zakonem Mojżesza, ale Nowym Przymierzem i niczego im nie nakazywał, ale też nie przychylał się do ich wierzeń, natomiast odwołał się do ich rozsądku: *„Cóż tedy chcę powiedzieć? Czy to, że mięso składane w ofierze bałwanom, jest czymś więcej niż mięsem? Albo że bożek jest czymś więcej niż bałwanem? Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami". (1 Kor. 10:19,20 BT).*

„Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów" (1 Kor. 10:20,21 BT).

„Mam na myśli sumienie nie twoje, lecz bliźniego. Bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności?" 1 Kor. 10:28BT).

Zawsze są ludzie, którzy będą się gorszyć wszystkim. Gorszyli się samym Jezusem, który nie dał ku temu żadnych powodów: *„Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym" (Mat. 15:11 BT).*

Zatem wzmacniajmy naszą wiarę przez Słowo i porzućmy niebiblijne i demoniczne nauki. *„Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie. (Tyt. 1:15BW).*

Dobre rady dla zachowania jedności w Zborze

„Dla pokarmu nie niszcz dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale staje się złem dla człowieka, który przez jedzenie daje zgorszenie" (Rzym. 14:20 BW).

„A jeśli was kto z niewiernych zaprosi, a chcecie pójść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, o nic nie pytając dla spokoju sumienia. A jeśliby wam ktoś powiedział: To jest mięso złożone w ofierze bałwanom, nie jedzcie przez wzgląd na onego, który na to wskazał, i dla spokoju sumienia; mówię zaś nie o twoim sumieniu, lecz o sumieniu bliźniego; bo dlaczegóż by moja wolność miała być sądzona przez cudze sumienie?" (1 Kor. 10:27-29BT).

Paweł radził im, aby kupowali wszystko co sprzedaje się w jatkach, wszystko co nie jest zakazane. *"Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych: Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzegać będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi" (Dzieje Ap. 15:28,29 BW).*

Ta zasada to nie ludzkie przemyślenia, ale rada Ducha Świętego. Prawo Boże nie podlega modyfikacjom i ludzkim naukom, to ludzie muszą dostosować się do niego. *„Niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego" (1 Kor. 10:24 BW).*

„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić. „Pokarm jest dla brzucha, a brzuch jest dla pokarmów; ale Bóg zniweczy jedno i drugie. Ciało zaś jest nie dla wszeteczeństwa, lecz dla Pana, a Pan dla ciała". (1 Kor. 6:12,13BW).

„A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł". (1 Kor. 10:12 BW).

„Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje". (1 Kor. 10:23BW).

„Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie". (1 Kor. 10:31 BWP).

Prawo Łaski różni się od Zakonu Mojżeszowego tym, że uwzględnia poznanie Słowa i wiarę i sumienie danej osoby. ■

„Nie uniknie się grzechu w gadulstwie, kto ostrożny w języku - jest mądry. Język prawego jest srebrem wybornym,

45. Strzeż się pustych gadułów

a serce złych mało co warte". (Przyp. 10:19,20BT). **Apostolskie napomnienie to coś więcej niż udzielenie nagany, rzucanie gniewnych i potępiających słów.**

Oznacza raczej przemawianie w taki sposób, aby adresat dostrzegł jak błędne są jego drogi i zgodził się z prawdą. Celem napominania chrześcijańskiego nie jest upokorzenie człowieka, ale umożliwienie mu aby przejrzał. Apostoł w Liście do Tytusa opisał jak szkodliwe jest to, gdy nie panujemy nad słowami i emocjami:

„Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli, zwłaszcza pośród tych, którzy są obrzezani; tym trzeba zatkać usta, gdyż oni to całe domy wywracają, nauczając dla niegodziwego zysku, czego nie należy. Jeden z nich, ich własny wieszcz powiedział: Kreteńczycy zawsze łgarze, wstrętne bydlęta, brzuchy leniwe". (Tyt. 1:10-14BW).

Opisany tu został obraz fałszywych nauczycieli powodujących niepokoje w Zborach na Krecie. Najgorszymi prowodyrami byli Żydzi. Apostoł Paweł zalecił Tytusowi, aby poskromił tych wichrzycieli, którzy *nauczali dla niegodziwego zysku.*

Próbowali oni wmówić nawróconym poganom, że łaska i wiara w Jezusa nie wystarcza. Nauczali, że aby być zbawionym powinni poddać się wszystkim regułom dotyczących jedzenia, obmywań, sabatu, które były znamienne w Judaizmie. Czuli się bezkarni. Nie uznawali ani apostołów, ani ich nauczania. Nie podobało im się to, że apostołowie nie dążyli do tego aby słuchający ich ludzie wyrzekli się swojego rozumu. Chcieli myśleć za innych, ale takich nigdy nie brakuje.

Bóg dał człowiekowi rozum i swojego Ducha, abyśmy mogli uwierzyć w prawdy Biblijne. Dlatego potrzebny jest zarówno rozum jak i wiara, których to za wszelką ceną chcą nas różni „nauczyciele pozbawić".

Obca im jest rada apostoła: *„Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają, skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was". (1 Kor. 14:24,25BW).*

To wielka krzywda dla Zboru, gdy nie bada, i nie osądza się tego co mówią prorocy, czy nauczyciele.

Pan Jezus powiedział: *„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi". (Jan 8:31,32 Bp).* **Żeby trwać niezbędna jest wiara i rozum.**

Jednak niepokornych apostoł Paweł nie skreśla z listy Królestwa Bożego, ale radzi Tytusowi: *„Świadectwo to jest prawdziwe, dla tej też przyczyny karć ich surowo, ażeby ozdrowieli w wierze i nie słuchali żydowskich baśni i nakazów ludzi, którzy się odwracają od prawdy. Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie. Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, i do żadnego dobrego uczynku nieskłonni" (Tyt. 1:13-16BW).*

Apostoł nie sugerował Tytusowi aby ich zostawił, chociaż wszyscy wiedzą, że to beznadziejne typy. Co prawda są źli, więc dlatego potrzebują nawrócenia. To trudne zdanie biorąc pod uwagę cechy narodowe Kreteńczyków. *Kreteńczycy zawsze łgarze, wstrętne bydlęta, brzuchy leniwe.*

Paweł kierował się zasadą: *„Dla pokarmu nie niszcz dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale staje się złem dla człowieka, który przez jedzenie daje zgorszenie". (Rzym. 14:20 BW).* **Pan Jezus powiedział:** *„Nie może splamić człowieka nic, co wchodzi do niego z zewnątrz, ale to plami człowieka, co wychodzi z niego". (Marka 7:15 Bp).*

Wszystko zależy od wewnętrznego człowieka, stanu jego serca i umysłu. Jeżeli człowiek jest czysty sercem, wszystko dla niego jest czyste. Jeśli serce jego

jest skażone, potrafi splamić wszystko, o czym myśli, mówi i dotyka. Natomiast człowiek o czystym umyśle wszystko widzi czyste, a jeśli coś jest zabrudzone stara się to oczyścić Słowem i modlitwą z miłością.

Nieskorzy do słuchania

Ludzie nieskorzy do słuchania przypominają tych, o których pisze Paweł: *„Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opanowane przez różne pożądliwości, które zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą". (2 Tym. 3:6,7BW).*

O takich też czytamy w tym Liście:

„O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu. Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego. Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego". (Hebr. 5:11-14).

„Dlatego pominąwszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga, nauki o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym". (Hebr. 6:1,2BW).

Skorzystajmy z rady jakiej udzielił Paweł Tymoteuszowi w kwestii słuchania: *„Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają". (1 Tym. 4:16 BW).*

„Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski". (Obj. 1:3BW). ■

Apostoł Paweł w Liście do Koryntian nawiązał do incydentu z czasów Króla Manassesa, który wprowadził do świątyni Bożej w Jerozolimie podobizny bóstw

46. Bałwochwalstwo nie jedno ma imię

pogańskich. *„Kroczył całkowicie drogą swojego ojca, oddawał cześć bałwanom, które czcił jego ojciec, i kłaniał się im". (2 Król. 21:19BW).*

Paweł pytał Koryntian: *„Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący" (2 Kor. 6:15-18 BW).*

Po śmierci Manassesa objął władzę jego syn Amon, który przez dwa lata swego królowania czynił to samo co ojciec. Po dwóch latach jego panowania lud obwołał królem Judy Jozjasza, który chodził zgodnie z całą drogą Dawida, swego praojca (2 Królewska 22:2) i panował w Judzie 31 lat. W tym czasie Jozjasz dokonał oczyszczenia świątyni:

„Król stanął przy kolumnie i zawarł przed Panem przymierze, że będą naśladować Pana i przestrzegać jego przykazań i rad, i ustaw z całego serca i z całej duszy, przywracając ważność słowom tego przymierza, spisanym w tej księdze. I cały lud przystąpił do przymierza. Potem król nakazał arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugorzędnym i odźwiernym wynieść z

przybytku Pana wszystkie naczynia sporządzone dla Baala, dla Aszery i dla

całego zastępu niebieskiego i spalić je poza Jeruzalemem na polach nad Kidronem, a ich popiół zanieść do Betel" (2 Król. 23:3,4BW).

Trudno nam sobie nawet wyobrazić jak wiele niebiblijnych nauk wprowadziło chrześcijaństwo. Apostoł Paweł ostrzegał przed nimi: *„Będąc więc z rodu Bożego,*

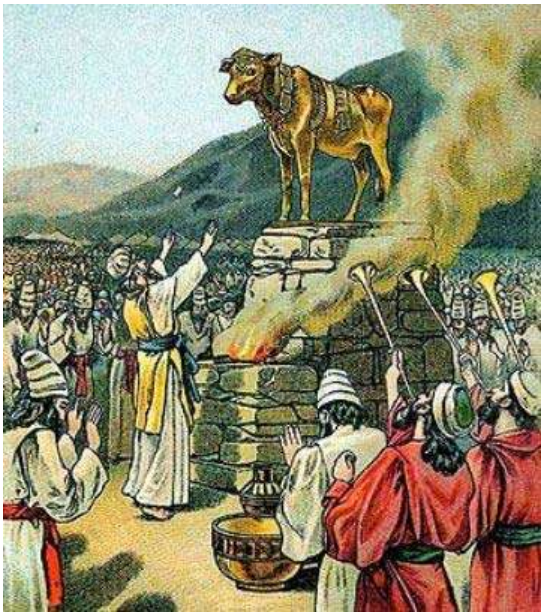

nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu. Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych". (Dzieje Ap. 17:29-31BW).

Bałwochwalstwo to zły fundament. Człowiek, który mieni się być chrześcijaninem, nie może oddawać czci stworzeniu. Biblia nazywa to bałwochwalstwem: *„Rzemieślnik wygładził język tych bogów, sami zaś, pozłoceni i posrebrzeni, są oszustwem i nie mogą mówić. Jak pannie, która kocha się w strojach, oni robią wieńce na głowy swoich bogów.*

Zdarza się, że kapłani kradną złoto i srebro swoim bogom i obracają na własne potrzeby, dają je też nierządnicom spod dachu. Ubierają w szaty, jak ludzi, bogów srebrnych,

złotych i drewnianych, którzy nie mogą obronić się przed rdzą i robakami. Gdy przywdziewają ich w szkarłatne szaty, ścierają z ich twarzy kurz świątyni, który w wielkiej obfitości na nich osiada" (Barucha 6:7-11 BT). [5]

Smutne jest to, gdy wysocy dostojnicy kościelni stają przed wytworem pracy rzemieślnika, posągu czy obrazu i oddają im część. Jak widać w historii świata nic się nie zmienia, tylko zmieniają się imiona ich bóstw.

Prorok Jeremiasz usłyszał od Boga: *„Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem, nie zanoś za niego błagań ani modłów, ani też nie nalegaj na Mnie, bo cię nie wysłucham. Czy nie widzisz, co czynią w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy? Synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo* ***ofiarne dla królowej nieba****, a nadto wylewają ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrażać. Czy Mnie obrażają - wyrocznia Pana - czy raczej siebie samych, na własną hańbę? Dlatego to mówi Pan: Oto się żar gniewu mojego rozlewa na to miejsce, na ludzi i na zwierzęta, na drzewa polne i na owoce ziemi - płonie i nie zagaśnie". (Jer. 7:16-20BW).*

„Muszą się wstydzić wszyscy, którzy czczą posągi i chlubią się bożkami; wszyscy bogowie hołd Mu oddają.". (Psalm 97:7BT). „Tak mówi Wszechmocny Pan: Nawróćcie się i odwróćcie od swoich bałwanów, i odwróćcie swoje oblicza od wszystkich swych obrzydliwości". (Ezech. 14:6BW).

Dziesięć Przykazań

na które powołuje się wielu chrześcijan a jednocześnie na każdym miejscu w ich domach, w kościele, przy drodze, możemy spotkać jakąś figurę czy obraz, a przecież tego Bóg jednoznacznie zabronił. Słowo Boże zakazuje czcić jakiekolwiek obrazy czy figury:

„Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł: Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. ***Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.*** *Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią.* ***Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym****, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą" (2 Mojż. 20:1-5BW).*

Dlaczego tak wielu odstąpiło od tego przykazania? Bo są nieposłuszni Bogu i poniosą taką samą karę, jak Żydzi na pustyni: *„Jest bowiem powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie!*

Kim rzeczywiście są ci, którzy, gdy usłyszeli, zbuntowali się? Czyż to nie wszyscy ci, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza? Na kogo to gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których trupy porozrzucał po pustyni? Którym to zaś złożył przysięgę, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy nie byli posłuszni? Widzimy zatem, iż nie mogli wejść z powodu niedowiarstwa". (Hebr. 3:15-19T).

Sporządzenie wizerunku Boga jest niemożliwe – dlaczego?

„Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała" (1 Jana 4:12BT). **Jakże wiele malowideł umniejsza majestat Boga i Chrystusa. Apostoł Jan ostrzega:** *„Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów". (1 Jana 5:21).*

5 Księga Barucha jest księgą apokryficzną i jest uznawana przez Kościół Rzymsko- Katolicki.

Kim są fałszywi bogowie?

„Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, Dla łaski swojej, dla wierności swojej! Dlaczego mają mówić narody: Gdzież jest ich Bóg? ***Bóg nasz jest w niebie, Czyni wszystko, co zechce. Bożyszcza ich są ze srebra i złota, Są dziełem rąk ludzkich. Mają usta, a nie mówią, Mają oczy, a nie widzą. Mają uszy, a nie słyszą,***

Mają nozdrza, a nie wąchają. Mają ręce, a nie dotykają, Mają nogi, a nie chodzą, Ani nie wydają głosu krtanią swoją. Niech będą im podobni twórcy ich, Wszyscy, którzy im ufają!" (Psalm 115:1-8BW). „Oddawali cześć ich bałwanom, Które stały się dla nich pułapką". (Psalm 106:36BW).

Apostoł Paweł, a święta Faustyna

„Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia". (Dzieje Ap. 17:29,30 BW).

Natomiast święta Faustyna - katolicka dostała ponoć od Pana Jezusa takie polecenie:

„Przez obraz ten udzielać będę wiele łask, a przez to niech ma przystęp wszelka dusza do niego" (Dz. 570).

Niemożliwą jest rzeczą, aby Pan Jezus sprzeniewierzył się Bogu, który powiedział: *„Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią".*

Gdy przyjrzymy się podobiznom Jezusa, Marii i wielu innych „świętych", to widzimy tam namalowanych ludzi, o różnej karnacji skóry, włosach i urodzie. Która z tych podobizn jest prawdziwa? Żadna.

To artysta namalował według swojego uznania, potem sprzedał lub dał go komuś, a później do tego obrazka lub figury ktoś dopisał przymiotnik - święty i tak powstał nowy święty, ale nie Boży.

W nauczaniu Biblii, czy to będzie Budda, Mahomet, Maria, czy Jezus nie ma znaczenia. Bóg zakazuje oddawania czci jakimkolwiek wizerunkom.

Obca Biblii jest nauka o czczeniu obrazów, relikwii, czy posągów. Pan Jezus do Samarytanki, a tym samym do wszystkich powiedział: *„Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie". (Jan 4:23,24 BT).*

W wielu miejscach Biblii

Dziś, tak jak dawniej, obiekty kultu są bardzo powszechne. Każdy człowiek powinien zrewidować swoje wierzenie na podstawie Słowa Bożego. Apostoł Paweł przestrzega: *„Nie wprzęgajcie się w jedno jarzmo z niewierzącymi. Co ma bowiem wspólnego sprawiedliwość z nieprawością? Albo co ma wspólnego światło z ciemnością? (2 Kor 6:14-17BW).*

Zewleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i ***odnówcie się w duchu umysłu waszego****, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy". (Efez 4:22-24BW).*

Ileż to pokus każdego dnia czyha na każdego chrześcijanina i nie tylko. Rwącymi strumieniami płyną różnego rodzaju pokusy. Nie chcemy być bałwochwalcami: *„Nie bądźcie też bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, według tego, co jest napisane: Zasiadł lud, by jeść i pić, i powstali, by się oddawać rozkoszom". (1 Kor. 10:7 BWP).*

„Przeto, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa". (1 Kor. 10,14).

„Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący". (2 Kor. 6,16-18

„Ja, któremu na imię jest Jahwe, chwały mojej nie odstąpię innemu ani czci mojej bożkom". (Izaj. 42:8BT). ■

Ileż mniej byłoby wojen, morderstw nienawiści, gdyby ludzie nie byli tak chciwi. *„Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając*

47. Miłość pieniędzy

się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu boleściami". (1 Tym. 6:10BT).

Sprawiedliwy sługa Boży Hiob powiedział: *„Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!". (Hiob. 1:21 BT).*

Król Salomon, którego Bóg obdarzył mądrością i bogactwem napisał: *„Jak wyszedł z łona swej matki, nagi, tak znowu odejdzie, jak przyszedł, i nie wyniesie z swej pracy niczego, co mógłby w ręku zabrać ze sobą". (Koheleta 5:14BT).*

Tę prawdę przypomina nam apostoł Paweł: *„Nic bowiem nie przynieśliśmy ze sobą na ten świat i niczego stąd nie zabierzemy". (1 Tym. 6:7 BWP).*

Ten czas jaki mamy poświęćmy raczej na: *„szukanie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane". (Mat. 6:33BW).*

„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje". (Mat. 6:19-21BW).

Na świecie jest wiele zła i ludzi, którzy żerują na ludzkiej krzywdzie. Ileż boleści i smutku zaznało wielu ludzi, którzy zostali ograbieni a nawet pozbawiono ich życia. Coraz częściej słyszy się o uprowadzeniu za okup. Złodzieje doskonale orientują się kogo mogą ograbić a przestępcy kogo nawet uprowadzić dla osiągnięcia zysku.

Została nam podana wspaniała rada: *„Nie chciałbym bowiem, opływając we wszystko, zaprzeć się Ciebie i zapytać: A któż to jest Pan Bóg? Albo, cierpiąc nędzę dotkliwą, z konieczności stać się złodziejem, znieważając w ten sposób imię mego Boga". (Przyp. 30:9 BWP).*

„A potem mówił do wszystkich: Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech bierze krzyż swój na każdy dzień i niech Mnie naśladuje. Kto by bowiem pragnął ocalić swoje życie, straci je, kto by zaś stracił swoje życie dla Mnie, ocali je. Bo cóż człowiekowi z tego, jeśli nawet cały świat weźmie w posiadanie, lecz zatraci siebie samego i w ten sposób krzywdę sobie wyrządzi? Kto bowiem wstydzi się Mnie i mojej nauki, tego również będzie się wstydził Syn Człowieczy, gdy przyjdzie w chwale własnej oraz w majestacie Ojca i świętych aniołów". (Łuk. 9:23-26BWP).

„A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy to, niech powie: Przyjdź! Niech przyjdzie każdy, kto odczuwa pragnienie; kto tylko chce, niech czerpie darmo wodę życia". (Obj. 22:17BWP). **Bóg nie potępia ludzi bogatych, ale piętnuje umiłowanie bogactwa. Celem naszej pielgrzymki jest:** *„Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym". (Rzym. 14:17BW).* ■

W swoim życiu każdy z nas poznał ludzi, którzy nie potrafią przeżyć dnia, jeśli komuś nie wzburzą krwi i umysłu. Dlatego należy rozróżnić co jest słabością, a co chimerą lub złośliwością. Są ludzie za którymi nie

48. Mamy znosić słabości, a nie chimery

nadążysz, to co dziś jest dla nich dobre, jutro okazuje się złe.

Do takich ludzi starajmy się używać łagodnej mowy, nie napastliwej, ani oskarżającej, bo łagodność z reguły wycisza i zawstydza ludzi kłótliwych: *„Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz przykre słowo wywołuje złość. Język mędrców rozsiewa wiedzę, lecz usta głupców tryskają głupotą. Oczy Pana są na każdym miejscu i śledzą złych i dobrych. Łagodny język jest drzewem życia, lecz jego przewrotność powoduje zmartwienie serca". (Przyp. 15:1-4BT).*

Przez uciekanie się do zemsty, sami zostajemy pokonani przez zło. Zła nigdy nie można pokonać złem. Zderzenie nienawiści jedynie potęguje nienawiść. Jeżeli nienawiść spotka się z miłością, to tak jak trucizna neutralizowana jest przez lekarstwo.

Apostoł Jan przestrzega nas: *„Jeżeli ktoś mówi, że miłuje Boga, a równocześnie ma w nienawiści swego brata, to jest kłamcą. Kto nie okazuje miłości bratu, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi". (1 Jan 4:20 BWP).*

Apostoł Paweł nieomal jednym tchem podał dwanaście zasad codziennego życia. *„Miłość powinna być szczera. Wystrzegajcie się zła, zabiegajcie o dobro. Miłujcie jedni drugich, bądźcie sobie życzliwi i jeden przed drugim okazujcie sobie nawzajem szacunek. Niech wasza gorliwość nigdy nie słabnie, bądźcie pełni zapału ducha, poddani Panu. Ożywieni radosną nadzieją, cierpliwie znoście uciski, módlcie się z wytrwałością. Pomagajcie waszym braciom, gdy znajdą się w potrzebie, bądźcie gościnni dla tych, którzy do was przyjdą". (Rzym. 12:9-13BWP).*

Nie wynoś się ponad innych

„Tym, którzy się jeszcze wahają, okazujcie współczucie; innych próbujcie wyrwać już z płomieni ognia; względem jeszcze innych, zdobywajcie się na litość, ale połączoną z lękiem". (Judy 22,23BWP).

W obrębie chrześcijańskiej społeczności nie powinniśmy czuć się obcymi, ponieważ jesteśmy braćmi i siostrami i mamy jednego Ojca – Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Większość kłopotów kościelnych wynika z nieporozumień odnośnie uprawnień, przywilejów i funkcji. *„Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?". (1 Kor. 4:7BW).*

Miłość powinna być szczera. Nie może być obłudy, działania na pokaz czy innych niskich motywów chrześcijańskiej miłości.

Czasami źle pojęta miłość szantażuje innych, widząc tylko swój zysk, i nie koniecznie finansowy. Jeżeli miłość oczekuje więcej niż sama daje, to wtedy jest zupełnie samolubna. *„W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać". (Dzieje Ap. 20:35 BW).*

Musimy nienawidzić zła, **a kochać dobro. Naszym zabezpieczeniem przed grzechem jest uczucie odrazy wobec wszelkiego zła.**

Ducha nie gaście

Najbardziej gasi ducha w kościele - cielesność. Chrześcijańskie życie ma być intensywne, nie ma w nim miejsca na obojętność. Nie powinniśmy iść drogą najmniejszego oporu. Świat zawsze jest polem bitwy między dobrem a złem. Chrześcijanin w służbie dla Boga może się zetrzeć ale nigdy nie powinien zardzewieć.

Nasz duch zawsze powinien znajdować się w punkcie wrzenia. Największą dezaprobatę wobec obojętnych osób wyraził Pan Jezus: *„Znam uczynki twoje, żeś ani zimny,*

ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich". (Obj. 3:15,16 BW).

Pamiętajmy, że mamy służyć Bogu a nie chwili. Kierować się Słowem i rozsądkiem, a nie emocjami, bo gdzie rozsądek maleje, tam emocje wzrastają i krzywdzą wielu ludzi.

„Bracia, nie bądźcie dziećmi w swoim myśleniu, lecz bądźcie jak niemowlęta, gdy chodzi o rzeczy złe. W myślach waszych bądźcie dojrzali!". (1 Kor. 14:20BW).

Mamy cieszyć się w nadziei. Chrześcijanin zawsze musi być realnym optymistą: *„A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany". (Rzym. 5:5BW).* **Zawsze pamiętamy o tym, że to co najlepsze jest przed nami.**

Apostoł Paweł pisze jaką dostał odpowiedź od Boga: *„Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny". (2 Kor. 12:9,10BW).*

W życiu nie ma beznadziejnej sytuacji, są jedynie ludzie pozbawieni nadziei. Każdy ucisk powinniśmy znosić z wielką cierpliwością i nadzieją. Nabuchodonozor bardzo się zdziwił gdy zobaczył, że wrzuceni do ognia Sedrach, Mesach i Abednego nie ponieśli żadnej szkody:

„Czy nie trzech związanych mężów wrzuciliśmy do ognia? Ci odpowiadając rzekli do króla: Prawda, królu. A on odpowiadając rzekł: Oto ja widzę czterech mężów chodzących wolno w środku ognia i nie ma na nich żadnego uszkodzenia, a wygląd czwartej osoby podobny jest do anioła". (Dan 3:24,25 BW).

Razem z Chrystusem człowiek może pokonać wszelkie przeciwności, gdy jesteśmy wytrwali w modlitwie. Niedobrze gdy mijają dni czy tygodnie, a nasze usta nie otwierają się do modlitwy. Zaprzestając modlitwy człowiek pozbawia siebie mocy i społeczności z Wszechmogącym Bogiem. Życie bez modlitwy stopniowo zaczyna podupadać i zamierać. Powinniśmy też mieć otwarte serce i drzwi dla ludzi. *„Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli". (Hebr. 13:2 BW).*

„Nikomu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej;

kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość" (Rzym. 13:8-10 BW).

Zarówno u Żyda jak i Greka poselstwo chrześcijanina wydawało się szaleństwem i przypomina proroctwo Izajasza 29:14 BWP): *„Będę więc nadal zadziwiał ten lud niezwykłymi czynami. Wtedy mądrość jego mędrców okaże się krótka, a dociekliwość przezornych zaniknie".*

Apostoł Paweł w tym Liście wskazuje na bezradność mądrości ludzkiej. Szukają Go po omacku, a On jest blisko nich: *„Ale co powiada Pismo? Blisko ciebie jest słowo, w ustach twoich i w sercu twoim; to znaczy, słowo wiary, które głosimy". (Rzym. 10:8 BW).*

Dlatego zachęca nas abyśmy przyjrzeli się sobie: *że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu.* **To nie znaczy, że Zbór zawsze składa się z ludzi skromnych i ubogich.**

Łukasz informuje nas: *„I dali się niektórzy z nich przekonać i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również wielka liczba spośród pobożnych Greków i niemało znamienitych niewiast". (Dzieje Ap. 17:4BW).*

Celsus, filozof grecko-rzymski około 178 roku n.e. pisał o chrześcijanach, że:

> „chrześcijan nie da się wytępić jak mrówki, żaby, czy czerw".

W imperium rzymskich było około 60 milionów niewolników, którzy byli wyłączeni z pod prawa. Właściciel mógł wyrzucić starego niewolnika za płot jak stary szpadel.

Zasługą chrześcijaństwa było przywrócenie tym ludziom człowieczeństwa, godności, danie im możliwości stania się mężczyznami i niewiastami, więcej bo synami i córkami Bożymi. To oni nie mający prawa do życia, otrzymali życie wieczne. Ludzie ci godni byli śmierci Jezusa Chrystusa.

Prawdziwa pobożność zaczyna się od chwili gdy uświadomimy sobie, że sami nie jesteśmy wstanie nic uczynić. Bóg zaś może i chce uczynić wszystko. Silnymi i mądrymi są ci, którzy są świadomi swoich słabości, braku mocy i mądrości, którzy świadomi są swojej bezradności.

Tylko Pan Jezus może uleczyć człowieka od brzemienia jego grzechów, od teraźniejszej bezradności i od obaw o przyszłość. Jest On wyzwolicielem z niewoli grzechu i egoizmu. Godzien jest tego abyśmy uznali Go za Pana, za którym chcemy iść, który zawsze doprowadzi nas do wieczności. *„Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa". (Rzym 10:9,10BW).*

„Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu". (Rzym. 6:13BW).

Wystawieni na pośmiewisko

„Wydaje mi się, że Bóg wyznaczył nam, apostołom, ostatnie miejsce, jak ludziom skazanym na śmierć. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi. My jesteśmy głupi z powodu Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my słabi, wy silni, wy cieszycie się uznaniem, my jesteśmy pozbawieni czci. Aż do tego czasu ciągle jeszcze odczuwamy głód i pragnienie, jesteśmy nadzy i policzkowani, tułamy się i trudzimy pracą rąk własnych. Rzucają na nas obelgi, a my błogosławimy, prześladują nas, a my to cierpliwie znosimy. Zniesławiają nas, a my odwzajemniamy się uprzejmością. Staliśmy się jakby odpadami świata oraz brudem ze wszystkiego zeskrobanym i jesteśmy nim aż dotąd". (1 Kor. 4:9-13Bp).

Prawdziwy kaznodzieja nie używa zaimka wy, stale posługuje się zaimkiem my. Nie przemawia do ludzi z góry. Apostoł Paweł, mówi też do siebie. Jeśli chcemy komuś pomóc nie krytykujmy go, ani nie potępiajmy, ale okażmy mu współczucie. Paweł potępił grzech w Koryncie, ale nie Zbór. Nie zapominajmy o tym, że nikt nie pozna Boga, zanim

sam Bóg nie objawił mu siebie. Nikt własnym trudem nie osiągnie zbawienia. Człowiek nie zbawia sam siebie, lecz zostaje zbawiony jak czytamy:

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili" (Efez. 2:8-10BW).

Przeciwnicy Ewangelii i apostołów triumfowali nad nimi, policzkowali ich. Jest tu użyte słowo określające bicie niewolnika. Jeżeli ktoś bije niewolnika, to był to dowód, że był to jego niewolnik.

Dla sprawy Chrystusa Paweł był gotów zająć miejsce niewolnika, dalej powiada: spotwarzają nas, my błogosławimy. Jak dziwnie takie słowa brzmiały w uszach pogan.

Pamiętajmy, że najpiękniejszą cnotą jest wielkoduszność. Chrześcijańska pokora była i jest czymś niezwykle nowym w starożytnym jak i obecnym świecie. Ta zaleta wtedy i dziś w oczach świata i nie tylko, wydaje się głupotą, a jednocześnie była i jest mądrością Bożą.

Staramy się i my z łagodnością zrzucić ze swoich głów rozżarzone węgle: *„Jeśli twój wróg jest głodny, nakarm go, jeśli jest spragniony, napój go - w ten sposób postępując, złożysz na jego głowie rozżarzone węgle". (Rzym 12:20-21BW).* ■

49. Kąkol próbujący zagłuszyć pszenicę

Na wschodzie ludzie czasami mścili się na wrogu, sypiąc na jego co dopiero obsiane pola, nasionami pewnego szkodliwego chwastu (życica roczna), która wzrastając dokładnie przypominała pszenicę.

Kąkol kiełkując wraz z pszenicą niszczył plony i powodował niepokój oraz stratę właścicielowi pola. Pan Jezus znał te złe zwyczaje dlatego podał je jako przykład:

„Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast? Odpowiedział im: Nieprzyjazny człowiek to sprawił. Rzekli mu słudzy: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? A on im odrzekł: Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu róść aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza" (Mat. 13:25-30BT).

Życica nie tylko obniżała plony, ale jest trująca dla ludzi. W taki sposób szatan z nienawiści do Chrystusa rozsypuje swoje złe nasiona wśród dobrego ziarna królestwa.

Nie mogąc zatrzymać rozwoju chrześcijaństwa, diabeł wprowadził do kościoła kłamliwe nauki, które cały czas dzielą chrześcijan. Pierwszym odruchem człowieka na taką niesprawiedliwość jest walka ze złem i wyrwanie tego chwastu, ale musimy pamiętać, że Pan Jezus to zdanie zlecił aniołom, a żeńcami są aniołowie. którzy wykonają tę pracę bezbłędnie. Jako ludzie jesteśmy nieobiektywni i przy okazji oczyszczania roli załatwilibyśmy swoje porachunki z niektórymi.

Za niegodnych moglibyśmy poczytać tych, których Chrystus umiłował. *„Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami". ((Mat. 22:5-11).* **Tak jak korzenie chwastu są ciasno splecione z pszenicą, tak też kąkol jest ściśle powiązany z wiernymi uczniami.**

Aniołowie osądzą sprawiedliwie

Jako grzesznicy, z reguły zawsze sobie przypisujemy prawdziwą pobożność, zapominając o przestrodze Jezusa: *„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą". (Mat. 7:1,2BT).*

Podczas żniwa świata wszystko będzie jawne *„Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!" (Mat. 13:37-43BT).*

To szatan jest zwodzicielem. Gdy zgrzeszył, nawet aniołowie nie rozpoznali tego i dali się zwieść. Ale Bóg nie zrzucił szatana z nieba natychmiast, uczyni to dopiero podczas wielkiego ucisku: *„zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem". (Obj. 12:10b BW).*

Dlatego Bóg oszczędził sprawcę zła choć diabeł publicznie oskarżył Boga? Dziś wiemy, że Hiob służył Bogu nie z zysku, a z miłości: *„Rzekł Pan do szatana: Czy*

zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego. Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Job tak bogobojny?

Czy Ty nie otoczyłeś go zewsząd opieką wraz z jego domem i wszystkim, co ma? Błogosławiłeś sprawie jego rąk i jego dobytek rozmnożył się w kraju. Lecz wyciągnij tylko rękę i dotknij tego, co ma; czy nie będzie ci w oczy złorzeczył? Na to rzekł Pan do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twojej mocy, tylko jego nie dotykaj! I odszedł szatan sprzed oblicza Pana" (Hioba 1:8-12BW).

Diabeł oskarżał nie tylko Hioba, ale każdego ucznia Chrystusa każdego dnia: *„Bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym". (Obj. 12:10BT),* **i dlatego zostanie stracony z nieba podczas wielkiego ucisku.**

Wojujący zamiast ewangelizujący Kościół

Kościół Katolicki walczy z Prawosławiem, bo rości sobie wyłączne prawo do apostolstwa Piotra. Ale Głową Kościoła nie uczynił Bóg ani Piotra, ani Andrzeja jak mniemają Prawosławni lecz Pana Jezusa: *„Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus". (1 Kor. 3:11BW.*

Obca jest Biblii nauka o jedynowładczej władzy Papieża. Chrystianizm oparty jest na dwunastu filarach, a nie jedynie na Piotrze. *„A mur miasta miał dwanaście kamieni węgielnych, na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka". (Obj. 21:14BW).*

„Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach". (Dzieje Ap. 2:41,42BW).

Pierwsi chrześcijanie nie trwali w nauce papieskiej pod przywództwem Piotra, ale dwunastu apostołów. Ileż niewinnej krwi przelano w imię rzekomej władzy duchowej nad ludzkością. Przecież to nie instytucjonalny kościół Katolicki, Prawosławny, czy jakikolwiek inny, oddał życie za rodzaj ludzki, ale Chrystus. Wojna ideologiczna toczy się nie o zbawienie ludzkości ale o wpływy i zyski, a ludzie niezbawieni giną. Wielu opuszcza dane kościoły, aby nie utracić wiary. Świat podzielił chrześcijan na Katolików, Ewangelików, Baptystów, Zielonych, Wolnych... itp. Prawie wszyscy ci przywódcy religijni uważają, że ich denominacja jest jedynie słuszną i nieomylną. Niestety w wielu głoszonych przez siebie naukach nie mają poparcia w Biblii.

I tak Kościół Katolicki i Prawosławny wprowadził kulty modlitwy za umarłych, kult relikwii, obrazów i figurek, a w dziesięciu przykazaniach wyraźnie czytamy: *„Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą". (2 Mojż. 20:2-5BW).*

Kościół katolicki i jemu podobne instytucje mają bardzo wykształconych przywódców duchowych, a jednak nie mają oni zrozumienia tych prostych słów. Zatem jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

W Kościołach zadomowiła się tradycja, Biblia jest na drugim planie, przed czym ostrzegał Pan Jezus: „Obłudnicy! Słusznie powiedział o was prorok Izajasz: "Ten lud czci mnie wargami, ale jego serce daleko jest ode mnie; i *czczą mnie na próżno, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi". (Mat. 15:7-9Bp).*

Niektóre kościoły protestanckie

zaczęły chrzcić dzieci. Inni odrzucili dary Ducha Świętego, twierdząc, że dary przeminęły z chwilą śmierci apostołów. Ale apostoł Paweł pod natchnieniem napisał: *„Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są proroctwa, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci. Bo cząstkowa jest nasza wiedza i cząstkowe nasze prorokowanie; lecz gdy nastanie doskonałość, to, co cząstkowe, przeminie". (1 Kor. 13:8-10BW).*

Przeminą gdy nastanie doskonałość, dzisiaj jej jeszcze nie ma. Przecież Pan: *„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki" (Hebr. 13:8BW).* **Nie mamy innej Ewangelii, a zatem wszystko co w niej jest zapisane, jest nadal aktualne.**

Chrześcijaństwo odrzucające dary Ducha Świętego idzie o własnych siłach, przed czym ostrzegał Pan Jezus: *„ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi". (Dzieje Ap. 1:8BW).*

„Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie". (Dzieje Ap. 2:22BW). **Podobnie i apostołowie:** *„ufni*

w Pana, którypotwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce". (Dzieje Ap. 14:3b BW).

Kościoły, które pozbawiają wiernych możliwości wzrostu duchowego z czasem stają się duchowo martwe. Dużą winę w tym, że niektóre denominacje zaprzestały wierzyć w dary Ducha Świętego ponoszą tzw. Charyzmatycy, którzy na pierwszym miejscu postawili teologię sukcesu a nie Biblię.

Charyzmania

"Toronto Blessing". Było to tzw. "potężne wylanie Ducha na Kościół Dni Ostatecznych", które oficjalnie nastąpiło w styczniu 1994 r., czyli już niemal 19 lat temu. (…).

Jednak kontrowersje wśród zielonoświątkowców były spowodowane nie tyle faktem, iż Bóg nadal zsyła swego Ducha, lecz pytaniem, czy aby duch działający w Toronto w istocie był Duchem Bożym.

Istniały konkretne powody, by w to wątpić i nie iść na oślep za czymś, co być może wcale nie pochodzi od Boga, a raczej bardziej przypomina praktyki charakterystyczne dla okultyzmu i religii Wschodu.

Mowa tu m.in. o atakach histerycznego, niepohamowanego śmiechu (lub płaczu), o stanie "upojenia w duchu" polegającym na utracie wszelkiej kontroli nad ciałem i mową do tego stopnia, że np. niektórzy pastorzy i kaznodzieje nie mogą dzielić się Słowem ani nauczać podczas nabożeństw, a zamiast tego leżą w amoku na podium, wydając dziwne dźwięki.

[por. Iz. 29:9-10; Jer. 51:38-39 itd.].

Nie mówiąc ju o notorycznym wydawaniu przez uczestników tego typu nabożeństw zwierzęcych odgłosów (np. świni, psa, lwa, koguta itp.), które rzekomo mają "prorocze znaczenie dla Kościoła", a tak naprawdę w przeszłości - nawet w zborach sieci Vineyard - były słusznie kojarzone z opętaniem demonicznym i koniecznością modlitwy o uwolnienie. (…).

Jednak zbór w Toronto [TACF] nadal co roku organizuje wiele konferencji i stara się przyciągnąć jak największą liczbę "duchowych turystów", spragnionych przeżycia czegoś nowego i "odświeżającego".

www.livingtree.org/toronto.html

Judeo - chrześcijanie znani jako Adwentyści we wszystkich swych podziałach oskarżają innych chrześcijan za to, że nie obchodzą Sabatu i spożywają zakazane w Prawie Mojżeszowym pokarmy. Nijak nie przekonują ich słowa rodowitego Żyda apostoła Pawła, którego powołał sam Jezus Chrystus: „Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu". (Kol. 2:16BW).

Przecież nikt im nie zakazuje praktykowania tego co powyżej napisane, ale nie mają prawa wmawiać innym, że od tego zależy czyjeś życie wieczne i że tego nauczali apostołowie. Bardzo ich denerwuje kiedy prosimy o podanie źródła o zachowywanie tych świąt i obrzędów w Nowym Przymierzu.

Świadkowie Jehowy

Ich głównym grzechem jest zdegradowanie Pana Jezusa do roli archanioła i odrzucenie widzialnej Paruzji Pana Jezusa o czym naucza nas sam Pan Jezus i apostoł Paweł: *„A wam, uciskanym, dać odpocznienie wespół z nami, gdy się objawi Pan Jezus z nieba ze zwiastunami mocy swojej, w ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego, gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście". (2 Tes. 1:7-10BW).*

Świadkowie Jehowy to nieliczna grupa, która czyni wokół siebie wiele hałasu. Wydaje miliony czasopism i wielu uważa, że to potężny ruch, dlatego niektórzy z braku poznania Słowa stają się ich duchowymi ofiarami.

Ile jest religii na świecie?

Tego chyba nie wie nikt, bo prócz tego, że są oficjalne, więcej jest tych nieokreślonych. Biblia uczy nas, że to nie religie zostaną zbawione ale poszczególni ludzie. Dlatego w Objawieniu czytamy: Przed samym Armagedonem zwanym gniewem Boga i Baranka będzie ostatnia szansa na oddanie czci Bogu:

„I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód". (Obj. 14:6,7BW).

„I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające". (Obj. 18:4BW).

Z tych słów wynika, że wielu wierzących nie zdaje sobie sprawy z tego, że tkwią w Babilonie Wielkim,

dlatego zostaną wezwani: *"Wyjdźcie z niego, ludu mój". (Obj. 18:4).*

Świątynią Boga są odrodzeni chrześcijanie

Nie będą wezwane instytucje religijne, bo Pan Jezus zawiera z każdym człowiekiem przymierze osobiście. *„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście" (1 Kor. 3:16,17BW).*

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?" (1 Kor. 6:19BW).

„Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali". (Jan 4:23BW). **W Duchu i w prawdzie, a nie w naukach ludzkich i liturgii przez nich wymyślonych.**

Kąkol i pszenica

Pan Jezus w przypowieści wyłożył kto jest kim: Kąkol to - synowie złego. Pszenica to - Synowie Królestwa. Synami Królestwa Bożego są ci, którzy zostali odrodzeni z wody i z Ducha: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego". (Jan 3:3BW).* **Ale kto będzie kim, nie zależy od naszej oceny:** *„W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym". (Mat. 3:12BW; Patrz Mat 25:32-46) .*

Odrodzony chrześcijanin

to taki, którego dotknęła łaska Boża: *„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili". (Efez. 2:8-10BW).*

To ten, który: *„ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu" (Rzym. 10:9,10BW).*

Swoim życiem wydaje owoce Ducha Świętego: *„Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujmy" (Gal. 5:22-25BW).*

„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony". (Mar. 16:16BW).

Tak jak to czynili pierwsi uczniowie Chrystusa: *„Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła". (Dzieje Ap. 2:38,39BW).*

Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła.

„Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest". (Efez. 4:5BW). „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca". (Rzym. 6:5BW).

Każdy musi podporządkować się Panu i Zbawcy Jezusowi Chrystusowi i odrzucić wszystko co Biblia nazywa złem.

Nominalne chrześcijaństwo

jest „duchowo martwe". Do Zboru w Sardes napisano: *„Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły". (Obj. 3:1BW).* **Szyld nic tu nie pomoże. Jest jeszcze czas łaski, czas zbawienia, aby pojednać się z Bogiem Odpowiedzmy sobie na pytanie: Czy jesteśmy ludźmi wierzącymi czy religijnymi? Jeśli tymi drugimi, to przypominamy ludzi ze Zboru w Sardes.** ■

50. Rozwód czy przebaczenie?

„A chcę, abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg" (1 Kor. 11:3BW). **Pewna niewiasta zakochała się w aktorze, który grał amanta w filmie. Codziennie na planie filmowym „żonie" przynosił kwiaty, upominki, obdarowywał ją pocałunkami.**

Oglądając ten serial, pewna gospodyni była zachwycona tym aktorem, do tego stopnia, że była gotowa opuścić swojego męża i dzieci. Jednak któregoś dnia ta zafascynowana gospodyni przeczytała, że jej idol z ekranu, miał już kilka żon i nieślubne dzieci, a także lubi zaglądać często do kieliszka. Jej platoniczne szczęście, prysło jeszcze szybciej jak powstało.

Może i ty masz podobny problem? Jak wiemy, w iluzji nie da się długo żyć. Wielu małżonków nie zdaje sobie nawet sprawy jak mass media kreują ich rodziny, gdzie Boże Słowo zastąpiono psychologią.

Nie ma dnia, gdzie nie bylibyśmy namawiani do wzięcia pożyczki na zbyteczne rzeczy, gorzej gdy przyjdzie nam ją spłacać. O kobietach, które ciągle chcą zaspokajać swoje zachcianki, są roszczeniowe, kłótliwe i niezadowolone jest napisane: *„Stale cieknąca rynna na dachu w dzień słotny i kobieta kłótliwa są jednakowe". (Przyp. 25:15BW).*

Nauczmy się cieszyć z tego co mamy, a nie zazdrośćmy innym, bo zazdrość wydaje złe owoce: *„Pożądacie, a nie macie, żywicie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz". (Jak. 4:2,3 BWP).* **Każda rodzina ma swoje problemy. Nie żyjmy na pokaz, ale na ile nas stać.**

Miejsce w rodzinie

Kiedyś byłem zaproszony przez młode małżeństwo, ale atmosfera w ich domu nie była dobra. Żona gospodarza podczas rozmowy powiedziała, że jest kobietą wyzwoloną i nie będzie podporządkowywać się swojemu mężowi.

Kiedy postawiłem jej pytanie z czego jest wyzwolona jako chrześcijanka, nie bardzo wiedziała jak to przedstawić. Zachęciłem do odczytania niniejszych wersetów: *„Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie". (Efez. 5:22-25BW).*

Czy trudno jest kochać i współpracować z kimś kto cię wspiera i miłuje? *„Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi". (Kol. 3:19 BW).*

Taki porządek ustanowił Bóg. Rozmowa zeszła na tory biblijne i punkt widzenia zmienił się u tej niewiasty, ale nie wiem na jak długo. Salomon, który doznał wielkiej porażki ze strony kobiet pisał o nich: *„Bo miód wycieka z warg obcej, podniebienie jej gładkie jak olej, lecz w końcu będzie gorzka niby piołun i ostra jak miecz obosieczny. Jej nogi zstępują ku śmierci, do Szeolu zmierzają jej kroki". (Przyp. 5:3-5BT).*

Ileż to ofiar pochłonęła żądza źle pojętej miłości. Często w niepowodzeniach zawodowych czy rodzinnych zawsze znajdzie się jakaś pocieszycielka czy pocieszyciel. Ich słowa w trudnych chwilach wydają się jak *miód.* Pogłaszczą, przytulą, zrozumią.

Ale kto buduje swoje szczęście na krzywdzie innych osób a szczególnie swoich dzieci, nie zazna szczęścia. Z tych związków rodzą się nowe dzieci, które często znowu stają się ofiarami innych: *„Wszak wiecie, jakie przykazania*

daliśmy wam w imieniu Pana Jezusa. Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa, aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w czystości i w poszanowaniu, nie z namiętności żądzy, jak poganie, którzy nie znają Boga, aby nikt nie dopuszczał się wykroczenia i nie oszukiwał w jakiejkolwiek sprawie swego brata, gdyż Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak to wam zapowiadaliśmy i zaświadczaliśmy. Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia." (1Tes 4:2-7).

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale. Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem, z powodu których przychodzi gniew Boży. Niegdyś i wy postępowaliście podobnie, kiedy im się oddawaliście". (Kol 3:1-7). „Upamiętajcie się i wierzcie ewangelii". (Marka 1:15)

Bez względu na to, jaki mamy punkt widzenia na temat rozwodu, ważne jest, byśmy pamiętali słowo z Księgi Malachiasza 2:16: *„A jeśli ktoś z odrazą odtrąci własną żonę (mówi Pan i Bóg Izraela), to potem kala się różnymi gwałtami, mówi Pan Zastępów. Miejcie się więc na baczności w waszym duchu i nie dopuszczajcie się bezprawia".*

Według Pisma Świętego Bożym zamierzeniem jest, by małżeństwo było zobowiązaniem na całe życie: *„Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. Odparli Mu: Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją? Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było". (Mat. 19:5-8BT).*

W Zakonie Bóg dał pewne prawa, chroniące tych, z którymi się rozwiedziono, zwłaszcza kobiety: *„Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie. Jeśli ona wyszedłszy z jego domu, pójdzie i zostanie żoną innego, a ten drugi też ją znienawidzi, wręczy jej list rozwodowy i usunie ją z domu, albo jeśli ten drugi mąż, który ją poślubił, umrze, nie będzie mógł pierwszy jej mąż, który ją odesłał, wziąć jej powtórnie za żonę jako splugawionej. To bowiem budzi odrazę u Pana, a ty nie możesz dopuścić do takiej nieprawości w kraju, który ci daje w posiadanie Pan, Bóg twój". (5 Mojż. 24:1-4BT).*

Jezus zaznaczył, że te prawa zostały dane ze względu na zatwardziałość ludzkiego serca, a nie dlatego, że było to Bożym pragnieniem. Wszystkie kontrowersje na temat tego, kiedy można rozwieść się, a kiedy jest to zakazane, dotyczą tego, co Jezus powiedział na temat rozwodu w Ewangelii wg św. Mateusza: *„A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa,* ***a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży****". (Mat. 5:32BW).*

„A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży". (Mat. 19:9BW). **Tak samo naucza ap. Paweł: „A zatem, jeśli za życia męża przystanie do innego mężczyzny, będzie nazwana cudzołożnicą, jeśliby jednak mąż zmarł, wolna jest od przepisów prawa i nie jest cudzołożnicą, gdy zostanie żoną drugiego męża". (Rzym. 7:3BW).**

Czy można się rozwieść?

„A jeśli poganin chce się rozwieść, niechże się rozwiedzie; w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani, gdyż do pokoju powołał was Bóg". (1 Kor. 7:15BW).

„Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan, ażeby żona męża nie opuszczała, a jeśliby opuściła, niech pozostanie niezamężna albo niech się z mężem pojedna; niech też mąż z żoną się nie rozwodzi". (1 Kor. 7:10,11BW).

Zanim ktoś podejmie ten krok rozwodu, niech sobie odpowie, czy będzie wstanie wychować dzieci i żyć bez współmałżonka? Jest to decyzja, która w razie rozwodu negatywnie nie tylko odbije się na danym małżeństwie ale też na dzieciach.

Chrześcijanie tak jak Żydzi, ze względu na zatwardziałość serc i ciche przyzwolenie kościoła, jak nigdy dotąd rozwodzą się z byle jakiego powodu.

W żadnym małżeństwie wina nigdy nie leży tylko po jednej ze stron. Każdy z nas potrzebuje przebaczenia. Zamiast rozwodu, czy to z powodu zdrady, czy innego grzechu możemy przebaczyć. Para małżeńska może, dzięki Bożej łasce, nauczyć się przebaczenia i zacząć odbudowywać swoje małżeństwo. Bóg przebaczył nam o wiele więcej. *„Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie". (Efez. 4:32BW).*

Jednak w każdym przypadku współ-małżonkowie wymagają prawdziwej pokuty. W takich przypadkach werset z Ewangelii wg św. Mateusza 19:9 może być zastosowany. Wielu też za szybko tuż po zdradzie chce się ożenić, podczas gdy Bóg może chcieć, by pozostali sami. Bóg czasem powołuje ludzi do stanu wolnego, tak by ich uwaga była skupiona całkowicie na Nim: *„Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu". (1 Kor 7:32-35).*

Niepokojący jest fakt, że poziom rozwodów wśród ludzi wyznających chrześcijaństwo jest prawie tak wysoki, jak wśród ludzi niewierzących.

Biblia stawia sprawę nad wyraz jasno: Bóg nienawidzi rozwodów, a pojednanie i przebaczenie powinny być cechami każdego wierzącego: *„I przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto nam zawinił; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie". (Łuk. 11:4BT).*

„Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie". (Efez. 4:32BT). **Bóg wie, że rozwody będę miały miejsce wśród Jego dzieci, ale nie musi to stać się w waszej rodzinie, gdy sobie przebaczycie.** ■

Spis treści

1. Jak daleko odeszliśmy od Kościoła Jezusa Chrystusa? 1
2. Stare przymierze 4
3. Nowe Przymierze 10
4. Kapłaństwo Starotestamentowe 15
5. Kto jest kapłanem w Kościele Jezusa Chrystusa? 17
6. Trochę historii biblijnej 19
7. Dlaczego między potomkami Izaaka Ismaela trwa cały czas wojna? 24
8. Widzialne wniebowstąpienie Pana Jezusa 26
9. Uzupełnienie Grona Dwunastu 27
10. Pięćdziesiątnica w Izraelu – a wylanie Ducha Świętego 30
11. Rozpoczęcie się dni ostatnich? 33
12. Modlitwa w Dziejach Apostolskich 37
13. Zbawienie – w czyim imieniu? 40
14. Co mamy czynić bracia? 43
15. Chrzest 46
16. Czyimi Świadkami ? 50
17. Nawrócenie Apostoła Pawła 52
18. Ewangelia dociera do Pogan 55
19. Uwięzienie Piotra i uwolnienie przez anioła 60
20. Posłuszeństwo ważniejsze niż ofiara 63
21. Pierwsza podróż misyjna ap. Pawła 65
22. Druga podróż misyjna Pawła 72
23. Trzecia podróż misyjna św. Pawła 81
24. Apostoł Paweł w Jerozolimie 90
25. Wykrycie spisku przeciw Pawłowi 96
26. Apostoł Paweł przed Festusem i Agryppą 99
27. Ostatnia Podróż Pawła 102
28. Tak przybyliśmy do Rzymu 106
29. Bojaźń Pańska początkiem mądrości 108
30. Święty Bóg 111
31. Przykazania Jego nie są trudne 112
32. Wiara czy uczynki? 114
33. Umacnianie naszej wiary 118
34. Miłosierdzie 123
35. Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście 125
36. Ciało Chrystusowe 128
37. Biblia — księgą chrześcijan 129
38. Obietnica odpoczynku Bożego 134
39. Bóg jest Bogiem porządku 137
40. Przywództwo w Kościele 141
41. Prorocy 144
42. Kościół bez wizji 151
43. Oznaki ducha kontroli 153
44. Sumienie, a poznanie 154
45. Strzeż się pustych gadułów 157
46. Bałwochwalstwo nie jedno ma imię 159
47. Miłość pieniędzy 162
48. Mamy znosić słabości, a nie chimery 163
49. Kąkol próbujący zagłuszyć pszenicę 166
50. Rozwód czy przebaczenie? 170

Księga Dziejów Apostolskich – kronika rodzącego się Kościoła. Chcąc iść nadal za Chrystusem musimy powrócić do tego wszystkiego czego uczył Pan Jezus i Jego apostołowie: *„przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach".* (Dzieje Ap. 2:41,42 BW).

Rodzący się duchowo chrześcijanie trwali w nauczaniu Pisma Świętego i właśnie dlatego: *„przez ręce apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów".* (Dzieje Ap. 5:12 BW).

Dary i cuda nie przeminęły, uciekła gdzieś wiara w Boga i Jego Słowo, a wraz z wiarą zaginęła miłość i miłosierdzie. Czy zamiast wykładów o Słowie nie chcielibyśmy przykładów zwiastowania Słowa z mocą? Czy jako wierzący nie pokochaliśmy samych siebie, nie zauważając cierpiących, siedzących obok w ławie kościelnej? Zapominając o ostrzeżeniu Pana Jezusa. *„Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście. I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego".* (Mat. 25:45,46 BW).

Pan Jezus wskazuje jak ważne jest miłosierdzie w chrześcijańskim życiu. *„Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary".* (Mat. 9:13bBW). Samarytanin zrezygnował ze swoich planów i pochylił się ku ziemi, na której leżała ofiara napadu. Miłosierdzie. Zdolność do WSPÓŁczucia. Umiejętność wejścia w świat zagubionych, poranionych, słabych. Miłosierdzie. Zejście na poziom tego, który go potrzebuje. *„Wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy więdniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr".* (Izaj. 64:6 BW).

My, wieczni buntownicy, jesteśmy tymi, którzy zawsze potrzebują miłosierdzia. Uczmy się od Pana Jezusa, który nie działa z pozycji swojej władzy, potęgi, ale schodzi do grzesznika. Pochyla się nad nami i dotyka naszych brudów, aby nas obmyć, uleczyć, ocalić. On. Miłosierdzie.

Niech Dzieje Apostolske (inaczej Dokonania Wysłaników) staną się naszym udziałem.
Niech On, Miłosierdzie Ojca nad światem – prowadzi nas w zwiastowaniu Ewangelii.
Niech przyczyni się do odnowienia naszej wiary i pierwszej miłości.
Nie musimy nic nowego wymyślać. Wszystko zostało zapisane (2 Tym. 3:16,17).
Oby słowa naszego Pana nie miały zastosowania do nas:
„Tylko czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?". (Łuk. 18:8 BW).

ISBN 978-83-902804-7-7